ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

Organ Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk Instytutu Ekonomiki Rolnej i Sekcji Ekonomiki Rolnictwa PTE

DWUMIESIĘCZNIK

2-3 (122-123)

1974

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO ROLNICZE I LEŚNE

KOMITET REDAKCYJNY
J. Górecki, Z. Grochowski (sekr. red.), F. Kolbusz, T. Marszałkowicz, T. Rychlik (red. nacz.)

Cena prenumeraty krajowej: półrocznie zł 45,—, rocznie zł 90,—. Cena numeru pojedynczego zł 18,—.

Prenumeratę na kraj dla czytelników indywidualnych a ponadto dla instytucji i urzędów mających swą siedzibę na wsi — przyjmują urzędy pocztowe i listonosze w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty.

Urzędy i instytucje z siedzibą w miastach i osiedlach, w których funkcjonują miejskie rady narodowe mogą wpłacać prenumeratę wyłącznie w Oddziałach i Delegaturach „Ruch" w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty. Można również zamawiać prenumeratę dokonując wpłat na konto PKO Nr 7-6-579 — Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Łodzi, ul. Kopernika 53, w terminie do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres zgłoszonej prenumeraty.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 40% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO Nr 1-6-100024.

Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych, na przednie pisemne zamówienia, prowadzi Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Łodzi, ul. Kopernika 53.

Adres Redakcji: Warszawa 10, ul. Koszykowa 6, bl. C. tel. 216-271
Warunki prenumeraty: rocznie 90,— zł, półrocznie 45,—. Cena egzemplarza 18—, zł
Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe oraz Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto PKO nr 1-6-100020

PWRiL. Warszawa 1974 r. Nakład 2100 egz. Ark. wyd. 19,20. Ark. druk. 12. Papier druk. sat. kl. III 70 g, 70×100.
INDEKS 38400. Cena 36 zł

Częstochowskie Zakłady Graficzne, Częstochowa, III Aleja 52 — zam. 3502 H-021

A R T Y K U Ł Y

RYSZARD MANTEUFFEL
Akademia Rolnicza
Warszawa

SPECJALIZACJA A EFEKTYWNOŚĆ EKONOMICZNA GOSPODARSTW

Castle i Becker w swym doskonałym podręczniku, który się już doczekał blisko dziesięciu wydań i który został przetłumaczony na język polski przez Fl. Manieckiego i Z. Wojtaszka pod tytułem: „Zasady podejmowania decyzji w gospodarstwie rolniczym" [1], mówią, że zagadnienie wielostronności czy specjalizacji gospodarstw rolniczych jest tematem wiecznym. Kryteria celu specjalizacji są różne, zarówno makro — jak i mikroekonomiczne. Można znaleźć bodajże tyle samo argumentów za specjalizacją i przeciw niej. O wszystkim decyduje przede wszystkim stosunek między ceną wytworzonego produktu, a ceną środków produkcji.

Czym jest specjalizacja?

W nieco różny sposób dają na to pytanie odpowiedź rolnicy — ekonomiści oraz czyści przyrodnicy — biolodzy roślinnicy i zootechnicy. Ekonomiści są bardziej rygorystyczni w swej definicji.

Pierwsi, gospodarstwem wyspecjalizowanym nazywają takie, które produkuje na sprzedaż oraz na potrzeby rolnika i jego rodziny jeden lub dwa artykuły, bądź też — takie, w którym — nawet przy wielostronnej produkcji końcowej — jeden lub dwa artykuły mają w niej tak duży udział, że nadają ton całemu gospodarstwu. Zwykle wymagamy, by ten jeden lub te dwa artykuły główne stanowiły ponad dwie trzecie w strukturze produkcji końcowej, a więc przeznaczonej na sprzedaż oraz na konsumpcję własną rolnika. Na przykład:

1) Gospodarstwo wyspecjalizowane sadownicze: produkuje tylko owoce;

2) Gospodarstwo wyspecjalizowane mleczno-buraczane: na produkcję końcową składa się zarówno produkcja roślinna jak i zwierzęcą, jednak wartość mleka oraz buraków cukrowych przekracza na przykład 66% wartości produkcji końcowej.

Z kolei roślinnicy i zootechnicy definiują istotę gospodarstwa wyspecjalizowanego w określonym kierunku mniej więcej tak: jest nim także gospodarstwo, które: bądź posiada w strukturze zasiewów udział określonej rośliny, lub grupy roślin znacznie przekraczający procent powszechnie spotykany w określonych warunkach, — bądź też takie, w którym liczba zwierząt określonego gatunku, a tym bardziej określonej grupy wieku lub użytkowości, znacznie przekracza powszechnie spotykane wielkości. Wy-

[1] Castle E.N. i Becker M.H. Farm business management. 1962. Castle E.N. i Becker M. H. Zasady podejmowania decyzji w gospodarstwie rolniczym. 1971.

magają jeszcze dodatkowo, by kierownik tego gospodarstwa lub określonej gałęzi czy też działalności zajmował się nimi specjalnie, znał się na nich dobrze, a więc był „specjalistą" w tej dziedzinie.

Muszę tu dodać, a tym razem wszyscy są zgodni, iż warunkiem uznania jakiegoś gospodarstwa za wyspecjalizowane jest uzyskiwanie wysokiej produkcji. W przeciwnym bowiem razie nie jest to specjalizacja, lecz ekstensyfikacja.

Jak rozumieć efektywność ekonomiczną specjalizacji?

Pojęcie to jest pojęciem szerszym od pojęcia opłacalności. Obejmuje ono szereg kategorii ekonomicznych. Wymienię główne:

— Produkcja końcowa, zwłaszcza końcowa netto, a więc po odjęciu wartości dokupionych artykułów pochodzenia rolniczego i zwierząt;
— Produkcja czysta, a więc to co pozostanie z produkcji globalnej, po odjęciu od niej wszelkich nakładów materiałowych i świadczeń z zewnątrz;
— Dochód czysty, którego zniekształconym odpowiednikiem w gospodarstwie państwowym jest zysk pegeerowski; w gospodarstwach indywidualnych posługujemy się natomiast kategorią — dochodu rolniczego;
— Opłacalność produkcji, która jest wielkością niemianowaną, względną i wyraża się stosunkiem uzyskanej produkcji do kosztów poniesionych na jej wytworzenie;
— Ekonomiczna wydajność pracy;

Wreszcie — stopa zysku, również wielkość względna wyrażająca się procentowym stosunkiem dochodu czystego do sumy wartości środków trwałych i obrotowych, w które gospodarstwo zostało wyposażone.

Wszystkie te kategorie są w użyciu praktycznym i służą do oceny wyników naszych gospodarstw zarówno uspołecznionych jak i indywidualnych. Dla oszczędności miejsca i czasu będą się posługiwał tylko niektórymi z wymienionych wskaźników, tymi, które są może najbardziej charakterystyczne i najwięcej mówią.

Co skłania do specjalizacji?

Zwykle podaje się tu wiele przyczyn. Ostatecznie jednak tym, co skłania ludzi, a więc zarówno kierowników przedsiębiorstw uspołecznionych jak i rolników indywidualnych, do specjalizowania kierowanych przez siebie gospodarstw, jest przede wszystkim dążność do zwiększania produkcji z jednostki powierzchni lub z jednostki produkcyjnej. Chodzi tu o produkcję wyrażoną różnymi kategoriami ekonomicznymi, stąd więc potrzeba posługiwania się produkcją globalną, końcową i czystą. Chodzi, wobec spadku zasobów siły roboczej, o zwiększenie wydajności pracy. Przy zmniejszających się zasobach siły roboczej suma produkcji uzyskiwanej w rozdrobnionych, a licznych działalnościach produkcyjnych daje łącznie mniejszą produkcję globalną niż suma produkcji paru, lub kilku nielicznych, ale większych działalności produkcyjnych. Może to być nawet w konkretnych warunkach tylko jedna maksymalnie duża działalność produkcyjna lub gałąź, np. sadownictwo, albo tucz trzody, bydło mleczne, zboża. Ta ostatnia specjalizacja należy zresztą w Polsce wciąż do rzadkości. Działa tu duża skala produkcji, pociągająca za sobą, przy rozsądnej eksploatacji dużą wydajność pracy.

Czy w Polsce istnieje specjalizacja ekonomiczna sensu stricto we właściwym rolnictwie?

Odpowiedź jednoznaczna na to pytanie nie istnieje. W Polsce, w każdym sektorze społeczno-gospodarczym, istnieją przedsiębiorstwa wyspecjalizowane w zakresie sadownictwa, produkcji ogrodniczej pod szkłem, a także w przemysłowym chowie zwierząt gospodarskich, głównie trzody chlewnej oraz zwierząt futerkowych. Ma to jednak charakter produkcji pół-przemysłowej. Chodzi jednak raczej o odpowiedź na to pytanie w odniesieniu do gospodarstw typowo rolniczych. Odpowiedź, którą staram się tu dać nie ma pretensji do dokładności, ani do uogólniania na całość gospodarstw w kraju.

Dla gospodarki państwowej opieram ją głównie na reprezentacji 100 gospodarstw PGR badanych przez Instytut Ekonomiki Rolnej za 1971/72 rok i stanowiących pewną reprezentację gospodarstw państwowych w kraju. Dla gospodarki indywidualnej opieram się na 115 gospodarstwach woj. bydgoskiego badanych przez ten Instytut za 1969/70 r. Województwo to ma bowiem lepsze warunki do specjalizacji w zakresie gałęzi i działalności typowo rolniczych od innych.

By znaleźć gospodarstwa wyspecjalizowane zaczynałem od wyodrębnienia gospodarstw specjalizujących się na poziomie działów. W obydwu grupach gospodarstw za specjalizujące się przyjąłem takie, w których produkcja roślinna bądź zwierzęca przekraczała 66% (czyli 2/3) całkowitej produkcji końcowej.

W grupie gospodarstw państwowych na 100 gospodarstw znalazłem takich 19 (tab. 1). W 3 gospodarstwach specjalizacja dotyczyła produkcji roślinnej, w 16 natomiast produkcji zwierzęcej. Gdy jednak zeszedłem na szczebel gałęzi i poszczególnych działalności produkcyjnych, to okazało się, że na 14 gospodarstw posiadających trzodę, tylko w 4 gospodarstwach trzoda przekroczyła 59% udziału w produkcji końcowej, a żadne gospodarstwo nie tylko nie dało 2/3 produkcji końcowej z trzody, lecz nie przekroczyło 60% jej udziału. Z kolei produkcja żadnej gałęzi działalności zwierzęcej nie przekroczyła 30% udziału w produkcji finalnej. Natomiast w 2 gospodarstwach, na 16 specjalizujących się w produkcji zwierzęcej, łączna produkcja żywca, a więc z różnych gatunków zwierząt, przekroczyła 66% udziału w produkcji finalnej. Można więc powiedzieć, że w gospodarstwach państwowych nie istnieje jeszcze szczegółowsza specjalizacja ekonomiczna (na szczeblu gałęzi i działalności) w produkcji zwierzęcej. Istnieją natomiast gospodarstwa specjalizujące się w produkcji żywca — w ogóle. Jeśli zaś chodzi o gospodarstwa specjalizujące się w produkcji roślinnej, to udział żadnej gałęzi bądź działalności roślinnej nie przekroczył 30% produkcji końcowej. A więc żadnej szczegółowej specjalizacji ekonomicznej w zakresie produkcji roślinnej w zbadanej reprezentacji gospodarstw nie stwierdziłem.

Możnaby więc zapytać, czy w Polsce zagadnienie specjalizacji nie trzeba oceniać inaczej, w oparciu o łagodniejsze kryteria? Ale wówczas czy owe gospodarstwa wyspecjalizowane będą się czymś w ogóle wyróżniały od innych, a więc czy specjalizacja będzie w ogóle problemem, którym warto się interesować?

Państwowe Gospodarstwa Rolne — 100 PGR

Nazwa gospod. oraz kierunek produkcji (r — roślinny, z — zwierzęcy)	Struktura przychodów — bez innych poprawionych o różnicę stanów produktów i inwentarza żywego w procentach (razem = 100)				Przychody w procen witych przychodów	
	produkcja roślinna	prod. zwierz.		przem. rolny	roślinnej	
		razem	w tym: mleko		w gosp. o kierunk.	
					roślin.	zwierz.
I. Wojew. północne i zach.					a) Gospodarstwa do	
1. Makowlany (z)	8,7	91,3	3,7	—	—	8,7
2. Rakowo (z)	29,6	70,4	23,6	—	—	29,6
3. Międzyrzec (z)	28,8	71,2	12,5	—	—	28,8
4. Kaliszki (z)	18,0	82,0	19,0	—	—	18,0
5. Otanów (z)	32,6	67,4	15,7	—	—	32,0
Średnia z 25 gospod.	39,4	59,9	16,1	0,7	—	—
Średnia zbadanych	23,5	76,5	14,9	—	—	23,5
					b) Gospodarstwa powyżej	
1. Karbowo (z)	25,9	74,1	20,5	—	—	25,9
2. Stacze (z)	28,9	71,1	13,8	—	—	28,9
3. Lipowo (z)	30,2	59,8	7,0	—	—	30,2
Średnia z 25 gospod.	38,6	51,0	14,3	10,0	—	—
Średnia zbadanych	28,3	71,7	13,8	—	—	28,3
Średnia z grupy 50 gosp.	39,0	55,7	15,3	5,3	—	—
Średnia zbadanych	25,3	74,7	14,5	—	—	25,3
II. Wojew. środk. i południ.					a) Gospodarstwa do	
1. Zagaje (z)	26,5	73,5	9,8	—	—	26,5
2. Domaników (r)	83,6	16,4	11,0	—	83,6	—
3. Wróblewo (r)	72,8	27,2	17,1	—	72,8	—
4. Sokołowo (z)	29,5	70,5	4,8	—	—	29,5
5. Piotrkozice (z)	31,1	68,5	14,7	—	—	31,1
6. Motylub (z)	33,5	66,5	12,8	—	—	33,5
Średnia z 25 gospod.	46,6	49,1	15,8	4,3	—	—
Średnia zbadanych	46,2	53,8	11,7	—	78,2	30,1
					b) Gospodarstwa powyżej	
1. Olszany (z)	17,9	82,1	6,8	—	—	17,9
2. Komorzno (z)	20,5	79,5	5,8	—	—	20,5
3. Stary Jawor (r)	70,3	29,7	16,4	—	70,3	—
4. Nowe Sioło (z)	26,9	73,1	7,4	—	—	26,9
5. Siedlce (z)	28,7	71,3	12,6	—	—	2,87
Średnia z 25 gospod.	42,2	55,0	14,4	2,8	—	—
Średnia zbadanych	32,9	67,1	9,8	—	70,3	23,5
Średnia z grupy 50 gosp.	44,4	52,1	15,2	3,5	—	—
Średnia zbadanych	40,1	59,8	10,8	—	75,6	27,4
Średnia ogólna 100 gosp.	41,2	54,1	12,7	4,7	—	—
Średnia zbadanych	33,9	66,1	12,4	—	75,6	26,1

Źródło: Studia i Materiały, IER, zeszyt 370.

Tabela 1

badanych przez IER w 1971/72 roku

tach całko- z produkcji		Udział procentowy prod. zwierz. w produkcji końcowej						Udział procentowy produktów roln. w prod. końcowej				
zwierzęcej w gosp. o kierunk. roślin.	zwierz.	trzoda	opas bydła	cielęta	młode bydło opasowe	wełna	łącznie żywiec	zboża	bur. cukr.	ziemniaki	oleiste	inne
700 ha użytków rolnych												
—	91,3	11,6	30,8	3,5	41,7	—	87,6	—	—	—	—	—
—	70,4	7,2	19,9	0,2	19,5	—	46,8	—	—	—	—	—
—	71,2	8,8	20,5	1,0	28,4	—	58,7	—	—	—	—	—
—	82,0	57,4	3,0	0,2	2,4	—	63,0	—	—	—	—	—
—	67,0	38,9	6,7	0,5	5,6	—	51,7	—	—	—	—	—
—	—	16,2	13,2	0,8	13,0	—	43,8	—	—	—	—	—
—	76,5	24,8	16,2	1,1	20,6	—	8,8	—	—	—	—	—
700 ha użytków rolnych												
—	74,1	15,5	19,7	0,6	17,7	—	53,8	—	—	—	—	—
—	71,1	—	25,1	0,5	31,7	—	57,3	—	—	—	—	—
—	69,8	56,4	3,2	—	3,2	—	62,8	—	—	—	—	—
—	—	6,9	14,5	0,4	14,9	—	46,7	—	—	—	—	—
—	71,7	24,0	16,0	0,4	17,5	—	58,0	—	—	—	—	—
—	—	11,7	14,0	0,7	14,0	—	40,4	—	—	—	—	—
—	74,7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500 ha użytków rolnych												
—	73,5	49,2	8,0	—	6,5	—	63,7	—	—	—	—	—
16,4	—	—	—	—	—	—	—	9,9	3,5	—	—	70,2
27,2	—	—	—	—	—	—	—	22,3	6,0	—	9,5	35,0
—	70,5	58,0	4,0	0,1	—	3,6	62,1	—	—	—	—	—
—	68,5	51,3	2,9	—	—	—	54,2	—	—	—	—	—
—	66,5	5,1	21,6	0,9	26,1	—	53,7	—	—	—	—	—
—	—	12,4	10,5	0,3	9,4	0,7	32,6	—	—	—	—	—
21,8	69,7	40,9	9,1	0,3	8,1	0,9	58,4	16,1	4,7	—	4,7	52,6
500 ha użytków rolnych												
—	82,1	—	30,0	—	36,2	9,1	66,2	—	—	—	—	—
—	79,5	18,9	21,6	—	33,2	—	73,7	—	—	—	—	—
29,7	—	—	—	—	—	—	—	25,5	8,9	—	6,2	29,7
—	73,1	21,3	17,7	0,5	26,2	—	65,7	—	—	—	—	—
—	71,3	10,5	20,3	0,1	27,8	—	58,7	—	—	—	—	—
—	—	14,1	12,7	0,4	12,4	1,0	40,6	—	—	—	—	—
29,7	76,5	12,7	22,4	0,2	30,8	2,3	66,1	25,5	8,9	—	6,2	29,7
—	—	13,3	11,8	0,3	10,6	0,9	36,9	—	—	—	—	—
24,4	73,1	26,8	15,8	0,2	19,5	1,6	62,2	19,2	6,1	—	5,1	45,0
—	—	16,8	6,9	0,6	15,8	1,3	41,4	—	—	—	—	—
24,4	73,9	25,6	15,9	0,5	17,9	0,8	61,2	19,2	6,1	—	5,1	45,0

Tabela 2

Gospodarstwa indywidualne woj. bydgoskiego w 1969/70 r.

Nr gospodarstwa	Kierunek produkcji [a]	Obszar użytków roln. ha	Produkcja roślinna	W procentach produkcji końcowej gospodarstwa							Produkcja ogółem	Zwierzęca w tym		Liczba osób stale zatrudnionych w gospod.	Liczba godzin pracy ogółem w gospod. (włas. i obcy)
				zboża	ziemniaki	buraki cukrowe	przemysłowe inne	pastewne	warzywa i pozostałe	6 podstawowych roślin		mleko	żywiec ogółem		
4	z	1,84	10,2	1,5	1,6	—	—	2,0	1,9	7,0	89,8	—	89,8	3,0	386
6	z	2,00	21,0	6,5	1,8	12,1	—	—	0,6	21,7	79,0	21,1	57,9	1,0	380
7	z	1,15	10,5	0,9	3,2	—	—	—	2,2	6,3	89,5	15,5	74,0	1,0	378
10	z	2,89	18,2	4,2	2,4	—	—	—	0,7	7,3	81,8	11,7	70,1	0,5	547
18	z	3,49	10,8	8,4	1,2	—	—	—	0,8	10,4	89,2	19,6	69,6	3,0	469
22	r	4,37	86,5	2,5	6,0	—	—	—	19,8	28,3	13,5	4,3	9,2	3,5	507
27	z	5,02	22,4	9,5	6,0	3,9	—	1,0	0,9	21,3	77,6	30,9	46,7	1,5	483
44	z	7,79	29,1	10,7	4,0	6,0	—	0,5	3,1	24,4	70,9	14,0	56,0	5,2	765
48	z	8,05	14,3	8,0	2,7	—	—	—	0,7	11,4	85,9	19,3	66,7	3,0	607
83	r	13,39	73,6	38,6	20,6	5,9	—	—	0,8	65,9	26,4	6,3	20,1	3,0	1436
87	z	12,48	9,4	1,6	0,9	—	—	0,9	5,4	8,8	90,6	30,4	70,2	3,0	315
114	r	26,95	71,3	24,4	2,7	7,5	15,4	13,5	5,8	34,6	28,7	7,4	21,3	2,0	727
Razem		89,42	377,3	116,8	53,1	35,4	15,4	18,0	42,7	246,7	822,7	180,5	642,2	29,7	7000
Średnio na gospodarstwo		7,45	31,4	9,7	4,2	3,0	1,3	1,5	3,6	20,6	68,6	15,0	53,6	2,5	583

a zwierzęcy oznaczono przez z, a roślinny przez r.
Źródło: Wyniki Rachunkowości Rolnej, IER, 1971 r.

Spośród 115 gospodarstw indywidualnych (tab. 2) tylko w 12 gospodarstwach, a więc mniej więcej w 10%, należących do wszystkich grup obszarowych, udział produkcji bądź roślinnej bądź zwierzęcej, przekroczył 66% produkcji końcowej; w tym, w trzech dotyczyło to produkcji roślinnej, a w dziewięciu produkcji zwierzęcej. Znalazły się więc gospodarstwa wyspecjalizowane na szczeblu działów. Natomiast, gdy zeszedłem na szczebel gałęzi i działalności produkcyjnych okazało się, że w gospodarstwach roślinnych tylko dwa przekroczyły 20% udziału zbóż, a jedno ziemniaków — w produkcji końcowej. W jednym gospodarstwie udział zbóż i okopowych łącznie osiągnął 66% produkcji końcowej. Było więc to gospodarstwo zbożowo-okopowe. Z kolei w gospodarstwach o specjalizacji zwierzęcej, na ogólną liczbę dziewięciu, tylko w dwóch udział mleka przekroczył 30% produkcji końcowej. Jednak w sześciu, produkcja żywca ogółem przekroczyła 66% produkcji końcowej. Nie udało mi się jednak ustalić struktury produkowanego żywca wg stosunków zwierząt, a więc ile produkcji dało bydło, trzoda, owce i drób. Utrudnia to zatem danie odpowiedzi, co do stopnia i rodzaju specjalizacji zwierzęcej w tej grupie gospodarstw. Mam jednak podstawy do twierdzenia, że wśród tych gospodarstw istniały takie, które produkowały żywiec w zakresie tylko jednego gatunku zwierząt. Sądzę więc, iż można uznać, że wśród ogólnorolniczych gospodarstw indywidualnych istnieją już gospodarstwa wyspecjalizowane w zakresie gospodarskiego chowu tuczników, bądź opasów określonego gatunku zwierząt.

Ogólnie można powiedzieć, że zarówno w gospodarstwach państwowych jak i indywidualnych istnieje tendencja do specjalizacji. Natomiast w gospodarce indywidualnej istnieją już gospodarstwa wyspecjalizowane w produkcji żywca.

Jak wpływała specjalizacja gospodarstw na ich efektywność ekonomiczną?

Nie chciałbym być fałszywie zrozumianym. Dlatego wyjaśniam, że mam na myśli efektywność całego gospodarstwa, które specjalizuje się bądź w kierunku produkcji roślinnej, bądź zwierzęcej, nie zaś efektywność poszczególnego z tych dwóch działów, w oderwaniu od konkretnego gospodarstwa. Obawiałbym się bowiem tak formułować pytanie. Nie można bowiem udowodnić, że zmiana kierunku specjalizacji konkretnego gospodarstwa przyniesie takie same efekty, jakie już dają konkretne gospodarstwa wyspecjalizowane w każdym z tych dwóch działów. Można jedynie przypuszczać, że konkretne efekty są w znacznym stopniu wynikiem tego, że kierunek specjalizacji jest dostosowany do potencjalnych warunków w jakich działa gospodarstwo, a więc do tego co nazywam typem produkcyjnym, a inni typem warunków produkcyjnych gospodarstwa [2].

W gospodarce państwowej gospodarstwa specjalizujące się w produkcji roślinnej mają wszystkie wskaźniki produkcyjne i finansowe (tab. 3) w przeliczeniu na hektar użytków rolnych na poziomie znacznie wyższym od średnich dla całości zbadanych gospodarstw, zaś specjalizujące się w produkcji zwierzęcej — na poziomie znacznie niższym. Z kolei gospo-

[2] Te na ogół gorsze wyniki uzyskiwane przez gospodarstwa o kierunku zwierzęcym dają się, sądzę, tłumaczyć w pewnym stopniu bardziej ekstensywną gospodarką i słabszymi glebami.

Państwowe Gospodarstwa Rolne — 100
(Tylko gospodarstwa

Nazwa gospodarstwa oraz kierunek produkcji (r — roślinny, z — zwierzęcy)	Wynik towarowy gospod. w zł/ha w specjalizacji		Wskaźnik opłacalności gospodarstwa o specjaliz.		Produkcja końcowa zł/ha gospod. o specjaliz.		Produkcja czysta zł/ha gospod. o specjalizacji	
	rośl.	zwierz.	rośl.	zwierz.	rośl.	zwierz.	rośl.	zwierz.
I. Wojew. północne i zach.								Gospodarstwa do 700
1. Makowlany (z)		832	—	103	—	12550	—	2090
2. Rakowo (z)		550	—	105	—	7448	—	2684
3. Międzyrzec (z)		3717	—	121	—	13571	—	6358
4. Kuliszki (z)		519	—	98	—	9149	—	2082
5. Otanów (z)		331	—	101	—	8951	—	2841
Średnia z 25 gospod.	1149		107		9817		3605	
Średnia z badanych	—	922	—	106	—	10334	—	3211
								Gospodarstwa powyżej
1. Kurtowo (z)		1301	—	92	—	5683	—	876
2. Stacze (z)		1284	—	111	—	6374	—	2394
3. Lipowo (z)		2740	—	121	—	7821	—	3820
Średnia z 25 gospod.	1268		110		9642		3559	
Średnia z badanych	—	908	—	108	—	6611	—	2363
Średnia z grupy 50 gospod.	1208		108		9729		3582	
Średnia z badanych	—	917		107		8938	—	2893
II. Wojew. środkowe i południowe								Gospodarstwa do 500
1. Zugaje (z)	—	2722	—	109	—	17982	—	8088
2. Domaników (r)	12922	—	163	—	28884	—	16815	—
3. Wróblewo (r)	5291	—	158	—	11379	—	5885	—
4. Sokołowo (z)	—	2474	—	107	—	15708	—	6838
5. Piotrkowice (z)	—	937	—	106		8675	—	3263
6. Motylub (z)	—	385	—	103	—	8525	—	2392
Średnia z 25 gosp.	3227		117		15175		6952	
Średnia z badanych	9106	1629	160	106	20131	10222	11350	4654
								Gospodarstwa powyżej
1. Olszany (z)	—	248	—	102	—	4037	—	193
2. Komorzno (z)	—	3497	—	109	—	14308	—	5817
3. Stary Jawor (r)	1850	—	113	—	12456	—	5617	—
4. Nowe Sioło (z)	—	1808	—	109	—	10725	—	4515
5. Siedle (z)	—	505	—	103	—	10002	—	3134
Średnie z 25 gosp.	1505		109		10781		4212	
Średnia z badanych	18505	1514	113	106	12456	9768	5617	2253
Średnia z grupy 50 gospod.	2366		113		12980		5582	
Średnia z badanych	6688	1926	145	106	17573	9995	9439	3167
Śred. ogól. ze 100 gosp.	1787		111		11355		4582	
Średnia z badanych	6688	1244	145	106	17573	9467	9439	3031

Źródło: Studia i Materiały IER, zeszyt 370.

Tabela 3

PGR badanych przez IER w 1971/72 roku
rolne — bez przemysłu)

Wydajność pracy			Wydajność pracy w gosp. o kier. rośl.			Wydajność pracy w gosp. o kier. zwierz.		
wart. prod. glob.		Prod. czysta na rob. dzień zł	wart. prod. glob.		Prod. czysta na rob. dzień zł	wart. prod. glob.		Prod. czysta na rob. dzień zł
na 1 prac. w roku	na rob. dzień zł		na 1 pracow. w roku zł	na rob. dzień zł		na 1 pracow. w roku zł	na rob. dzień zł	
ha użytków rolnych								
140 992	611	55	—	—	—	140 992	611	55
183 544	661	120	—	—	—	183 544	661	120
199 783	781	209	—	—	—	199 783	781	209
160 890	623	58	—	—	—	160 890	623	58
191 946	687	90	—	—	—	191 946	687	90
167 198	641	127	—	—	—	167 198	541	127
175 451	673	106	—	—	—	175 451	673	106
700 ha użytków rolnych								
160 216	589	35	—	—	—	160 216	589	35
168 789	660	181	—	—	—	168 789	660	181
225 202	856	197	—	—	—	226 202	856	197
172 357	649	150	—	—	—	172 357	649	150
185 069	702	138	—	—	—	185 069	702	138
169 778	645	138	—	—	—	169 778	645	138
179 045	683	118	—	—	—	179 045	683	118
ha użytków rolnych								
133 131	549	138	—	—	—	133 131	549	138
178 552	710	369	178 552	710	369	—	—	—
156 183	687	289	156 183	687	289	—	—	—
202 074	819	157	—	—	—	202 074	819	157
170 957	655	120	—	—	—	170 957	655	120
166 034	652	83	—	—	—	166 034	652	83
150 427	590	173	150 427	590	173	150 427	590	173
167 822	679	193	167 367	698	329	169 049	669	124
500 ha użytków rolnych								
133 736	524	11	—	—	—	133 735	524	11
263 661	1059	175	—	—	—	263 661	1059	175
132 814	512	159	132 814	512	159	—	—	—
170 734	690	155	—	—	—	170 734	690	155
167 376	595	96	—	—	—	167 376	595	96
169 515	647	142	169 515	647	142	159 115	647	142
173 664	676	119	132 914	512	159	183 877	717	109
159 971	619	157	159 971	619	157	159 971	619	157
170 477	677	159	155 874	636	272	175 963	693	117
164 874	632	148	164 974	632	148	164 874	632	148
174 085	680	142	155 874	636	272	177 504	688	117

darstwa wyspecjalizowane w produkcji zwierzęcej posiadają wydajność pracy mierzoną produkcją globalną znacznie większą od średniej w 100 badanych gospodarstwach stanowiących reprezentację krajową. I odwrotnie — gospodarstwa o specjalizacji roślinnej, przy użyciu tego samego miernika, wykazują z kolei niższą wydajność pracy od tej średniej. Natomiast wprost przeciwnie przedstawia się wydajność pracy mierzona produkcją czystą: gospodarstwa o specjalizacji roślinnej posiadają wyższą wydajność pracy od średniej ze 100 PGR, a gospodarstwa o specjalizacji zwierzęcej — niższą.

W gospodarce indywidualnej wyniki finansowe i produkcyjne w przeliczeniu na hektar są we wszystkich gospodarstwach wyspecjalizowanych wyższe niż średnio dla gospodarstw województwa (tab. 4).

Tabela 4

Gospodarstwa indywidualne woj. bydgoskiego w 1969/70 r.

Rodzaj wskaźnika		Średnie ze 115 gosp. zbadanych przez IER w woj. bydgoskim	Średnia z 12 gospodarstw specjalistycznych	Średnia z 3 gosp. specjalist. kierunku roślinnego	Średnia 29 gosp. specjalist. kierunku zwierzęcego
Średni obszar gospod. użyt. rolnych ha		7,80	7,45	14,9	4,97
Udział procentowy w całkowitej produkcji końcowej					
Produkcja roślinna ogółem	%	42,7	31,4	74,0	16,2
w tym: zboża	%	17,6	9,7	22,2	5,7
ziemniaki	%	5,1	4,2	7,7	2,2
buraki cukr.	%	8,5	3,0	6,3	2,4
inne przemysł.	%	2,5	1,3	5,5	—
pastewne	%	1,7	1,5	6,7	0,5
warzywa	%	2,6	3,6	7,2	1,8
owoce	%	4,1			
pozostałe	%	0,6	8,1	18,4	3,6
Produkcja zwierz. ogółem	%	57,3	68,6	22,9	83,8
w tym: mleko	%	13,8	15,0	6,0	81,1
Ogólna liczba dni pracy w gospodarstwie w roku		445	583	890	481
Dochód rolniczy na gosp. zł		52 940	59 852	133 114	35 510
Produkcja czysta na gospod. zł		70 423	76 564	183 263	40 998
Produkcja końcowa na ha zł		13 509	17 708	21 356	16 492
Dochód rolniczy na ha zł		6 787	9 182	13 438	7 763
Produkcja czysta na ha zł		9 029	11 225	16 236	9 555
Produkcja końcowa na gosp. zł		105 370	131 925	318 204	82 275
Dochód roln. na 1 dzień pracy zł		119	102	150	74
Produkc. czysta na 1 dz. pracy zł		158	136	206	85
Produkc. końcowa na 1 dz. pracy zł		237	226	358	171

Źródło: Wyniki rachunkowości Rolnej, IER, 1971 r.

Świadczy to moim zdaniem o tym, że rolnicy, którzy specjalizują swe gospodarstwa mają wyższe kwalifikacje i lepiej gospodarują niż pozostali. Istnieje jednak duża rozbieżność, co do dobroci wskaźników ekonomicznych, pomiędzy grupami gospodarstw specjalizujących się bądź w produkcji roślinnej, bądź zwierzęcej (tab. 5). Wnyiki te w gospodarstwach o specjalizacji roślinnej przekraczają przytem bardzo znacznie odpowiednie wyniki w gospodarstwach zwierzęcych.

Natomiast inaczej przedstawia się w nich wydajność pracy. Wydajność pracy w całej grupie gospodarstw specjalistycznych jest niższa od wydajności średniej w gospodarstwach województwa. Jedynie w gospodarstwach specjalizujących się w produkcji roślinnej wydajność pracy jest wyższa od średniej w województwie, natomiast specjalizujących się w produkcji zwierzęcej — znacznie niższa. Te rozbieżności, co do wydajności pracy między gospodarstwami państwowymi i indywidualnymi o specjalizacji zwierzęcej można częściowo tłumaczyć tym, że gospodarstwa państwowe specjalizujące się w produkcji zwierzęcej opierają się w znacznym stopniu na paszach kupnych. W gospodarstwach indywidualnych chów zwierząt opierał się natomiast w większym stopniu na paszach własnych.

Daleki jestem od uogólniania tych wniosków, aczkolwiek można się doszukiwać pewnej zgodności z innymi badaniami. Można jednak stwierdzić, że gospodarstwa o różnych kierunkach specjalizacji rozwarstwiają się bardzo silnie pod względem swych wyników ekonomiczno-produkcyjnych. Dalej, że specjalizacja w produkcji roślinnej, inaczej mówiąc — intensywna produkcja roślinna przy ograniczaniu produkcji zwierzęcej, powodowała z punktu widzenia gospodarstwa lepszą efektywność ekonomiczną. Można przypuszczać, że w ostatnim roku a więc w 1972/73, mogło się tu coś zmienić na skutek podniesienia cen na artykuły zwierzęce. Jeśli więc z tej analizy nie wynikają żadne inne wnioski, a chyba tak nie jest, to w każdym razie może ona stanowić uzasadnienie słuszności tej decyzji. Inaczej bowiem, działalność produkcyjna w kierunku zwiększania produkcji artykułów zwierzęcych, zgodna z zapotrzebowaniem społecznym, byłaby z punktu widzenia poszczególnego gospodarstwa działalnością nie ekonomiczną. Na zakończenie pozwalam sobie wyrazić jeszcze pewne przypuszczenie.

To, że gospodarstwa specjalizujące się w kierunku roślinnym lub zwierzęcym są bardziej lub mniej efektywne nie jest jeszcze, jak mi się wydaje dowodem, że uzyskana określona efektywność jest wynikiem większej lub mniejszej efektywności konkretnego kierunku specjalizacji. Być może, a sądzę, że w naszym stopniu tak jest, jest wynikiem również i tego, że określone gospodarstwa mają obiektywną predyspozycję do skierowywania swej produkcji w tym lub innym kierunku, ponieważ ich typ produkcyjny, a więc posiadany potencjał, skłania je do tego. Być może, że gdyby wybrały one inny, nawet ten pozornie bardziej efektywny kierunek specjalizacji, uzyskane wyniki byłyby gorsze. Pytanie sformułuję jeszcze inaczej. Jeśli określone gospodarstwo specjalizuje się w produkcji zwierzęcej i uzyskuje określone wyniki produkcyjno-ekonomiczne gorsze niż gospodarstwa specjalizujące się w kierunku roślinnym, to czy polepszyłyby się jego wyniki wówczas, gdyby ono zmieniło swą specjalizację na specjalizację w kierunku roślinnym? Czy nie mogłoby się tak zdarzyć,

Tabela 5

Gospodarstwa indywidualne woj. bydgoskiego w 1969/70 r.

Nr gospod.	Kierunek produkcji [a]	Obszar użytków rolnych	Produkcja końcowa zł: na gospodarstwo	Produkcja końcowa zł: na 1 ha uż. rol. w gosp. o kierunku roślinnym	Produkcja końcowa zł: na 1 ha uż. rol. o kierunku zwierzęcym	Produkcja końcowa zł: na 1 członka rodziny stale zatrudn. w gospod.: o kier. rośl.	Produkcja końcowa zł: na 1 członka rodziny stale zatrudn. w gospod.: o kier. zwierz.	Dochód rolniczy w zł: na gospodarstwo	Dochód rolniczy w zł: na 1 ha uż. rol. w gospod.: o kier. rośl.	Dochód rolniczy w zł: na 1 ha uż. rol. w gospod.: o kier. zwierz.	Dochód rolniczy w zł: na 1 osobę stale zatr. w gospod.	Produkcja czysta w gosp. zł	Na roboczogodzinę zużytą w gospodarstwie: Produkcja końcowa zł	Na roboczogodzinę zużytą w gospodarstwie: Dochód rolniczy zł	Na roboczogodzinę zużytą w gospodarstwie: Produkcja czysta zł
4	z	1,84	27642	—	15023	—	9214	13810	—	7505	4603	15058	72	36	39
6	z	2,00	46216	—	23108	—	46216	27268	—	13634	27258	30325	122	72	80
7	z	1,15	24756	—	21527	—	24756	7825	—	6804	7825	10394	65	21	28
10	z	2,89	37126	—	12846	—	74252	27018	—	9349	54036	30538	68	49	56
18	z	3,49	61687	—	17675	—	20562	22817	—	6538	7606	25713	132	49	55
22	r	4,37	154181	35282	—	44051	—	114868	26284	—	32819	123563	304	227	244
27	z	5,02	80482	—	16032	—	53655	18088	—	3603	12054	39162	167	37	81
44	z	7,79	204755	—	26284	—	39376	111190	—	14273	21383	130470	268	145	171
48	z	8,05	57789	—	7179	—	19263	23005	—	2670	7668	40360	95	38	65
83	r	13,39	167238	12490	—	55746	—	92186	6885	—	30729	122932	116	64	86
87	z	12,48	109241	—	8753	—	36414	68566	—	5494	22855	76960	347	218	244
114	r	26,95	439193	16297	—	219596	—	192588	7146	—	96294	303295	604	266	417
Razem średnio		89,42	1410306	64069	148427	319393	323708	719229	40315	69870	325140	918770	2360	1221	1566
na gospodarstwo lub inną jednostkę			117525	21356	16492	106464	35968	59852	13438	7763	27095	76564	197	102	130

[a] zwierzęcy — z, roślinny — r.

Źródło: Wyniki Rachunkowości Rolnej, IER, 1971 r.

że wyniki uzyskałoby gospodarstwo jeszcze gorsze, ponieważ nie wykorzystałoby tych obiektywnych warunków, które posiada gospodarstwo? Czy efektywność gospodarowania zależy głównie od obranego kierunku specjalizacji, czy też od zgodności specjalizacji z typem produkcyjnym gospodarstwa, a więc z obiektywnymi warunkami przyrodniczymi i makroekonomicznymi, w których się znajduje?

Jest to problem w bardzo małym stopniu zbadany i postuluję by się nim bardziej zająć w pracach badawczych.

* * *

Zasoby siły roboczej w rolnictwie polskim zmniejszają się, a należy liczyć się z tym, że wkrótce zaczną się zmniejszać gwałtownie. Wydajność pracy w rolnictwie będzie zatem musiała szybko wzrastać, gdyć inaczej kraj nasz nie będzie mógł pokryć swych potrzeb w zakresie wyżywienia i eksportu. Nie ma więc innej drogi jak rozsądna i sprawna specjalizacja. Ekonomika i technika naszego kraju będzie musiała się do niej dostosować.

РЫШАРД МАНТОЙФФЕЛЬ
Академия сельского хозяйства
Варшава

СПЕЦИАЛИЗАЦИЯ И ЭКОНОМИЧЕСКАЯ ЭФФЕКТИВНОСТЬ ХОЗЯЙСТВ

резюме

Автор исходит из предположения, что по довольно распространенному господствующему в стране мнению, среди типично сельских хозяйств не существуют специализации в строгом смысле. Конечно, существуют специализированные хозяйства как садоводческие, овощеводческие, а также опирающиеся на промышленном разведении сельскохозяйственных животных, но этими хозяйствами статья не занимается.

Чтобы проверить это мнение, автор провел анализ двух совокупностей сельских хозяйств.

Одна — это 100 госхозов, ежегодно обследуемых Институтом экономики сельского хозяйства, представляющих выборку государственных хозяйств в стране. Вторая — это 115 единоличных хозяйств из Быдгощского воеводства также обследуемых Институтом. Было избрано это воеводство, потому что там больше возможности в специализации хозяйств, чем в других воеводствах.

На основе проведенных обследований установлено следующее:

1) как в государственном секторе так и в единоличном существует 12—20% хозяйств с более отчетливой специализацией по растениеводству или по животноводству при отчетливом преимуществе последних.
2) В государственных хозяйствах отсутствуют хозяйства с узкой специализацией. Существуют лишь около 20% хозяйств, специализирующихся по мясному животноводству в общем, но по различным видам животных.

3) В единоличных хозяйствах также не установлено узкой специализации. Однако существуют основания, чтобы предполагать, что среди значительного процента хозяйств, специализирующих в общем по мясному животноводству, незначительный процент специализации по откорму свиней или же по разведению молодняка крупного рогатого скота.
4) Установлено бесспорно, что хозяйства с животноводческой специализацией получали результаты хуже, чем с растениеводческой. Однако автор задает вопрос, являестя ли эта низкая эффективность хозяйств результатом принятия определенного направления в производстве или же потенциала этих хозяйств.

RYSZARD MANTEUFFEL
Agricultural Academy
Warszawa

SPECIALIZATION AND ECONOMIC EFFECTIVENESS OF FARMS

Summary

The author assumes that according to a fairly widespread opinion in the country, there is no specialization in the stric sense among typically agricultural farms. There are, of course, specialistic pomological and vegetable farms based on industrial cattle breeding but these are not the subject of the article.

In order to verify this opinion the author carried out an analysis of two sets of agricultural farms. One of the sets includes one hundred state farms analysed yearly by the Institute of Agricultural Economics which are a representation of the total number of the whole of state farms in the country. The other set consists of 115 private farm of the Bydgoszcz Voivodship, also analysed by the Institute. This Voivodship was selected since it is more predisposed than others to specialization of the farms.

The following was found on the basis of the effected investigations:

1) both in the state and in the private sector there are available 12—20% farms of either a strictly vegetable or a strictly animal orientation while latter one is already predominating;
2) among the state-farms there are none of specific specialization, there are only about 2% of farms specializing in the production of cattle on the hoof, but of various kinds of cattle;
3) there has been found or proved either a specific specialization among private farms. However, there are reasons to assume that within a concinderable percent of farms, specializing in general in slaughter cattle production of cattle for fattening or of young slaughter cattle;
4) it was stated, beyond questions, that animal oriented farms brought considerably worse results than the vegetable oriented ones.

The author asks the question, however, if this low effectiveness of forms is a result of assuming a definite production line or of the potential of those farms.

BOHDAN KOPEĆ
Akademia Rolnicza
Wrocław

SUBSTYTUCJA PRACY RĘCZNEJ I MECHANICZNEJ ORAZ ŻYWEJ I UPRZEDMIOTOWIONEJ W GOSPODARSTWIE ROLNYM

Substytucją nazywamy określony rodzaj związków między cechami ekonomicznymi, który polega na zastępowaniu jednych cech przez inne. Najbardziej interesująca jest substytucja konkurencyjna, przy której wzrost ilościowy jednej cechy jest związany ze zmniejszeniem się występowania cechy innej (lub odwrotnie). Praktyczne znaczenie tego rodzaju substytucji polega na tym, iż może ona stać się instrumentem w optymalizacji produkcji w gospodarstwie rolnym i to zarówno przy minimalizacji kosztów, jak też i przy maksymalizacji dochodów.

Substytucja różnych pozycji kosztów szczegółowych jest podstawą minimalizacji sumy kosztów. Sama czynność minimalizacji polega na wyczerpaniu wszystkich możliwości zastąpienia droższych pozycji kosztów — kosztami tańszymi przy niezmniejszonej (a nawet w miarę możliwości przy zwiększonej) produkcji.

Maksymalizacja dochodu polega na wyczerpaniu wszystkich możliwości zastąpienia produktów przynoszących mniejszy dochód — produktami, wytworzonymi w gospodarstwie, dającymi wyższe dochody przy niepodwyższonych (a w miarę możliwości nawet pomniejszonych) kosztach.

Substytucja może tym bardziej stać się narzędziem optymalizacji, ponieważ jej przebieg cechuje określona regularność związana głównie z zachowaniem się tzw. krańcowych rat substytucji (*Grenzrate der Substitution*). Są to przyrosty lub ubytki jednej cechy przypadającej na jednostkę takiegoż przyrostu lub ubytku cechy drugiej (Δx_1 i Δx_2 na wyk. 1).

Ważnym stwierdzeniem jest fakt, iż we wszystkich rodzajach substytucji konkurencyjnej krańcowe raty substytucji przy różnych poziomach wielkości cech nie są jednakowe. W zasadzie można wyróżnić dwa przypadki: 1) stopniowego zmniejszania się rat krańcowych substytucji jednej cechy (x_2) w miarę powiększenia poziomu cechy drugiej (x_1) i 2) stopniowego zwiększania się tych rat, a zatem i stosunku $\Delta x_2 : \Delta x_1$.

Pierwszy przypadek jest typowy dla omawianego w artykule zjawiska substytucji między dwoma kategoriami nakładów, dlatego dalszą analizę teoretycznych jego przesłanek ograniczymy do tego zagadnienia.

Jak wynika z wyk. 1 wzajemny stosunek cechy x_1 i x_2 na osi współrzędnych przyjmuje postać linii krzywej, wklęsłej (w wypadku zwiększających się rat substytucji mielibyśmy do czynienia z linią krzywą, wypukłą).

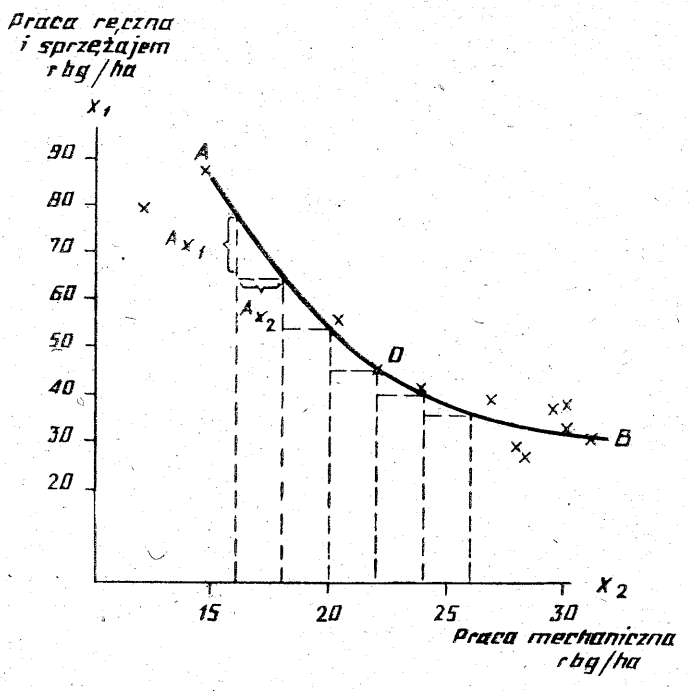

Wyk. 1. Substytucja pracy ręcznej przez mechaniczną
Pszenica ozima. Magnice. Lata 1959—1972.

Przebieg stosunku rat substytucji cechy x_2 i x_1 da się podzielić na dwie fazy: 1) obejmującą odcinek krzywej *AO* (rys. 1), w której każdorazowa rata substytucji cechy x_2 jest większa od tejże raty substytucji cechy x_1 (czyli $\Delta x_2 > \Delta x_1$); jest to równoznaczne z szybkim choć zmniejszającym się spadkiem Δx_2[1]. Przy końcu tej fazy obie raty substytucji stają się sobie równe, czyli $\Delta x_2 = \Delta x_1$. Jest to punkt optymalny przy rozpatrywanej substytucji dwóch cech. Jeżeli tymi cechami są elementy kosztów, można mówić, iż w tym miejscu osiąga się punkt minimalny sumy obu kosztów.

W fazie 2 (odcinek *OB*) dalszy wzrost cechy x_1 jest związany z coraz mniejszymi, stopniowo zanikającymi ratami substytucji cechy x_2, przy czym w tej fazie zawsze $\Delta x_2 < \Delta x_1$. Oczywiście, że po przekroczeniu punktu optymalnego minimalizacji kosztów (*0*) mamy do czynienia ze stopniowo wzrastającą sumą kosztów.

Podstawą działania winno być zatem uzyskanie punktu *0* w minimalizacji kosztów. Jak poznać, kiedy ten punkt został faktycznie osiągnięty? Orientację podstawową stanowi równość rat substytucji obu cech ($\Delta x_1 = \Delta x_2$). Wielkości te są, jak wiadomo, wyrażone wartościowo w postaci

[1] Obie wielkości muszą być wyrażone wartościowo, a zatem $\Delta x_1 = d_{x1} \cdot C_{x1}$ zaś $\Delta x_2 = d_{x2} \cdot C_{x2}$ gdzie d_{x1} i d_{x2} to przyrosty kolejne cech wyrażone w jednostkach naturalnych dni pracy itp. C_{x1} i C_{x2} — to ceny (koszty) jednej jednostki naturalnej obu cech. Na rys. 1 przyrosty Δx_1 i Δx_2 są wyrażone w wielkościach naturalnych (w rbg) oznaczają więc tylko d_{x1} i d_{x2}.

iloczynów jednostek naturalnych przez ceny za jednostkę (np. ilości roboczogodzin przez średnią wartość jednej roboczogodziny) wówczas z równania:

$$dx_2 \cdot Cx_2 = dx_1 \cdot Cx_1 \tag{1}$$

otrzymamy proporcję:

$$\frac{dx_2}{dx_1} = \frac{Cx_1}{Cx_2} \tag{2}$$

z której wynika wniosek, że w punkcie optymalnym przy minimalizacji kosztów stosunek wzajemny rat substytucji dwóch cech wyrażonych w jednostkach naturalnych jest odwrotnie proporcjonalny do stosunku cen lub wartości jednostkowych rozpatrywanych cech.

Oprócz właściwego określenia punktu optymalnego minimalizacji kosztów ważną i istotną sprawą dla praktyki rolnej jest zdanie sobie sprawy z samego faktu 2-fazowego rozwoju substytucji dwóch cech w rolnictwie, związanego ściśle ze stopniowym zmniejszeniem się krańcowych rat substytucji. Oznacza to w praktyce konieczność liczenia się z faktem, iż w miarę postępującego wzrostu jednej cechy, kosztem innej, efekty substytucji są coraz słabsze, ponieważ na jednostkę wzrostu tej cechy przypada coraz mniejszy spadek cechy drugiej. Regularność występowania tego rodzaju zjawiska jest tak powszechna, że można mówić o prawie zmniejszającej się raty krańcowej substytucji[2].

A teraz postarajmy się odpowiedzieć na pytanie: czy wyżej omawiane założenia teoretyczne przebiegu substytucji nakładów faktycznie znajdują swoje potwierdzenie w przebiegu zjawisk zachodzących współcześnie w gospodarstwie rolnym?

Jako sprawdzian przyjęto 14-letnie dane rachunkowe pochodzące z RZD Magnice należącego do Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Badaniem objęto ten sam okres czasu, jaki stanowił podstawę rozważań na temat zmienności efektu ekonomicznego intensyfikacji nakładów w rolnictwie, które zostały opublikowane w Zagadnieniach Ekonomiki Rolnej nr 4, 1972[3]. Tam też znajduje się szczegółowy opis warunków produkcji badanego gospodarstwa oraz ogólna jego charakterystyka, jak również charakterystyka warunków produkcji badanych roślin uprawnych[4]. Obserwacje dotyczą substytucji pracy ręcznej i mechanicznej a także pracy żywej i uprzedmiotowionej przy uprawie pszenicy ozimej, rzepaku ozimego, buraków cukrowych, łącznie 4 gatunków zbóż oraz przy produkcji mleka. Okres badany zamyka się w granicach lat gospodarczych 1958/59—

---

[2] Działanie tego prawa nie jest absolutne i może ulec czasowemu zawieszeniu (podobnie jak działanie wszystkich innych praw gospodarczych) w wypadku zmiany warunków, w jakich ono się pojawia — postępu techniczno-ekonomicznego albo zmiany stosunku cen.

[3] Zmienność efektu ekonomicznego intensyfikacji nakładów w rolnictwie. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 4, 1972, s. 35—49.

[4] Gospodarstwo o powierzchni 517,9 ha, o glebach pszenno-buraczanych II i III klasy, w dobrych warunkach klimatycznych (niż Dolnośląski) i ekonomicznych (15 km od miasta Wrocławia), o przec. wielkości 1 pola 20 ha, nastawione na uprawę pszenicy, rzepaku, buraków cukrowych oraz produkcję mleka, o średnio wysokim poziomie intensywności organizacji i średnim zaopatrzeniu w środki produkcji, natomiast dobrym zaopatrzeniu w siłę roboczą.

—1971/72. Podstawą ustalania wysokości nakładów poszczególnych kategorii pracy nie był, tak jak i w poprzednim artykule, rok gospodarczy tylko pełny cykl czynności związany z przygotowaniem, siewem, uprawą, pielęgnacją, sprzętem i odstawą rozpatrywanego ziemiopłodu. Natomiast nakłady przy produkcji mleka dotyczą lat gospodarczych.

Dla zrozumienia omawianego zagadnienia istotnym jest zdanie sobie sprawy ze stopnia nasilenia prac mechanicznych w gospodarstwie z uwzględnieniem jakościowego wyposażenia gospodarstwa w większe maszyny i narzędzia rolnicze. Informacji dostarcza tabela 1, z której wynika, że stan ilościowy i rodzaj wyposażenia gospodarstwa w sprzęt mechaniczny ulegał istotnym zmianom. Dla rozpatrywanego zagadnienia substytucji pracy ręcznej i mechanicznej jest bardzo ważne, że zmiany te przebiegały w sposób ewolucyjny i stopniowy poczynając od dość niskiego wyposażenia w ciągniki wynoszące ok. 4 sztuk fizycznych w latach 1958/59 i 1959/60 (w przeliczeniu ok. 1 szt. przel. na 100 ha użyt. roln.). W tym czasie gospodarstwo nie rozporządzało żadnym kombajnem zbożowym. W latach 1960/61—1963/64 ilość ciągników wzrosła do 8 sztuk fizycznych (ok. 2,4 szt. przelicz. na 100 ha użyt. roln.), przybył też 1 kombajn zbożowy. W następnym okresie lat 1964/65—1967/68 ilość ciągników powiększyła się do 10 sztuk fiz. (ok. 3 sztuk przelicz. na 100 ha użyt. roln.), w dalszym ciągu (lata 1968/69—1970/71) wzrosła do 11 czyli do ok. 3,6 sztuk przel. na 100 ha użyt. roln., zaś w roku ostatnim (1971/72) osiągnęła liczbę 13 sztuk fizycznych, 22,5 przeliczeniowych (4,5 sztuk przelicz. na 100 ha użyt. roln.). Równocześnie gospodarstwo od 1963/64 r. dysponowało 2 kombajnami zbożowymi. Jako środki transportowe używany był przez cały badany okres samochód ciężarowy Star 21 i od 1967/68 roku samochód furgonetka Warszawa 204. Innych większych maszyn rolniczych w gospodarstwie nie używano i nie było ich na stanie. Nie używano (choć był na stanie) kombajnu buraczanego. Ścinacz zielonek — Orkan SKH-2 znalazł się w ewidencji gospodarstwa dopiero w 1971/72 r.

Jak z tego wynika, mamy tu do czynienia ze stopniowym nasileniem się mechanizacji procesów pracy prawie wyłącznie przy uprawie zbóż. Postęp w mechanizacji polegał na stopniowym zastępowaniu uprawy mechanicznej wykonywanej na początku także i przy pomocy sprzężaju — pracą ciągników różnych marek, przy czym w pierwszych okresach posługiwano się ciągnikami mniejszymi. W miarę upływu czasu moc używanych ciągników rosła, stare i słabsze ciągniki ulegały wycofaniu. Mechanizacja pracy przy zbożach polegała także na zastąpieniu sprzętów wykonywanych do roku 1962/63 głównie snopowiązałkami — sprzętami przy pomocy kombajnów. Tego rodzaju ewolucja dotyczy również prac wykonywanych przy rzepaku. Natomiast buraki cukrowe były od początku i nadal są uprawiane i sprzątane w sposób tradycyjny: siewy za pomocą siewników ciągnikowych, pielęgnacja na drodze tzw. indywidualnej plantierki płaconej ryczałtem, podobnie sprzęty, z tym, iż ogławianie buraków z początku wykonywane ręcznie, później zastąpiono konnym ogławiaczem, zaś w ostatnich okresach wykonywane było za pomocą ogławiacza traktorowego.

Przystępując do analizy przebiegu nakładów i kosztów pracy w RZD Magnice w podanym okresie trzeba sobie uświadomić istnienie całego sze-

Tabela 1

Wyposażenie RZD Magnice w maszyny i narzędzia rolnicze w latach 1958/59—1971/72 (w sztukach fizycznych)

Wyszczególnienie	1958 /59	1959 /60	1960 /61	1961 /62	1962 /63	1963 /64	1964 /65	1965 /66	1966 /67	1967 /68	1968 /69	1969 /70	1970 /71	1971 /72
1. Ursus 45	3	3	4	4	3	1								
2. Zetor K-25	1	1												
3. Ursus C-325			1	1	1	1								
4. DT-54 (gąsienicowy)			1	1	1	1	2	2	2	2	2	2	2	2
5. Zetor-Super i Major				1	2	2	3	3	3	3	3	3	3	3
6. Ursus C-330														
7. Ursus C-4011								1	2	2	3	3	3	3
8. Ursus C-355														2
9. Ursus C-328						2	2	2	1					
10. Nośniki narzędzi (RS)				1	1	1	2	2	2	2	2	2	2	2
Razem ciągniki szt. fiz.	4	4	6	8	8	8	9	10	10	10	11	11	11	13
Razem ciągniki szt. przelicz.	5,8	5,8	9,8	12,1	12,1	11,5	14	15,7	16,1	16,1	17,7	17,7	17,8	22,5
Umorzenia maszyn rolniczych tys. zł			1081	1012	1488	1702	1714	1686	1790	1983	1998	2150	2531	1938
Kombajny zbożowe „Vistula"			1	1	1	2	2	2	2	2	2	2	2	2
Samochód ciężarowy Star 21	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1
Samochód furgon Warszawa Pick. 204										1	1	1	1	1

regu czynników zakłócających regularność badanego zjawiska substytucji. Występują one w praktyce i są dość często niemożliwe do wyeliminowania. I tak pełna regularność przebiegu linii substytucji 2 cech wykazana na rys. 1 oraz lokalizacje punktu optymalnego w oparciu o podane wzory są możliwe tylko przy zachowaniu następujących warunków: 1) pewnej stałej ciągłości wzrostu nakładów pracy mechanicznej i w konsekwencji związanej z tym ciągłości spadku pracy ręcznej oraz sprzężajnej; 2) braku zakłócającego wpływu czynników atmosferyczno-klimatycznych na wahania w wysokości nakładów i na wzajemne proporcje między pracą ręczną i mechaniczną (także żywą i uprzedmiotowioną); 3) braku wpływu na wzajemne kształtowanie się tych nakładów takich czynników jak: wymagania roślin uprawnych (jakość, odmiana), poziom agrotechniki, stanowisko w płodozmianie, intensywność nawożenia, itp.; 4) stan organizacji pracy i jakość zarządzania powinny być w całym badanym okresie jednakowe; 5) konieczna jest także niezmienność cen jednostkowych i płac.

Ważną rzeczą dla ujawnienia się określonych tendencji w zjawiskach substytucji jest też stopień nasilenia jednej cechy badanej w stosunku do drugiej, a więc w naszym przypadku rozpiętość w nakładach pracy ręcznej i mechanicznej oraz pracy uprzedmiotowionej i żywej na początku i pod koniec badanego okresu. Przy małych różnicach trudno wymagać, aby zjawisko substytucji mogło ujawnić się w praktyce w sposób wyraźny.

Wracając do naszych badań trzeba stwierdzić przede wszystkim brak wyraźnej ciągłości w zmianach, jakie występowały w poziomach nakładów. Przy stale występującej określonej tendencji tych zmian na przestrzeni dłuższego okresu czasu, potwierdzającej regularność przebiegu zjawisk — w krótkich odcinkach czasu ciągłość ta ulega załamaniu, a nawet wykazuje niekiedy tendencje odwrotne od spodziewanych. Przyczyny leżą w zmienności przebiegu pogody w poszczególnych latach (które zmuszają do zwiększonych ponad miarę nakładów pracy ręcznej i sprzężajnej, np. w wypadku wylegnięcia zbóż wskutek deszczów), powodem są też klęski żywiołowe (np. masowe występowanie chorób i szkodników na pszenicy ozimej i rzepaku ozimym w pewnych latach).

Przy ogólnie ewolucyjnym rozwoju stosunków w badanym gospodarstwie, a zwłaszcza przy stałym poziomie organizacji i zarządzania trzeba odnotować: zmienność odmian zwłaszcza pszenicy ozimej (Komorowska, Żelazna, Srebrna, Eros, Grana), znaczny wzrost intensywności nawożenia mieralnego, zaś w kosztach — nie uwzględnianie warunku stałości płac jednostkowych i cen, gdyż zostały one podane w wysokości faktycznie poniesionej i aktualnej dla badanych okresów [5]. Natomiast do czynników niezmiennych, oprócz zarządzania (ten sam kierownik gospodarstwa w ciągu 14 lat) trzeba zaliczyć: stały płodozmian, jednolite gleby oraz zbliżone warunki agrotechniczne. Jak z tego wynika układ warunków towarzyszących badanemu zjawisku substytucji był w Magnicach daleki od ideału.

---

[5] Zmienność kosztów jednostkowych pracy ręcznej i mechanicznej na przestrzeni 14 lat nie była jednak duża. Np. dla 4 zbóż przeciętny koszt 1 rbg, ręcznej i sprzężajnej wahał się od 10 do 13 zł w latach 1959—1963, do 14—15 zł w okresie ostatnich 5 lat (1967—1972). Analogicznie koszt 1 rbg pracy mechanicznej: 34—42 zł, do 44—49 zł.

Toteż nie powinny nas dziwić duże nawet odstępstwa i zniekształcenia w przebiegu badanego zjawiska.

Tabele 2 i 3 oraz wyk. 1 i 2 zawierają dane oraz ilustrują kształtowanie się nakładów i kosztów pracy ręcznej i sprzężajnej oraz mechanicznej w ciągu 14 lat (1959—1972) w RZD Magnice przy uprawie pszenicy ozimej, łącznie 4 zbóż, jak również przy uprawie rzepaku i buraków cukrowych.

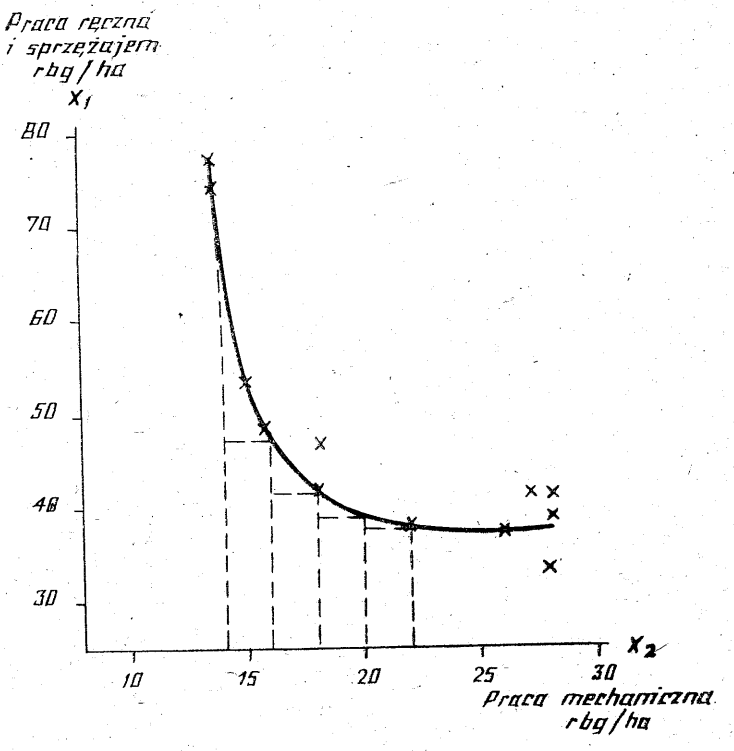

Wyk. 2 Substytucja pracy ręcznej przez mechaniczną. 4 zboża. Magnice. Lata 1960—1972.

Do pracy ręcznej i sprzężajnej zaliczono pracę wszystkich robotników fizycznych bezpośrednio zatrudnionych w produkcji polowej, zarówno stałych, jak i sezonowych, z wyjątkiem traktorzystów i kombajnistów oraz ich pomocników. Praca tych ostatnich została zaliczona do kategorii prac mechanicznych. Oprócz tego zaliczono tu pracę osób kierujących bezpośrednio innymi maszynami, np. mechaników obsługujących młocarnię, silniki elektryczne, elewatory itp. Praca przy remontach maszyn oraz praca kierowniczo-administracyjna ogólna czy też specjalna związana z obsługą maszyn nie została w naszych obliczeniach uwzględniona.

W analogiczny sposób w kosztach pracy pominięto koszty ogólne. Do kosztów pracy ręcznej i sprzężanej zaliczono: 1) wynagrodzenie za pracę oraz wszelkie koszty poniesione przez gospodarstwo na rzecz robotników

Tabela 2

Nakłady i koszty pracy ręcznej oraz mechanicznej przy uprawie pszenicy w RZD Magnice w latach 1959—1972

Lata	Pszenica ozima						4 zboża razem					
	nakłady pracy rbg/ha			koszt pracy zł/ha		stosunek kosztów 1 dnia pracy mech. do ręcznej i sprzężaju	nakłady pracy rbg/ha			koszt pracy zł/ha		stosunek kosztów 1 dnia pracy mech. do ręcznej i sprzężaju
	ręcznej i sprzężajnej x_1	mechanicznej x_2	x_1/x_2	ręcznej i sprzężajnej x_3	mechanicznej x_4		ręcznej i sprzężajnej x_1	mechanicznej x_2	x_1/x_2	ręcznej i sprzężajnej x_3	mechanicznej x_4	
1959/60	80	12	.	784	564	0,2	—	—	—	—	—	—
1960/61	90	15	.	942	692	4,6	77	14,4	.	914	708	4
1961/62	85	18	—1,7	864	746	4,1	74	14,4	.	773	594	4,2
1962/63	57	21	—9,3	634	762	3,3	53	14,8	—52,0	593	533	3,2
1963/64	45	22	—12,0	497	813	3,3	48	15	—14,0	652	508	2,5
1964/65	42	24	—1,5	522	913	3,1	47	18	—0,33	712	682	2,5
1965/66	39	27	—1,0	520	1105	3,1	37,5	22	—2,6	512	919	2,9
1966/67	31	30	—2,6	401	1260	3,2	37	24	—0,25	442	1239	4,2
1967/68	38	30	.	427	1344	4,0	41	27	.	513	1406	4,1
1968/69	37	30	.	423	1263	3,8	41	28	.	567	1384	3,5
1969/70	30	31	—0,7	362	1291	3,5	39	27	.	541	1232	3,3
1970/71	30	28	.	367	1184	3,5	37	26	.	561	1154	2,9
1971/72	26	28	.	293	1206	3,9	33	27	—4,0	455	1235	3,3

Tabela 3

Nakłady i koszty pracy ręcznej oraz mechanicznej przy sprzęcie rzepaku ozimego i buraków cukrowych w RZD Magnice w latach 1959—1972

Lata	Rzepak ozimy						Buraki cukrowe					
	nakład pracy rbg/ha			koszt pracy zł/ha		stosunek kosztów 1 dnia pracy mech. do ręcznej i sprzężaju	nakład pracy rbg/ha			koszt pracy zł/ha		stosunek kosztów 1 dnia pracy mech. do ręcznej i sprzężaju
	ręcznej i sprzężajnej x_1	mechanicznej x_2	x_1/x_2	ręcznej i sprzężajnej x_3	mechanicznej x_4		ręcznej i sprzężajnej x_1	mechanicznej x_2	x_1/x_2	ręcznej i sprzężajnej x_3	mechanicznej x_4	
1959/60	108	22	.	665	851	6,3	414	11		4159	670	6,0
1960/61	113	27	.	767	1106	5,8	406	18	—1,1	4589	1077	5,4
1961/62	58	25	.	587	912	3,6	424	28	.	4608	1563	5,0
1962/63	48	16	.	583	583	3,0	383	30	—20,5	4556	1382	3,8
1963/64	58	14	.	827	523	2,6	418	35	.	5891	1436	3,0
1964/65	53	22	—0,6	829	853	2,4	382	39	—9,0	5942	1618	2,6
1965/66	42	27	—2,2	577	1165	3,0	334	36	.	4730	1691	3,3
1966/67	33	28	—9,0	429	1240	3,3	318	40	—4,0	4203	2024	3,8
1967/68	28	26	.	369	1172	3,4	308	49	—1,0	5015	2545	3,2
1968/69	21	29	—2,3	317	1372	3,1	300	54	—1,6	5381	2924	3,0
1969/70	16	34	—1,0	289	1507	2,4	313	64	.	5016	3331	3,2
1970/71	30	27	.	395	1206	3,3	358	62	.	5180	3158	3,4

tej kategorii; 2) koszty utrzymania sprzężaju (ilość koni wahała się od 25 w pierwszych latach do 20 w ostatnim okresie), które składają się a) z kosztów paszy i ściółki oraz b) stałych kosztów w postaci amortyzacji i ubezpieczenia.

Koszt pracy mechanicznej składa się z następujących pozycji: 1) wynagrodzenie oraz koszty gospodarstwa poniesione na rzecz robotników tej kategorii; 2) koszt pracy traktorów i kombajnów (bez kosztów pracy maszyn towarzyszących podobnie jak przy pracach sprzężajnych), który składa się: a) z kosztów materiałowych (paliwo, smary) i b) kosztów stałych utrzymania traktorów i kombajnów (amortyzacja, remonty, ubezpieczenia, ale bez oprocentowania).

Pszenica ozima. Koszty pracy ręcznej i sprzężajnej spadają równomiernie (od 784 zł na 1 ha w 1959/60 roku do 293 zł/ha w 1971/72), natomiast koszty pracy mechanicznej rosną (od 564 do 1206 zł/ha). Na uwagę zasługuje fakt, że suma łączna obu kategorii kosztów na przestrzeni 14 lat uległa niedużej tylko zmianie i to na plus, gdyż wynosiła w 1956/60 roku 1345 zł/ha, zaś w 1971/72 roku 1499 zł/ha. Z tego wynika wniosek, że substytucja pracy ręcznej przez mechaniczną przy uprawie pszenicy ozimej nie spowodowała spadku, ani też znaczniejszego wzrostu ogólnej sumy kosztów pracy w badanym okresie czasu. Przy czym trzeba zaznaczyć, że z wyjątkiem pierwszych 3 okresów (1959/60—1961/62) stosunek kosztu 1 dnia pracy mechanicznej do kosztu 1 dnia pracy ręcznej i sprzężajnej zmieniał się tylko nieznacznie zamykając się w granicach 3,1—4,0.

Zmienność obu kategorii nakładów pracy mierzonych w roboczogodzinach kształtowała się w podobny sposób: nakłady pracy mechanicznej rosły stopniowo od 12 rbg/ha na początku, do 28—31 rbg/ha na końcu badanego okresu (a więc ponad 2-krotnie), podczas gdy nakłady pracy ręcznej i sprzężajnej spadały w granicach 80—90 rbg/ha do 26 rbg/ha (ponad 3-krotnie). A zatem istniała substytucja pracy ręcznej i mechanicznej mierzona zarówno w kosztach, jak i w mierniku naturalnym.

Badając przebieg tej substytucji zwrócimy uwagę zarówno na kształtowanie się samych wielkości nakładów oraz kosztów (x_1, x_2, x_3, x_4), jak też przyrostów i ich stosunku do siebie (głównie $\Delta x_1/\Delta x_2$). Całość badanego okresu da się podzielić na 3 duże podokresy różniące się między sobą tempem zachodzących zmian:

1) Lata 1959/60 — 1963/64 charakteryzowały się bardzo znaczną i wciąż narastającą substytucją pracy ręcznej i sprzężajnej przez mechaniczną zarówno w wyrażeniu naturalnym, jak i wartościowym. W tym pierwszym okresie nakłady pracy ręcznej spadały o połowę (z 80—90 do 45 rbg/ha), natomiast pracy mechanicznej rosły niemal 2-krotnie (z 12 do 22 rbg/ha). Stosunek wzajemny rat substytucji rósł gwałtownie osiągając pod koniec okresu $\Delta x_1/\Delta x_2 = 12$ rbg, co oznacza spadek 12 rbg pracy ręcznej i sprzężajnej w stosunku do wzrostu pracy mechanicznej o 1 rbg. W tym okresie notuje się również silny spadek kosztów pracy ręcznej i sprzężajnej (o ok. 50%) przy jednoczesnym dużym wzroście kosztu pracy mechanicznej (ok. 40%). Stosunek kosztu 1 dnia pracy ręcznej i sprzężajnej miał tendencję spadkową.

2) Lata 1964/65 — 1967/68 wykazywały w dalszym ciągu wyraźną substytucję obu kategorii pracy jednak w zwolnionym tempie. I tak — na-

kłady pracy mechanicznej rosły już tylko o 25%, zaś nakłady pracy ręcznej i sprzężajnej spadały o niecałe 10%, co sprawia, że $\Delta x_1/\Delta x_2$ waha się w granicach zaledwie 1,5—2,6 (wzrost pracy mechanicznej o 1 rbg daje jako rezultat spadek pracy ręcznej i sprzężajnej o 1,5—2,6 rbg). Analogicznie koszt pracy ręcznej i sprzężajnej spadał już tylko o ok. 18%; natomiast tempo wzrostu kosztu przy mechanicznej utrzymywało się na niezmienionym poziomie (ok. 40%). Stosunek kosztów jednostkowych w tym okresie rósł wskutek wzrostu kosztu 1 dnia pracy mechanicznej (z 38 zł do 45 zł) przy spadku kosztu 1 dnia pracy ręcznej i sprzężajnej (z 12 zł do 11 zł).

3) W trzecim okresie (lata 1968/69 — 1971/72) spadały w dalszym ciągu nakłady pracy ręcznej i sprzężajnej i to nawet szybciej niż w okresie 2, jednak ten spadek odbywał się przy równoległym zmniejszaniu się nakładów pracy mechanicznej. Może to być wytłumaczone znacznym wzrostem wydajności roboczej nowo wprowadzonych i większych maszyn, co nie znajduje odzwierciedlenia w takim mierniku, jakim jest dzień albo godzina pracy. Po dokonaniu odpowiedniej korekty sprowadzającej nakłady pracy mechanicznej do stanu pewnej równoważności z nakładami w okresach pozostałych prawdopodobnie mielibyśmy do czynienia w tym okresie także ze wzrostem nakładów pracy mechanicznej. O tym, że nie byłby on jednak znaczny i nie wpłynąłby w sposób zasadniczy na badane zjawisko substytucji świadczą zmiany w kosztach pracy. Koszty pracy mechanicznej utrzymały się właściwie na niezmienionym poziomie, podczas gdy koszty pracy ręcznej i sprzężajnej spadły o około 30%.

Z powyższej analizy wynika, co dobitnie ilustruje wyk. 1, że przebieg stosunku wzajemnego pracy żywej i sprzężajnej oraz pracy mechanicznej odbywa się na zasadzie prawa zmniejszających się rat substytucji. Ekonomiczna efektywność substytucji pracy ręcznej i sprzężajnej w Magnicach przy uprawie pszenicy ozimej była najwyższa w okresie pierwszym (w latach 1962/63 — 1963/64), osiągnęła swoje optimum w okresie 2 (1964/65 — 1967/68), zaś w trzecim wykazywała pewną stabilizację z dalszą tendencją spadku nakładów pracy ręcznej i sprzężajnej, lecz już na skutek raczej zmian jakościowych aniżeli ilościowych w ogólnych nakładach pracy, a być może także wskutek innych przyczyn nie mających większego związku z samym zjawiskiem substytucji (np. usprawnienie organizacji pracy).

Zboża razem. Przy ogólnym 2-krotnym wzroście nakładu pracy mechanicznej mamy tu do czynienia ze spadkiem nakładów pracy ręcznej i sprzężajnej mierzonych w roboczogodzinach o około 57%. Analogicznie kształtuje się wzrost kosztów pracy mechanicznej (o około 70%) i spadek kosztów pracy ręcznej i sprzężajnej (około 50%). W rezultacie uzyskuje się lekki wzrost sumy obu kategorii kosztów na przestrzeni badanych 14 lat.

Zmiany nie były równomierne. I tu można wydzielić 3 okresy:

1) Lata 1961/62 — 1963/64, w których przy nieznacznym wzroście nakładów pracy mechanicznej uzyskuje się bardzo duży spadek nakładów pracy ręcznej i sprężajnej. Jest to okres o największej efektywności substytucji, ponieważ wzrost o 1 rbg pracy mechanicznej jest związany ze

spadkiem nakładów ręcznych i sprzężajnych o 14—21 rbg. Jednocześnie mamy tu do czynienia ze spadkiem kosztów obu kategorii nakładów. Zmniejsza się również stosunek kosztu jednego dnia pracy mechanicznej do kosztu jednego dnia pracy ręcznej i sprzężajnej (z 4 do 2,5).

2) W okresie lat 1964/65—1966/67 efektywność badanego zjawiska substytucji zmniejszała się widocznie, ale utrzymywała się jeszcze na dość wysokim poziomie, np. w latach 1964/65—1965/66 na godzinę wzrostu nakładów pracy mechanicznej przypadało zmniejszenie się nakładów pracy ręcznej i sprzężajnej o 2,6 godzin. Koszty pracy mechanicznej w tym okresie wykazywały tendencję wzrostową i to w sposób bardzo znaczny (o około 80%), podczas gdy koszty pracy ręcznej i sprzężajnej stopniowo spadały. Spadek był bardziej łagodny i wynosił zaledwie 34%. Jednocześnie rósł stosunek kosztów jednostkowych obu kategorii pracy osiągając w 1965/66 r. liczbę zbliżoną do stosunku krańcowych lat substytucji wyrażonych w mierniku naturalnym (w roboczogodzinach).

3) W trzecim okresie (lata 1966/67—1971/72) dotychczasowa tendencja wzrostu nakładów pracy mechanicznej uległa zahamowaniu. Poziom tych nakładów właściwie ustabilizował się na wysokości 26—27 rbg/ha, podczas gdy nakłady pracy ręcznej i sprzężajnej w dalszym ciągu spadały. Dopiero pod koniec okresu, w roku 1971/72 nastąpił powrót do poprzedniego stanu wzrostu jednych oraz spadku drugich kategorii kosztów. W podobny sposób koszty pracy mechanicznej po pewnym spadku, pod koniec okresu wykazały wzrost przy jednoczesnym spadku kosztów pracy ręcznej i sprzężajnej. Stosunek kosztów jednostkowych zmniejszył się, a potem znowu wzrósł pozostając jednak na poziomie daleko odbiegającym od stosunku krańcowych lat substytucji.

Stosunki te są dobitnie uwypuklone na wyk. 2, gdzie widać wyraźnie szybki początkowo spadek linii krzywej wyobrażającej substytucję pracy ręcznej i sprzężajnej przez mechaniczną. Następnie linia substytucji załamuje się i dalej przebiega niemal poziomo do osi x_2. Oznacza to stopniowe zanikanie zjawiska substytucji. Ostatnie 2 lata wskazują na możliwość powrotu do tendencji poprzedniej i odtworzenie zjawiska substytucji obu cech.

Rzepak ozimy jest rośliną podlegającą jak wiadomo największemu ryzyku uprawowemu ze względu na jego wrażliwość na przezimowanie i na występowanie szkodników w okresie wiosennym. W badanym okresie istotnie miały miejsce tego rodzaju mankamenty w uprawie, których odzwierciedleniem są duże wahania plonów, przy czym różnice niekiedy dochodzą do 100%, w dwóch następujących po sobie latach (np. w 1969 r. plon 14,0 q/ha, zaś w 1970 r. 29 q/ha, podobnie w 1967 r. 21,6 q/ha, zaś w 1968 r. tylko 15 q/ha). Wszystko to powoduje daleko idącą nieregularność rozpatrywanego przez nas zjawiska substytucji pracy przy uprawie rzepaku ozimego. Ciągłość zasadniczej tendencji w substytucji raz po raz zostaje przerwana wskutek przyczyn natury losowej, np. przez konieczność przyorania zbyt przerzedzonego po mrozach zimowych rzepaku i ponownego jego siewu. Również częste wyleganie rzepaku jest powodem odwrócenia się niekiedy tendencji rozwojowych substytucji zwłaszcza w okresie pierwszych kilku lat.

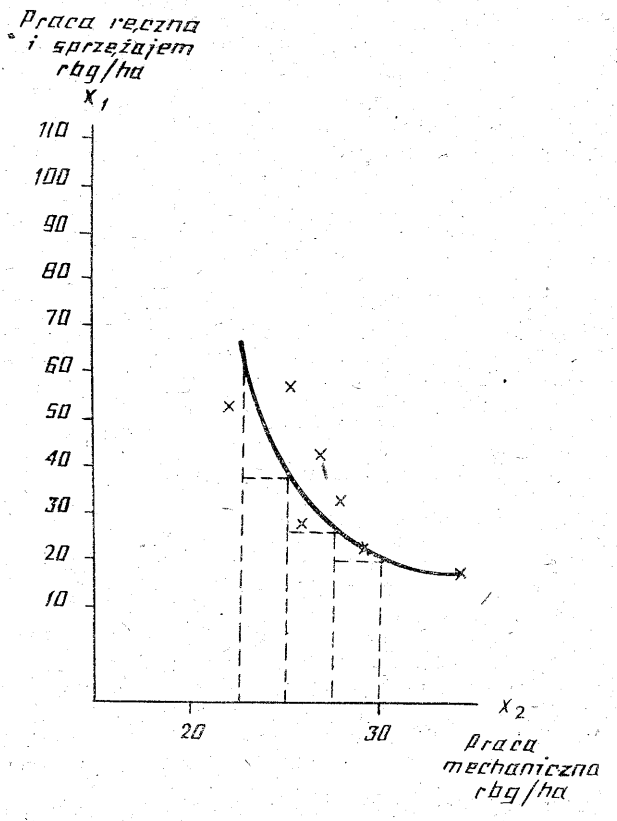

Wyk. 3 Substytucja pracy ręcznej przez mechaniczną. Rzepak ozimy. RZD Magnice. Lata 1959—1971.

To też o substytucji może być mowa właściwie dopiero od 1964/65 roku. Jak widać z wyk. 3 i z tabeli 3 w latach 1964/65—1970/71 wystąpiła dość wyraźnie znana tendencja krzywoliniowego rozwoju stosunku wzajemnego nakładów pracy ręcznej i mechanicznej. Jednocześnie koszty pracy mechanicznej wzrosły (prawie o 80%), zaś koszty pracy ręcznej i sprzężajnej spadły (o ok. 35%).

Buraki cukrowe nie wykazują regularnego przebiegu substytucji ani w nakładach, ani w kosztach (por. tab. 3). Oprócz tych samych przyczyn losowych, które działają przy uprawie rzepaku trzeba dodać małe stosunkowo zmiany w sposobach uprawy buraków cukrowych, a zwłaszcza w mechanizacji tej uprawy. Mimo to obserwujemy stały wzrost nakładów pracy mechanicznej i jednocześnie (choć mniej regularny z pewnymi przerwami) spadek nakładów pracy ręcznej i sprzężajnej. Jednocześnie widzimy, iż o ile w pierwszej połowie badanego okresu stosunek $\Delta x_1/\Delta x_2$ osiąga poziom maksymalny 9,0—20,5, to w drugim okresie (od 1965/66 r.) wynosi już tylko 1,0—4,0. A więc mamy również i przy uprawie buraków cukrowych do czynienia z krzywoliniowym trendem substytucji obu nakładów.

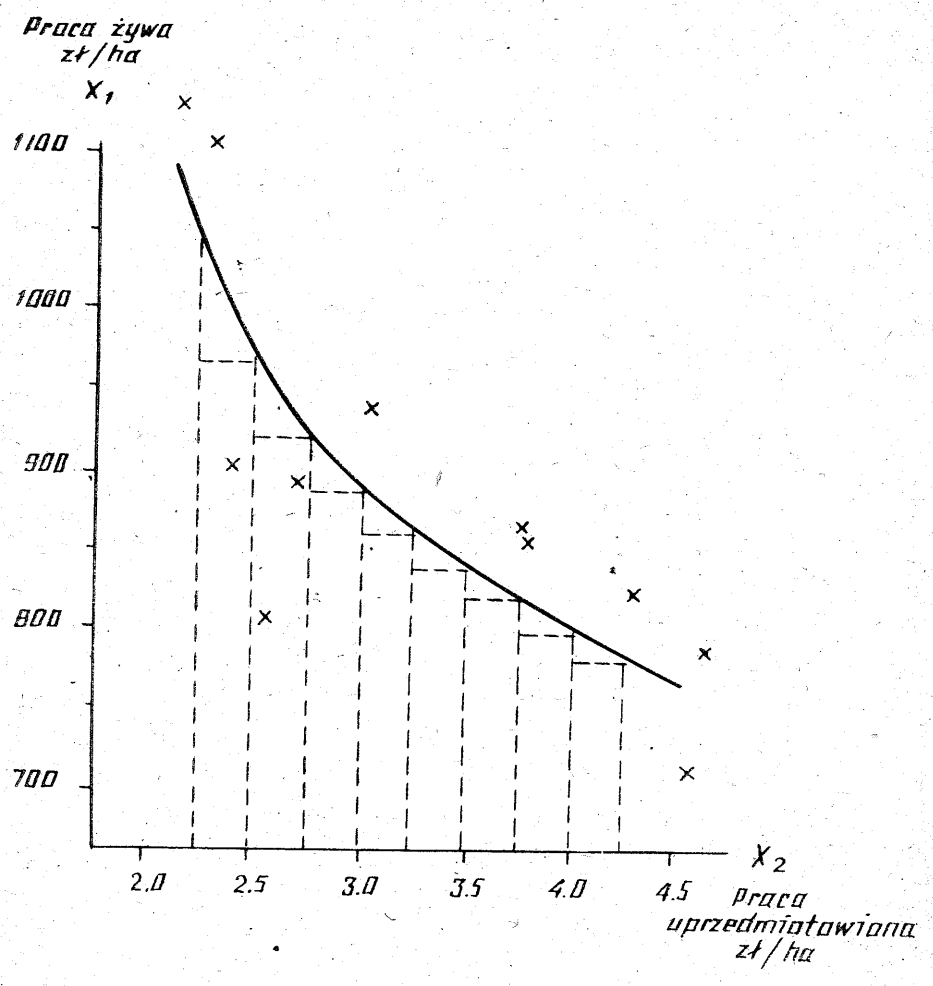

Wyk. 4 Substytucja pracy żywej i uprzedmiotowionej.
Pszenica ozima. RZD Magnice. Lata 1959—1972.

Substytucja pracy żywej i uprzedmiotowionej

Do pracy żywej zaliczono: 1) ręczną pracę ludzi; 2) pracę traktorzystów i kombajnistów; 3) pracę koni (koszty pracy zarówno stale i zmienne).

Do pracy uprzedmiotowionej włączono: 1) koszty pracy traktorzystów i kombajnistów zarówno stałe jak i zmienne; 2) koszty utrzymania maszyn rolniczych również stałe i zmienne; 3) materiał siewny; 4) nawozy mineralne; 5) inne materiały łącznie ze środkami ochrony roślin.

Podstawą wyliczeń były koszty aktualnie poniesione w danym okresie w ciągu roku wg istniejącego (zmiennego) układu cen. Kształtowanie

Tablica 4

Koszt pracy żywej i uprzedmiotowionej w Magnicach w latach 1959/1972
(w zł na 1 ha i 1 szt. dużą)

Średnie z lat	Pszenica ozima			4 zboża razem			Rzepak ozimy			Buraki cukrowe			Bydło mleczne		
	praca żywa x_1	praca uprzedm. x_2	x_1/x_2	praca żywa x_1	praca uprzedm. x_2	x_1/x_2	praca żywa x_1	praca uprzedm. x_2	x_1/x_2	praca żywa x_1	praca uprzedm. x_2	x_1/x_2	praca żywa x_1	praca uprzedm. x_2	x_1/x_2
1959/60	952	1937	2,0	—	—	—	963	2051	2,1	4274	2354	0,5	—	—	—
1960/61	1161	2147	1,8	1086	1989	1,8	1152	2491	2,1	4834	2739	0,6	3201	7810	2,4
1961/62	1100	2257	2,0	976	1965	2,0	918	2044	2,2	5008	3662	0,7	2738	7637	2,8
1962/63	908	2427	2,6	795	1897	2,3	811	1650	2,0	4946	3448	0,7	2615	8972	3,4
1963/64	809	2556	3,1	886	2099	2,3	1050	2036	1,9	6343	3083	0,5	2854	8705	3,0
1964/65	891	2656	2,9	989	2420	2,4	1186	2526	2,1	6460	3640	0,5	3177	9557	3,0
1965/66	943	3027	3,2	824	2726	3,3	1001	2893	2,8	5230	4474	0,8	2897	8060	2,8
1966/67	825	3612	4,3	821	3406	4,1	827	3479	4,2	4748	5000	1,0	3284	10187	3,0
1967/68	851	3781	4,4	954	3681	3,8	757	3562	4,6	5675	5138	0,9	2995	9950	3,3
1968/69	860	3725	4,3	971	3553	3,6	851	3012	3,5	6136	5139	0,8	3269	9964	3,0
1969/70	827	4266	5,1	929	3855	4,1	882	3045	3,4	5976	5393	0,9	3094	9238	3,0
1970/71	791	4632	5,8	1036	4181	4,0	844	3086	3,6	6242	5675	0,9	3351	9916	2,9
1971/72	717	4541	6,3	937	4161	4,4	787	3416	4,3	—	—	—	3381	10396	3,0

się wzajemne obu rodzajów kosztów przebiegało niejednakowo przy uprawie różnych roślin w gospodarstwie. Największą regularność, pozwalającą na stwierdzenie występowania substytucji wykazuje pszenica ozima (tab. 4, wyk. 4). Koszt pracy uprzedmiotowionej rósł stale i równomiernie w ciągu całego badanego okresu od około 2000 zł do 4500 zł na 1 ha. Stosunek kosztu pracy uprzedmiotowionej do żywej wzrósł bardzo znacznie od około 2:1 do ponad 6:1. Mamy tu więc do czynienia z wyraźną substytucją obu kosztów przy czym jej przebieg układa się prawie według idealnej linii krzywej. Występuje wyraźnie zjawisko (prawo) zmniejszających się rat krańcowych substytucji. Z wyliczeń wynika, że o ile w pierwszych 5 okresach (1959/60—1963/64) stosunek obu rat (Δx_1/ /Δx_2) wynosił 0,46—1,46, to w okresach następnych spadł on do 0,05—0,4. Znajdujemy więc istotne potwierdzenie działania omawianego prawa.

Przy uprawie innych roślin w gospodarstwie nie obserwuje się tego rodzaju wyraźnych tendencji w kształtowaniu się obu kategorii kosztów, aczkolwiek i tu można stwierdzić pewną regularność świadczącą o istnieniu substytucji. Np. przy rzepaku ozimym koszty pracy uprzedmiotowionej rosły o około 60%, podczas gdy pracy żywej spadały o około 22%. Omawiany stosunek rat substytucji z początku minimalny (—0,8) w okresie lat 1966/67—1968/69 wzrastał do —1,26, po to, by następnie obniżyć się do —0,15. Jednocześnie na jednostkę kosztu pracy żywej zarówno przy uprawie rzepaku, jak i zbóż, wypada coraz więcej kosztu pracy uprzedmiotowionej.

Wyjątkowa sytuacja występuje przy uprawie buraków cukrowych, gdzie rosną co prawda — i to bardzo znacznie — koszty pracy uprzedmiotowionej, lecz jednocześnie zamiast spadku obserwuje się pewien wzrost również i pracy żywej. Podobna tendencja istnieje także przy chowie bydła mlecznego, gdzie również oba rodzaje kosztów pracy rosną, aczkolwiek niejednakowo — koszty pracy uprzedmiotowionej wyprzedzają w tym wzroście koszty pracy żywej dość wyraźnie. Owo wyprzedzanie wzrostu kosztów pracy uprzedmiotowionej (która ma także miejsce przy burakach cukrowych i zbożach) wskazuje, że mamy tu do czynienia z niezakończonym jeszcze procesem substytucji obu kategorii kosztów.

Na postawione na początku pytanie: czy występuje w naszej rzeczywistości współczesnej tzw. prawo substytucji — należy odpowiedzieć twierdząco. Przebieg wzajemnych stosunków między nakładami pracy ręcznej i sprzężajnej oraz mechanicznej na zasadzie zmniejszających się rat krańcowych substytucji zostało stwierdzone na przykładzie pszenicy ozimej, 4 zbóż oraz rzepaku ozimego. Jednocześnie działanie tego samego prawa ujawnia się w odniesieniu do substytucji pracy żywej i uprzedmiotowionej na przykładzie pszenicy ozimej i rzepaku ozimego, w mniejszym zakresie na przykładzie innych badanych działów produkcji w RZD Magnice na przestrzeni 14 lat.

Jest rzeczą oczywistą, że ten wniosek końcowy musi być obwarowany zastrzeżeniem konieczności dalszej pracy nad omawianym zagadnieniem, prowadzonej także w innych warunkach aniżeli obiekt, który był przedmiotem naszych badań.

БОГДАН КОПЕЧ
Сельскохозяйственная Академия
Вроцлав

СУБСТИТУЦИЯ РУЧНОГО И МЕХАНИЧЕСКОГО ТРУДА, А ТАКЖЕ ЖИВОГО И ОВЕЩЕСТВЕННОГО ТРУДА В СЕЛЬСКОМ ХОЗЯСТВЕ

резюме

Целью статьи является попытка дать ответ на вопрос: действует ли в настоящей сельскохозяйственной действительности в нашей стране закон уменьшающихся предельных норм субституции. Он гласит, что при замене одного вложения другим его видом отношение приростов обоих вложений в начале очень сильно растет, затем выравнивается и снижается все больше.

Основой обследований являются 14-летние данные учета (1959—1971), полученные в опытном хозяйстве Магнице Сельскохозяйственной Академии во Вроцлаве. Обследования касаются субституции вложений и издержек ручного труда и тяговой силы с одной стороны и механического труда с другой стороны.

Как показали результаты обследований взаимное отношение обоих видов затрат имеет четкий криволинейный характер при выращивании озимой пшеницы, зерновых культур и озимого рапса. Можно выделить 3 стадии: в первой эффективность субституции самая высокая (например для озимой пшеницы I человекочас механического труда дает снижение 9—12 человекочасов ручного труда и тяговой силы), во второй достигается известное состояние равновесия, а в третьей рост механического труда дает самые низкие эффекти и даже нет никаких эффектов. Подобным образом происходит взаимное отношение живого труда (человеческого и тяговой силы) и механического в стоимостном выражении. Следовательно результаты обследований доказывают, что действительно в сельскохозяйственной практике явление определенное вначале экономическим законом, который не является чем то абсолютным, так как может целесообразно модифицироваться посредством изменения условий особенно с помощью технического прогресса и соотношения цен.

BOHDAN KOPEĆ
Agricultural Academy
Wrocław

SUBSTITUTION OF MANUAL AND MECHANICAL WORK AND OF LIVE AND MACHINE LABOUR IN FARM

Summary

The aim of the article is an attempt to answer the question whether in the present agricultural realities in our country there acts the law of reducing extreme substitution rates. According to this law while sub-

stituting one work expenditure by its other kind the ration of growth of both expenditures, initially very considerable, later becomes levelled and ever keeps declining.

The basis of the study are 14-year accounting records (1959—1971) from an experimental farm of the Agricultural Academy in Wrocław, Magnice. The investigations concern substitution of outlays and costs of manual and combined labour on the one hand, and of mechanized labour on the other. As it appears from the results of investigations the relations of both kinds of outlays shows a clearly curved line in the cultivation of winter wheat, grains and winter rape. Three phases can be singled out: in the first phase the effectiveness the substitution is the biggest (for example with winter wheat 1 work-hour of mechanized labour gives a reduction of 9—12 work-hours of manual and combined labour), in the second phase a certain equilibrium is achieved, while in the third phase the increase of mechanized labour gives the smallest effects, or even no effects are noted.

The relation of live labour (men's and combined) to the mechanized labour expressed in value runs along a similar line. The results of the study prove then that there exists an agricultural practice a phenomenon determined by the economic low, mentioned at the beginning, which not, however, an absolute rule because it can be deliberately modified by the change of conditions particularly on the way to technical progress and price relation.

LESZEK WIŚNIEWSKI
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

TECHNOLOGICZNE I EKONOMICZNE CZYNNIKI SUBSTYTUCJI PASZ W GOSPODARSTWACH CHŁOPSKICH

Uzyskanie niezbędnego wzrostu produkcji zwierzęcej warunkuje kompleks czynników, które podzielić można na technologiczne i ekonomiczne. W artykule zajmiemy się wyjaśnieniem niektórych prawidłowości obserwowanych w technologii żywienia trzody chlewnej i bydła oraz relacji cenowo-kosztowych pasz i produktów zwierzęcych. Posługując się materiałem liczbowym z gospodarstw prowadzących rachunkowość dla Instytutu Ekonomiki Rolnej, przedstawimy charakterystykę czynników warunkujących tempo i zakres substytucji pasz w gospodarce chłopskiej. Dokładne określenie tych wielkości pozwolić może na bardziej precyzyjne planowanie potrzeb paszowych i możliwości wzrostu produkcji zwierzęcej.

1. Technologiczne aspekty substytucji pasz

Analizując zmiany w produkcji zwierzęcej można stwierdzić, że dotyczą one nie tylko jej poziomu i struktury, ale także jednostkowego zużycia pasz. Na zmiany w jednostkowym zużyciu pasz mają wpływ zarówno wahania plonów roślin paszowych, jak i zmiany w technologiach produkcji zwierzęcej, zauważalne w dłuższych okresach czasu. Wpływ obydwu tych przyczyn prześledzimy na przykładzie produkcji żywca wieprzowego w gospodarstwach rachunkowiczów.

Dla zobrazowania tendencji, jakie w tym okresie występowały w spasaniu, wielkości rzeczywiste wyrównaliśby obliczając dla poszczególnych pasz trendy. Wyrównane w ten sposób wielkości jednostkowego zużycia pasz w latach 1952/53 — 1971/72 oraz przypuszczalną wielkość zużycia w 1975/76 roku zawiera tabela 2.

Dane te potwierdzają zauważalną w tabeli 1 tendencję zastępowania ziemniaków przez pasze treściwe w produkcji żywca wieprzowego. Analizując proporcje w zużyciu pasz treściwych i ziemniaków możemy stwierdzić, że przeciętnym rocznym przyrostom zużycia treściwych, wynoszącym 2,12 kg na 100 kg żywca, towarzyszyły coraz mniejsze efekty w postaci spadku zużycia ziemniaków. Efekty substytucyjne, wyrażone wielkością przeciętnej stopy substytucji, wynoszą:

Okresy	Spadek spasania ziemniaków w kg przy wzroście spasania treściwych o 1 kg
1952/53 — 1955/56	6,36
1955/56 — 1960/61	2,19
1960/61 — 1965/66	1,10
1965/66 — 1970/71	0,78
1952/53 — 1971/72	2,12

Tabela 1

Produkcja żywca wieprzowego oraz zużycie podstawowych pasz w gospodarstwach prowadzących rachunkowość dla IER w latach 1952/53—1971/72

Lata	Średnio w gospodarstwie					W przeliczeniu na 100 kg wyprodukowanego żywca:			
	żywiec trzody kg	zużyte pasze							
		treściwe kg	ziemniaki kg	mleko		treściwe kg	ziemniaki kg	mleko	
				pełne ltr	chude ltr			pełne ltr	chude ltr
1952/53	552	937	4769	61	762	170	864	11	138
1953/54	529	845	4892	75	793	160	925	14	150
1954/55	560	858	5423	89	829	153	968	16	148
1955/56	620	1057	5274	106	870	170	851	17	140
1956/57	656	1090	6086	101	967	166	928	15	147
1957/58	681	1218	6183	99	955	179	908	15	140
1958/59	647	1152	5631	109	1052	178	870	17	163
1959/60	663	1240	5564	122	1110	187	839	18	167
1960/61	715	1367	5624	137	1192	191	787	19	167
1961/62	708	1331	6161	147	1143	188	870	21	161
1962/63	652	1232	5396	156	1185	189	828	24	182
1963/64	666	1318	5855	160	1135	198	879	24	170
1964/65	773	1471	6681	193	1122	190	864	25	145
1965/66	802	1548	6588	213	1173	193	821	27	146
1966/67	802	1576	6698	224	1231	197	835	28	153
1967/68	792	1572	6939	243	1283	198	876	31	162
1968/69	798	1606	6899	242	1208	201	864	30	151
1969/70	810	1677	6539	229	1167	207	807	28	144
1970/71	819	1670	7061	230	1193	204	862	28	146
1971/72	985	2080	7336	237	1172	211	745	24	119

Tabela 2

Tendencje w zużyciu pasz na 100 kg przyrostu żywca trzody w gospodarstwach prowadzących rachunkowość dla IER [a]

Lata	Treściwe kg	Ziemniaki kg	Mleko	
			pełne ltr	odtłuszczone ltr
1952/53	162,2	932	12,7	135
1955/56	169,9	883	15,5	150
1960/61	182,7	855	20,2	163
1965/66	195,4	841	24,9	158
1970/71	208,2	831	29,6	137
1971/72	210,8 [b]	829	30,5	131
1975/76	221,0	823	34,3	99

[a] Wielkości wyrównane wg trendów liczonych dla okresu 1952/53—1971/72.

[b] W 1972 roku zużycie pasz wg bilansów GUS wynosi w przeliczeniu na 100 kg żywca wieprzowego 299 kg, jest więc o 42% wyższe niż w gospodarstwach rachunkowiczów.

Obliczone w ten sposób współczynniki substytucji zaniżają efekt zwiększonego zużycia treściwych. Wprowadzenie bowiem w żywieniu trzody coraz większych dawek pasz treściwych wyraża się nie tylko spadkiem zużycia ziemniaków, ale także mleka oraz tzw. pasz statystycznie nieuchwytnych.

Uwzględniając w rachunku funkcyjnym spadek zużycia ziemniaków oraz mleka w miarę wzrostu spasania treściwych uzyskaliśmy współczynnik substytucji [1] dla ziemniaków wynoszący 4,35, dla mleka zaś 2,85. Oznacza to, że przeciętnie w analizowanym okresie 1 kg treściwych zastępował w żywieniu trzody chlewnej 4,35 kg ziemniaków, a więc przeszło dwukrotnie więcej, niż to wynikało z prostego odniesienia spadku zużycia ziemniaków, do wzrostu zużycia treściwych. Nie przeczy to oczywiście, zaobserwowanej w poprzednim ujęciu tendencji spadku wielkości współczynników substytucji w miarę tego, jak rosną dawki treściwych.

Zmianom w strukturze spasania towarzyszyło w tym okresie pewne statystyczne zmniejszenie efektywności. Przeliczając podstawowe pasze na jednostki owsiane i białko, możemy stwierdzić, że na wyprodukowanie 1 kg żywca trzody zużywa się coraz więcej energii i białka. Wzrost zużycia energii wyrażony w jednostkach owsianych wyniósł w całym badanym okresie (lata 1952/53 — 1971/72) około 4%, białka zaś w przeliczeniu na białko strawne przeszło 14%.

Lata	Zużycie na 1 kg przyrostu żywca trzody	
	j.ow.	białka g
1952/53	4,78	376
1955/56	4,73	385
1960/61	4,79	404
1965/66	4,88	418
1970/71	4,95	429
1971/72	4,97	430
1975/76	5,02	434

Mimo wzrostu zużycia składników pokarmowych (głównie białka), spadek efektywności spasania nazwaliśmy „statystycznym". Przedstawiony rachunek nie uwzględnia bowiem pasz, które w bilansach: energetycznym i białkowym — ważą znacznie. Dotyczy to zielonek i liści oraz dosyć powszechnie stosowanych w żywieniu trzody — odpadków kuchennych. Z badań cząstkowych wynika, że rola tych pasz zmniejsza się istotnie w miarę tego, jak rośnie skala produkcji trzody w gospodarstwie. Z taką tedencją mamy do czynienia w gospodarstwach prowadzących rachunkowość. Dlatego też rzeczywiste zużycie energii i białka na jednostkę

---

[1] Stosowaliśmy do tego celu wieloczynnikową funkcję produkcji o postaci:
$y = 76{,}87 + 0{,}200\ X_1 + 0{,}046\ X_2 + 0{,}07\ X_3$
$S = 12{,}82$; $R = 0{,}955$; $T_1 = 11{,}85$; $T_2 = 3{,}88$; $T_3 = 2{,}30$ gdzie:
y — produkcja żywca trzody w gospodarstwie w kg,
X_1 — zużycie pasz treściwych w kg, X_2 — zużycie ziemniaków w kg,
X_3 — zużycie mleka (chudego i pełnego łącznie) w l,
S — odchylenie standardowe,
R — współczynnik korelacji wielorakiej,
T_1, T_2, T_3 — wielkości współczynników testu T — studenta dla zmiennych X_1, X_2, X_3.

przyrostu żywca może nie udegać zmianie lub nawet się zmniejszać, natomiast obrazowane cząstkowo (statystycznie) wzrasta dosyć wyraźnie. Sądzić można, że z taką sytuacją mamy do czynienia w dużej części gospodarstw chłopskich, a nie tylko w gospodarstwach rachunkowiczów. Fakt ten jeszcze wyraźniej niż w trzodzie, potwierdza analiza zużycia pasz na jednostkę produkcji bydlęcej (tabele 3 i 4).

Tabela 3

Jednostkowe zużycie pasz na 1000 ltr przeliczeniowych mleka[a] w gospodarstwach prowadzących rachunkowość dla IER

Lata	Treściwe kg	Ziemniaki kg	Inne okopowe kg	Siano kg	Zielonki kiszonki wysłodki kg	Mleko	
						pełne ltr	odtłuszczone ltr
1952/53	59,8	184	501	357	1137	41,5	16,4
1953/54	50,5	197	512	395	1131	47,9	16,2
1954/55	50,8	229	460	411	1177	53,7	15,8
1955/56	61,8	134	460	393	1102	60,2	15,7
1956/57	55,8	257	487	388	1139	55,0	16,5
1957/58	71,7	194	566	407	1102	51,1	15,7
1958/59	71,6	188	531	423	1213	54,6	16,6
1959/60	81,8	193	413	378	1379	57,9	16,8
1960/61	69,8	173	454	427	1742	65,1	18,0
1961/62	66,8	227	474	462	1519	65,7	16,1
1962/63	60,0	185	412	410	1610	67,8	14,9
1963/64	70,2	272	479	400	1522	70,2	16,8
1964/65	74,1	282	449	368	1653	70,8	15,2
1965/66	60,4	193	431	449	1531	75,6	19,2
1966/67	65,9	223	480	477	1824	75,3	16,6
1967/68	66,0	233	488	477	2018	73,1	17,9
1968/69	76,0	252	485	492	2106	80,4	18,2
1969/70	81,6	226	496	417	2268	77,2	16,9
1970/71	69,8	242	437	466	2269	78,2	16,9
1971/72	87,3	175	391	456	2378	74,0	14,1

[a] Produkcję w litrach przeliczeniowych mleka obliczono stosując wskaźnik 7 dla żywca wołowego (1 kg żywca = 7 ltr mleka).

Po przeliczeniu produkcji żywca na mleko i wyrażeniu całej produkcji bydlęcej w litrach przeliczeniowych można stwierdzić, że we wszystkich podstawowych grupach pasz rośnie zużycie w przeliczeniu na jednostkę produkcji. W jednostkach owsianych i białku kształtuje się ono następująco:

Tabela 4

Tendencje w zużyciu pasz na 1000 litrów przeliczeniowych mleka w gospodarstwach prowadzących rachunkowość dla IER [a]

Lata	Treściwe	Ziemniaki	Inne okopowe	Siano	Zielonki kiszonki wysłodki	Mleko	
						pełne	odtłuszczone
	kg	kg	kg	kg	kg	ltr	ltr
1952/53	57,3	193	512	379	1034	47,7	16,2
1955/56	60,6	199	483	393	1173	53,1	16,3
1960/61	66,0	210	467	416	1449	62,1	16,5
1965/66	71,4	220	458	439	1789	71,1	16,6
1970/71	76,7	231	452	461	2209	80,1	16,8
1971/72	77,8	233	451	466	2304	81,9	16,9
1975/76	82,2	242	447	484	2729	89,1	17,0

[a] Wielkości wyrównane wg trendów liczonych dla okresu 1952/53—1971/72.
Uwaga: produkcję w litrach przeliczeniowych mleka obliczono stosując wskaźnik 7 dla żywca wołowego (1 kg żywca = 7 litrów mleka).

Lata	Zużycie na 1 litr przeliczeniowy mleka: j.ow.	białka g
1952/53	0,56	61
1955/56	0,60	65
1960/61	0,66	72
1965/66	0,74	81
1970/71	0,82	91
1971/72	0,84	93
1975/76	0,92	103

Z tych względów w produkcji bydlęcej mamy do czynienia ze zjawiskiem komplementarności w zużyciu pasz. Pasze statystycznie trudno uchwytne są zastępowane głównie treściwymi i ziemniakami. Szybsze tempo wzrostu zużycia na jednostkę produkcji pasz treściwych (1,5% średnio rocznie), niż ziemniaków (1,0%) świadczy o substytucji względnej.

Dla praktyki gospodarczej sprawą równie ważną, jak określenie współczynników obrazujących techniczne efekty substytucji pasz, jest określenie granic tej substytucji.

Przez granicę substytucji jakiejś paszy rozumiemy możliwą (dopuszczalną) jej ilość, która może być wyeliminowana z żywienia, w wyniku wprowadzenia innej paszy (lub pasz). Oczywiście to sformułowanie określa granice absolutne substytucji. Bez szczegółowych badań łatwo stwierdzić, że cała ilość ziemniaków może być zastąpiona treściwymi. Możliwe jest także prawie całkowite wyeliminowanie z żywienia trzody pasz treściwych. Z tych względów absolutna granica substytucji, w jej rozumieniu technicznym, jest miarą mało przydatną w praktyce. Znacznie częściej interesuje nas, w jakich granicach to zastępowanie realizowane jest w rze-

czywistości. Do tego celu posłuży nam analiza statystyczna zmienności współczynnika substytucji.[2]

Zmienność tę określiliśmy przedziałem ufności. Zawiera się ona z prawdopodobieństwem 0,90 w granicach:

$$2{,}60 < B_s < 6{,}10$$

Można zatem przyjąć, że efekt wprowadzenia do dawki żywieniowej trzody dodatkowo 1 kg paszy treściwej w gospodarstwach prowadzących rachunkowość dla IER wyrażał się spadkiem zużycia ziemniaków od 2,60 do 6,10 kg.

Zmienność zużycia treściwych na 100 kg przyrostu żywca trzody w stosunku do linii tendencji [3] określona średnim odchyleniem od trendu wynosiła ±5,37 kg. Przyjmując następnie, że wahania te wywierały wpływ na zużycie ziemniaków i że miarą tego wpływu jest rzeczywista wielkość współczynnika substytucji możemy obliczyć zmienność zużycia ziemniaków. Dla badanej populacji gospodarstw, przeciętne roczne wahania w zużyciu treściwych dawały w efekcie spadek zużycia ziemniaków od 27,9 do 65,5 kg (średnio 46,7 kg).

Reasumując nasze rozważania nad technicznymi aspektami substytucji pasz na przykładzie zastępowania w żywieniu trzody ziemniaków przez treściwe możemy stwierdzić, że do najważniejszych czynników warunkujących ten proces należą:

— konieczność przemieszczania znacznie mniejszej masy, gdyż w jednostce wagowej treściwych skoncentrowana jest większa ilość energii i białka;

---

[2] Dla określenia przedziału ufności współczynnika substytucji posłużymy się następującą (przybliżoną) procedurą obliczeniową:

Jeśli współczynnik: $b_s = \frac{b_1}{b_2}$; utworzony ze współczynników regresji odpowiednio b_1, przy zmiennej X_1 i b_2 przy zmiennej X_2, będzie estymatorem stopy substytucji tych zmiennych, to wielkość rzeczywistego współczynnika będzie się mieścić z prawdopodobieństwem $1 - \alpha$ w granicach:

$$b_s - t_{\alpha,\, n-k} S(b_s) < B_s < b_s + t_{\alpha,\, n-k} S(b_s);$$

gdzie:

$t_{\alpha,\, n-k}$ — wartość krytyczna z rozkładu T—Studenta dla współczynnika ufności $1 - \alpha$ i $n-k$ stopni swobody;

$S(b_s)$ — błąd estymatora;

B_s — faktyczna stopa substytucji.

Wielkość błędu estymatora obliczamy ze wzoru:

$$S^2(b_s) \approx \frac{b_1^2}{b_2^2}\left(\frac{S_1^2}{b_1^2} + \frac{S_2^2}{b_2^2} - r_{12}\,\frac{S_1}{b_1}\cdot\frac{S_2}{b_2}\right);$$

$$S(b_s) = \sqrt{S^2(b_s)};$$

gdzie:

b_1 — współczynnik regresji dla zmiennej X_1,

S_1 — błąd współczynnika regresji b_1,

b_2 — współczynnik regresji dla zmiennej X_2,

S_2 — błąd współczynnika regresji b_2,

r_{12} — współczynnik korelacji między zmiennymi X_1 i X_2.

[3] W naszym wypadku była to linia prosta określona równaniem:

$X_1 = 159{,}69 + 2{,}5534\ t$;

gdzie:

X_1 — zużycie pasz treściwych w kg na 100 kg przyrostu żywca trzody,

t — poszczególne lata analizowanego okresu.

— łatwość magazynowania treściwych i małe straty w trakcie magazynowania (odwrotnie niż w przypadku ziemniaków);
— możliwość uzyskania lepszego jakościowo produktu końcowego (żywca mniej otłuszczonego) przy żywieniu treściwymi;
— możliwość dostosowania skali produkcji nie tyle do zasobów własnych pasz, co do posiadanych pomieszczeń lub zasobów siły roboczej, gdyż istnieje możliwość dokupna pasz treściwych z zewnątrz.

2. Ekonomiczne aspekty substytucji pasz

Względy natury technicznej, istotne w dłuższych okresach czasu, nie są jedynymi, które oddziaływują na procesy substytucyjne w żywieniu inwentarza. W wielu wypadkach czynnikami istotnie wpływającymi na przyśpieszanie lub hamowanie procesów substytucyjnych są względy ekonomiczne. Należą do nich w pierwszym rzędzie wzajemne relacje (oraz ich zmiany w czasie) cen i jednostkowych kosztów produkcji pasz, a także generalnie — pasz i produktów zwierzęcych.

Analizując w ostatnim dwudziestoleciu kształtowanie się cen wolnorynkowych żyta, jako reprezentanta pasz treściwych w żywieniu trzody, oraz ziemniaków — można stwierdzić, że proces substytucji ziemniaków był zgodny z ruchem cen tych produktów. Ceny wolnorynkowe żyta w tym okresie wzrastały przeciętnie rocznie o 1,7%, zaś ziemniaków o 2,2%.

Odmienne tendencje niż w wypadku wolnorynkowych cen żyta i ziemnioków występowały we wzroście plonów. Plony żyta w gospodarstwach prowadzących rachunkowość dla IER rosły średnio rocznie o 2,9%, ziemniaków zaś o 2,2%. Zmienność plonowania żyta i 4 zbóż ogółem była przy tym mniejsza niż ziemniaków.

Konsekwencją szybszego wzrostu nakładów niż plonów jest wzrost jednostkowych kosztów produkcji. Jednostkowe koszty produkcji tak żyta,

Tabela 5

Relacje cen wolnorynkowych, jednostkowych kosztów produkcji oraz plonów ziemniaków i żyta w gospodarstwach indywidualnych [a]

Lata	Relacje cen wolnorynkowych ziemniaków do żyta	Relacje jednostkowych kosztów produkcji ziemniaków do żyta	Stosunek plonów ziemniaków do plonów żyta
1952/53	0,332	.	9,86
1955/56	0,337	.	9,66
1960/61	0,344	0,291	9,35
1965/66	0,352	0,324	9,05
1970/71	0,360	(0,202) [b]	8,75
1971/72	0,361	0,361	8,70

[a] Relacje cen oraz plonów wyliczono z trendów. Relacje jednostkowych kosztów produkcji obliczono z wielkości rzeczywistych odnoszących się do przeciętnych gospodarstw chłopskich w Polsce.

[b] Bardzo niska wartość współczynnika wynika z bardzo niskich plonów żyta w 1970 roku 15,9 q/ha).

jak i ziemniaków w gospodarstwach chłopskich ogółem w Polsce wzrastały w latach 1960—1971. Jednakże tempo wzrostu kosztów jednostkowych żyta było wolniejsze (2,1%) niż ziemniaków (3,1%).

Podobnie, jak to uczyniliśmy analizując techniczne efekty substytucji, możemy także określić granice ekonomiczne substytucji ziemniaków przez pasze treściwe w żywieniu trzody chlewnej. Granice te określa stosunek cen bądź kosztów jednostkowych pasz treściwych do ziemniaków. Do wyliczeń ekonomicznych granic substytucji przyjęliśmy wyniki badań nad jednostkowymi kosztami produkcji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Porównując ekonomiczne granice substytucji wyrażone stosunkiem cen skupu bądź jednostkowych kosztów produkcji 4 zbóż i żyta do ziemniaków z wahaniami technicznego współczynnika substytucji możemy stwierdzić, że granice techniczne były szersze od ekonomicznych. Oznacza to, że w części wypadków substytucja pasz może lub musi się odbywać nawet wtedy, gdy powoduje wzrost jednostkowych kosztów produkcji zwierzęcej.

Tabela 6

Ekonomiczne granice substytucji ziemniaków przez żyto w żywieniu zwierząt w latach 1970—1972

Lata	Ceny skupu w zł/q			Stosunek cen skupu		Jednostkowe koszty produkcji w zł/q			Stosunek kosztów jednostkowych	
	4 zbóż	żyta	ziemniaków	4 zbóż do ziemn.	żyta do ziemn.	4 zbóż	żyta	ziemniaków	4 zbóż do ziemniaków	żyta do ziemniaków
1970	356	299	102	3,49	2,93	330,1	398,3	78,9	4,18	5,05
1971	352	304	125	2,82	2,43	277,5	296,2	106,2	2,61	2,79
1972	345	297	134	2,57	2,22	285,4	285,7	89,3	3,20	3,20

Źródło: Koszty i opłacalność produkcji rolnej w Polsce. Dodatek do numeru 5—6/1973 Zagadnień Ekonomiki Rolnej.

W większości przypadków jednak, wprowadzenie do żywienia trzody chlewnej dodatkowych ilości pasz treściwych powodowało obniżenie jednostkowych kosztów produkcji zwierzęcej. Przyjmując, że 1 kg treściwych zastępował 4,35 kg ziemniaków, wprowadzenie do dawki żywieniowej trzody w 1972 roku dodatkowo 1 kg żyta zwiększało koszt treściwych o 2,86 zł licząc w kosztach jednostkowych i 2,97 zł licząc po cenach skupu oraz zmniejszało koszty ziemniaków w dawce żywieniowej o 3,88 zł licząc w kosztach jednostkowych i 5,83 licząc w cenach skupu. Efektem zastąpienia 4,35 kg ziemniaków 1 kg żyta była zatem oszczędność kosztów wynosząca 1,02 zł lub 2,86 zł — zależnie od sposobu liczenia kosztów pasz.

* * *

Obserwowane w przeszłości zjawisko substytucji pasz w żywieniu trzody chlewnej pozwala na określenie z dużym prawdopodobieństwem relacji, jakie będą się kształtowały w przyszłości. Pomijając możliwe wahania plonów zbóż paszowych, a przede wszystkim ziemniaków, należy się spodziewać dalszego wzrostu spasania zbóż w przeliczeniu na jednostkę przyrostu żywca wieprzowego i stosunkowo szybkiego spadku spasania ziemniaków. Za tym ostatnim przemawiają nie tylko względy techniczne (procesy specjalizacji — zwiększania skali produkcji zawsze łączy się z wprowadzaniem technologii tuczu bardziej zbożochłonnej), ale przede wszystkim ekonomiczne. Zwyżki cen ziemniaków wprowadzone w ubiegłym roku proces ten przyspieszą.

ЛЕШЕК ВИШНЕВСКИ
Институт Экономики сельского хозяйства
Варшава

ТЕХНИЧЕСКИЕ И ЭКОНОМИЧЕСКИЕ ФАКТОРЫ СУБСТИТИЦИИ КОРМОВ В КРЕСТЬЯНСКИХ ХОЗЯЙСТВАХ

резюме

Динамический рост продукции животноводства в последних трех лет связан с изменениями в кормлении животных в единоличных хозяйствах. Эти изменения являются последствием не только прогресса в технологии, но связаны главным образом с действием экономических факторов. Наиболее они очевидны в откорме свиней. Главными кормами в этом откорме являются концентраты и картофель. В продолжительном периоде наблюдается замена картофеля концентратами. Среди технологических факторов обясняющих этот процесс автор выделяет следующее:

1) необходимость перемещения — значительно меньшей массы, так как в одной весовой единице концентратов сконцентрировано большое количество энергии и протеина;
2) удобство в хранении концентратов и малые потери в ходе хранения (противоположность картофелю);
3) возможность получения более качественного конечного продукта (мяса с меньшей содержимостью сала) при откорме концентратами;
4) возможность приспособления масштаба производства не столько к ресурсам собственных кормов сколько к имеющимся помещениям или ресурсам рабочей силы ввиду возможности покупки концентратов со стороны.

Более важными, чем технические факторы, автор считает экономические факторы. К ним относятся взаимные соотношения (а также изменения во времени) цен и себестоимости кормовых продуктов, а также вообщем кормов и свинины. Совместное действие технологических и эко-

номических факторов вызывает то, что в единоличных хозяйствах занимающихся учетом производственнофинансовых результатов для Института Экономики сельского хозяйства каждый дополнительный килограм концентратов в откорме свиней заменяет свыше 4 кг картофеля. Так отчетливого процесса субституции не наблюдается в кормлении крупного рогатого скота.

LESZEK WIŚNIEWSKI
Institute of Agricultural Economics
Warszawa

TECHNOLOGICAL AND ECONOMIC FACTORS OF THE SUBSTITUTION OF FODDER IN PRIVATE FARMS

Summary

The dynamic growth of animal production in the past three years is connected with changes in animal feeding in private farms. These changes result not only from technological progress but are connected mainly with the influence of economic factors. The changes are most noticeable in hog feeding. The main kinds of fodder used there are concentrated feeding stuff and potatoes. In the long run there can be noted raplacing of potatoes with concentrated feeding stuffs. The author names the following technological factors justifying this process:

1) the need of shiffing a much smaller amont, since in the weight unit of concentrated feeding stuffs a greater quantity of energy and protein is contained,
2) easy storage of concentrated feeding stuffs and small losses during storing (different from the case of potatoes),
3) possibility of obtaining a final product of a higher quality (live cattle less fattened by using concentrated feeding stuffs),
4) possibility of adapting the production scale not so much to the supplies of own feeding stuff as to the available accommodations and manpower resources, in view of the possibility of buying concentrated feeding stuffs from outside the farms.

The author believes reasons of economic nature to be more significant than those of technical nature. The economic reasons include correlations (as well as their changes in time) of prices and unit costs of fodder production and also in general of fodder and live hogs. Accumulated effect of technological and economics factors causes that in private farms which are running agricultural accounting for the Institute of Agricultural Economics every additional kiligram of concentrated feeding stuffs replaces over 4 kg of potatoes in feeding hogs.

In feeding cattle such noticeable substitution process is not beeing noted.

KAZIMIERZ OLESIAK
Warszawa

OBRÓT ZIEMIĄ I JEJ ZAGOSPODAROWANIE W LATACH 1971—1980

Z analizy obrotu ziemią rolniczą, obejmującej okres Polski Ludowej do 1970 r. wynika, że spełniał on bardzo istotną i pozytywną rolę w zagospodarowaniu ziemi przez jednostki gospodarki uspołecznionej i rolników indywidualnych. Obrót ziemią spełniał także ważną rolę — zwłaszcza w ostatnich latach — w przyspieszaniu procesów koncentracji ziemi w ramach gospodarki chłopskiej i uspołecznionej. Mimo jednak przyspieszenia tempa przepływu ziemi do gospodarki uspołecznionej i rolników indywidualnych, procesy starzenia się wsi postępują szybciej niż przepływ ziemi do intensywnej gospodarki rolnej. W związku z tym gospodarstwa i ziemia pozostaje często w rękach użytkowników, którzy z obiektywnych przyczyn nie są w stanie intensywnie jej zagospodarować. Zmiana użytkownika gospodarstwa następuje dopiero wówczas, kiedy jest ono już całkowicie podupadłe i wymaga dużych nakładów pracy i środków, aby przywrócić jego poprzednią siłę ekonomiczną.

Podstawowym założeniem na najbliższe lata powinno być stworzenie takiego systemu obrotu ziemią, ażeby gospodarstwa zmieniały użytkownika w okresie, kiedy są jeszcze na „pełnym chodzie", bądź w początkowym stadium osłabienia ich siły ekonomicznej. W celu wygrania wyścigu z czasem proces przepływu ziemi i gospodarstw nie może odbywać się samoczynnie, lecz musi być przyspieszany przez politykę rolną i stwarzanie odpowiednich warunków ekonomiczno-prawnych i organizacyjnych.

W niniejszym artykule przedstawiono istniejące zapasy ziemi nie w pełni wykorzystanej, która powinna zmienić użytkownika do 1980 r., kierunki i formy dalszego doskonalenia warunków ekonomiczno-prawnych i organizacyjnych, które zapewnią szybsze tempo przepływu tej ziemi oraz zmiany w użytkowaniu ziemi, jakie zajdą do 1980 r. w wyniku przyspieszenia obrotu.

Ziemia i gospodarstwa zmieniające użytkownika w latach 1971—1980

Podstawę do wyliczenia obszaru ziemi i ilości gospodarstw, które powinny zmienić użytkownika w bieżącym dziesięcioleciu, stanowiły wyniki spisu gospodarstw użytkowanych przez osoby 60-letnie i starsze przeprowadzonego przez Ministerstwo Rolnictwa w 1971 r., a obejmującego gospodarstwa o obszarze powyżej 1 lub 2 ha (w zależności od rejonu). Obszar ziemi i liczbę gospodarstw, które powinny zmienić użytkownika w latach 1971—1980 w układzie wojewódzkim obrazuje tabela 1.

Tabela 1

Ziemia i gospodarstwa, które powinny zmienić użytkownika w latach 1971—1980

Województwo	Obszar ziemi, która zmieni użytkownika ogółem w tys. ha	W tym: ziemia [a] z gospodarstw, których użytkownicy są w wieku 60 i więcej lat w tys. ha	W tym: ziemia [b] z gospodarstw, których użytkownicy są w wieku do 60 lat w tys. ha	Liczba gospodarstw, które zmienią użytkownika ogółem w tys.	W tym: liczba [a] gospodarstw, których użytkownicy są w wieku 60 i więcej lat w tys.	W tym: liczba [b] gospodarstw, których użytkownicy są w wieku do 60 lat w tys.	Udział ziemi, która zmieni użytkownika w ogólnej powierzchni użytków rolnych gosp. chłop. w %	Udział gospodarstw, które zmienią użytkownika w ogólnej liczbie gospodarstw chłopskich w %
Białystok	522,9	418,9	104,0	61,0	48,4	12,6	38,7	41,8
Bydgoszcz	375,4	300,4	75,0	45,0	35,8	9,2	34,2	37,5
Gdańsk	162,5	130,5	32,0	16,0	11,7	4,3	38,9	37,2
Katowice	131,6	105,6	26,0	35,2	29,3	5,7	37,1	47,2
Kielce	364,5	291,5	73,0	86,0	71,1	14,9	30,3	36,9
Koszalin	127,3	93,3	34,0	17,0	10,3	6,7	27,2	40,5
Kraków	292,7	234,7	58,0	83,0	71,1	11,9	37,5	43,6
Lublin	502,2	410,2	92,0	106,0	85,5	20,5	31,0	37,2
Łódź	372,5	298,5	74,0	68,0	58,5	9,5	31,7	34,7
Olsztyn	216,0	173,0	43,0	21,0	16,0	5,0	27,7	31,3
Opole	141,8	113,8	28,0	21,0	17,5	3,5	34,0	35,0
Poznań	427,8	342,8	85,0	54,0	43,4	10,6	32,4	34,8
Rzeszów	330,6	264,6	66,0	91,0	77,8	13,2	38,9	48,6
Szczecin	95,7	75,7	20,0	15,0	8,9	6,1	29,4	46,8
Warszawa woj.	575,2	460,2	115,0	91,0	76,7	14,3	29,2	32,0
Warszawa m.	—	—	—	—	—	—	—	—
Wrocław	246,6	197,6	49,0	40,0	29,5	10,5	30,7	39,2
Zielona Góra	130,0	103,9	26,1	20,0	13,8	6,2	32,8	41,6
Polska	5015,2	4015,2	1000,1	870,0	705,3	164,7	32,7	38,4

[a] Obszar ziemi i ilość gospodarstw według spisu gospodarstw użytkowanych przez osoby 60-letnie i starsze przeprowadzonego przez Ministerstwo Rolnictwa w 1971 r.

[b] Obszar ziemi i ilość gospodarstw przyjęta szacunkowo na podstawie badań nad obrotem ziemią. Z badań tych wynika, że ok. 3/4 zbywających ziemię — to rolnicy w wieku 60 i więcej lat, natomiast około 1/4 stanowią rolnicy w wieku poniżej 60 lat.

W opracowaniu przyjęliśmy założenie, że wszystkie gospodarstwa, których właściciele w 1971 r. przekroczyli 60-ty rok życia powinny zmienić użytkownika do końca 1980 r. Należy przy tym wyjaśnić, że w części gospodarstw prowadzonych przez użytkowników w wieku 60 i więcej lat będzie to tylko formalna zmiana użytkownika, gdyż faktycznie gospodaruje tam już syn, lecz gospodarstwo figuruje na ojca. Niemniej jednak potrzebne jest stworzenie takich warunków, aby procesy przekazywania gospodarstw zdecydowanie przyspieszyć już w najbliższych latach. Tylko przy takim założeniu można realnie myśleć o pełnym zagospodarowaniu wypadającej z intensywnej produkcji ziemi w obecnym dziesięcioleciu i dalszej perspektywie. Postępujący bowiem proces starzenia wsi i spadek zatrudnienia w rolnictwie spowoduje, że tempo narastania liczby gospodarstw prowadzonych przez rolników w wieku 60 i więcej lat będzie się nadal zwiększać.

W latach 1971—1980 będzie się również dokonywać obrót ziemią w gospodarstwach, których użytkownicy nie przekroczyli jeszcze 60-tego roku życia w 1971 r. Na podstawie wyników badań nad obrotem ziemią w latach poprzednich przyjęliśmy, że te gospodarstwa będą stanowić ok. 25% liczby gospodarstw, których użytkownicy są w wieku 60 i więcej lat. Z wyliczeń wynika, że 1 mln ha ziemi z gospodarstw, których właściciele nie przekroczyli jeszcze 60-tego roku życia w 1971 r. w skali kraju zmieniłoby użytkownika.

Łącznie zatem ponad 5 mln ha ziemi i 870 tys. gospodarstw powinno zmienić użytkownika w latach 1971—1980. Warto dodać, że stanowiłoby to ponad 32% ogólnego obszaru użytków rolnych będących we władaniu rolników indywidualnych w 1970 r. i ponad 38% ogólnej liczby gospodarstw chłopskich. Wynika stąd, że ok. $^1/_3$ gospodarstw i ziemi zmieniłoby użytkownika w latach 1971—1980.

Warto dodać, że wyniki narodowego spisu powszechnego wykazują, iż liczba osób gospodarujących w wieku 60 i więcej lat wynosiła w 1970 r. 838 tys., a więc o 133 tys. więcej niż według spisu Ministerstwa Rolnictwa. Podobnie według GUS liczba gospodarstw bez następców wynosiła w 1970 r. 229 tys., a według spisu Ministerstwa Rolnictwa tylko ponad 157 tys. Przyjęte zatem w naszych wyliczeniach wielkości należy traktować, jako niezbędne dla zapewnienia odpowiedniego do potrzeb i czasu przepływu ziemi do intensywnej gospodarki rolnej.

Kierunki i formy dalszego doskonalenia systemu ekonomiczno-prawnego i organizacyjnego w zakresie usprawnienia obrotu ziemią

Z przeprowadzonych wyliczeń wynika, że przy utrzymaniu dotychczasowego tempa przepływu ziemi do państwa oraz do rolników indywidualnych w drodze obrotu potrzebny byłby okres kilkudziesięciu lat, ażeby wyliczony poprzednio obszar ziemi zmienił użytkownika i został właściwie zagospodarowany. Tymczasem dla zapewnienia pełnego jej wykorzystania obszar ponad 5 mln ha powinien zmienić użytkownika już w okresie do 1980 r. Powstaje zatem pytanie zasadnicze. Co zrobić, aby to założenie było w pełni realne? W jaki sposób zdecydowanie zwiększyć tempo przej-

mowania i zagospodarowania ziemi przez jednostki gospodarki uspołecznionej — z jednej strony i dobrych rolników indywidualnych — z drugiej strony. Ogólnie można stwierdzić, że cel ten osiągniemy przez:

— zapewnienie szybszego tempa przejmowania przez państwo gospodarstw chłopskich w zamian za rentę oraz w drodze zastosowania innych przepisów,
— uruchomienie wszystkich mechanizmów o charakterze ekonomiczno-prawnym i organizacyjnym, przyspieszających przepływ ziemi z gosgodarstw rolników starszych i chłopów-robotników do gospodarstw chłopskich zapewniających wysoką produkcję,
— tworzenie odpowiednich warunków ekonomiczno-prawnych zapewniających bezpośredni (bez udziału państwa) przepływ ziemi do ośrodków i spółdzielni kółek rolniczych, spółdzielni produkcyjnych itp.
— zróżnicowanie, dostosowane do specyfiki poszczególnych rejonów kraju, rozwiązywanie problemów związanych z przyspieszeniem przepływu ziemi.

Powyższe stwierdzenia wymagają rozwinięcia w celu określenia konkretnych przedsięwzięć, których ewentualne wprowadzenie do praktyki gospodarczej wpływałoby skutecznie na przyspieszenie procesów przepływu ziemi do gospodarki uspołecznionej i wysoko-produkcyjnych gospodarstw chłopskich.

W pierwszej kolejności podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, jakie należałoby podjąć konkretne przedsięwzięcia, aby przyspieszyć przepływ ziemi do gospodarki uspołecznionej?

Do przedsięwzięć o znaczeniu zasadniczym w tej dziedzinie zaliczono potrzebę dalszego usprawnienia systemu rent za gospodarstwa chłopskie przejmowane przez państwo. Wydaje się, że należałoby przyjąć zasadę, iż wszystkie gospodarstwa i cały obszar gruntów zgłoszonych przez rolników do przejęcia za rentę powinien być przejmowany do PFZ.

Realizacja tej zasady w praktyce oznaczałaby podwojenie obszaru ziemi przejmowanej obecnie rocznie przez państwo. Ażeby jednak tę zasadę z powodzeniem realizować, niezbędne jest wprowadzenie w dotychczasowym systemie przejmowania gospodarstw przez państwo za rentę następujących udoskonaleń:

— rozszerzyć uprawnienia rolników do przekazywania gospodarstw za rentę przez wprowadzenie zasady przejmowania wszystkich gospodarstw, których obszar przekracza 2 ha,
— polepszyć warunki ekonomiczne dla rolników przekazujących gospodarstwa za rentę. Wysokość renty za przekazywane gospodarstwa musi zachęcać rolników do przekazywania swoich gospodarstw państwu. W związku z tym wysokość renty powinna się wahać w granicach 800—2000 zł w zależności od obszaru gospodarstwa, stanu budynków, ogólnego stanu przekazywanego gospodarstwa itd.,
— przy ustalaniu wysokości renty należy brać pod uwagę całą powierzchnię gospodarstwa a nie tylko obszar użytków rolnych. Ponadto powinna być uwzględniona wartość wieloletnich upraw, sadów oraz inwestycje specjalistyczne. Powinien być także wyższy dodatek za przekazywane państwu budynki, co zachęcałoby rolników do przekazywania gospodarstw łącznie z budynkami,

— przy ustalaniu wysokości renty należałoby zrezygnować z obliczania kosztów przywracania żyzności zaniedbanych gruntów oraz wartości wszelkich zadłużeń związanych z podejmowaniem trwałych inwestycji w gospodarstwie,
— należałoby także wprowadzić możliwość przejmowania gospodarstw za rentę w przypadkach, kiedy właściciel nie osiągnął granicy wieku emerytalnego, lecz z przyczyn obiektywnych (brak siły do pracy, różne przypadki losowe) chce przekazać gospodarstwo za rentę.

Doskonaląc system rent powinny być równocześnie realizowane dwie podstawowe zasady — dobrowolności i zapewnienia możliwości pełnej realizacji zgłaszanych przez rolników wniosków.

Poza systemem przejmowania gospodarstw za rentę, państwo corocznie przejmuje gospodarstwa opuszczone, za zadłużenia w drodze przymusowego wykupu i z innych tytułów. Podstawowe zastrzeżenia odnośnie praktycznego funkcjonowania tego systemu przepływu ziemi do gospodarki uspołecznionej, to zbyt przewlekła procedura załatwiania spraw związanych z przejęciem gospodarstwa. Organy państwowe powinny mieć odpowiednie uprawnienia do szybszego przejmowania gospodarstw od rolników, którzy gospodarują rażąco źle, a nie chcą sprzedać bądź przekazać następcy, czy państwu (za rentę) swojego gospodarstwa. W takich przypadkach Bank Rolny lub bezpośrednio ośrodki kółek rolniczych, spółdzielnie produkcyjne powinny przejmować te gospodarstwa w drodze wykupu. Nie należy natomiast wiązać tego zagadnienia z systemem przejmowania gospodarstw za rentę, gdzie powinna obowiązywać zasada dobrowolności.

Niektóre z proponowanych wyżej rozwiązań są zbieżne z propozycjami Ministerstwa Rolnictwa w tej kwestii. Pozwala to mieć nadzieję, że zostaną one w stosunkowo szybkim czasie wprowadzone do praktyki gospodarczej.

Postulując jednak wprowadzenie pewnych udoskonaleń w zakresie przyspieszenia przepływu ziemi do PFZ, niezbędne jest omówienie drugiej strony zagadnienia tzn. możliwości jej szybkiego zagospodarowania przez poszczególne sektory rolnictwa. Nie jest bowiem tajemnicą, że jednym z zasadniczych czynników ograniczających przejmowanie ziemi do PFZ były i są nadal określone możliwości zagospodarowania ziemi przez jednostki gospodarki uspołecznionej. Pozostaje nadal otwarty problem, w jaki sposób przyspieszyć przepływ gruntów PFZ do trwałego użytkownika. Napewno niewiele pomogą w tej dziedzinie nakazy i zakazy administracyjne. Użytkownik w postaci PGR-u, spółdzielni produkcyjnej, spółdzielni kółek rolniczych, zespołu chłopskiego, czy rolnika indywidualnego musi być zainteresowany ekonomicznie potrzebą powiększania swojego gospodarstwa. Tezę tę popierają wyraźnie efekty uzyskane w dziedzinie gospodarki ziemią w latach 1971—1973. Obszar gruntów PFZ rozdysponowany w trwałe użytkowanie w tym okresie jest większy od obszaru przejmowanego do PFZ, co świadczy o dużym zainteresowaniu zarówno ze strony gospodarki uspołecznionej jak i rolników indywidualnych powiększaniem obszaru gospodarstw i prowadzeniem intensywnej gospodarki.

Można więc stwierdzić, że utrzymanie warunków opłacalności dla produkcji rolniczej będzie pierwszym podstawowym gwarantem tego, że ziemia przejomwana do PFZ będzie w szybkim tempie zagospodarowana

przez gospodarkę uspołecznioną i rolników indywidualnych, zapewniających wysoką produkcję.

Obecnie stosowany system przekazywania gruntów PFZ rolnikom indywidualnym, kółkom rolniczym i zespołom chłopskim w formie dzierżawy nie wymaga większych usprawnień. Duża rola dzierżawy w obrocie ziemią uzasadnia potrzebę nadania tej formie obrotu cech większej trwałości, a dzierżawcom PFZ określonego statusu. W związku z tym słuszne wydają się propozycje, aby wprowadzić dzierżawy wieloletnie (20-letnie) z gwarancją wieloletniego prawa użytkowania gruntów PFZ.

Przy sprzedaży gruntów PFZ rolnikom indywidualnym dalszych usprawnień wymaga tryb wydzielania gruntów do sprzedaży i przewlekłość w załatwianiu spraw notarialnych oraz geodezyjnych. Przy obecnych uprawnieniach urzędy gminne powinny przekazywać w użytkowanie grunty PFZ rolnikom zapewniającym wysoką produkcję. Natomiast wszystkie sprawy związane z przygotowaniem dokumentacji geodezyjnej i sporządzaniem formalnego aktu kupna-sprzedaży powinny być załatwione przez Bank Rolny i inne instytucje w terminie późniejszym.

Uchwała 44 oraz przepisy wykonawcze Ministra Rolnictwa i Finansów stwarzają dogodne warunki ekonomiczne dla zagospodarowania gruntów PFZ przez ośrodki kółek rolniczych, zespoły chłopskie i spółdzielnie produkcyjne. Powinno to już w najbliższych latach spowodować wyraźny wzrost udziału tych form gospodarowania w przejmowaniu w trwałe użytkowanie gruntów PFZ.

Największy udział w zagospodarowaniu gruntów PFZ w woj. północno-zachodnich mają państwowe gospodarstwa rolne. Należy stwarzać możliwie optymalne warunki do tego, aby PGR-y w tych województwach jeszcze aktywniej przejmowały w zagospodarowanie grunty PFZ. Podstawowym problemem jest zapewnienie środków inwestycyjnych niezbędnych do zagospodarowania przejmowanych gruntów. Będzie to w największym stopniu decydować o tempie zagospodarowania gruntów PFZ przez PGR-y, a także przez inne jednostki gospodarki uspołecznionej.

Aktywizację wszystkich jednostek gospodarki uspołecznionej, a także dynamiczny rozwój ośrodków kółek rolniczych i zespołów chłopskich zapewnią, według przeprowadzonych wyliczeń, zagospodarowania do 1980 r. około 1,3 mln ha gruntów PFZ. Trzeba jednak pamiętać, że grunty PFZ stanowić będą w tym okresie niewiele ponad $^1/_4$ ogólnej powierzchni ziemi, która dla zapewnienia na niej wysokiej produkcji, powinna do 1980 r. zmienić użytkownika. Pozostaje bowiem ok. 3,8 mln ha ziemi, która nie przejdzie w latach 1971—1980 do PFZ, a powinna zmienić użytkownika. Ziemię tę muszą zagospodarować rolnicy indywidualni zapewniający wysoką produkcję oraz jednostki gospodarki uspołecznionej w drodze bezpośredniego (bez udziału państwa) przejmowania.

Drugie zatem podstawowe pytanie, to w jaki sposób zdecydowanie przyspieszyć przepływ ziemi w ramach gospodarki chłopskiej oraz jak rozwijać bezpośredni przepływ ziemi (w drodze wykupu bez pośrednictwa PFZ) z gospodarstw chłopskich do ośrodków kółek rolniczych, zespołów chłopskich i spółdzielni produkcyjnych?

Z przeprowadzonych obliczeń wynika, że przy utrzymaniu dotychczasowego tempa przepływu ziemi głównie w drodze obrotu międzychłop-

skiego potrzeba byłoby ok. 50 lat, ażeby powierzchnia ok. 3,8 mln ha ziemi wypadającej z intensywnej produkcji znalazła użytkownika zapewniającego właściwe jej wykorzystanie. Jest to oczywiście okres stanowczo za długi. Aby rolnictwo mogło sprostać potrzebom żywnościowym społeczeństwa i dotrzymać kroku wysokiej dynamice rozwojowej całej gospodarki, ziemia ta musi zmienić użytkownika już w bieżącym dziesięcioleciu. Przyspieszenie takie jest realne pod warunkiem wprowadzenia następujących usprawnień w zakresie międzychłopskiego obrotu ziemią:

— wprowadzenia powszechnego ubezpieczenia emerytalnego rolników,
— opracowania i wprowadzenia jeszcze w latach 1974—1975 odpowiednich mechanizmów ekonomiczno-prawnych stymulujących procesy polaryzacji gospodarstw chłopskich oraz bezpośredni przepływ ziemi z gospodarstw chłopskich do chłopskiej gospodarki zespołowej i uspołecznionej,
— wprowadzenia już w 1974 r. dalszych usprawnień w zakresie międzychłopskiego obrotu ziemią,
— zorganizowania w latach 1974—1975, dostosowanego do wzrastających potrzeb, systemu kierowania procesami związanymi z przyspieszeniem przepływu ziemi,
— opracowania i wprowadzenia w życie uchwały o kierunkach dalszego rozwoju rolnictwa, w której sprecyzowane byłyby bliżej wymienione kwestie oraz całokształt zagadnień związanych z zapewnieniem warunków planowego przyspieszenia procesów strukturalnych w naszym rolnictwie.

Objętość artykułu nie pozwala na szersze omówienie tych propozycji. W związku z tym rozwinięte zostaną nieco tylko niektóre z nich.

Potrzeba wprowadzenia powszechnego ubezpieczenia emerytalnego dla rolników przekazujących gospodarstwa następcom jest, jak się wydaje, w pełni uzasadniona względami ekonomicznymi i społecznymi. Wzrost dochodów w rolnictwie pozwala już obecnie obciążyć wieś połową kosztów związanych z ubezpieczeniem emerytalnym. Resztę natomiast pokrywałoby państwo oraz takie instytucje jak kółka rolnicze, spółdzielczość wiejska, PZU i inne. Wprowadzenie ubezpieczenia emerytalnego przyspieszyłoby w zdecydowany sposób przepływ ziemi do następców, a tym samym zapewniłoby jej intensywne zagospodarowanie w odpowiednim czasie. Efekty ekonomiczno-produkcyjne uzyskane w wyniku wprowadzenia świadczeń emerytalnych przewyższyłyby niewątpliwie koszty ponoszone na ten cel. Trudno jest wyliczyć jakie zostaną uzyskane efekty ekonomiczne i społeczne w gospodarstwach, które przejmą następcy bądź jednostki gospodarki uspołecznionej. Można tu jedynie posłużyć się następującym przykładem. Według danych IER wartość produkcji czystej brutto z 1 ha użytków rolnych w przeciętnym gospodarstwie chłopskim wynosiła w 1972 r. ok. 9,6 tys. zł. Na podstawie badań gospodarstw bez następców oraz prowadzonych w wieku powyżej 60 lat można przyjąć, że uzyskiwana w tych gospodarstwach wartość produkcji czystej z 1 ha użytków rolnych jest o ok. 20—30% niższa od uzyskiwanej w przeciętnym gospodarstwie. Waha się zatem w granicach 7,7—6,7 tys. zł z 1 ha. Gdyby zatem 500 tys. tego rodzaju gospodarstw o łącznej powierzchni ok. 3 mln ha

zmieniło użytkownika w wyniku działania systemu emerytalnego, to tylko wyrównanie poziomu wartości produkcji do osiąganego obecnie w przeciętnym gospodarstwie chłopskim przyniosłoby przyrost wartości produkcji czystej w wysokości 8,7—9,3 mld zł rocznie. Jest to oczywiście rachunek orientacyjny. Niemniej jednak wskazuje wyraźnie na to, że przedsięwzięcie jest opłacalne z ekonomicznego punktu widzenia. Jeśli do tego dodać nie mniej ważny, społeczny aspekt zagadnienia, to nie ulega wątpliwości, że problem ten powinien być jak najszybciej rozwiązany.

W zakresie wprowadzania mechanizmów ekonomicznych przyspieszających procesy polaryzacji należałoby przede wszystkim uruchomić zarówno dla chłopów-robotników (decydujących się na jeden zawód), jak i dla robotników nabywających ziemię od chłopów-robotników dogodny system finansowo-kredytowy. Chłopi-robotnicy decydujący się na sprzedaż swoich gospodarstw i budowę domu oraz kupno działki przydomowej bliżej swojego miejsca pracy powinni mieć możliwość lokowania swoich środków w banku w formie oprocentowanych papierów wartościowych (obligacji). Środki te mogłyby być przejmowane jako wkład do spółdzielni mieszkaniowej, bądź zapłata za działkę, materiały budowlane itp. Równocześnie powinni oni mieć zapewnioną pomoc kredytową w przypadkach, gdy własnych środków nie wystarczy na budowę domu, czy kupno działki.

W odniesieniu do chłopów-robotników, którzy nie będą zmieniać swojego miejsca zamieszkania można np. stosować dogodne kredyty, kiedy zdecydują się na odsprzedaż ziemi i budowę domu na pozostawianej działce przydomowej. Można np. wprowadzić zasadę, że za każdy hektar sprzedanej ziemi otrzymują oni 50 tys. zł niskoprocentowanego, częściowo umarzanego kredytu na budowę domu. W odniesieniu do rolników nabywających ziemię od chłopów-robotników należałoby również stosować dogodny kredyt, zwolnienia i ulgi w podatku itd.

Praktycznym rozwiązywaniem wszystkich problemów z tym związanych powinny zajmować się specjalnie wydzielone do tych celów komórki Banku Rolnego, lub odrębne instytucje odpowiedzialne na szczeblu powiatu za całokształt zagadnień związanych z obrotem ziemią. Oddziaływanie o charakterze ekonomicznym i organizacyjnym, a nie administracyjnym, może przynieść największe efekty w przyspieszaniu procesów polaryzacji gospodarstw i wyborze jednego zawodu.

W zakresie stworzenia warunków bezpośredniego przejmowania gospodarstw przez ośrodki kółek, zespoły chłopskie i spółdzielnie produkcyjne wiele nowego wniosła uchwała 44. Zapewnia ona bowiem dogodne warunki kredytowania przez państwo w przypadkach przejmowania gospodarstw z ich właścicielami najczęściej już w podeszłym wieku. Przyjmując bowiem na członka spółdzielni rolnika w wieku starszym, trzeba już w ciągu najbliższych lat zagwarantować mu rentę, często także mieszkanie, zaciągnąć kredyt na wypłacenie skumulowanej za wniesioną ziemię renty, przeznaczyć odpowiednie środki na zagospodarowanie przejętej ziemi itd. Wszystko to wpływa na wysokość dniówki obrachunkowej dotychczasowych członków spółdzielni. Stąd też dobre spółdzielnie o wiele częściej przejmują w użytkowanie grunty PFZ, bądź młodych ludzi bez ziemi, bądź też zatrudniają siłę najemną. Sytuacja ta nie jest oczywiście do przyjęcia na dłuższą metę. Należy zatem rozważyć takie możliwości, aby rolnicy starsi przyjmowani na członków spółdzielni mogli otrzymać rentę od

państwa, a także, ażeby spółdzielnie mogły otrzymywać dotacje od państwa na zagospodarowanie ziemi przejmowanej bezpośrednio od rolników — podobnie jak przy przejmowaniu gruntów PFZ (spółdzielnie otrzymują kredyt umarzalny). Wówczas można liczyć na większy niż dotychczas rozwój spółdzielni produkcyjnych i na większy ich udział w bezpośrednim przejmowaniu ziemi wypadającej z intensywnej produkcji.

Dla ośrodków kółek rolniczych niezbędne jest opracowanie statutu, którego przepisy stwarzałyby możliwość bezpośredniego przekazywania gospodarstw do tych ośrodków, przyjmowania rolników na ich członków, gwarancję zatrudnienia rolnika w ośrodku, zabezpieczenia emerytalnego, mieszkania itp. Problemy te powinny być rozwiązane podobnie, jak w spółdzielczości produkcyjnej.

W zakresie usprawnień międzychłopskiego obrotu ziemią występuje pilna potrzeba zwiększenia kredytów na kupno ziemi, przeanalizowania niektórych przepisów prawnych (np. w zakresie obowiązującej tzw. normy podstawowej i norm maksymalnych), przyspieszenia tempa porządkowania spraw własnościowych i komasacji gruntów, usprawnienia wszystkich formalności prawno-geodezyjnych związanych z nabyciem ziemi, wypracowania właściwego i jednolitego systemu ewidencji gruntów itd.

Wydaje się, iż celowym byłoby utworzenie w Polsce odrębnej instytucji, która swoją działalnością obejmowałaby całokształt spraw związanych z obrotem i gospodarką ziemią. We wszystkich bowiem krajach Europy, gdzie ziemia znajduje się w prywatnym użytkowaniu, takie instytucje funkcjonują i są odpowiedzialne za praktyczną realizację interwencjonizmu państwa w obrót i gospodarkę ziemią. Przyspieszenie procesów przepływu ziemi, niezbędne dla zapewnienia dynamicznego rozwoju rolnictwa, uzasadnia w pełni potrzebę powołania takiej instytucji również w naszym kraju.

Kierunki przepływu i zagospodarowania ziemi zmieniającej użytkownika w latach 1971—1980

Określenie pełnej powierzchni użytków rolnych, którą trzeba zagospodarować w latach 1971—1980 wymaga powiększenia obszaru ziemi zmieniającej użytkownika o powierzchnię gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, która na koniec 1970 r. była niezagospodarowana w ogóle lub w tzw. bezumownym użytkowaniu. Z ogólnej powierzchni gruntów PFZ, która wynosiła na koniec 1970 r. 1035 tys. ha, pozostaje ok. 176 tys. ha gruntów niezagospodarowanych lub w bezumownym użytkowaniu. O tę wielkość powiększony został obszar ziemi, która zmieni użytkownika w latach 1971—1980.

Łącznie więc obszar ziemi, która powinna być zagospodarowana przez nowych użytkowników w latach 1971—1980 wynosi ponad 5188 tys. ha, w tym do dyspozycji PFZ, łącznie z gruntami PFZ pozostającymi do zagospodarowania na koniec 1970 r. przejdzie 1818 tys. ha użytków rolnych (tab. 2).

Przyjęto założenie, że podobnie jak dotychczas gospodarstwa państwowe powinny przejmować najwięcej gruntów PFZ w zagospodarowanie.

Tabela 2

Udział poszczególnych sektorów rolnictwa w zagospodarowaniu ziemi, która zmieni użytkownika w latach 1971—1980

(w tys. ha)

Województwo	Ziemia do zagospodarowania ogółem	w tym ziemia do dyspozycji PFZ [a]	Ziemia zagospodarowana przez jednostki gospodarki społecznionej i różne formy zespołowego gospodarowania ogółem	w tym			Ziemia przejęta i zagospodarowana przez rolników indywidualnych	w tym	
				ziemia przejęta z PFZ przez PGR	ziemia przejęta z PFZ przez rol. spółdzielnie prod., kółka rolnicze, zespoły chłop. i inne formy zespołowego zagospodarowania	ziemia przejęta bezpośrednio od rolników przez spół. produk. kół. rol. zespoły chłop. i inne formy zespołowego gospodarowania		ziemia przejęta w drodze obrotu prywatnego (kupno, sprzedaż, darowizny itd.)	grunty PFZ przejęte w trwałe użytkowanie
Białystok	540,0	211,0	180,0	100,0	50,0	30,0	360,0	299,0	61,0
Bydgoszcz	384,0	95,0	95,0	50,0	20,0	25,0	289,0	264,0	25,0
Gdańsk	168,0	57,0	80,0	40,0	10,0	30,0	88,0	81,0	7,0
Katowice	133,0	38,0	25,0	5,0	10,0	10,0	108,0	85,0	23,0
Kielce	367,0	75,0	35,0	5,0	15,0	15,0	332,0	277,0	55,0
Koszalin	161,0	130,0	120,0	90,0	10,0	20,0	41,0	11,0	30,0
Kraków	293,0	23,0	31,0	1,0	10,0	20,0	262,0	250,0	12,0
Lublin	506,0	152,0	119,0	54,0	35,0	30,0	387,0	324,0	63,0
Łódź	374,0	99,0	90,0	30,0	30,0	30,0	284,0	245,0	39,0
Olsztyn	245,0	146,0	165,0	115,0	26,0	30,0	80,0	69,0	11,0
Opole	144,0	75,0	95,0	40,0	25,0	30,0	49,0	30,0	10,0
Poznań	434,0	120,0	145,0	50,0	50,0	45,0	289,0	269,0	20,0
Rzeszów	351,0	93,0	90,0	40,0	20,0	30,0	261,0	228,0	33,0
Szczecin	114,0	91,0	90,0	60,0	20,0	10,0	24,0	13,0	11,0
Warszawa w.	576,0	123,0	140,0	50,0	40,0	50,0	436,0	403,0	33,0
Wrocław	258,0	180,0	190,0	85,0	55,0	50,0	68,0	28,0	40,0
Zielona Góra	140,0	110,0	110,0	55,0	35,0	20,0	30,0	10,0	20,0
Polska	5188,0	1818,0	1800,0	870,0	455,0	475,0	3388,0	2895,0	493,0

[a] Obszar ziemi, która przejdzie do PFZ z gospodarstw chłopskich w latach 1971—1980 oraz grunty PFZ niezagospodarowane lub w bezumownym użytkowaniu według stanu na koniec 1970 r.

Obszar gruntów PFZ do przekazania PGR w poszczególnych województwach został ustalony na podstawie oceny dotychczasowego udziału PGR w ich zagospodarowaniu oraz roli jaką PGR powinny spełniać w tym zakresie w najbliższych latach. Uwzględniono również fakt, że w wielu województwach duże rozdrobnienie gruntów PFZ będzie poważnie ograniczać przejmowanie tych gruntów przez PGR, zwłaszcza tam, gdzie jest ich niewiele. Pomimo założonego wyższego niż dotychczas tempa przejmowania gruntów PFZ przez PGR, ustalone wielkości nie są zbyt wygórowane i w pełni realne do zagospodarowania w latach 1971—1980. Przy dalszym usprawnieniu systemu zagospodarowania gruntów PFZ przez gospodarkę państwową przejęcie w okresie 10 lat 870 tys. ha gruntów nie powinno jej stwarzać trudności. Zakładamy, że niemal jedynym źródłem powiększania obszaru gospodarstw państwowych będą grunty PFZ. Tylko w sporadycznych wypadkach będą one przejmowały ziemię bezpośrednio od rolników indywidualnych.

Bardzo poważną, o wiele większą niż dotychczas rolę, przypisuje się rolniczym spółdzielniom produkcyjnym, ośrodkom kółek rolniczych, zespołom chłopskim i innym formom zespołowego gospodarowania w przejmowaniu i zagospodarowaniu ziemi z gospodarstw chłopskich. Zakłada się, że te wszystkie formy powinny spełniać już w bieżącym dziesięcioleciu nie mniejszą rolę w przejmowaniu ziemi, niż gospodarstwa państwowe.

W planach perspektywicznych zakłada się, że 1 osoba zatrudniona w rolnictwie będzie wytwarzać żywność dla ok. 18—20 osób ludności kraju, zamiast — jak to jest obecnie — dla 5,5 osób. Przy dwukrotnym w perspektywie wzroście produkcji rolniczej i zmniejszeniu do $^1/_3$ zatrudnienia, produktywność pracy w rolnictwie wzrośnie 6-krotnie, a społeczna wydajność pracy, mierzona wartością produkcji czystej na 1 zatrudnionego, przeszło 3-krotnie. Aby te cele osiągnąć już w bieżącym dziesięcioleciu musi wzrosnąć poważnie rola gospodarki spółdzielczej i zespołowej w zagospodarowaniu ziemi wypadającej z intensywnej produkcji. Pozwoli to z jednej strony na wykorzystanie dotychczasowych zasobów budowlanych i innych gospodarki chłopskiej, a z drugiej — na organizowanie gospodarki spółdzielczej przy stosunkowo mniejszych niż w PGR-ach nakładach i przy udziale samych chłopów w tych przeobrażeniach.

Zagwarantowane uchwałą 44 korzystne warunki ekonomiczne dla rozwoju różnych form kooperacji w rolnictwie oraz zapoczątkowany już proces powstawania różnego rodzaju powiązań kooperacyjnych stwarza dostateczną podstawę do tego, aby już w bieżącym dziesięcioleciu bardziej niż dotąd stawiać na gospodarkę spółdzielczą i zespołową.

Stąd w wyliczeniach zakłada się, że spółdzielnie, kółka rolnicze oraz zespoły chłopskie i inne formy zespołowego działania przejmą i zagospodarują łącznie w latach 1971—1980 — 930 tys. ha ziemi, która w tym czasie zmieni użytkownika. Przejmowana ziemia pochodzić będzie z dwóch źródeł. Pierwsze — to grunty PFZ, a drugie to ziemia przejmowana bezpośrednio od rolników indywidualnych (bez pośrednictwa PFZ).

Z tabeli 2 wynika, że największy obszar ziemi zmieniającej użytkownika pozostanie nadal w sektorze gospodarki indywidualnej (3388 tys. ha). W drodze obrotu międzychłopskiego przejdzie do rolników zapewniających wysoką produkcję 2895 tys. ha ziemi, natomiast 493 tys. ha ziemi rolnicy przejmą z PFZ.

Łatwo zauważyć, że w województwach o dużym udziale gospodarki państwowej i spółdzielczej najmniejszy obszar ziemi przeznaczony jest do zagospodarowania przez rolników indywidualnych. Natomiast w województwach centralnych i południowo-wschodnich większy udział stanowi ziemia, która w drodze obrotu prywatnego przejdzie do rolników indywidualnych.

Stosunkowo duży jest tu także udział rolników w trwałym nabywaniu gruntów PFZ. Większe zmiany na korzyść gospodarki uspołecznionej mogą zajść w tych województwach dopiero w następnym dziesięcioleciu.

Jak wynika z tabeli 2 — 5188 tys. ha ziemi pozostającej do intensywnego zagospodarowania w latach 1971—1980 zostałoby rozdysponowane następująco:

870 tys. ha — gospodarstwa państwowe,
930 tys. ha — gospodarstwa spółdzielcze, ośrodki kółek rolniczych, zespoły chłopskie i inne formy wspólnego gospodarowania,
3388 tys. ha — rolnicy indywidualni.

Te wielkości odpowiadają w pełni realnym możliwościom zagospodarowania ziemi przez poszczególne sektory rolnictwa w bieżącym dziesięcioleciu, pod warunkiem wprowadzenia dalszych usprawnień w zakresie gospodarki ziemią, o których pisaliśmy już poprzednio. Dla porównania warto dodać, że w prognozie opracowanej przez A. Szemberg zakłada się, iż przy dotychczasowych tendencjach wypadania ziemi z gospodarki indywidualnej, w latach 1971—1985 zwolnione byłoby około 1,8 mln ha ziemi. Z naszych wyliczeń wynika natomiast, że już do 1980 r. przejdzie z gospodarstw indywidualnych do gospodarki uspołecznionej 1,8 mln ha ziemi. Ponadto prawie 3 mln ha ziemi nie wypadnie wprawdzie z gospodarki chłopskiej, ale musi zmienić użytkownika w ramach tej gospodarki, ażeby nie wypaść z intensywnej produkcji. Są to wielkości niezbędne dla zapewnienia intensywnej produkcji rolniczej na całym obszarze użytków rolnych, a także odpowiedniego tempa przemian strukturalnych w naszym rolnictwie.

Regionalne zróżnicowanie zmian w zakresie użytkowania ziemi

Duży stopień terytorialnego zróżnicowania struktury agrarnej gospodarki chłopskiej oraz struktury sektorowej rolnictwa wpływać będzie na to, że już w bieżącym dziesięcioleciu w różnym tempie w poszczególnych województwach i rejonach kraju będą przebiegały procesy zmiany użytkowania ziemi i zmniejszania się liczby gospodarstw chłopskich. Z punktu widzenia dotychczasowych i przyszłych przemian w rolnictwie można wydzielić kilka rejonów, które obejmują swoim zasięgiem następujące województwa:

Rejon I — Koszalin, Olsztyn, Szczecin;
Rejon II — Gdańsk, Wrocław, Zielona Góra;
Rejon III — Bydgoszcz, Poznań;
Rejon IV — Białystok, Kielce, Łódź, Lublin, Warszawa;
Rejon V — Katowice, Kraków, Rzeszów.

Ten podział na rejony różni się zarówno od rejonów ustalonych w prognozie IER, jak i w prognozie Ministerstwa Rolnictwa. Wydaje się bowiem, że województwa poznańskie i bydgoskie charakteryzują się na tyle odrębną specyfiką od pozostałych, że powinny stanowić odrębny rejon, jeśli brać pod uwagę przemiany strukturalne i ich stymulowanie w bieżącym dziesięcioleciu. Podobnie województwa katowickie, krakowskie i rzeszowskie powinny stanowić odrębny rejon rolniczo-turystyczno-rekreacyjny. W wymienionych wyżej prognozach te rejony nie zostały wyodrębnione.

W poszczególnych rejonach zajdą w latach 1971—1980 następujące zmiany w użytkowaniu ziemi i liczbie gospodarstw:

	Obszar ziemi, o który zmniejszy się sektor gospodarstw chłopskich tys. ha	w %	Liczba gospodarstw zlikwidowanych w tys.	w %
Rejon I	375	23,8	42	29,8
Rejon II	475	23,2	76	30,0
Rejon III	240	9,9	48	17,5
Rejon IV	564	8,1	210	18,3
Rejon V	146	7,3	98	21,7

Powyższe liczby potwierdzają tezę, że proces wypadania ziemi z gospodarki chłopskiej i przechodzenie jej do jednostek gospodarki uspołecznionej będzie najsilniej przebiegał w rejonie I i II. Oznacza to równocześnie, że w tych rejonach powiększy się najbardziej sektor gospodarki uspołecznionej, z tym jednak, że w rejonie I głównie gospodarstwa państwowe, a w rejonie II gospodarstwa spółdzielcze, kółkowe i zespołowe. W pozostałych rejonach proces przepływu ziemi do gospodarki uspołecznionej będzie o wiele powolniejszy.

Proces zmniejszania się liczby gospodarstw będzie przebiegał nieco odmiennie. W rejonie V i VI zakłada się bowiem, że podjęte zostanie szereg środków stymulujących proces polaryzacji gospodarstw, w tym także w gospodarstwach chłopsko-robotniczych. Stąd stosunkowo duży odsetek gospodarstw w tych rejonach, które ulegną likwidacji w latach 1971—1980.

* * *

Zmiana użytkownika ponad 5 mln ha ziemi, zmiana użytkownika 870 tys. gospodarstw chłopskich (w tym likwidacja 474 tys. gospodarstw), znaczne powiększenie obszaru gospodarki uspołecznionej zwłaszcza w niektórych rejonach kraju, korzystne zmiany strukturalne w rolnictwie indywidualnym — to cele, które wynikają z powyższego opracowania i które powinniśmy osiągnąć w rolnictwie już w bieżącym dziesięcioleciu, aby zapewnić dynamiczny jego rozwój i wzrost produkcji rolniczej. Osiągnięcie tych celów zależeć będzie w największym stopniu od aktywności polityki rolnej, która musi już obecnie kojarzyć trójjedyne zadania — za-

pewnienie stabilnego tempa wzrostu produkcji rolniczej, stymulowanie przemian struktury agrarnej i oddziaływanie w kierunku poprawy warunków pracy i życia ludności rolniczej. Doskonalenie tej polityki w ostatnich latach w tym właśnie kierunku przyniosło, jak wiadomo, ewidentne rezultaty w postaci dynamicznego wzrostu produkcji rolniczej i niespotykanego dotąd tempa rozwoju rolnictwa. Występujące jednak niekorzystne zjawiska w rolnictwie (starzenie się wsi, odpływ młodych, zdolnych ludzi z rolnictwa, nienadążanie postępu technicznego za potrzebami rolnictwa, stosunkowo duży obszar ziemi w gospodarce chłopskiej, która już w najbliższych latach powinna zmienić użytkownika itd.) dyktują pilną potrzebę wprowadzania dalszych udoskonaleń w polityce rolnej, w tym zwłaszcza w polityce gruntowej. Konkretne propozycje tych właśnie udoskonaleń zostały sformułowane w niniejszym artykule. Ewentualne wprowadzenie ich do praktyki gospodarczej zapewniłoby, jak się wydaje szybszy przepływ ziemi do gospodarki intensywnej (uspołecznionej i indywidualnej) i utrzymanie wysokiego tempa rozwoju rolnictwa. Stanowiłoby to także dobrą podstawę wyjściową do dalszych przemian strukturalnych w polskim rolnictwie oraz do jego unowocześniania w następnym dziesięcioleciu.

КАЗИМЕЖ ОЛЕСЯК
Варшава

ОБОРОТ ЗЕМЛЕЙ И ЕЕ ОСВОЕНИЕ В 1975—1980 ГОДАХ

резюме

На основе данных о количестве хозяйств, принадлежащих 60-летним крестьянам и старше в 1971 г., в статье произведен расчет количества хозяйств и площади земли, которая должна перейти в другое вдадение в период до 1980 г., чтобы она могла быть своевременно интенсивно освоена. Эта площад в масштабе страны составляет свыше 5 млн. га. Это составляет 1/3 общего количества хозяйств и площади сельскохозяйственных угодий этих хозяйств.

Затем были определены направления и формы дальнейшего совершенствования экономической, юридической и организационной систем в области оборота землей. Автор обращает внимание главным образом на мероприятия, от которых зависит ускорение перехода земли в руки обобществленных хозяйств и высокопроизводительных крестьянских хозяйств. Среди прочих мероприятий, он предлагает ввести дальнейшие усовершенствования при передаче хозяйств государства за пенсию и по другим причинам, создать условия для развития непосредственной передачи земли обобществленным хозяйствам, постепенно вводить всеобщее пенсионное обеспечение для крестьян, ввести дальнейшие усовершенствования по межкрестьянскому обороту землей.

Предполагая, что эти усовершенствования скоро будут внедрены в хозяйственную практику, автор определяет направления перехода и ос-

воения земли изменяющей землепользователя в 1971—1980 гг. Из произведенных расчетов вытекает, что в этот период должно перейти в обобществленную экономику около 1,5—2,0 млн. га земли, между тем в рамках крестьянских хозяйств должно перейти в другое пользование около 3 млн. га земли. Такое ускорение процесса перехода земли и хозяйств в интенсивные обобществленные и единоличные хозяйства является, по мнению автора, необходимым для сохранения высоких темпов развития сельскохозяйственного производства.

KAZIMIERZ OLESIAK
Warszawa

LAND TURNOVER AND ITS BRINGING INTO CULTIVATION IN THE YEARS 1975—1980

Summary

The article, on the basis of the data of 1971 on the number of farms run by farmers aged 60 and over, there is calculated the number of farms and the land area which should change its holder in the period of time up to 1980, so that it could be intensively cultivated at the proper time. This area in the scale of the whole country amounts to more than 5 million ha, which constitutes about one third of the total number of farms and the acreage under cultivation in these farms.

Next there are defined the lines and forms of further improvement of the economic, legal and organizational system concerning land turnover. The author indicates mainly such undertakings which bring about an accelerated shift of land to socialized farming and to highly productive farms. He suggests, among other things, introduction of further improvements it taking over farms by the state in exchange for pensions and for other reasons, providing conditions for development of direct land taking over by socialized farms, gradual introduction of common retirement security for farmers, further improvements in inter-farmer land turnover, etc.

Assuming that these improvements will soon be introduced in farming practice, the author determines the lines of flow and cultivation of land which is changing its holder in the years 1971—1980. According to the estimates, in this period of time about 1,5—2,0 million ha of land should change their owner within private farms.

Such accelerated process of land and farm flow to the intensively run socialized and private farms is, according to the author, indispensable for maintaining a high development rate of agricultural production.

MAREK KŁODZIŃSKI
Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa
Warszawa

ZMIANY PRODUKCYJNE W GOSPODARSTWACH POSIADAJĄCYCH DODATKOWE ŹRÓDŁA DOCHODU

Występująca u ludności rolniczej kwestia łączenia dochodów z pracy w gospodarstwie rolnym z dochodami z pracy spoza gospodarstwa jest obecnie znacznie rozpowszechniona i dobrze znana zarówno w Polsce jak i w innych krajach.

Zjawisko występowania ludności dwuzawodowej występuje w wielu krajach o różnym stopniu rozwoju społeczno-ekonomicznego i można je uznać za powszechne w świecie.

Różne natężenie tego zjawiska obserwujemy w krajach kapitalistycznych. Np. w Stanach Zjednoczonych ze spisu rolnego przeprowadzonego w 1964 roku wynika, że farmy dwuzawodowe stanowią 20% ogółu farm. Tak więc co piąta farma łączy działalność rolniczą z pracą w pozarolniczych działach gospodarki narodowej. W Japonii odsetek gospodarstw, w których przynajmniej jedna osoba otrzymuje dochód spoza gospodarstwa, wzrósł z 65,7% w 1960 r. do 78,5% w 1965 r. W NRF obecnie już tylko 35% gospodarstw rolnych stanowi jedyne źródło dochodu rodziny. We Francji odsetek liczby osób, zamieszkałych w gospodarstwach rolnych, a czynnych zawodowo poza rolnictwem wzrósł z 10,6% w 1955 r. do 19,1% w 1967 r. (w stosunku do ogółu osób zawodowo czynnych zamieszkałych w gospodarstwach rolnych).

Jedna trzecia gospodarstw rolniczych w EWG stanowi dodatkowe lub uboczne źródło dochodów dla ich właścicieli. W 1966/67 r. z 26,4 mln kierowników gospodarstw tylko 4,6 mln pracowało wyłącznie w rolnictwie. Nie wlicza się do tej liczby gospodarstw prowadzonych przez osoby obce. W grupie obszarowej od 10 do 20 ha udział gospodarstw stanowiący dodatkowe lub uboczne źródło dochodu wynosił 10%, w grupie od 20 do 50 ha — 7%. Największy jest udział tych gospodarstw w grupie do 10 ha. Udział tego typu gospodarstw był najwyższy w NRF ok. 36%, w Belgii — 34%, we Włoszech — 30%, w Holandii — 25%, we Francji — 19%. Liczby powyższe wskazują iż łączenie różnorodnych działalności w osobie chłopa-robotnika jest powszechną prawidłowością, wobec której nieskuteczne okazały się wszelkie posunięcia typu administracyjnego.

W literaturze światowej brak jest jednolitej definicji chłopa-robotnika. Wielu autorów i liczne źródła statystyczne zarówno w USA jak i w innych krajach nie robią wyróżnienia, który członek rodziny pracuje na farmie, a który poza nią i jaki z niej ma rochód. Jeżeli rodzina utrzymuje

się z podwójnego dochodu to źródła te klasyfikują te gospodarstwa jako chłopsko-robotnicze.

Niektórzy autorzy w Szwecji, Francji i Jugosławi uważają za chłopa-robotnika jedynie taką osobę, która ma pełne zatrudnienie poza swoim gospodarstwem, na którym pracuje po zakończeniu swego zajęcia na zewnątrz, wraz z całą rodziną (nawet kiedy rodzina w zasadzie działa bez niego, jednakże pod jego kierownictwem). Tych gospodarstw, z których gospodarz pracuje w gospodarstwie, a poza nim pracuje żona lub inni członkowie rodziny, autorzy ci nie uważają za gospodarstwa chłopsko-robotnicze, ale za czysto-rolniczę.

Inni autorzy uważają, że zjawisko chłopa-robotnika powinno być rozpatrywane na płaszczyźnie instytucji rodziny. Wynika to z charakteru rodziny chłopskiej, która tworzy jedność gospodarstwa domowego i produkcyjnego. Dlatego też zdaniem tych autorów niewłaściwym jest pod pojęciem chłopa-robotnika oznaczać poszczególną wybraną osobę zawodowo czynną w rodzinie chłopskiej.

Niektórzy autorzy niemieccy, a szczególnie angielscy uważają, że gospodarstwa chłopów-robotników nie różnią się w niczym od gospodarstw tych właścicieli, którzy właściwie wykonują jeden zawód, np. kupca, rzemieślnika itp. Łączenie gospodarstw, w których występuje kombinacja zatrudnienia rolniczego z pozarolniczym z gospodarstwami kupców, duchownych, przedsiębiorstw budowlanych bardzo często zaciemnia nam obraz zjawiska. Przy badaniu procesu przechodzenia z zatrudnienia w rolnictwie do kombinowanego zatrudnienia rolniczo-miejskiego lub kombinacji zatrudnienia rolniczego i pozarolniczego należałoby przy korzystaniu z materiałów statystycznych dokonać wyłączenia tych gospodarstw, które powstały w wyniku odwrotnego procesu, a mianowicie nabywania ziemi w celach rekreacyjnych przez robotników lub inne grupy społeczne.

Wielu autorów próbuje wyznaczyć dla gospodarstw chłopsko-robotniczych pewne granice. Granice te oczywiście są płynne w zależności od kraju i regionu. Np. w Niemczech za dolną granicę dla gospodarstw chłopsko-robotniczych przyjmują niektórzy 0,5 ha, w Szwajcarii 1 ha, w Stanach Zjednoczonych 250 dolarów wartości sprzedanej produkcji rocznej. Również górna granica, powyżej której znajdują się gospodarstwa czysto-robotnicze jest zmienna w ujęciu dynamicznym i przestrzennym. Zwłaszcza trudno jest ustalić tą granicę w oparciu jedynie o wielkość gospodarstwa, jednakże większość ekonomistów obecnie nie widzi innej możliwości.

Jeśli więc w krajach mniej rozwiniętych, które charakteryzuje przeludnienie agrarne, za tę górną granicę przyjmuje się 5 ha, a czasem nawet 3 ha, to we Francji 10 ha (dla Alzacji i Lotaryngii), a w Teksasie 50 ha i więcej. W Anglii wykorzystano dla celów ustalania górnej i dolnej granicy gospodarstw chłopsko-robotniczych liczbę dni roboczych przepracowanych poza gospodarstwem (od 25 do 275).

W Stanach Zjednoczonych za podstawę przyjęto wartość produkcji towarowej, przyjmując za granicę dolną 250, a górną 2000 dolarów, a później 2500 dolarów i minimum 100 dni zatrudnienia poza farmą. Należy jednak zaznaczyć, że granice te łatwo ulegają zmianom pod wpływem czasu, wahania cen, jak również polityki rolnej. Ponad górną granicą znajdują się gospodarstwa czysto-rolnicze, w których dochód spoza gospodar-

stwa jest mały i nie odgrywa większej roli. Niektórzy autorzy uważają, że stosowanie kryterium minimum lub maksimum do tego typu gospodarstw jest zbyt wąskim traktowaniem interesującego nas zjawiska.

Reasumując należy stwierdzić, iż w literaturze światowej istnieje kilka terminów określania chłopa-robotnika, a co za tym idzie trudno jest ustalić liczbę ludności o mieszanych źródłach dochodu.

W literaturze krajów zachodnich również dyskusyjnym problemem w kwestii gospodarstw chłopów robotników jest wpływ dodatkowo podjętej pracy na poziom rozwoju produkcji rolnej w tychże gospodarstwach.

Wielu autorów jest zdania, że rolnik posiadający dwa źródła dochodu w tym jeden spoza gospodarstwa znacznie swobodniej podejmuje decyzje gospodarcze, gdyż gospodarstwo nie jest dla niego jedynym źródłem utrzymania. Produkcja w tych gospodarstwach zależy od znacznie większej ilości czynników, niż to ma miejsce w gospodarstwach czysto-rolniczych, w konsekwencji może być ona rozwijana, ograniczana lub nawet zaniechana na pewien okres czasu.

Jednak w krajach zachodnich w literaturze poświęconej temu problemowi zdecydowanie przeważa pogląd o ujemnym wpływie stałej pracy zarobkowej ludności chłopsko-robotniczej na poziom produkcji rolnej. Gospodarstwa te bowiem są nie dostatecznie wyposażone w sprzęt techniczny, co pociąga za sobą niższą wydajność pracy, a to z kolei jest przczyną niskich dochodów z rolnictwa. Gospodarstwa te nie ulegają likwidacji tylko dzięki posiadaniu dodatkowych dochodów pozarolniczych. Na ogół chłopi-robotnicy nie czynią wysiłku w kierunku rozwoju perspektywy rozwojowej dla swych gospodarstw. Potwierdzeniem tego jest fakt odchodzenia chłopów-robotników od gospodarstwa rolnego, co wyraża się przez zmniejszanie obszaru gospodarstwa aż do działki przyzagrodowej włącznie.

Chłopi-robotnicy odchodzą także od bardziej intensywnych upraw roślinnych, rezygnują z chowu bydła, trzody. Często w warunkach wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych dochód z gospodarstwa staje się zbędny przy zapewnieniu odpowiedniej stopy życiowej. Większość ekonomistów zachodnio-europejskich podkreśla fakt, iż jeśli gospodarstwo rolne dwuzawodowe ma funkcjonować także w przyszłości, wówczas należy dokonać w nim wszystkich zmian, które umożliwią prowadzenie gospodarstwa bez przeciążenia pracą rodziny.

Oznacza to zmianę form i sposobów gospodarowania, ponieważ nie do pomyślenia byłoby, ażeby prace, które rolnik wykonuje w ciągu całego dnia roboczego można było wykonywać w ciągu nielicznych wieczorów i dni wolnych. Zmiany w prowadzeniu gospodarstwa muszą być dostosowane do składu osobowego rodziny oraz do konieczności narzuconych przez samo gospodarstwo. Podkreśla się w wielu publikacjach, iż skłonności i upodobania rodziny stanowią najważniejszy czynnik wyboru kierunku zmian, obok zasobu siły roboczej, którym może rozporządzać rodzina. Wybór gałęzi zależy także od klimatu i urodzajności ziemi, budynków inwentarskich itp. Przestawienie gospodarstwa jednozawodowego na prowadzone ubocznie spowoduje spadek rocznego dochodu rolniczego, co wcale nie oznacza, że zmniejszeniu musi ulec także dochód przeliczony na godzinę pracy. Przeciwnie, uproszczenie profilu produkcji może zapewnić relatywnie korzystny dochód rolniczy na godzinę pracy.

Problemy dwuzawodowości ludności rolniczej w Polsce dotyczą dużej liczby osób. Biorąc pod uwagę ogół osób z rodzin rolniczych posiadających główne lub wyłączne źródło utrzymania poza gospodarstwem, okazuje się, że jest ich 3048 tys., co stanowi 36% ogółu czynnych zawodowo w rodzinach rolniczych. Wydaje się jednak, że liczba ta jest myląca. W związku z tym niezwykle ważnym jest wydzielenie z tej ogólnej masy różnych grup ludności dwuzawodowej.

Z tej ogólnej liczby znaczny odsetek zarobkujących stanowią ludzie młodzi (25 roku życia nie przekroczyło ponad 776 tys. osób). Wkraczają oni dopiero w okres aktywności zawodowej i z dużym prawdopodobieństwem należy powiedzieć, że niewielu z nich będzie wiązać swą przyszłość z gospodarstwem rolnym. Do 30 roku życia mamy 1008 tys. osób. W wieku ponad 60 lat wśród posiadających źródła utrzymania poza gospodarstwem jest 361 tys. osób. W gospodarstwach do 0,5 ha znajduje się 662 tys. osób, gospodarstwa te często znajdują się na terenie wielkich miast i mają charakter działek robotniczych. Tak więc tylko w stosunku do 1200 tys. osób trafne jest określenie ludności dwuzawodowej. Innym problemem jest zaliczenie ludności z gospodarstw od 0,5 do 2 ha. Z wielu badań wynika, że właściciele gospodarstw drobnych, to w niedalekiej przyszłości działkowicze pragnący pozbyć się części ziemi. Niewątpliwie najważniejszym z dotychczasowych zróżnicowań tej ludności jest fakt, kto podejmuje pracę poza gospodarstwem: czy członek rodziny, czy właściciel gospodarstwa. Z punktu widzenia produkcji rolniczej powinny nas właściwie interesować gospodarstwa powyżej 2 ha, których właściciele podjęli stałą pracę zarobkową. Jest ich około 500 tysięcy. Tak więc rozpatrując ilościowo to zjawisko nie można ograniczyć się tylko do liczb globalnych ukazujących gwałtowny jego wzrost. Należy potraktować oddzielnie różne grupy tej ludności tak, aby uniknąć nadmiernej ogólnikowości.

Grupa chłopów robotników nie jest grupą społecznie jednolitą. Wśród chłopów robotników mamy pracowników stałych i sezonowych, fizycznych i umysłowych, posiadających kwalifikacje zawodowe oraz robotników niewykwalifikowanych, zatrudnionych w przemyśle, handlu i komunikacji, urzędach itd., zatrudnionych w miejscu i dojeżdżających z daleka do pracy, posiadaczy gospodarstw różnej wielkości. Czy do wszystkich tych kategorii można stosować termin „chłop-robotnik"?

Występujące w literaturze naukowej wzmianki i obszerne wywody na temat pracy pozarolniczej ludności chłopskiej sprzed czasów drugiej wojny światowej, nie mające żadnego oznacznika pojęciowego zostały w okresie powojennym w Polsce uformowane i sprowadzone do ściślejszych określeń. Tę warstwę społeczną ludności wiejskiej przyjęto prawie powszechnie określać mianem „chłopów-robotników". Jednakże i to określenie nie zostało jak dotąd do końca sprecyzowane, ani ustalone — jest potoczne, wieloznaczne i różnie interpretowane. Poszczególni autorzy wkładają w nie różną treść, odpowiadającą zakresowi badanych zjawisk, licząc się z utartą tradycją językową tego pojęcia. Tak więc, mimo pewnych uściśleń w nomenklaturze terminologicznej uwydatnia się brak jednolitości pojęć, definicji i kryteriów klasyfikacji gospodarstw i ludności o mieszanych — rolniczych i pozarolniczych źródłach dochodu.

Nie będziemy przytaczać wielu pojęć i definicji ludności i gospodarstw chłopsko-robotniczych. Wszystkie te definicje posiadają pewną wartość

poznawczą, podporządkowaną określonym celom badawczym, lecz należy wyraźnie stwierdzić, że mają one charakter umowny, roboczy.

Najbardziej trudną definicję naszym zdaniem podaje D. Gałaj [1]. Wydaje się, że powinna ona być przyjęta bez większych zastrzeżeń przez ogół badających ten problem. Bezsprzecznym jest bowiem fakt odmienności sytuacji, w jakiej znalazła się rodzina i gospodarstwo jeśli podejmuje pracę stałą poza gospodarstwem głowa rodziny od faktu podjęcia pracy przez któreś z dzieci. Wydaje się iż nie powinno się zaliczać do gospodarstw dwuzawodowych takich przypadków, kiedy z rodziny podejmuje pracę syn lub córka właściciela gospodarstwa i dom rodziców traktuje jedynie jako miejsce noclegowe.

Oczywiście tego typu gospodarstwa należy również badać choćby ze względu na fakt, iż podjęcie pracy zarobkowej przez członka rodziny w przypadku niedoboru siły roboczej może wpłynąć na poziom produkcji. Kiedy natomiast rodzina jest liczna i posiada nadmiar siły roboczej, produkcja może na tym zyskać, gdyż gospodarstwo nie ponosi kosztów utrzymania pracującego członka rodziny.

Jednak nie należy łączyć z sobą tak odmiennych i jakościowo różnych sytuacji, gdyż wtedy wnioski dotyczące np. produkcji tych gospodarstw, w skali zjawiska mogą okazać się błędne.

Rozpowszechnienie się pozarolniczej pracy zarobkowej wywiera istotny wpływ nie tylko na życie wsi, ale także na produkcję rolniczą gospodarstw. Zagadnienie stałej pracy zarobkowej chłopów-robotników jako czynnik wpływu na poziom i tempo rozwoju produkcji rolniczej w świetle dotychczasowych badań ekonomicznych jest niejednolite. Najogólniej rzecz biorąc zarysowują się dwie tendencje rozwojowe tych gospodarstw.

Pierwsza z nich polega na dodatnim wpływie pracy zarobkowej na poziom i strukturę produkcji rolniczej, druga na stopniowym przekształcaniu gospodarstwa w działkę pomocniczą, z której produkcja przeznaczona jest na zaspokojenie bezpośrednich żywnościowych potrzeb rodziny. Ta niejednolitość poglądów na to zagadnienie wydaje się być uzasadniona, gdyż odzwierciedla w ogólnych zarysach rzeczywisty stan gospodarstw chłopsko-robotniczych, znacznie silniej zróżnicowanych w porównaniu do gospodarstw czysto-rolniczych.

Tak więc w świetle dotychczasowych badań nie można sformułować jednoznacznie twierdzenia czy dodatkowe zatrudnienie poza gospodarstwem wpływa na intensyfikację i wzrost produkcji, czy też przynosi stagnację i spadek.

Z licznych badań prowadzonych w powiecie płockim i puławskim w oparciu o Wielką Ankietę Wiejską Zakładu Badań Rejonów Uprzemysławianych z lat 1961 i 1966 wynika jednoznacznie, że gospodarstwa dwuzawodowe cechował podobny poziom i dynamika rozwoju produkcji jak gospodarstwa czysto-rolnicze [2]. Interesującym byłoby dalsze śledzenie

[1] Chłopi-robotnicy są grupą złożoną z ludzi, którzy prowadząc dotychczas własne gospodarstwo rolne, łączą pracę w tym gospodarstwie ze stałą pracą w zawodzie pozarolniczym.

[2] Badaczewski I.: Produkcyjność gospodarstw chłopów-robotników, Warszawa 1972. L.S.W.

Michna K.: Rolnictwo a uprzemysłowienie. Warszawa, 1971, PWN.

kształtowania się tego procesu. Okazji ku temu dostarcza następna ankieta przeprowadzona w roku 1971. Celem więc niniejszego opracowania jest prześledzenie zmian w gospodarstwach, które nieprzerwanie przez trzy okresy badawcze posiadały stałe pozarolnicze źródła dochodu. Chodzi tu przede wszystkim o uchwycenie wpływu pracy zarobkowej na produkcję rolniczą na przestrzeni 10 lat.

Do gospodarstw, które nieprzerwanie przez trzy okresy były dwuzawodowymi, dobrano dla porównań grupę gospodarstw, które z kolei były przez trzy badane okresy gospodarstwami czysto-rolniczymi. Zasadą przy doborze gospodarstw czysto rolniczych był fakt posiadania przez to gospodarstwo takiego samego obszaru podobnych gleb, jak w porównywanym gospodarstwie dwuzawodowym oraz konieczność położenia w tej samej wsi. Toteż przy doborze do analizy dynamicznej gospodarstw dwuzawodowych i czysto rolniczych, zostały dobrane względnie jednorodne grupy w trzech okresach badawczych.

Badane gospodarstwa podzielono na dwie zasadnicze grupy: czysto rolnicze [3] i dwuzawodowe [4]. Podział gospodarstw według osób zawodowo czynnych w gospodarstwie rolnym lub poza nim jest metodycznie uzasadniony, ponieważ daje ogólne pojęcie o skali i wadze pracy poza gospodarstwem, a ponadto pozwala odgraniczyć jedną grupę gospodarstw od drugiej. W różnych pracach spotyka się podział gospodarstw na grupy według kryterium uwzględniającego stosunek dochodu z pracy zarobkowej, do dochodu uzyskanego z gospodarstwa. Usterki tej klasyfikacji polegają na tym, że nie można tu ustalić ani liczby osób, które stale zarobkują, ani liczby gospodarstw dwuzawodowych.

Grupa gospodarstw dwuzawodowych jest znacznie bardziej zróżnicowana niż gospodarstwa czysto-rolnicze, dlatego też te pierwsze podzielono na dwie podgrupy. Jedną z nich stanowią gospodarstwa, których użytkownicy — jako głowy rodzin — uzyskują stałe dochody z pracy zarobkowej poza gospodarstwem (chłopi-robotnicy) [5]. Druga podgrupa, to gospodarstwa, z których ktoś z członków rodziny zarobkuje stale poza gospodarstwem. Za podstawę wyłonienia wyżej wspomnianych podgrup przyjęto założenia, że praca zarobkowa głowy rodziny odgrywa nieco inną rolę w gospodarstwie rolniczym, niż praca członka rodziny. Praca syna lub córki poza rolnictwem jest często początkiem procesu usamodzielnienia się, wyjścia z gospodarstwa rolnego.

Poziom produkcji wyrażony produkcją końcową na 1 ha użytków rolnych w gospodarstwach chłopsko-robotniczych w 1961 r. był nieco wyższy

---

Czyżewska B.: Produktywność gospodarstw o mieszanym i jednorodnym źródle dochodu. Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych, 1971, Nr 44.

Pakuła A.: Wpływ uprzemysławiania regionu na gospodarstwo chłopskie, Lublin 1972 (praca doktorska napisana w Instytucie Ekonomii Politycznej i Planowania UMCS).

Kłodziński M.: Wpływ uprzemysławiania na poziom i strukturę produkcji rolniczej, Warszawa 1972, PWN.

[3] Gospodarstwa czysto-rolnicze — z których nikt stale nie zarobkuje poza gospodarstwem.

[4] Gospodarstwami dwuzawodowymi nazywamy takie, z których zarobkuje stale poza gospodarstwem co najmniej jedna osoba.

[5] Definicję pojęcia chłopa-robotnika przyjmuję za D. Gałajem op. cit.

niż w gospodarstwach czysto-rolniczych (tabela 1). Natomiast w 1966 r., a więc w pięć lat później, poziom produkcji w tychże gospodarstwach chłopsko-robotniczych był znacznie wyższy, niż w gospodarstwach czysto-rolniczych. Przyrost produkcji na 1 ha użytków rolnych w tych pierwszych był o 1 tys. zł wyższy niż w drugiej grupie gospodarstw.

Tabela 1

Produkcja końcowa w tysiącach złotych na 1 ha użytków rolnych w gospodarstwach, które nieprzerwanie przez trzy okresy badawcze były czysto-rolnicze bądź chłopsko-robotnicze

Wyszczególnienie	Produkcja końcowa			Wzrost (+) spadek (—)			Wskaźnik wzrostu %		
	1961	1966	1971	1961-1966	1966-1971	1961-1971	1961-1966	1966-1971	1961-1971
Gospodarstwa zarobkujących głów rodzin									
Płock i Puławy razem w grupach obszarowych									
1—3 ha	8,9	11,8	10,4	+2,9	—1,4	+1,5	132	88	117
3—6 ha	7,3	11,1	9,2	+3,4	—1,9	+1,9	152	83	126
Ogółem	7,9	11,4	9,7	+3,5	—1,7	+1,8	144	85	123
w tym:									
Płock	8,2	13,1	10,4	+4,9	—2,7	+2,2	160	79	127
Puławy	7,7	10,7	9,4	+3,0	—2,3	+1,7	139	88	122
Gospodarstwa czysto-rolnicze									
Płock i Puławy razem w grupach obszarowych									
1—3 ha	9,1	10,5	10,2	+1,4	—0,3	+1,2	115	97	112
3—6 ha	6,7	9,8	10,8	+3,1	+1,0	+4,1	146	110	161
Ogółem	7,5	10,0	10,7	+2,5	+0,7	+3,2	133	107	143
w tym:									
Płock	7,2	10,5	11,7	+3,3	+1,2	+4,5	146	111	163
Puławy	7,8	9,8	10,2	+2,0	+0,4	+2,4	126	104	131

Inaczej sytuacja wygląda w 1971 r. Zmieniła się ona dość diametralnie, bowiem gospodarstwa chłopsko-robotnicze utrzymały co prawda jeszcze wyższy poziom produkcji w stosunku do 1961 r., ale w stosunku do 1966 r. nastąpił spadek o 1700 zł na 1 ha. Natomiast gospodarstwa czysto-rolnicze zwiększyły w ostatnim pięcioleciu produkcję o 700 zł na 1 ha użytków rolnych, co daje wskaźnik wzrostu 107. Jest on jednak niższy o 26 punktów od wskaźnika wzrostu z lat 1961—1966.

Tak więc w roku 1971 nastąpiło obniżenie dynamiki rozwoju produkcji zarówno w gospodarstwach czysto-rolniczych jak i chłopsko-robotniczych z tym, że w tych ostatnich spadek był znacznie większy. Spadek produkcji w gospodarstwach chłopsko-robotniczych w 1971 r. dokonał się głównie w produkcji zwierzęcej. Spadła produkcja zarówno trzody jak i bydła.

Tego spadku produkcji nie można w tym wypadku interpretować jednoznacznie na niekorzyść gospodarstw chłopsko-robotniczych, gdy porównujemy je z czysto-rolniczymi.

Wiadomo iż w Polsce w latach 1965—1970 nastąpiło zachwianie produkcji szczególnie trzody chlewnej, gdyż produkcja ta w tym okresie najbardziej została wytrącona z dynamiki rozwojowej jaką się charakteryzowała w połowie lat pięćdziesiątych. Spadek produkcji w 1971 r. w gospodarstwach zarobkujących głów rodzin był niczym innym jak odzwierciedleniem faktu, iż zahamowany został przez chłopów-robotników rozwój takich kierunków produkcji jak żywiec wieprzowy, wołowy i mleko na skutek ich małej rentowności. Wydaje się logicznym, iż gospodarstwa chłopsko-robotnicze zareagowały na nieopłacalne kierunki produkcji — zmniejszając je.

Natomiast zrozumiałym jest, iż rodziny czysto rolnicze pozbawione dodatkowych dochodów, dla których gospodarstwo jest jedynym źródłem utrzymania — w dalszym ciągu kontynuowały nieopłacalną produkcję, nie mając po prostu innego wyboru. Właściciele gospodarstw czysto-rolniczych nie wyceniają w takim stopniu swej pracy jak to czynią chłopi-robotnicy, którzy mając skalę porównawczą w postaci płacy otrzymywanej w miejscu zatrudnienia, nie angażują swych sił w kierunku produkcji, które przynoszą małe efekty finansowe.

Tak więc rok 1971 ukazał nam zarysowujące się dość istotne zróżnicowanie w zakresie poziomu produkcji gospodarstw chłopsko-robotniczych i czysto-robotniczych. Oczywiście dopiero dalsze badania pozwolą odpowiedzieć na pytanie na ile to zjawisko jest trwałe. Jedno jest pewne, że mechanizmy ekonomiczne inaczej działają na te dwie grupy gospodarstw. Wydaje się bardzo prawdopodobnym, że gospodarstwa chłopsko-robotnicze przy nowych warunkach produkcji w szybkim tempie odbudują pogłowie zwierząt i zwiększą tym samym produkcję. Do tego typu przypuszczeń upoważnia nas fakt znacznego ożywienia produkcji zwierzęcej, jaki notujemy obecnie w kraju, a także to, iż dochód z produkcji rolnej jest jeszcze dla podstawowej masy gospodarstw chłopsko-robotniczych bardzo istotnym składnikiem dochodu ogólnego rodziny. Zaobserwowane tendencje kształtowania się poziomu produkcji w obu rejonach łącznie, znajdują potwierdzenie w poszczególnych grupach badanych gospodarstw traktowanych oddzielnie w Płocku i oddzielnie w Puławach.

Jeśli chodzi o kształtowanie się poziomu produkcji w poszczególnych grupach obszarowych, to tabela 1 nie wydaje się potwierdzać powszechnie przyjętego poglądu, iż mniejsze gospodarstwa czysto rolnicze osiągają poziom produkcji niższy, niż podobne obszarowo gospodarstwa chłopsko-robotnicze, a z kolei te ostatnie w średnich grupach obszarowych osiągają podobny poziom produkcji, co gospodarstwa czysto-rolnicze.

Rozpatrując strukturę produkcji w poszczególnych zbiorowościach badanych gospodarstw trzeba stwierdzić, że gospodarstwa chłopsko-robotnicze, w stosunku do gospodarstw czysto-rolniczych, charakteryzują się podobnym udziałem produkcji zwierzęcej w ogólnej produkcji z tym, iż w tych ostatnich udział ten w 1971 r. wzrósł szybciej z wiadomych już względów. Również struktura produkcji zwierzęcej jest bardzo podobna w obu typach gospodarstw.

W jednym z podstawowych czynników organizacyjnych, jakim jest struktura zasiewów nie stwierdzono także wyraźnych różnic w tendencjach zmian między badanymi gospodarstwami.

Skoro już mowa o produkcji roślinnej, to należy wspomnieć, iż w zakresie dawek nawozowych mających istotny wpływ na poziom tejże produkcji, nie występują istotne różnice między gospodarstwami czysto-rolniczymi a chłopsko-robotniczymi.

Tabela 2

Produkcja towarowa w tys. zł na 1 ha użytków rolnych w gospodarstwach, które nieprzerwanie przez trzy okresy badawcze były chłopsko-robotnicze bądź czysto rolnicze

Wyszczególnienie	Produkcja towarowa w tys. zł			Wzrost (+) spadek (—)			Wskaźnik wzrostu %		
	1961	1966	1971	1961-1966	1961-1971	1966-1971	1961-1966	1961-1971	1966-1971
Gospodarstwa chłopsko-robotnicze									
Płock i Puławy razem w grupach obszarowych									
1—3 ha	6,2	7,7	4,6	+1,5	—1,6	—3,1	124	74	60
3—6 ha	5,1	7,9	6,2	+2,7	+1,2	—1,6	155	123	80
Ogółem	5,5	7,9	6,3	+2,3	+0,8	—1,5	142	115	81
w tym:									
Płock	5,9	9,5	6,5	+3,6	+0,6	—3	161	110	68
Puławy	5,3	7,2	6,3	+1,9	+1,0	—0,9	136	119	87
Gospodarstwa czysto rolnicze									
Płock i Puławy razem w grupach obszarowych									
1—3 ha	6,6	7,2	7,1	+0,6	+0,5	—0,1	109	108	99
3—6 ha	4,9	7,3	8,1	+2,4	+3,2	+0,8	149	165	111
Ogółem	5,5	7,3	7,5	+1,8	+2,0	+0,2	133	136	103
w tym:									
Płock	5,6	7,8	8,3	+2,2	+2,7	+0,5	139	148	106
Puławy	5,5	7,0	7,2	+1,5	+1,7	+0,2	127	131	103

Dane zawarte w tabeli 2 nie potwierdzają dość często wypowiadanej hipotezy, iż produkcja gospodarstw chłopsko-robotniczych jest nastawiona głównie na samozaopatrzenie, a uzyskanie produktu towarowego, do którego dążą gospodarstwa czysto-rolnicze w gospodarstwach chłopsko-robotniczych schodzi na plan dalszy. Podobnie jak w produkcji końcowej tak i w towarowej gospodarstwa chłopsko-robotnicze w 1966 r. charakteryzowały się wyższą dynamiką wzrostu. Mianowicie wskaźnik wzrostu dla lat 1961—1966 wyniósł w nich 128, a w gospodarstwach czysto-rolniczych 118.

Natomiast w następnym pięcioleciu, to jest w latach 1966—1971 nastąpił w gospodarstwach chłopsko-robotniczych spadek produkcji towarowej o 1500 zł na 1 ha, a w czysto rolniczych wzrost o 200 zł. Spadek produkcji towarowej w gospodarstwach chłopsko-robotniczych miał miejsce w produkcji zwierzęcej i był wywołany tymi samymi przyczynami, co w produkcji końcowej.

Wskaźniki produkcji towarowej (tabela 2) pozwalają ocenić rolę, jaką spełniają poszczególne typy gospodarstw w zaopatrzeniu ludności nierolniczej. Ogólnie należy stwierdzić, iż gospodarstwa chłopsko-robotnicze, mimo iż w 1971 r. osiągnęły niższy poziom produkcji towarowej w porównaniu z gospodarstwami czysto rolniczymi, odgrywały podobną rolę jak gospodarstwa, z których głowa rodziny oddaje się bez reszty pracy w gospodarstwie. Natomiast dopiero następne lata wyjaśniają nam, czy gospodarstwa chłopsko-robotnicze będą nadal zwiększać produkcję towarową w podobnym tempie jak czysto-rolnicze, czy też utrzyma się zróżnicowanie zaobserwowane w 1971 r.

Na podstawie przeprowadzonej analizy porównawczej ogólnych zasobów siły roboczej w obu badanych grupach gospodarstw możemy stwierdzić, że odchodzenie od pracy w gospodarstwie do zawodów pozarolniczych odbywa się przede wszystkim tam, gdzie występują nadwyżki siły roboczej, a więc nie dezorganizuje to produkcji rolniczej.

Rodziny chłopsko-robotnicze są dwukrotnie liczniejsze, co mogłoby sugerować, iż posiadają także większe zasoby siły roboczej wykorzystywanej dla celów rolniczych. Jeśli jednak przeliczymy członków rodziny pracujących w gospodarstwie na tak zwane „osoby w pełni sił produkcyjnych", to okaże się, iż gospodarstwa chłopsko-robotnicze dysponują mniejszymi zasobami własnej siły roboczej na 100 ha użytków rolnych niż gospodarstwa czysto-rolnicze (tabela 3).

W niniejszym opracowaniu przez zasoby siły roboczej rozumiemy liczbę ludności, która jest rzeczywiście czynna w gospodarstwie rolnym. Należy rozgraniczyć pojęcie zasobów siły roboczej w gospodarstwie rolnym, od zasobów w rodzinie chłopskiej. Coraz częściej bowiem osoby czynne zawodowo w ogóle nie są czynne w gospodarstwie rolnym. Dla wyeliminowania różnic wynikających z ilości pracy wykonywanej przez ludność w różnym wieku, posłużono się miernikiem przeliczeniowej jednostki pracy [6].

W tabeli 3 interesuje nas nie tyle problem zróżnicowania wydajności pracy w gospodarstwach o różnym obszarze, gdyż jest ono znane, ile różnice między wydajnością pracy w gospodarstwach chłopsko-robotniczych i czysto rolniczych.

Gospodarstwa chłopsko-robotnicze charakteryzują się mniejszymi zasobami siły roboczej natomiast w gospodarstwach czysto rolniczych następuje w miarę upływu czasu szybszy jej spadek, szczególnie dotyczy on

[6] Za jednostkę przyjęto w pełni zdolną do pracy osobę pracującą 300 dni lub 2400 godzin rocznie. Przy obliczaniu pracy przyjęto współczynniki przeliczeniowe K. Miękusa (patrz Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych, nr 41, s. 169). Pominięto w obliczeniach dzieci do 14 lat i młodzież uczącą się, która dorywczo lub wcale nie pracuje w gospodarstwie. Nie uwzględniono też pracujących poza gospodarstwem członków rodzin. Natomiast osoby pracujące jako głowy rodzin liczono za 0,3 jednostki pracy.

Tabela 3

Zasoby siły roboczej w jednostkach przeliczeniowych na 100 ha użytków rolnych oraz społeczna wydajność pracy w tys. zł na pełnozatrudnioną jednostkę siły roboczej w gospodarstwach, które nieprzerwanie przez trzy okresy badawcze były czysto-rolnicze bądź chłopsko-robotnicze

Wyszczególnienie	Zasoby siły roboczej			Społeczna wydajność pracy		
	1961	1966	1971	1961	1966	1971
Gospodarstwa chłopsko-robotnicze						
Płock i Puławy razem						
w grupach obszarowych						
1—3 ha	57	56	43	15,7	21,0	24,0
3—6 ha	37	34	30	19,9	32,6	30,9
Ogółem	44	43	35	18,0	26,4	27,4
w tym:						
Płock	48	49	37	16,9	26,6	28,4
Puławy	42	41	35	18,5	26,4	27,0
Gospodarstwa czysto-rolnicze						
Płock i Puławy razem						
w grupach obszarowych						
1—3 ha	78	61	45	11,7	17,3	22,6
3—6 ha	51	45	40	13,1	21,8	27,4
Ogółem	61	51	42	12,4	19,6	25,3
w tym:						
Płock	64	65	41	11,2	19,3	28,3
Puławy	59	50	42	13,0	19,8	24,0

gospodarstw mniejszych obszarowo. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest fakt, iż gospodarstwa chłopsko-robotnicze w obu rejonach, traktowane łącznie lub oddzielnie, wykazują wyższą wartość produkcji końcowej przypadającej na jednostkę siły roboczej pełnozatrudnionej w gospodarstwie. Natomiast szybszy spadek na 100 ha siły roboczej w gospodarstwach czysto-rolniczych oraz szbyszy wzrost produkcji w 1971 r. powoduje, iż dynamika wzrostu wydajności pracy w tych gospodarstwach jest znacznie wyższa, niż w chłopsko-robotniczych. Wskaźnik wzrostu dla gospodarstw chłopsko-robotniczych w pierwszym badanym przez nas pięcioleciu wyniósł 147, w drugim pięcioleciu, biorąc za podstawę wyjścia rok 1966, był on znacznie niższy — 104, natomiast dla całego dziesięciolecia wyniósł on 152.

Natomiast w gospodarstwach czysto rolniczych wskaźniki te kształtowały się w tej samej kolejności na poziomie 158, 129, 204.

W ostatniej części artykułu zajmiemy się takimi gospodarstwami, w których pracę poza gospodarstwem podjął ktoś z członków rodziny, natomiast głowa rodziny pracowała stale w gospodarstwie rolnym. Do badań wybrano gospodarstwa, z których nieprzerwanie przez trzy okresy badaw-

cze zarobkował syn lub córka właściciela gospodarstwa. Natomiast do porównań dobrano grupę gospodarstw, które również nieprzerwanie przez trzy okresy badawcze były czysto-rolnicze. Warunkiem doboru był fakt pochodzenia gospodarstwa czysto rolniczego z tej samej wsi, co gospodarstwo z którego zarobkuje członek rodziny oraz posiadanie podobnego obszaru gleb. Tabela 4 nie wykazuje istotnych różnic między gospodarstwami czysto-rolniczymi, a gospodarstwami zarobkujących członków rodzin.

Tabela 4

Niektóre wskaźniki produkcyjne oraz zasoby siły roboczej w gospodarstwach czysto rolniczych i o miernym źródle dochodów

Wyszczególnienie	Gospodarstwa zarobkujących członków rodzin			Gospodarstwa czysto rolnicze		
	1961	1966	1971	1961	1966	1971
Produkcja końcowa ogółem w tys. zł na 1 ha	8,6	9,9	10,0	8,3	10,4	9,9
Produkcja zwierzęca w tys. zł na 1 ha	6,2	6,3	6,6	5,6	6,9	6,6
Produkcja mleka w litrach na 1 ha	784	898	1038	717	1000	1047
Produkcja żywca w kg na 1 ha	162	220	253	176	229	225
Siła robocza w jednostkach przeliczeniowych na 100 ha stale zatrudniona w gospodarstwie	52	44	35	52	42	31
Średni obszar gospodarstwa w ha	4,74	5,35	5,39	4,80	5,15	5,40

W świetle tego problem ludności dwuzawodowej należy sprowadzić tylko do zarobkujących głów rodzin. Wydaje się bowiem bezspornym fakt odmienności sytuacji w jakiej znalazło się gospodarstwo, jeśli pracę poza nim podejmuje głowa rodziny, lub ktoś z pozostałych członków rodziny. Praca dzieci właściciela gospodarstwa poza rolnictwem jest w większości wypadków — formą usamodzielnienia się i o ile warunki pozwolą, wyjścia z gospodarstwa rolnego. Dochody z pracy zarobkowej stanowią własność zarobkującego, a jego udział w pracach rolniczych jest nieznaczny.

Mimo, że w naszej literaturze termin chłop-robotnik ma charakter umowny, to jednak wydaje się iż powinniśmy zdać sobie sprawę, że nie wolno łączyć w jednej grupie tak odmiennych sytuacji.

Analiza przedstawionego materiału liczbowego w tabeli 4, a także wiele innych badań z tego zakresu, w sposób dostateczny dowodzą, iż produkcyjne zaangażowanie się właściciela odgrywa istotną rolę w uzyskiwanych wynikach produkcyjnych. Tak więc, zajmując się zjawiskiem dwuzawo-

dowości w rolnictwie, powinniśmy mieć na myśli tylko takie sytuacje, kiedy głowa rodziny podejmuje stałą pracę poza gospodarstwem.

Reasumując należy stwierdzić, iż chłopi-robotnicy posiadający liczne rodziny, w których znaczny procent stanowią dzieci będące na ich utrzymaniu, są zmuszeni uzupełniać dochód otrzymywany z gospodarstwa poprzez podjęcie stałej pracy zarobkowej. Małe gospodarstwo rolne nie jest w stanie zabezpieczyć pięcioosobowej rodzinie dochodu wystarczającego do życia na społecznie uznanym poziomie. Również praca poza gospodarstwem, biorąc nawet tylko 1971 rok, kiedy to zarobki kształtowały się najwyżej (5,4 tys. zł rocznie na 1 członka rodziny), nie jest w stanie zapewnić minimum potrzeb życiowych rodziny. Na tym polega istota łączenia pracy w gospodarstwie z inną pracą zarobkową. W warunkach małych gospodarstw i licznych rodzin istnieje konieczność jednej i drugiej, brak jest alternatywy, która mogłaby zapewnić równorzędny dochód. Wydaje się, iż jednoznaczna orientacja zawodowa tych rodzin jest w obecnych warunkach niemożliwa. Porzucenie pracy poza gospodarstwem jest niemożliwe ze względu na gwałtowne skurczenie się dochodów rodziny. Powrót chłopa-robotnika do gospodarstwa jest też niemożliwy ze względu na fakt, iż nie znajdzie on w nim pełnego efektywnego zatrudnienia. Nawet jeśli powstaną warunki masowego ich przesiedlenia w pobliże zakładu przemysłowego, to powstanie problem zatrudnienia ich żon, których dotychczasowym stanowiskiem pracy było gospodarstwo rolne. Wielu działaczy gospodarczych jak również i badaczy tego problemu uważa, iż chłopi-robotnicy powinni w sposób bardzej zdecydowany dokonać jednoznacznej orientacji zawodowej. Jednak jest to niemożliwe, dopóki nie stworzy się alternatywnego wyboru dla tych rodzin, a taką alternatywą może być tylko możliwość utrzymania rodziny dzięki dochodom z pracy na jednym stanowisku.

Jeśli zapewnimy wzrost dochodów ludności rolniczej i polepszymy warunki życia na wsi, to z pewnością doprowadzimy do wzrostu jednoznacznej orientacji zawodowej. Przemawia za tym to, iż w niedalekiej przyszłości gospodarstwo duże będzie zdecydowanie gospodarstwem bardziej preferowanym niż to ma miejsce obecnie. W związku z tym polityka rolna doprowadzi do tego, że gospodarstwa małe, a więc i chłopsko-robotnicze będą tracić dystans do gospodarstw dużych. Nastąpi wtedy prawdopodobnie proces rezygnowania przez chłopów-robotników z gospodarstwa małego, lub w wypadku posiadania gospodarstwa dużego — rezygnacja z pracy poza gospodarstwem. Wydaje się, że wraz z rozwojem całej gospodarki narodowej, a więc i rolnictwa, problem chłopów robotników zacznie się sam stopniowo rozwiązywać.

Zrozumiałe jest, że proces ten nie może przebiegać żywiołowo, musimy mieć nad nim kontrolę. Chodzi o stworzenie polityki umożliwiającej świadome, planowe wpływanie na racjonalny przebieg tego zjawiska, a w szczególności na ukształtowanie rozsądnych rozmiarów grupy chłopów-robotników w gospodarstwach większych obszarowo. Jest to możliwe tylko przez wielokierunkowe działanie, takie jak przyspieszenie migracji trwałej, ewolucji w kierunku działki pracowniczej, przechodzenie do ośrodków o charakterze osad dla ludności dwuzawodowej, zmniejszenie dysparytetu dochodów między miastem a wsią itd.

МАРЕК КЛОДЗИНЬСКИ
Институт развития села и сельского хозяйства
Варшава

ПРОИЗВОДСТВЕННЫЕ ИЗМЕНЕНИЯ В ХОЗЯЙСТВАХ, ИМЕЮШИХ ДОПОЛНИТЕЛЬНЫЕ ИСТОЧНИКИ ДОХОДА

резюме

Явление двойственной занятости сельского населения в Польше охватывает большую группу людей. Учитывая общее число лиц из сельскохозяйственных семей, имеющих главный или единственный источник иждивения вне хозяйства, оказывается, что они насчитывают 3048 тыс., что составляет 36% общего числа экономически производственно активных в сельскохозяйственных семьях. Однако кажется, что это число вводит в заблуждение, так как следуют из него выделить группу мелких хозяйств, которые очень часто находятся на территории крупных городов и имеют характер рабочих участков. Следует также из этой группы выделить молодых людей, которые постоянно не будут оставаться в сельском хозяйстве и т.д. В результате автор получил число 1200 тыс. лиц, которых по мнению автора можно считать населением с двойственной занятостью.

Вопрос постоянной занятости вне хозяйства крестьян-рабочих как фактор, влияющий на уровень и темпы развития сельскохозяйственного производства в свете проведенных до сих пор обследований, является неоднородным. Желая обяснит эту проблему автор отобрал для обследования 120 хозяйств, в которвх непрерывно в течение 10 лет главы семейств получали заработную плату. Уровен производства рабоче-крестьянских хозяйств в 1961 и 1966 гг. был такой же или даже выше, чем в сравниваемых чисто сельских хозяйствах. Между тем в 1971 г. начинает возникать обратная тенденция. Следовательно в 1971 г. мы являемся свидетелями начала процесса дифференциации производства между хозяйствами с двойственной занятостью и чисто сельскохозяйственными. В последнем фрагменте статьи автор представил материал, свидетельствующий о совершенно другом экономическом положении в каком нашлось хозяйство, когда на работу вне хозяйства пошел владалец хозяйства или дети. Следовательно занимаясь явлением двойственной занятости не следует объединять таких противоположных положений. Следовательно уровень производства, достичаемый хозяйствами, в которых заработывает сын или дочь владелца хозяйства, сходится с уровнем производства чисто сельских хозяйств.

MAREK KŁODZIŃSKI
Institute of the Rural and
Agricultural Development
Polish Academy of Sciences
Warszawa

PRODUCTION CHANGES IN FARMS WITH ADDITIONAL SOURCES OF INCOME

Summary

The phenomenon of two-professional agricultural population in Poland covers a large group of people. Taking into account the whole of persons of agricultural families who have their main exclusive source of income outside agriculture, it turns out that their number amounts to 3048 thousand, which is 36% of the total number of profesionally active members in agricultural families. This figure, however, seems misleading, because it is necessary to single out of it a group of small holdings which are very often situated on the area of big cities and are of a nature of workers home plots. Out of this group there should also be young persons who will not be permanently tied to an agricultural farm, etc. Finally, the author comes down to the figure of 1200 thousand of persons whom he believes correct to be determined as two-professional population.

The problem of a permanent paid work of peasant-workers as a factor influencing the level and the rate of development of agricultural production in the light of investigation so far is unequal. In order to shed more light on this problem the author selected for this study 120 farms in which the head of the family had been a wage-earner for 10 years. The production level of peasant-worker farms in 1961 and in 1966 was similar or even higher than that in compared purely agricultural farms. On the other hand in 1971 a reverse tendency appears. Thus, in 1971 we are witnessing the start of the process of production differenciation between the two-professional farms and the purely agricultural ones. In the closing fragment of the article the author provided evidence on an entirely different economic situation of a farm when paid work was taken up by the farm owner or by the children. Consequently, while dealing with the phynomenon of two-profession excercising such different situations should not be linked with each other. Namely, the production level achieved by farms in which the owner's son or daughter are wage-earners is similar to the production level of purely agricultural farms.

KATARZYNA DUCZKOWSKA
Szkoła Główna Planowania i Statystyki
Warszawa

PODZIAŁ DOCHODU W ROLNICZYCH SPÓDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Celem niniejszego artykułu jest udzielenie odpowiedzi na kilka ważniejszych pytań, związanych z jednym tylko problemem gospodarowania rolniczych spółdzielni produkcyjnych — mianowicie podziałem dochodu. Wydaje się, iż w dotychczasowej praktyce uspółdzielczania, a także literaturze ekonomiczno-rolniczej, nie przywiązywano należytej wagi do problemu podziału. Wynika to między innymi z niedostrzegania celów, które mogą być realizowane przez podział, mechanizmów uruchamianych przy jego pomocy, a także funkcji, jakie w modelu rolniczej spółdzielni produkcyjnej podział może spełniać.

W artykule zawarte są jedynie rozważania, na temat podziału dochodu z tytułu wkładu pracy i z tytułu własności, abstrahuje się natomiast od podziału dochodu ogólnego spółdzielni na konsumpcję i akumulację. W tym więc znaczeniu, przez stosunki podziału rozumie się „...różne tytuły do tej części produktu, którzy przypada w udziale konsumpcji indywidualnej" [1].

Przy obecnym poziomie rozwoju sił wytwórczych zachodzi obiektywna konieczność istnienia w rolnictwie różnych form własności społecznej. Jest to przyczyną współistnienia dwóch typów przedsiębiorstw: państwowych i spółdzielczych. Różnice między nimi można sprowadzić do:

— dysponowania rezultatami produkcji,
— trybu zarządzania,
— sposobu podziału dochodu.

Wśród spółdzielni mamy do czynienia z różnym stopniem uspołecznienia kapitału chłopskiego, w zależności od społeczno-ekonomicznego pochodzenia gospodarstw, poziomu sił wytwórczych oraz tradycji historycznych. W praktyce socjalizacji drobnotowarowej gospodarki wykształciły się różne formy przedsiębiorstw spółdzielczych.[2] Różnice pomiędzy nimi dotyczą przede wszystkim przedmiotu i charakteru ich działalności gospodarczej oraz stosunków własnościowych i wynikających z nich stosunków podziału. Ta różnorodność form stanowi właściwie próbę kompromisu między zasadą podziału oobwiązującą tradycyjnie w gospodarce chłopskiej a so-

---

[1] K. Marks, Kapitał, t. III, Warszawa 1955, s. 470.

[2] Por. H. Chołaj: Socjalistyczna własność środków produkcji i jej formy, Ekonomia polityczna socjalizmu, praca zbiorowa pod red. M. Pohorillego, Warszawa 1968, s. 21—28.

cjalistyczną zasadą podziału wg pracy. Jak wiadomo, podział chłopskiego dochodu rolniczego odbywa się w ten sposób, że w pierwszej kolejności kompensowane są środki utrzymania rodziny (= koszt pracy żywej), zaś dopiero w drugiej kolejności — wyodrębnieniu ulega opłata kapitału chłopskiego. Im bardziej gospodarstwo zasobne jest w środki produkcji, tym opłata kapitału chłopskiego jest wyższa. Fakt ten nie powinien być pomijany przy ustaleniu zasad podziału dochodu w spółdzielniach.

Różnorodne formy przedsiębiorstw spółdzielczych są mechanizmem transformacji własności drobnotowarowej w socjalistyczną. Funkcja zwiększania drożności procesu transformacji może być spełniana poprzez podział tylko wówczas, gdy uwzględniana jest konieczność stopniowego zbliżania się do zasady socjalistycznego podziału według pracy.

O ile czynnikiem zachęcających chłopów do wstępowania do spółdzielni jest m. in. masa dochodu, o tyle czynnikiem decydującym o efektywności działania i trwałości spółdzielni jest sposób podziału tego dochodu. W przypadku, gdy sposób podziału ignoruje zbyt wyraźnie fakt zróżnicowania wielkości wkładu chłopskiego kapitału, może się on nawet stać czynnikiem hamującym proces socjalizacji.

Poprzez prawidłowy podział dochodu ogólnego realizuje się szereg funkcji, z których najważniejsze to:

1) transformowanie gospodarki chłopskiej w socjalistyczną;
2) zgodnie z marksowską zasadą, iż wielkość produkcji w następnym okresie jest wyznaczona przez podział — akumulowanie, umożliwiające reprodukcję rozszerzoną;
3) kształtowanie poziomu indywidualnego spożycia za pomocą odpowiednio wysokiego dochodu podzielnego;
4) zapewnienie określonego poziomu spożycia zbiorowego poprzez tworzenie tzw. funduszu społecznego.

Ponieważ rolnik może swobodnie wybierać między przystąpieniem do spółdzielni a dalszym prowadzeniem drobnotowarowego warsztatu, decyzja o wyborze spółdzielczej formy gospodarowania musi mieć oparcie na motywacji ekonomicznej. Stwarza ją sposób podziału dochodu ogólnego w spółdzielni. W związku z tym, należy określić wymagania, których spełnienie czyni ze sposobu podziału efektywny instrument transformacyjny.

1) Sposób podziału powinien zagwarantować odpowiednio wysoki dochód podzielny (konsumpcja indywidualna) w relacji do nakładów pracy żywej, tzn. umożliwić reprodukcję siły roboczej na poziomie nie odbiegającym istotnie od innych sektorów gospodarki narodowej.
2) Sposób podziału powinien równocześnie zapewnić odpowiednio wysoki dochód podzielny z tytułu wniesionych wkładów kapitału chłopskiego; zachęcałoby to rolników dysponujących większym kapitałem (zwłaszcza ziemią rolniczą) do zrzeszania się w spółdzielnie, a tym samym przyspieszyłoby proces centralizacji i koncentracji w rolnictwie.

Doświadczenia uspółdzielczania wsi w Polsce pokazują, iż m. in. zbytnie forsowanie zasad podziału w oparciu o wkład pracy żywej w wyższych typach RSP (likwidacja typów niższych, w których uwzględniano wynagrodzenie z tytułu wniesionych wkładów) opóźniało proces transformacji własności indywidualnej we własność grupową.

Mogłoby się wydawać, że w przedstawionym problemie tkwi sprzeczność: z jednej bowiem strony przechodzenie od niższych do wyższych form gospodarowania również i w rolnictwie powinno przybliżać system podziału do socjalistycznego prawa podziału wg pracy, z drugiej zaś strony, aby przyspieszyć proces centralizacji ziemi w rolnictwie i zachęcać rolników zasobnych w ziemię do zrzeszania się w spółdzielnie nie należy pomijać faktu rekompensaty za wniesione wkłady (zwłaszcza gruntowe).

Jest bowiem obiektywnym faktem, że wniesione do spółdzielni jako wkład chłopskie środki produkcji mogą być na powrót przekształcone we własność prywatno-chłopską (w przeważającej części) [3]. Stąd też spółdzielcza własność, powstała przez integrację chłopskich środków produkcji, oparta jest na chwiejnej podstwie i gdy sposób podziału nie wpływa na nią scalająco, może się łatwo rozpaść.

Sprzeczność ta w istocie jest jednak tylko pozorna. Na pewnym etapie tworzenia spółdzielni dochód z tytułu własności (np. wkłady gruntowe) może i powinien występować obok dochodu z pracy. Forma opłaty za wniesione wkłady może być różna i wcale nie przeszkadza ewolucji socjalistycznego prawa podziału wg pracy, które obecnie ze względu na wysoki udział członków bezrolnych i gruntów PFZ [4] w spółdzielniach ma znaczenie decydujące. Ewolucja prawa podziału wg pracy od niższych form realizacji do w pełni socjalistycznych jest faktem obiektywnym [5]. Wypłaty zaś z tytułu wkładów mają na celu bodźcowe oddziaływanie na gospodarstwa zasobne w środki produkcji w celu dobrowolnego zrzeszania się w spółdzielnie.

Należy więc szukać odpowiedzi na pytanie: czy panujące stosunki podziału w spółdzielniach produkcyjnych umacniają grupową własność spółdzielczą? To samo pytanie można także sformułować inaczej. Brzmiałoby ono wówczas: czy stosunki podziału dochodu spółdzielczego nie zostały wyznaczone ze zbyt dużym wyprzedzeniem względem spółdzielczych stosunków produkcji?

Ze względu na sposób podziału dochodu oraz stopień uspołecznienia gospodarki chłopskiej wyróżnić można dwie podstawowe grupy rolniczych spółdzielni produkcyjnych:

1) zrzeszenia prowadzące zespołową gospodarkę tylko w zakresie produkcji roślinnej; podział dochodu odbywa się w zależności od ilości i jakości włożonej pracy osobistej członków oraz ich własnych wkładów na rzecz gospodarki zespołowej (np. inwentarz martwy, wkłady gruntowe, praca koni);
2) zrzeszenia prowadzące zespołową gospodarkę we wszystkich działach produkcji rolniczej — podział odbywa się w zależności od ilości i jakości włożonej pracy.

---

[3] Np. środki produkcji, będące w dyspozycji kółka rolniczego zakupione w FRR, a więc z różnicy cen na dostawach obowiązkowych (do 1972 r.) stanowią formę grupowej własności, która jednak w przypadku wystąpienia członka z kółka nie podlega wypłacie.

[4] Udział członków bezrolnych i gruntów PFZ w powierzchni gospodarstw ogółem wynosił w 1970 r. odpowiednio 57,3% i 65% (dane GUS).

[5] „Każda forma podziału", z chwilą gdy osiągnie pewien stopień dojrzałości, zostaje usunięta i ustępuje miejsca formie wyższej. K. Marks, Kapitał, tom III, Warszawa 1959, s. 468—469.

Proporcje między poszczególnymi grupami były zmienne, przy czym ewolucja odbywała się w kierunku wyższych form gospodarowania a także podziału. Najwyższą formą podziału jest dzielenie dochodów między poszczególnych członków niezależnie od wkładu ziemi, co oznacza, iż w takim przypadku problem uspołecznienia ziemi można uważać za rozwiązany [6].

Analiza modelu rolniczych spółdzielni produkcyjnych pozwala znaleźć odpowiedź na pytanie: czy zmiany sposobu podziału ewoluują w pożądanym kierunku, a zwłaszcza, czy formy zrzeszeń i obowiązujący w nich podział wiążą trwale chłopów — spółdzielców?

Sposób podziału dochodu ogólnego w latach 1950—1956

Przy ustaleniu zasad podziału w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych korzystano z doświadczeń kolektywizacji rolnictwa radzieckiego, przy czym spośród istniejących tam form zaadaptowano formę artelu rolnego i stowarzyszenia wspólnej uprawy ziemi.

Utworzone w Polsce 4 typy spółdzielni różniły się zakresem uspołecznienia pracy i majątku chłopskiego oraz przyjętymi zasadami podziału. W pierwszym okresie funkcjonowały:

1) typ I — zrzeszenie uprawy ziemi,
2) typ Ib — rolnicze zrzeszenie spółdzielcze,
3) typ II — rolnicza spółdzielnia wytwórcza,
4) typ III — rolniczy zespół spółdzielczy.

Najprostszą formą zrzeszenia jest typ I polegający na wspólnej uprawie ziemi scalonej na okres tylko jednego cyklu produkcyjnego; w razie stosowania płodozmianu zrzeszenie łączyło grunty na okres nie krótszy niż trzy lata. W typie tym kategoria dochodu nie występuje. Podziałowi ulegały jedynie zbiory proporcjonalnie do wkładów gruntowych, włączonych do wspólnej uprawy.

W rolniczym zrzeszeniu spółdzielczym uspołecznieniu podlegał inwentarz martwy oraz wszystkie grunty, posiadane przez członków, z wyjątkiem działki przyzagrodowej i gruntów przeznaczonych na siedlisko. Inwentarz żywy pozostawał własnością członków, z tym, że mieli oni obowiązek świadczenia na rzecz RZS usług sprzężajem. Podział dochodu odbywał się w następujących proporcjach: 80% wg wkładu pracy obliczonego w dniówkach obrachunkowych i 20% z tytułu własności, a więc stosownie do wielkości wkładów gruntowych i innych wkładów odpłatnych.

Rolnicza spółdzielnia wytwórcza zobowiązała również swoich członków do wniesienia wszystkich posiadanych gruntów, z wyjątkiem działki przyzagrodowej i powierzchni pod zagrodą. Własnością grupową stawał się także inwentarz żywy i martwy z wyjątkiem dwóch krów z przychówkiem, trzody chlewnej, owiec i drobiu oraz budynków i urządzeń niezbędnych do ich utrzymania, a także narzędzi potrzebnych do uprawy działki przyzagrodowej. Sposób podziału dochodu spółdzielczego w zrzeszeniu typu II, w znikomym stopniu uwzględniał wyższy stopień uspołecznienia kapitału chłop-

[6] H. Chołaj, op. cit. s. 21—28.

skiego. Z tytułu wkładów gruntowych wypłacano 5—25% dochodu podzielnego, z tytułu wkładów inwentarza żywego i martwego do 15% (łącznie jednak nie więcej niż 30% dochodu podzielnego). Pozostałe 70% dzielono wg wkładu pracy obliczonego w dniówkach obrachunkowych.

Zakres uspołecznienia kapitału chłopskiego w zrzeszeniu typu III był taki, jak w rolniczej spółdzielni wytwórczej. Różnica dotyczyła tylko sposobu dystrybucji dochodu podzielnego, który w całości był rozdysponowany według wkładu pracy, czyli proporcjonalnie do liczby dniówek obrachunkowych.

Dochód podzielny stanowił jedynie część dochodu ogólnego. Pozostała część obejmowała odpisy na:
— inwestycje (10—15%),
— potrzeby zdrowotno-kulturalne i zapomogi (5%),
— w RSP typ III na spłatę rat za inwentarz przyjęty odpłatnie od członków (do 15%).

Proporcje podziału dochodu spółdzielczego w latach 1950—1956 przedstawia tabela 1.

Tabela 1

Dochód osiągnięty w spółdzielniach produkcyjnych w latach 1951—1955

Wyszczególnienie	1951	1952	1953	1954	1955
Dochód ogólny na 1 ha zespołowych uż. rol. w zł	780	930	1094	1021	1321
Dochód ogólny na 1 rodzinę zrzeszoną w zł	6944	8048	9297	8922	11904
Fundusz inwestycyjny na 1 ha zespołowych uż. rol. w zł	48,2	92,8	78,3	110,3	135,9
w % dochodu ogólnego	6,2	10,0	7,2	10,8	10,2
Fundusz społeczny na 1 rodzinę zrzeszoną	123	156	140	159	209
w % dochodu ogólnego	1,77	1,94	1,51	1,78	1,76
Dochód podzielny na 1 rodzinę zrzeszoną					
razem	6263	4940	8026	7714	10378
w tym w gotówce	2129	2084	3213	3244	4326
Udział dochodu podzielnego w gotówce w dochodzie podzielnym razem %	34,0	42,1	40,0	42,0	41,7

Źródło: GUS—IER, zeszyt 25, Warszawa, wrzesień 1956.

Na uwagę zasługuje fakt, że tylko niewielka część dochodu była wypłacana w pieniądzu. Przewaga naturalnej formy dochodu uwarunkowana była następującymi czynnikami:
— trudnościami na rynku zbożowym;
— potrzebami rozwiniętej gospodarki przyzagrodowej;
— nawykami czerpania środków utrzymania i środków obrotowych z gospodarstwa, z pominięciem wymiany towarowo-pieniężnej.

Oprócz produktów podstawowych w skład dochodu podzielnego wchodziły liście buraczane, słoma, prawo do korzystania z pastwisk zespołowych.

Z biegiem czasu zwiększa się jednak znaczenie dochodu wypłacanego w pieniądzu, co oznacza, że zrzeszenia tracą stopniowo charakter zlepków warsztatów chłopskich, stając się bardziej wyspecjalizowanymi przedsiębiorstwami nastawionymi na wytwarzanie produkcji towarowej. Tempo denaturalizacji dochodu spółdzielczego jest też w jakimś stopniu związane z ogólną denaturalizacją konsumpcji ludności rolniczej.

Na marginesie tych stwierdzeń trzeba jednakże odnotować szereg uwag. Najniższy typ zrzeszenia — I — ZUZ nie odegrał w procesie uspółdzielczania istotnej roli, a to z powodu nadmiernego forsowania wyższych typów spółdzielni, głównie zaś typu III. Wystarczy powiedzieć, że w 1950 r. zrzeszenia typu I stanowiły 12,5%, zaś w roku 1956 — tylko 3,2%.

Istnienie w trzech niższych typach zrzeszeń kategorii dochodu pochodzącego z własności, a nie z pracy, stało się przyczyną upowszechnienia poglądu, iż typy I, IB i II nie są w pełni socjalistyczne. Stąd powstała tendencja do obniżania w dochodzie spółdzielczym roli tej części dochodu, która pochodziła z inych źródeł niż praca. Obliczenia dokonane przez I. Bidową pokazują, iż dochody z tytułu wkładów ziemi zmalały z 10,3% w 1952 r. i 13% w 1953 r. do 0,8% w 1956 r. Podobną tendencję wykazywał udział dniówek inwentarzowych w ogólnej liczbie przepracowanych dniówek obrachunkowych [7].

Ta zniżkowa tendencja spowodowana jest zmniejszeniem liczby zrzeszeń typu Ib, większym udziałem gruntów PFZ, a przede wszystkim wzrastającą liczbą członków bezrolnych, którzy przegłosowują decyzje o podziale części dochodu podzielonego na niekorzyść posiadających ziemię.

Zasady podziału dochodu ogólnego po 1956 roku

Nowa ekonomiczna polityka po październiku 1956 wywarła korzystny wpływ na rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Zaczął zacierać się podział na 4 typy przedsiębiorstw spółdzielczych. Spółdzielnie uzyskały swobodę we wprowadzaniu zmian do statutu, co w praktyce oznaczało, iż powstawały nowe formy nie mieszczące się w starych schematach. Analiza wykazuje [8], iż wśród zlikwidowanych spółdzielni najwięcej było rolniczych zespołów spółdzielczych (typ III) i rolniczych spółdzielni wytwórczych (typ II); te dwa typy przedsiębiorstw stanowiły bowiem po 1956 r. jedynie 14,4% zbiorowości. Spółdzielni typu I utrzymało się 54,1%, zaś typu Ib — 32,6%. Tak więc prostsze formy spółdzielczości, w których tylko częściowo uspołeczniono majątek chłopski i proces produkcji (produkcja roślinna zespołowa, produkcja zwierzęca — indywidualna) okazały się bardziej trwałe i popularne wśród rolników. Potwierdzeniem powyższego jest rów-

[7] Por. I. Bidowa: O niektórych założeniach statutowych rolniczych typ Ib zrzeszeń spółdzielczych Zag. Ekon. Rolnej nr 6/1958.

[8] Dane przytoczone za T. Hunkiem: Spółdzielczość produkcyjna w rolnictwie polskim. Warszawa 1956, s. 41.

nież fakt, że wśród nowo zawiązywanych jednostek najwięcej było zbliżonych do rolniczych zrzeszeń spółdzielczych (typ Ib) dzielących dochód nie tylko stosownie do ilości i jakości pracy, ale także z uwzględnieniem wielkości wkładów gruntowych. Spółdzielnie typu II i III zaczęły zbliżać się organizacyjnie do typu Ib (następuje rozwiązanie zespołowej hodowli), jednakże utrzymując podział dochodu wyłącznie wg pracy (w typie II rezygnowano z wypłaty renty gruntowej).

Tworzenie pośrednich form gospodarowania zespołowego miało szereg aspektów pozytywnych: pozwoliło lepiej dopasować metodę uspółdzielczania do warunków środowiskowych, stworzyło podstawy specjalizacji produkcji, co z kolei spowodowało lepsze wykorzystanie pracy żywej oraz osiąganie wyższego dochodu.

Na poziom dochodów spółdzielni oraz ich ekonomikę duży wpływ miały zakłady pomocnicze i usługowe. Możliwość prowadzenia zakładów przetwórstwa rolnego, wytwórni materiałów budowlanych, warsztatów mechanicznych i in. umożliwia zwiększenie zatrudnienia w gospodarstwie zespołowym i bardziej racjonalne wykorzystanie czynnika pracy. Ma to istotne znaczenie zwłaszcza w spółdzielniach o małej powierzchni użytków rolnych na 1 rodzinę zrzeszoną o dużych zasobach siły roboczej.

Powstawanie spółdzielni na nowych zasadach nie znalazło jednak należytego odbicia w zmianie sposobów podziału. Przemiany w stosunkach produkcji w spółdzielniach nie uruchomiły zmian w stosunkach podziału. Podstawowym instrumentem podziału pozostała w dalszym ciągu dniówka obrachunkowa oraz system wypłat z tytułu wkładów odpłatnych (głównie ziemi). Dochód podzielny zaś był resztą pozostałą po zaspokojeniu potrzeb

Tabela 2

Poziom dochodów i odpisów statutowych oraz ich dynamika w latach 1956—1961 [a]

Wyszczególnienie	1956	1957	1958	1959	1960	1961
Dochód ogólny na 1 ha użytków rolnych w zł	1608	2158	2193	2025	2337	2516
w tym fundusz						
inwestycyjny	105	166	211	204	259	—
społeczny	15	19	20	33	44	—
dochód podzielny	1485	1964	1937	1782	2033	2200
Dochód podzielny na 1 rodzinę zrzeszoną w zł	12321	16534	16649	15532	17605	20007
Wskaźnik wzrostu dochodu ogólnego na 1 ha (rok poprzedni = 100)	—	134,3	98,3	92,3	115,5	107,9
Wskaźnik wzrostu dochodu podzielnego na 1 ha (rok poprzedni = 100)	—	132,9	98,6	114,5	114,5	108,3

[a] Wg cen 1960 roku.

Źródło: Sprawozdawczość CZRSP, cytat za T. Hunkiem, op. cit. s. 143.

spółdzielni i dokonaniu niezbędnych odpisów na fundusze. W tabeli 2 przedstawiono niektóre wskaźniki dochodu oraz ich dynamikę (obliczenia w cenach stałych 1960).

Na specjalną uwagę zasługuje pojawienie się nowego sposobu podziału dochodu. Punktem wyjścia była próba zastąpienia dniówki obrachunkowej jako instrumentu podziału z góry określonym wynagrodzeniem [9]. Obiektywne trudności, a głównie niski poziom produkcji i zmienna wysokość dochodów w spółdzielniach z okresu na okres spowodowały jednak, że stosowanie płacy roboczej okazało się niemożliwe. W praktyce więc system stałej opłaty pracy „sklejono" z systemem dniówki obrachunkowej kompromisowo, wypłacając domownikom i osobom nie będącym członkami, a zatrudnionym w spółdzielni — wg z góry określonych stawek pieniężnych, zaś członkom — wg istniejących zasad, tj. uczestniczenia w podziale dochodu wg wkładu pracy ocenionego w dniówkach obrachunkowych [10]. Dochód nadal był realizowany częściowo w gotówce, częściowo w naturze.

Ustawa z 17 lutego 1961 roku nie wprowadziła istotnych zmian do zasad podziału. Mimo dużej dowolności w sposobach wynagradzania pracowników i formach gospodarowania spółdzielni oraz stopnia uspołecznienia kapitału chłopskiego, praktyka, a także akty normatywne [11] zaszeregowały istniejące spółdzielnie produkcyjne do dwóch typów: II wyższy — spółdzielnie, prowadzące prod. roślinną, zwierzęcą, zakłady przetwórcze i usługowe; I niższy — pozostałe spółdzielnie.

Dochód mógł być dzielony albo stosownie do wkładu pracy mierzonego w dniówkach obrachunkowych, albo w oparciu o stawki pieniężne. W drugim przypadku — jeśli statut tak przewidywał — wynagrodzenie za pracę oraz wypłaty z tytułu wniesionych wkładów wliczane były w koszty produkcji [12]. Rozwiązanie to (w części dotyczącej opłaty za pracę) bliskie jest modelowi państwowego gospodarstwa rolnego.

Rozwój stosunków podziału w RSP po 1961 roku wskazuje, iż przedsiębiorstwa poszukują takich sposobów podziału, które bliższe są modelowi socjalistycznego podziału wg pracy. Posunięciom tym odpowiadają w praktyce: zaliczka wypłacana w ciągu roku (obecnie do wysokości 75% dniówki obrachunkowej), ustabilizowana opłata pracy lub stałe wynagrodzenie. Wyższe formy podziału mogły być wprowadzone jedynie przez bogate spółdzielnie, gdzie nie istnieje możliwość wygospodarowania niższego dochodu niż przewidziany w planie. Scentralizowany fundusz rozwoju RSP utworzony w 1969 roku pozwala w przyszłości upowszechnić system gwarantowanej opłaty pracy we wszystkich przedsiębiorstwach. Z funduszu tego może być bowiem udzielana pomoc dla RSP, w których wystąpiły przejściowe trudności finansowe. Wysokość odpisów na fundusz stabilizacji dochodów wynosiła w 1971 r. 11%. Kształtowanie się dochodu ogólnego i dochodu podzielnego w latach 1965—71 obrazuje tabela 3.

---

[9] Por. H. Skiba: Rozwój form organizacyjnych RSP, w pracy: Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne — dorobek i najbliższe zadania. CZRSP. Wyd. LSW, Warszawa 1970.

[10] Por. H. Skiba op. cit.

[11] Np. ustawa z 28.06.1962 r. o zaopatrzeniu emerytalnym członków RSP, domowników i ich rodzin.

[12] H. Skiba, op. cit. s. 46.

Tabela 3

Dochód ogólny osiągnięty w spółdzielniach produkcyjnych w latach 1965—1971
(w cenach bieżących)

Wyszczególnienie	Wszystkie typy spółdzielni					W tym									
						typ I					typ II				
	1965	1968	1969	1970	1971	1965	1968	1969	1970	1971	1965	1968	1969	1970	1971
Dochód ogólny w mln zł	713,0	920,1	950,5	1071,8	1433,1	59,2	55,9	55,8	64,4	92,9	653,8	864,2	894,7	1007,4	1340,3
w tym w gotówce w %	86,0	95,8	97,1	98,0	.	65,6	88,7	92,6	96,0	.	87,9	96,2	97,4	98,0	.
Z dochodu ogólnego wydzielono na:															
fundusz zasobowy w %	13,3	12,1	12,3	14,2	15,9	11,1	11,0	11,4	13,5	15,1	13,5	12,2	12,3	14,2	15,9
fundusz socjalno-kulturalny w %	1,8	2,0	2,1	2,3	2,2	1,3	1,7	1,8	1,9	2,3	1,9	2,0	2,2	2,3	2,2
dochód podzielny w %	84,9	85,9	85,6	83,5	.	87,6	87,3	86,8	84,6	.	84,6	85,8	85,5	83,5	.
w tym w gotówce w %	83,5	.	96,8	97,6	.	.	.	.	95,5	.	.	.	.	97,9	.
Z dochodu podzielnego przeznaczono na wkłady gruntowe (w % dochodu podzielnego)	0,2	0,4	0,4	0,5	0,6	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Dochód ogólny w zł:															
na 1 ha użytków rolnych	3639	4209	4177	4493	5779	2586	2802	2820	3206	4830	3778	4350	4307	4612	5859
na 1 zrzeszoną rodzinę	33771	46178	40387	43209	55339	28665	32390	32581	34822	51225	34324	40812	40999	43885	55649
Dochód podzielny w zł:															
na 1 ha użytków rolnych	3088	3615	3576	3733	4330	2264	2445	2448	2712	3383	3197	3732	3684	3849	4410
na 1 rodzinę zrzeszoną	28660	34505	34576	36090	41465	25092	28260	28276	29457	35877	29047	35013	35070	36627	41886
na 1 pracującego	14402	17898	18444	19610	24331	12516	14225	14276	15407	20102	14608	18207	18791	19963	24666
na 1 dniówkę obrachunkową	66	73	74	76	89	75	79	81	89	100	66	72	74	76	88

Źródło: RSP w latach 1966—69. CRS, Warszawa 1970.
Obliczenia własne na podstawie: Spółdzielnie Produkcyjne dzielące dochód za 1970, Warszawa, lipiec 1970, GUS. Niektóre dane dotyczące stanu organizacyjnego i działalności gospodarczej RSP za lata 1965—1971, Warszawa 1972.

Ostatnie modyfikacje sposobu podziału

Dając pierwszeństwo socjalizacji podstawowych środków pracy przed socjalizacją ziemi (kółka rolnicze) nie można jednak — w tym stopniu, w jakim jest to możliwe i uzasadnione — nie pobudzać procesu socjalizacji ziemi chłopskiej. Określoną rolę mają w nim do odegrania PGR i kółka rolnicze. Nie zmienia to jednak faktu, iż podstawową formą socjalizacji ziemi chłopskiej powinny stać się spółdzielnie produkcyjne.

Pytanie, które należy w tym miejscu postawić brzmi: czy ewolucja zasad podziału, a zwłaszcza ostatnie zmiany mogą przyczynić się do przyspieszenia tego procesu?

Wydaje się, iż sprawność dotychczas istniejących zasad podziału należy z tego punktu widzenia ocenić negatywnie, z powodów o których poniżej.

Wielkość dochodu do podziału między członków liczona jest metodą reszty, to znaczy, od dochodu ogólnego dokonuje się statutowych odpisów na fundusze spółdzielni; pozostałą część, jako tzw. dochód podzielny dzieli się wg różnych kluczy podziałowych (liczba dniówek obrachunkowych, wkłady gruntowe, inwentarzowe). Co wyraża sobą kategoria dochodu podzielnego z ekonomicznego punktu widzenia? Faktyczna opłata za pracę nie jest wyznaczona przez jej koszt społeczny ani też indywidualny, ale przez wysokość wygospodarowanej nadwyżki finansowej (reszty), która może być różna w różnych latach (ze względu na wahania produkcji czystej).

Dochód ogólny, będący wartościowym wyrażeniem produkcji czystej netto ($v+m$) zostaje rozdysponowany na fundusze niepodzielne i dochód do podziału między członków. Przy niskim dochodzie ogólnym wielkość funduszy jest większa niż produkt dodatkowy (m), a zatem koszt pracy żywej jest nie w pełni pokryty. Jeśli zaś dochód ogólny jest wysoki, opłata pracy (v) jest wyższa niż jej faktyczny koszt, zawiera bowiem część produktu dodatkowego. Wysokość dniówki obrachunkowej jest więc bezpośrednio zależna od wysokości dochodu podzielnego i liczby przepracowanych dniówek obrachunkowych.

Obliczanie wynagrodzenia za pracę ex post (dniówka obrachunkowa) powoduje, iż zanika bodźcowa rola płacy: zanika związek między wzrostem wydajności pracy a poziomem wynagrodzenia. W szczególnym przypadku może się okazać, że wzrost dochodu z pracy, uzyskanego z rocznym opóźnieniem był nieproporcjonalny do wzrostu nakładów pracy, ewentualnie, że wysokość dniówki utrzymuje się na tym samym poziomie przy relatywnie wyższej intensywności pracy. Nawet w warunkach stabilnych cen podstawowych dóbr płacowych oznacza to spadek płacy realnej. Wprawdzie procesom takim przeciwdziała planowanie wysokości dniówek i częstotliwość oraz wysokość wypłacanych zaliczek, ale jest to nie wystarczające. W konsekwencji sprowadza się to do ustalenia z góry podstawowej części stałej opłaty pracy, niezależnie od wyników produkcyjnych oraz niewielkiej części ruchomej opłaty, która w niedostatecznym stopniu pobudza wzrost wydajności pracy.

Ewolucja zasad podziału winna sprzyjać odchodzeniu od pozostałości drobnotowarowej gospodarki i transformowaniu spółdzielni produkcyjnej w nowoczesne przedsiębiorstwo rolne. Proces ten może być jednak realizowany jedynie stopniowo.

W początkowym okresie zakładania rolniczych przedsiębiorstw spółdzielczych na wsi, dopóki środki produkcji są własnością indywidualnych rolników, nie można pomniejszać znaczenia wypłat z tytułu wnoszonych wkładów, zwłaszcza gruntowych. Preferowanie zasady podziału wyłącznie wg pracy i subsydiowanie nią zasady podziału według wkładów jest m. in. barierą przeciwdziałającą dopływowi do spółdzielni rolników, posiadających większe obszarowo gospodarstwa, stosunkowo lepiej wyposażone w środki trwałe.

Podział z tytułu pracy i własności jest charakterystyczny dla niższych typów zrzeszeń — w spółdzielniach typu II obowiązuje wyłącznie podział wg pracy. Doświadczenie pokazuje, że liczba przedsiębiorstw niższego typu znacznie się zmniejsza. Tak np. w 1965 r. na ogólną liczbę 1229 spółdzielni dzielących dochód, zarejestrowano 219 I typu i 1010 II typu; w 1970 r. — odpowiednio 146 oraz 925; w roku 1971 — odpowiednio 128 i 921 spółdzielni [13].

Obecny model spółdzielni jest w większości przypadków zrzeszeniem bezrolnych, gospodarujących na gruntach PFZ. Silna pozycja członków bezrolnych spółdzielni powoduje, iż wnioski walnego zgromadzenia o zwiększenie wypłat z tytułu wkładu ziemi są przegłosowywane na niekorzyść tych członków, którzy wnieśli wkłady gruntowe. Zrodziło to kompromisową propozycję, według której bezrolnym można by nadawać ziemię z PFZ i wypłacać wynagrodzenie jak za wkład własny. Oznaczałoby to jednak nieuzasadnione podwyższanie dochodów tej grupy członków, a tym samym stwarzanie im uprzywilejowanej sytuacji kosztem dochodów spółdzielców pozostałych. Celem podziału części dochodu według wkładu kapitału chłopskiego powinno być zachęcanie właścicieli silnych ekonomicznie do zrzeszania się w spółdzielnie.

Dotychczas istniejący system podziału dochodów nie gwarantuje powodzenia obecnemu modelowi rolniczej spółdzielni produkcyjnej, ponieważ nie działa w sposób jednoznaczny w kierunku zapewnienia przewagi tej formy gospodarowania nad indywidualną. Najbardziej atrakcyjny czynnik — wysokość samego dochodu — jest niejednokrotnie przyczyną zamykania zrzeszeń przed przystąpieniem nowych członków, zwłaszcza w spółdzielniach o wysokich dochodach. Negatywną decyzję o członkowstwie podejmuje walne zgromadzenie. Wiadomo bowiem, iż w pierwszym okresie przyłączanie nowych gruntów z gospodarstw zaniedbanych powoduje dodatkowe nakłady na ich zagospodarowanie. Fakt ten pozbawia spółdzielnie możliwości otrzymania kredytu na zagospodarowanie ziem przejętych od rolników indywidualnych (jak w przypadku przejęcia ziemi z PFZ). W konsekwencji wzrost kosztów powoduje zmniejszenie dochodu ogólnego (relatywnie), a przy istniejącym systemie podziału — również wysokość dochodu podzielnego, na co spółdzielcy ze zrozumiałych względów nie chcą się zgodzić. Jeśli „zamykanie się" spółdzielni przybierze charakter zjawiska masowego, wówczas przedsiębiorstwa spółdzielcze mogą nabrać cech zrzeszeń prywatno-grupowych.

Jak w świetle omawianych kwestii należy ocenić propozycje zmodyfikowania modelu spółdzielczego przedsiębiorstwa i zasad podziału dochodu spółdzielczego.

---

[13] Źródło jak w tabeli 3.

Centralny Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych opracował 3 nowe statuty dla takich form zespołowej działalności, które ograniczają się do prowadzenia jednego działu produkcji rolnej lub nawet jednego rodzaju produkcji. Są to: rolnicza spółdzielnia hodowców, rolnicza spółdzielnia przetwórcza i rolnicza spółdzielnia tuczu zwierząt [14].

W rolniczej spółdzielni hodowców zespołowym gospodarowaniem objęta jest wyłącznie produkcja roślinna. Produkcja zwierzęca i produkcja pasz na trwałych użytkach zielonych jest prowadzona przez członków w gospodarstwach przyzagrodowych. Pomimo istotnych różnic jakościowych między formami własności i użytkowania środków produkcji gospodarstwa zespołowe stanowią wraz z gospodarstwami członków całość pod względem organizacji procesu produkcji: spółdzielnia ma obowiązek mechanizować prace polowe na gruntach zespołowych w oparciu o zespołowy sprzęt mechanizacyjny i zaopatrywać gospodarstwa członków w pasze gospodarskie.

Ponieważ zespołowym gospodarowaniem objęte są jedynie grunty orne (niekiedy inne użytki rolne) członkowie przystępujący do spółdzielni mają obowiązek wniesienia wkładu ziemi na określonej statutem zasadzie. Źródłem wkładów mogą być także grunty PFZ lub inne zakupione (wydzierżawione) przez spółdzielnię.

Oprócz pasz gospodarskich spółdzielnia jest zobowiązana dostarczać członkom innych środków produkcji, pochodzących z zakupu, a także świadczyć usługi dla wykonania zaplanowanej produkcji zwierzęcej w gospodarstwach członków. Zakres świadczeń gospodarstwa zespołowego na rzecz gospodarstw członków zależy od rodzaju i rozmiarów zadeklarowanej przez nich produkcji zwierzęcej oraz zgłoszonego zapotrzebowania na środki produkcji i usługi.

Sposób podziału różni się zasadniczo od stosowanych dotychczas, kooperacja między gospodarstwem zespołowym a gospodarstwami członków musi być bowiem oparta o dokładny rachunek kosztów. Kategorie dochodu ogólnego i podzielnego nie występują zatem w tym typie zrzeszenia. Mamy natomiast do czynienia z opłatą pracy oraz podziałem kosztów i produkcji. Wszyscy pracujący członkowie spółdzielni otrzymują wynagrodzenie wg z góry ustalonych stawek pieniężnych. Mogą być przy tym stosowane, zależnie od miejscowych warunków i charakteru pracy, stawki godzinowe, akordowe lub zryczałtowane wynagrodzenie miesięczne. O wysokości opłaty za pracę decyduje walne zgromadzenie. Wypłaty odbywają się co miesiąc. Pod koniec roku obrachunkowego spółdzielnia oblicza koszty i wartość produkcji z gospodarstwa zespołowego. Produkcja jest dzielona między zrzeszone gospodarstwa członków proporcjonalnie do liczby przeliczeniowych hektarów, przekazywanych do zespołowego użytkowania, powiększonych o średni obszar gruntów PFZ, przypadający na jedno zrzeszone gospodarstwo. Ten sam klucz podziałowy stosuje się przy rozliczaniu kosztów poniesionych na zespołową działalność [15].

Rolnicza spółdzielnia tuczu zwierząt ma charakter spółdzielni branżowej, w której wspólną działalnością objęty jest tylko jeden rodzaj pro-

[14] Ogólne i szczegółowe zasady funkcjonowania omawianych spółdzielni zostały zawarte w Zasadach Statutowych i Organizacyjnych RSTZ, RSH i RSP, opracowanych przez CZRSP, Warszawa 1973.

dukcji zwierzęcej. Organizacja wspólnego gospodarstwa polega na tym, że pierwsza faza produkcji odbywa się w gospodarstwach członków, a następna — w gospodarstwie zespołowym. Członkowie nie mają obowiązku wnoszenia gruntów do wspólnego użytkowania. Podstawową działalnością spółdzielni jest wielkotowarowy tucz lub opas zwierząt w gospodarstwie zespołowym i temu musi być podporządkowana produkcja zwierzęca i roślinna w gospodarstwach członków. Zakres kooperacji produkcyjnej gospodarstw członków z gospodarstwem zespołowym spółdzielni może być różny i zależy od szeregu czynników (struktura użytków rolnych, wielkość gospodarstw, wyposażenie w kapitał, pracę żywą). Podstawowym warunkiem zapewniającym ekonomiczną efektywność działania spółdzielni jest wzajemne zsynchronizowanie produkcji gospodarstw członków z produkcją zespołowej tuczarni. Poszczególni członkowie ustalają warunki kooperacji ze spółdzielnią, zawierając porozumienia produkcyjne [16].

Również i w tym typie zrzeszenia kategorie dochodu ogólnego i podzielnego nie występują. Wszyscy pracujący w spółdzielni otrzymują wynagrodzenie wg z góry ustalonych stawek, zróżnicowanych regionalnie. Wysokość wynagrodzenia jest ustalana przez walne zgromadzenie w oparciu o zasady podane przez CZRSP. Również pod koniec roku obrachunkowego dokonuje się rozliczenia w formie pieniężnej z członkami z tytułu wzajemnie dostarczanych produktów i usług. Podziałowi podlega nadwyżka bilansowa, będąca różnicą między wartością produkcji i usług w gospodarstwie zespołowym a sumą poniesionych nań kosztów, skorygowanych o zyski i straty nadzwyczajne. Jako zasadę podziału nadwyżki bilansowej przyjęto wartość produkcji dostarczonej do zespołowego przedsiębiorstwa.

Jakie korzyści mają tego typu rozwiązania? Wydaje się, że korzyści wynikają głównie z uproszczenia i specjalizacji gospodarstw w wybranych kierunkach produkcji, na zwiększeniu skali produkcji i obniżeniu kosztów wytwarzania. Ponadto — na doskonaleniu metod produkcji, polepszeniu jakości, wdrażaniu nowoczesnych technologii i lepszej organizacji pracy. Ta forma przyspiesza proces integracji środków produkcji, ale z drugiej strony utrzymuje pozycje członków jako pełnoprawnych i samodzielnych właścicieli gospodarstw. Trudno w tej chwili ocenić modelowe zasady podziału — wydaje się jednak, iż usunięte zostały mankamenty wynikające z dawnego sposobu liczenia dochodu podzielnego i dniówki obrachunkowej. Podział nadwyżki bilansowej dokonywany jest w przypadku zrzeszeń uspołeczniających ziemię stosownie do liczby hektarów przeliczeniowych wniesionych do zespołowego gospodarowania. Może to być czynnikiem za-

---

[15] Rozliczenia z członkami dokonywane są pod koniec roku obrachunkowego metodą saldowania: jest to różnica pomiędzy wartością produkcji w gospodarstwie zespołowym (na hektar przeliczeniowy) a poniesionymi kosztami na działalność zespołową i sumą wpłat na fundusze przewidziane w statucie. System funduszy obejmuje w dalszym ciągu fundusz zasobowy, socjalno-kulturalny, inne fundusze celowe.

[16] W porozumieniach produkcyjnych rolnicy deklarują produkcję (zwierzęta do tuczu i opasu oraz pasze gospodarskie) i usługi (praca w gospodarstwie zespołowym, sprzężaj) na rzecz gospodarstwa zespołowego, jednocześnie zgłaszają zapotrzebowanie na śr. produkcji i usługi dla gospodarstw członków. Pod względem prawno-organizacyjnym mamy do czynienia z umową kooperacyjną. Podobną rolę w RSH mają do spełnienia karty producentów.

chęcającym właścicieli dużych gospodarstw do dobrowolnego zrzeszania się w spółdzielnie. Z teoretycznego punktu widzenia rozwiązanie to jest formą wyższą niż istniejące dotychczas zrzeszenia (pełny rachunek kosztów, opłata za pracę wg z góry ustalonych stawek): przy istnieniu dochodu z pracy uwzględnia wysokość wnoszonych wkładów.

Wnioski

Podział jest jednym z ważniejszych elementów ekonomiki przedsiębiorstwa spółdzielczego. Nie jest zatem obojętne, czy ewolucja stosunków podziału zdąża we właściwym kierunku.

1) Podział uwarunkowany jest panującą formą własności. Źródłem własności grupowej są oprócz gruntów Państwowego Funduszu Ziemi także wkłady indywidualne rolników, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w stosunkach podziału. W tym układzie wyznaczanie podziału wyłącznie o nakłady pracy, a z pominięciem wypłat z tytułu własności oznacza, iż istnieje wyprzedzenie stosunków podziału względem spółdzielczych stosunków produkcji. Najwyższą formą podziału jest bowiem dzielenie dochodów między poszczególnych członków niezależnie od indywidualnych wkładów ziemi, co może nastąpić wówczas, gdy problem uspołecznienia ziemi można będzie uważać za rozwiązany.

2) Ewolucja stosunków podziału, aczkolwiek niesłychanie powolna, zdąża tą samą drogą, jaką przebyły już kraje takie, jak ZSRR czy Węgry. W krajach tych stało się oczywiste, że dniówka obrachunkowa jako instrument podziału odegrała swoją pozytywną rolę w pierwszym etapie budownictwa kołchozowego, a obecnie niedostatecznie oddziałuje na wzrost produkcji. Poparciem tej tezy jest rzeczywistość, która wskazuje, iż bardziej zamożne spółdzielnie, gdzie nagromadzone rezerwy wykluczały możliwość wygospodarowania niższego dochodu podzielnego niż przewidziany w planie, wprowadziły już opłatę pracy wg z góry określonych stawek. W pozostałych spółdzielniach ryzyko uzyskania dochodu podzielnego poniżej zaplanowanej jego wysokości oraz brak odpowiednich rezerw zmusza do stosowania tradycyjnej metody opłaty pracy, przy której wysokość wynagrodzenia jest uzależniona od osiągniętych wyników gospodarczych.

Utworzony w 1969 roku scentralizowany fundusz rozwoju RSP daje szansę upowszechnienia systemu gwarantowanej opłaty pracy we wszystkich spółdzielniach. Z funduszu tego bowiem może być udzielana pomoc dla tych przedsiębiorstw, w których wystąpiły przejściowe trudności finansowe.

3) Nowe typy spółdzielni w Polsce są prostymi, a tym samym dostępnymi i zrozumiałymi formami instytucjonalnego uspółdzielczenia rolnictwa chłopskiego; uwzględniają one ponadto rosnące zainteresowanie rolników prostą kooperacją. Warto podkreślić, iż ruch spółdzielczy w porę potrafił to zauważyć i stworzyć formy prawno-organizacyjne odpowiadające społecznemu zapotrzebowaniu.

Proponowane rozwiązanie jest jednak połowiczne i w określonych warunkach może nawet odsunąć w czasie zakończenie procesu socjalizacji. Sprzęgnięcie wybranych gałęzi lub działów produkcji rolnej gospodarstw

członków z gospodarstwem zespołowym prowadzi do uspółdzielczenia tylko części chłopskiego kapitału. Druga część (środki pracy, użytki zielone, niekiedy grunty orne) pozostają w dalszym ciągu we władaniu indywidualnym. Proces akumulacji w gospodarstwach członków będzie się natomiast przyczyniał do zwiększania własności drobnotowarowej. Utrzymanie takiego modelu zahamuje w tym miejscu proces transformacji własności. Istnieje zatem potrzeba utworzenia takiej formy przedsiębiorstwa spółdzielczego (wyższej niż obecnie proponowana), która odegra kluczową rolę w procesie transformacji własności drobnotowarowej w socjalistyczną [17]. Przedsiębiorstwo takie powinno być w sposób realny oparte na zasadzie podziału wg pracy. Rozumiem przez to, że zróżnicowane wyposażenie potencjalnych kandydatów na spółdzielców (w kapitał chłopski) przestaje być przeszkodą stosowania wyłącznie zasady podziału wg pracy. Dotychczas istniejące typy spółdzielni produkcyjnych stosowały tę zasadę tylko pozornie, wbrew istniejącym stosunkom własności. Tymczasem rolnicy wstępujący do spółdzielni wnoszą kapitały różnej wielkości, co nie może nie być brane pod uwagę przy podziale dochodu. Mankamentu tego nie usuwa nawet zlikwidowanie kategorii dochodu podzielnego, ustalenie opłaty pracy na określonym poziomie i wliczenie jej w koszty produkcji przedsiębiorstwa. Powstaje zatem pytanie: W jaki sposób nie tylko zachęcić rolników zasobnych w kapitał do wstępowania do spółdzielni, ale równocześnie skrócić okres między jednoczesnym stosowaniem zasady podziału wg pracy i własności a wyłącznym stosowaniem zasady podziału wg pracy.

Rozwiązanie może być dwojakie. Może ono polegać na tym, że przy tworzeniu nowych spółdzielni wycenia się wnoszony przez członków kapitał i z góry wypłaca różnicę między najniższym wkładem przyjętym za normę a wszystkimi wkładami wyższymi. Stanowiłoby to bodziec do łączenia się w spółdzielnie gospodarstw silnych ekonomicznie. Źródło finansowania owych różnic musiałoby się jednak znajdować poza spółdzielnią. Rozwiązanie może polegać także na tym, że owe różnice wkładu kapitału chłopskiego alimentowane są stopniowo, w miarę jak spółdzielnia gromadzi na ten cel odpowiednie środki. W ten sposób wszyscy członkowie (niekonsekwencja polegałaby na tym, że również ci, którzy mają być alimentowani) tworzyliby fundusz przeznaczony na finansowanie różnicy między najniższym wkładem kapitałowym a wyższymi od niego kapitałami.

Przedstawiona propozycja stanowi rozwiązanie między istotną sprzecznością. Jest to sprzeczność między dążeniem do sprawiedliwego podziału dochodu, co oznacza, że sposób podziału powinien także uwzględniać wkład kapitału chłopskiego, a dążeniem do uwolnienia podziału dochodu od wypłat z tytułu własności, nawet jeśli jest to tylko tzw. kapitał chłopski.

---

[17] Wydaje się, iż zaproponowany przez M. Mieszczankowskiego model grupowo-spółdzielczego przedsiębiorstwa rolnego o średnim obszarze, powstałego na bazie połączenia kilku, maksimum kilkunastu indywidualnych gospodarstw nie rozwiązuje problemu. Istota przydatności danego modelu w procesie transformacji gospodarki chłopskiej w socjalistyczną nie tkwi w wielkości przedsiębiorstwa, ani w stopniu specjalizacji, ani też w poziomie wyposażenia w środki produkcji. Istotne są natomiast: stopień uspołecznienia kapitału chłopskiego, sposób opłaty pracy oraz zasady podziału nadwyżki. W modelu M. Mieszczankowskiego brak uwag na ten temat.

Doskonalenie opłaty pracy w spółdzielniach produkcyjnych jest uwarunkowane koniecznością przybliżenia systemu podziału do takiego, jaki obowiązuje w sektorze państwowym. Wiadomo, iż spółdzielnie opierając swe stosunki podziału o zasadę „Od każdego wg jego zdolności — każdemu wg pracy" stosują różne formy realizacji tej zasady. System podziału nosi jeszcze w sobie cechy naturalne, które są właściwe także gospodarstwu chłopskiemu (działka przyzagrodowa, wypłata części dochodu w postaci naturalnej) i które zanikną dopiero przy w pełni socjalistycznych stosunkach produkcji i podziału w rolnictwie. System podziału nie może być niezmienny. Powinien rozwijać się w miarę rozwoju sił wytwórczych. Bez jego doskonalenia nie jest bowiem możliwe dokonywanie szerszych przemian w rolnictwie polskim drogą uspółdzielczenia.

КАТАЖИНА ДУЧКОВСКА
Главная школа планирования и статистики
Варшава

РАСПРЕДЕЛЕНИЕ ДОХОДОВ В СЕЛЬСКОХОЗЯЙСТВЕННЫХ ПРОИЗВОДСТВЕННЫХ КООПЕРАТИВАХ

резюме

В практике обобществления мелкотоварного хозяйства возникли различные формы сельскохозяйственных предприятий. Различия между отдельными типами кооперативов касаются прежде всего отношений собственности и вытекающих из них отношений в распределении. Это разнообразие видов является попыткой компромисса между принципом распределения принятым в крестьянских хозяйствах и социалистическим принципом распределения по труду.

Эволюция способов распределения происходит от самых простых видов до наиболее сложных, приближенных к совершенной социалистической форме. Наиболее рапространенный способ распределения (доход делимый с помощью метода остатков и распределяемый среди членов кооперативов в большинстве случаев по количеству трудодней, с небольшим удельным весом выплат за паевой взнос земли и инвентаря) имеет на данном этапе развития производительных сил слишком много недостатков. Эволюция принципов распределения должна способствовать отказу от остатков мелкотоварного хозяйства в направлении современного социалистического сельскохозяйственного предприятия.

Новые принципы распределения, введенные в уставы образцовых отраслевых кооперативов, не могут выполнить основной функции распределения: преобразования мелкотоварной собственности в социалистическую. Следовательно существует обективная необходимость создания такой формы кооперативного предприятия (на высшем уровне чем предлагается в настоящее время), при которой распределение могло бы без ограничений выполнять все свои функции, а в частности преобразования частно — крестьянской собственности в социалистическую (кооперативную).

KATARZYNA DUCZKOWSKA
Main School of Planning and Statistics
Warszawa

DIVISION OF INCOME IN COOPERATIVE FARMS

Summary

In practice of socialization of small scale farming there have developed various forms of cooperative enterprises. The differences among single types of cooperatives concern primarily ownership relations and division relations resulting therefrom. This diversity of forms is an attempt of compromise between the principle of division traditionally valid in private farming and the socialist division principle according to work.

The evaluation of the ways of division is effected from simple to more complex forms, nearing the fully socialist form. The most popular way of division (the divisable income calculated by the method of remainder and devided among cooperative members, in the major part according to the number of account dailly-wages, with minor share of payments for land and inventory contribution) shows too many shortcomings at the present stage of production capacity development. The evolution of the division principles should favour abandoning the remainder of small scale farming moving toward up-to-date socialist agricultural enterprise.

The new principles of division introduced in model statutes of special line cooperatives cannot implement the essential function which should be achieved by this division: transformation of small scale ownership into a socialist one. Consequently, there is an objective need to set up such a form of cooperative enterprise (higher than those suggested so far), within which the division could without any limitations perform all its functions, particularly the function of transforming private peasant ownership into a socialist (cooperative) one.

SANDOR KULIN
Budapeszt

ROZWAŻANIA NĄ TEMAT PODSTAWOWYCH GAŁĘZI PRODUKCJI ROLNICZEJ NA WĘGRZECH

I

Koszty własne lub dochód czysty praktycznie do chwili obecnej odgrywają decydującą rolę przy porównywaniu rentowności różnych gałęzi produkcji.

Nasz system planowania i księgowości przy pomocy ustalania kosztów własnych w równej mierze informuje o perspektywach rentowności poszczególnych gałęzi produkcji, jak i dostarcza kierownictwu wskazówek odnośnie decyzji dotyczących organizacji przedsiębiorstwa. Podwójna księgowość jest z racji jej technicznych rozwiązań bezsprzecznie istotnym tworem ludzkiej myśli. Jej zastosowalność jest wieloraka. I tak koszty własne produktów przemysłowych i produktów gałęzi niezależnych od całego przedsiębiorstwa rolnego dają jasny i realny obraz rentowności. Także dla polityki rolnej i polityki cen znajomość kosztów własnych wszystkich produktów jest niezbędna.

Abstrahując od powyższego należy stwierdzić, że same koszty własne lub wynik działalności (przychody surowe, nakłady itp.) nie są przydatne do ustalania relatywnej rentowności poszczególnych gałęzi produkcji rolniczej.

Kierownictwo przy formułowaniu decyzji w zakresie organizacji produkcji przedsiębiorstwa nie może opierać się wyłącznie na kosztach własnych lub wyniku finansowym poszczególnych gałęzi produkcji (zysk lub strata).

Do ustalenia relatywnej rentowności gałęzi produkcji (powierzchni gruntów ornych związanych z odpowiednimi gałęziami produkcji) posługujemy się pomniejszonym o koszty bezpośrednie, zrealizowanym przychodem surowym, czyli tak zwaną wartością produkcji netto, którą odnosimy do jednostek powierzchni. Przy rachunku opuszczamy wartość obornika, słomy, nawozów zielonych i sumujemy wyłącznie wartości realizowanych produktów. Dla ustalenia relatywnej rentowności gałęzi produkcji uwzględniamy tylko nakłady bezpośrednio ją obciążające. Koszty pośrednie (ogólne) [1] wyłączamy z naszej kalkulacji, ponieważ przy ewentualnej reorganizacji przedsiębiorstwa nie ulegną one zmianie. Z uwagi na fakt, że realizowaną wartość produkcji (przychód surowy) i tzw. wartość pro-

[1] Podane w wyliczeniu koszty ogólne reprezentują koszty stałe.

dukcji netto bez kosztów bezpośrednich odnosi się do wchodzącej w rachubę powierzchni paszowej, nie należy brać pod uwagę również i wartości pasz własnej produkcji. Naszym zadaniem jest stwierdzenie — jak jest wartościowo realizowany przez produkcję zwierzęcą plon z 1 katastralnego jocha [2] powierzchni paszowej. To, oparte o zasadę powierzchni, wyliczenie jest miarodajne dopóty, dopóki zapotrzebowanie pogłowia zwierząt na pasze jest w decydującej mierze pokrywane własnymi paszami. W tym przypadku rentowność produkcji zwierzęcej może być ustalona łącznie z powierzchnią paszową. Poprzez odrzucenie produktów wewnętrznego zużycia przedsiębiorstwa oraz wycenę pasz z własnej produkcji upraszczamy cały rachunek i eliminujemy duże źródło błędów. Znaczenie takiego rachunku jest szczególnie istotne tam, gdzie dominuje produkcja towarowa. W bazujących na kupnej paszy treściwej gałęziach produkcji zwierzęcej decydującą rolę odgrywają natomiast koszty własne i przychody czyste (zysk, strata).

Odrzucenie kosztów ogólnych przy ustalaniu relatywnej rentowności gałęzi produkcji jest ważne nie tylko dlatego, że ich podział jest więcej lub mniej subiektywny lecz przede wszystkim dlatego, że wraz ze zmianą gałęzi produkcji (przy reorganizacji przedsiębiorstwa) zmieniają się tylko koszty bezpośrednie, podczas gdy koszty ogólne w zasadzie pozostają takie same.

Realizowana wartość produkcji pomniejszona o koszty bezpośrednie i odniesiona do jednostki powierzchni umożliwia ustalenie relatywnych rentowności poszczególnych gałęzi produkcji (pszenica, buraki cukrowe, mleko, tucz bydła itp.), uszeregowanie tych gałęzi oraz określenie ich dochodowości, co należy uznać za podstawę optymalnej struktury przedsiębiorstwa (optymalny plan produkcji).

Reasumując stwierdzamy, że w trakcie porównywania rentowności gałęzi produkcji na podstawie kosztów własnych lub zysku (straty) można popełnić wiele błędów przy wycenie produktów ubocznych i pasz objętościowych produkcji własnej. W przedsiębiorstwach towarowych wycena produktów wewnątrzgospodarczych przeszkadza i myli.

Odejście od zasady powierzchni uniemożliwia realne porównanie rentowności poszczególnych gałęzi produkcji, abstrahując od tego, że koszty ogólne nie zmieniają się przy reorganizacji przedsiębiorstwa. Rachunek tych kosztów jest bowiem fałszywy. Metoda kosztów własnych przyczyniła się w dużej mierze do ukształtowania bardzo pesymistycznego obrazu w dziedzinie chowu bydła.

Wyliczenie (kalkulacja) jest niezbędnym kierunkowskazem w zakresie prawidłowego ujmowania relatywnej rentowności gałęzi produkcji w przedsiębiorstwach. Daje to możliwość wykazywania, które gałęzie produkcji w warunkach określonych plonów, cen i technologii powinno kierownictwo przedsiębiorstwa wysuwać na pierwszy plan.

Koszty ogólne nie zmniejszają się wraz z ograniczeniem rozmiarów chowu bydła. Dlatego też muszą ponosić je w zasadniczej mierze te gałęzie produkcji, które rosną właśnie kosztem chowu bydła. Podstawową przyczyną tego, że kierownictwo fachowe podejmowało swoje decyzje w oparciu o błędne informacje, był fałszywy system księgowości.

[2] Joch katastralny (Kj) = 0,5755 ha.

Z punktu widzenia perspektywicznych wyobrażeń o rentowności chowu bydła należy uwzględniać ceny bieżące oraz wpływ tendencji cenowych światowego rynku. W prognozach długoterminowych nie należy opierać się na obniżonych dotacjami cenach na Węgrzech. To co mogliśmy ustalić poprzez kalkulacje oparte o zasadę powierzchni i które prezentujemy w następnej części artykułu nie byłoby możliwe w oparciu o koszty własne lub finansowy wynik gospodarowania.

Jeszcze raz pragniemy podkreślić, że realizowana, pomniejszona o koszty bezpośrednie i odniesiona do powierzchni wartość produkcji wykazuje nie absolutną, ale tylko relatywną (względną) rentowność.

II

Poniżej, w oparciu o dane z 33 gospodarstw badanych przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa w Budapeszcie pragniemy udowodnić z jednej strony prawidłowość podanych w rozdziale I ustaleń metodycznych, z drugiej zaś wyjaśnić niektóre istotne gospodarcze i produkcyjno-polityczne zagadnienia. W oparciu o dane z księgowości za rok 1970 porównano wartość produkcji brutto i netto (przychód surowy) jednego jocha katastralnego pszenicy i jednego jocha katastralnego powierzchni paszowej, jak również wynik gospodarowania (zysk, strata) 33 gospodarstw:

a) realizowana wartość produkcji brutto i netto oraz zysk z 1 jocha katastralnego pszenicy (plon 16,5 q):

16,5 q pszenicy á 309 forintów — wartość produkcji brutto	5099 for.
Koszty bezpośrednie:	
(ziarno siewne, nawozy mineralne, środki ochrony roślin, koszty pracy i koszty gałęzi ubocznych)	3147 for.
Wartość produkcji netto na 1 joch katastralny	1952 for.
Minus koszty ogólne	1157 for.
Zysk na 1 joch katastralny	795 for.

b) Wycena zbiorów z jednego jocha katastralnego powierzchni paszowej przy obsadzie krów z przeciętną jednostkową produkcją mleka w wys. 3012 kg. (Na 1 joch katastralny powierzchni paszowej, przypadająca wartość produkcji brutto i netto oraz strata)

Wartość 3012 kg mleka (z dotacją państwową à 4,12 forintów)	12409 for.
Wartość cielaka o wadze 31 kg à 26 forintów	306 for.
Realizowana wartość produkcji brutto na 1 krowę	13215 for.
Koszty bezpośrednie chowu bydła na 1 krowę (koszty amortyzacji)	963 for.
Płace na 1 krowę (ze świadczeniami)	2919 for.
Pozostałe koszty bezpośrednie:	
kupne pasze treściwe	2663 for.
Koszty gałęzi pomocniczych (przemieszczania wewnętrzne i transport)	534 for.
Lekarstwa	375 for.
	7454 for.

Wartość produkcji od 1 krowy pomniejszona o koszty bezpośrednie	5761 for.
Powierzchnia paszowa przypadająca na 1 krowę — 1,68 jocha katastralnego	
Przypadająca na 1 joch katastralny powierzchni paszowej wartość produkcji od 1 krowy pomniejszona o koszty bezpośrednie (5761 for.: 1,68 joch kat. =)	3429 for.
Koszty bezpośrednie 1 jocha katastralnego powierzchni paszowej (ziarno siewne, nawozy mineralne, środki ochrony roślin, płace i koszty gałęzi pomocniczych)	2447 for.
Wartość produkcji netto na 1 joch kat. powierzchni paszowej	982 for.
Ogólne koszty 1 jocha katastralnego powierzchni paszowej (krowa + powierzchnia paszowa)	3159 for.
Strata na 1 joch katastralny powierzchni paszowej	2177 for.

Według danych księgowości w 33 gospodarstwach na 1 joch katastralny pszenicy przy plonie 16,5 q przypada średnio: 1952 forinty wartości produkcji netto oraz 795 forintów zysku. Równocześnie na 1 joch katastralny powierzchni paszowej, z którego zbiór zużytkowuje chów bydła, przypada 982 forinty wartości produkcji netto i 2177 forintów czystej straty.

Z uwagi na wynik gospodarowania (zysk lub strata) szczególnie korzystne byłoby zwiększenie powierzchni pszenicy kosztem powierzchni paszowej (przez ograniczenie liczby krów). W przeliczeniu na 1 joch katastralny wynik gospodarowania przy produkcji pszenicy jest korzystniejszy o (2177+795) 2972 forintów.

W przedsiębiorstwach, w których zapadła decyzja o reorganizacji gałęzi produkcji przesądza nie zysk lub strata lecz wartość produkcji netto. Wraz z reorganizacją zmieniają się wyłącznie tylko koszty bezpośrednie, a nie koszty ogólne. Wartość produkcji netto z 1 jocha katastralnego pszenicy wynosiła w 33 badanych gospodarstwach 1952 forinty, zaś na 1 joch katastralny powierzchni paszowej przypadało 982 forinty. Różnica w stosunku do czystej straty w wysokości 2972 forinty wyniosła zaledwie 1000 forintów (1952—982=970 forintów).

Zgodnie z powyższym, przedsiębiorstwo zwiększające powierzchnię pod pszenicę kosztem powierzchni paszowych, mogłoby osiągnąć korzystniejszy o 970 forintów wynik na 1 joch katastralny. Sytuacja zmieni się zasadniczo gdy, abstrahując od pośrednich ogólnych korzyści, jakie zapewnia hodowla i uprawa pasz w przedsiębiorstwie rolnym, weźmiemy pod uwagę, że intensywne odmiany pszenic i innych roślin towarowych uprawia się z reguły na najlepszych glebach, podczas gdy do powierzchni paszowych zalicza się zaniedbane pastwiska i nienawożone, nisko plonujące pola.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zgodnie z danymi z 33 badanych gospodarstw 1 krowa bez przychówku wykorzystuje 1,68 jocha katastralnego przeliczeniowej (zredukowanej) powierzchni paszowej i oprócz tego zużywa paszę treściwą o wartości 2663 forinty to całkowicie słusznym stanie się twierdzenie o niskich plonach powierzchni paszowej i drogiej produk-

cji. O niskim plonie z powierzchni paszowej świadczy fakt, że 1 joch katastralny tej powierzchni dostarcza łącznie 12,6 q wartości skrobiowych, podczas gdy z 1 jocha kukurydzy na ziarno można otrzymać ponad 23,0 q. Również i pszenica zapewnia z 1 jocha katastralnego 12 q wartości skrobiowych, podczas gdy lucerna jako pasza białkowa służąca przede wszystkim wyrównywaniu zasobów białka, dostarcza 10 q wartości skrobiowych.

Ustalając relatywną rentowność produkcji nie powinno się przeoczyć faktu, że poszczególne gałęzie można porównywać tylko w warunkach takiej samej jakości gleb. Wyników produkcji uprawianych na dobrych glebach pszenic, buraków cukrowych, kukurydzy itp. nie wolno zestawiać z niskimi plonami powierzchni paszowych na złych glebach. Z tego wynika, że chów bydła przynosi tym więcej strat im bardziej bazuje on na niskich plonach pasz ze złych gleb, szczególnie zaś, gdy plony tych małowartościowych powierzchni są spasane zwierzętami o wysokich wydajnościach.

Odwrotnie zaś wyniki chowu bydła będą tym korzystniejsze, im wyższt będzie obsada wysoko wydajnych zwierząt na intensywnie zagospodarowywanych powierzchniach.

Dla uzasadnienia powyższego stwierdzenia pragnę podkreślić w oparciu o dane źródłowe, że w przypadku gdy z 1 jocha katastralnego pasz objętościowych uzyska się wartości skrobiowe w wysokości równej wartościom jakie zapewnia kukurydza na ziarno, zapotrzebowanie powierzchni zmniejszy się z 1,68 do 1 i mniej jocha katastralnego.

Odpowiednio do danych źródłowych z 33 gospodarstw przy powierzchni paszowej o wielkości 1 jocha katastralnego i dokupionej za 2663 forintów paszy treściwej należy oczekiwać następującego rezultatu:

— realizowana wartość produkcji brutto (na 1 krowę lub 1 joch kat.)	13215 for.
— koszty bezpośrednie chowu bydła (na 1 krowę lub 1 joch kat.)	7454 for.
— koszty bezpośrednie na 1 joch kat. powierzchni paszowej	2447 for.
— pozostaje realizowana wartość produkcji netto na 1 joch kat.	3314 for.
— koszty ogólne na 1 joch kat. powierzchni paszowej	3159 for.
— pozostaje zysk	155 for.

Zgodnie z wyliczeniami chów bydła, nawet bez opasu, wykazuje zysk. Podczas gdy z punktu widzenia organizacji produkcji lub z uwagi na ocenę relatywnej rentowności gałęzi, miarodajną dla podjęcia decyzji może być pomniejszona o koszty bezpośrednie i realizowana tzw. wartość produkcji netto, wynosząca przy pszenicy o plonie 16,8 q na 1 joch kat. tylko 1952 forintów, to możliwa do uzyskania na podobnych glebach wartość produkcji netto powierzchni paszowych z dobrymi plonami urasta do 3314 forintów. Formułując inaczej, przewyższa ona wartość produkcji netto pszenicy o (3314—1952)=1362 forintów na 1 joch katastralny. Należy zwrócić uwagę również i na to, że produkty główne i uboczne z powierzchni paszowych o niskich plonach powinny być wykorzystywane przez ekstensywnie prowadzone gałęzie produkcji zwierzęcej, podczas gdy produkty z dobrych i intensywnie zagospodarowywanych oraz wysoko plonujących powierzchni paszowych należy zużytkować wyłącznie w wysoko wydajnych gałęziach chowu bydła.

Nasze wyliczenia oparte o dane źródłowe z 33 gospodarstw, które wykazują również i zysk, skłaniają do ostrożności z uwagi (między innymi) na duże inwestycje i nowe budynki.

Nawet w przypadku przeciętnej rocznej produkcji mleka w ilości 3012 kg i stosunkowo dobrych zbiorów pasz, czysty zysk kształtuje się łącznie na poziomie tylko 155 forintów na joch kat.

Sama wysoka produkcja mleka od krowy (np. 5000 kg) przy niskich zbiorach pasz nie zapewnia opłacalnego gospodarowania, i tak:

— 5000 kg produkcji mleka od krowy à 4,12	20600 for.
— 31 kg cielaka à 26 forintów	806 for.
— Realizowana wartość produkcji brutto (od 1 krowy)	21406 for.
— Koszty bezpośrednie na 1 krowę: do wykazanych w poprzednim r-ku 7450 forintów należy dodać wydatki na paszę treściwą dla dodatkowej produkcji 1982 kg mleka w wys. (10 q à 500 for.) = 5000 forintów jak również opłatę dodatkowych nakładów pracy w wys. 800 forintów	13250 for.
— Pomniejszona o koszty bezpośrednie, realizowana wartość produkcji od 1 krowy	8156 for.
— Pomniejszona o koszty bezpośrednie, realizowana wartość produkcji na 1 joch katastralny powierzchni paszowej (8156 : 1,68 jocha kat.)	4855 for.
— Koszty bezpośrednie 1 jocha kat. pow. paszowej	2447 for.
— Wartość produkcji netto z 1 jocha kat. powierzchni paszowej	2408 for.
— Koszty ogólne na 1 joch kat. pow. paszowej	3159 for.
— Strata na 1 joch kat. pow. paszowej	751 for.

W warunkach wysoko wydajnego chowu bydła zarówno zysk produkcyjny, jak i duże inwestycje można będzie zrealizować tylko wówczas, gdy zabezpieczy się stosunkowo tanie pokrycie zapotrzebowania pasz i wyrównanie białka z małej powierzchni.

Poniżej podajemy przykładową kalkulację, w której wykorzystaliśmy dane z badanych 33 gospodarstw:

— 5000 kg mleka à 4,12 forintów na 1 krowę	20600 for.
— 31 kg cielaka à 26 forintów	806 for.
— Realizowana wartość produkcji brutto od 1 krowy	21406 for.
— Koszty bezpośrednie na 1 krowę o rocznej produkcji 5000 kg mleka (na podstawie poprzedniego wyliczenia)	13250 for.
— Realizowana wartość produkcji pomniejszona o bezpośrednie koszty	8156 for.
— Przypadająca na 1 krowę powierzchnia paszowa o obszarze 1,2 jocha katastralnego	
— Wartość produkcji na 1 joch kat. powierzchni paszowej (pomniejszona o koszty bezpośrednie) — 8156 for : 1,2 jocha kat.	6792 for.
— Koszty bezpośrednie 1 jocha kat. powierzchni paszowej	2447 for.
— Wartość produkcji netto z 1 jocha kat. powierzchni paszowej	4345 for.
— Koszty ogólne 1 jocha kat. powierzchni ogólnej	3159 for.
Zysk na 1 joch kat.	1186 for.

Podczas gdy w poprzedniej kalkulacji przy krowie o rocznej wydajności w wys. 5000 kg mleka i powierzchni paszowej o obszarze 1,68 jocha katastralnego na jednostkę pow. paszowej przypadało 751 forintów straty, to w ostatnim rachunku, w którym założono wykorzystanie plonów z obszaru 1,2 jocha kat. uzyskano poprawę wyniku o 1186 forintów lub na 1 joch kat. o (751 + 1186) 1937 for.

W obu wyliczeniach wszystkie parametry z wyjątkiem powierzchni paszowej, były takie same.

Dane powyższe dowodzą, że wysoko wydajny chów bydła zapewnia wysoki zysk, ale tylko w warunkach korzystnego zaopatrzenia w paszę.

Poprawę wyniku w wys. 1937 forintów na 1 joch kat. powierzchni paszowej przy rocznej wydajności jednostkowej mleka w wysokości 5000 kg uzyskano w warunkach zmniejszenia zapotrzebowania na powierzchnię paszową o 0,48 jocha kat.

W miarę wzrostu powierzchni paszowej zwiększa się obciążenie wartości produkcji od krowy kosztami bezpośrednimi i ogólnymi.

DUŠAN ŠAGARA
Badawczy Instytut Ekonomiki
Rolnictwa i Wyżywienia
Bratysława

SPOŁECZNE ASPEKTY PROCESU SPECJALIZACJI I KONCENTRACJI PRODUKCJI ROLNEJ W CZECHOSŁOWACJI

Wagę niektórych społecznych problemów związanych z postępującym procesem specjalizacji i koncentracji produkcji rolnej w Czechosłowacji można do pewnego stopnia porównać z wagą problemów, które pojawiły się na etapie uspółdzielczania indywidualnych gospodarstw rolnych. Chodzi tu w zasadzie o dalszy stopień uspółdzielczania produkcji rolnej i rozwój stosunków wytwórczych, do którego nas zmusza postępujący rozwój sił wytwórczych, a przede wszystkim techniki. Ten rozwój umożliwia nam stopniowe urzeczywistnianie społeczno-ekonomicznych celów produkcji, a mianowicie nieustanny wzrost jej intensywności przy jednoczesnym obniżaniu społecznych nakładów na jednostkę produkcji. Nieunikniony proces specjalizacji i koncentracji produkcji zmusza nas do szukania nowych form organizowania sił wytwórczych i porządkowania stosunków ekonomicznych.

Specjalizacja i związana z nią koncentracja produkcji rolnej wymaga współdziałania w produkcji i integracji w ekonomice. Wzrost koncentracji wytwórczości wywołuje z kolei dalsze pogłębienie społecznego podziału pracy w rolnictwie i w rezultacie wyższy stopień jego uspołecznienia.

Oto niektóre formy organizacyjne i typy przedsiębiorstw występujące dotychczas w czechosłowackim rolnictwie:

1) Zgrupowania kooperacyjne między przedsiębiorstwami w celu korzystania ze wspólnych urządzeń w produkcji roślinnej i hodowlanej. Do tego typu zalicza się np. wspólne użytkowanie maszyn.
2) Kompleksowe spółdzielnie kooperacyjne, które łączą dotychczas samodzielne przedsiębiorstwa w celu wspólnego planowania i zabezpieczenia rozwoju produkcji roślinnej i hodowlanej. Wspomniane spółdzielnie powstają w niektórych jednostkach produkcyjnych i tworzą mikrorejony albo kręgi kooperacyjne.
3) Wspólne przedsiębiorstwa kooperacyjne albo rolne, powstające jako nowe instytucje produkcyjno-ekonomiczne. Do tej kategorii zaliczają się nowe przedsiębiorstwa produkcji mięsa wieprzowego, hodowli drobiu, inwestycji melioracyjnych, budowlanych, zbytu itp.
4) Łączenie przedsiębiorstw rolniczych spółdzielczych i państwowych w celu organizacji nowego większego obiektu. W wyniku tego z 3—5 niewielkich przedsiębiorstw powstają nowe wielkie spółdzielnie rolnicze albo majątki państwowe o rozmiarach 5 tys. i więcej ha.

5) Przedsiębiorstwa państwowe specjalistyczne, produkcyjne lub usługowe. Np. tak jest zorganizowane przedsiębiorstwo hodowli drobiu, naprawy maszyn rolniczych, świadczące usługi w zakresie agrochemii itp.

Chociaż proces specjalizacj i koncentracji wytwórczości wynika głównie z osiągnięć postępu technicznego, nie jest to sprawa wyłącznie techniczna ani też techniczno-organizacyjna, ale również społeczna. Spróbujemy zwrócić uwagę na niektóre z nich.

Społeczne skutki koncentracji i specjalizacji dla producentów

Skoncentrowana produkcja przy zastosowaniu najnowszej technologii stawia nowe wymagania, dotyczące przede wszystkim kwalifikacji siły roboczej. Odnosi się to nie tylko do wysokokwalifikowanej pracy agronoma, zootechnika, lekarza weterynarii, ale też do ich współpracowników. Np. w nowoczesnej hodowli tuczników — pracownik nie jest już właściwie klasycznym „karmicielem" — a raczej kwalifikowanym mechanikiem, który oprócz pewnych podstawowych wiadomości z fizjologii i biologii zwierząt, musi znać się na bieżących remontach oraz posiadać kwalifikacje w zakresie technicznego zarządzania przedsiębiorstwem.

Nowa technologia z swymi specjalnymi wymaganiami, dotyczącymi organizacji pracy wnosi doniosłe zmiany również do stosunków między człowiekiem a maszyną i między ludźmi. W społecznym systemie kolektywów wytwórczych zmiany te oddziaływują na każdego pracownika. Pracownik ma określone środowisko, powiązany jest wielorakimi społecznymi więzami ze swoją grupą roboczą, do której go zbliża nie tylko wspólna praca, lecz także więzy przyjaźni, solidarności a również inne psychiczne i socjalne potrzeby, dające członkom zespołu poczucie wewnętrznego zadowolenia.

Przy przejściu na inne miejsce pracy traci pracownik swoją społeczną oporę. W przypadku gdy się mu nie uda przystosować do zmienionych warunków, czy też do nowych stosunków profesjonalnych i społecznych, może stopniowo wpaść w konflikt ze swym nowym środowiskiem. W miarę powtarzających się konfliktowych sytuacji wytwarza się stopniowo w świadomości pracownika negatywna postawa tak w stosunku do nowego miejsca pracy jak i do samej pracy. Następuje fluktuacja kadr, zmniejsza się wydajność pracy.

Nowa technologia produkcji z kolei zwiększa stopień zewnętrznej aktywności człowieka w procesie produkcji w postaci wytworzenia ściśle oznaczonych reżimów w zakresie pracy. Element indywidualnego decydowania, ewentualna próba przystosowania nowego porządku do osobistych potrzeb i poglądów pracownika, odsuwane są na dalszy plan. Jednak silnie ograniczona pracownicza i technologiczna dyscyplina może wpływać negatywnie na stopień zadowolenia wewnętrznego pracowników, co ma z kolei wpływ na aktywność w pracy. Z drugiej jednak strony przynosi też nowe impulsy i nowe elementy motywacji dla wyższego stopnia aktywności i dla jej lepszego zastosowania. Praca staje się lżejsza, jej efektywność wyższa i zwiększa się jej znaczenie dla społeczeństwa. Charakter pracy,

jej warunki i środowisko pracy w rolnictwie — nabywają tym sposobem cech pracy właściwych dla przemysłu. W rezultacie rośnie zainteresowanie materialne, podwyższa się poziom materialny i kulturalny pracowników w zindustrializowanym rolnictwie.

Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że np. praca zorganizowana w rolnictwie na zasadach przemysłowych, staje się atrakcyjna nie tylko dla ludzi, którzy już pracują w tej gałęzi, ale też dla pracowników z innych gałęzi gospodarki narodowej. Badanie przeprowadzone w spółdzielczym przedsiębiorstwie hodowli drobiu w Wielkich Bierowcach powiatu Irenczyn, z planowaną produkcją 25 mln jaj i 20 wagonów drobiu rzeźnego rocznie (na razie jest oddana do użytku część przedsiębiorstwa) wykazały, że spośród 30 aktualnych pracowników — 18 (60%) nie pracowało w przedsiębiorstwach rolniczych (RSP) mimo, że byli ich założycielami. Łącznie 13 z nich pracowało przed tym poza dziedziną produkcji rolnej, a 5 przyszło prosto z wyższych uczelni. W sumie 2/3 wszystkich pracowników ma ukończone średnie szkoły, a 1/3 ma wykształcenie wyższe. Oznacza to, że z innych gałęzi produkcji przeszli do nowego rolniczego przedsiębiorstwa w zasadzie ludzie z kwalifikacjami.

Do wspomnianej hodowli drobiu przeszło z przedsiębiorstw zakładających gospodarstwa spółdzielcze i państwowe tylko 12 ludzi, którzy przed tym pracowali w tej gałęzi wytwórczości. Rzecz charakterystyczna, że dużo dawnych robotników zatrudnionych przy hodowli drobiu przeszło do produkcji roślinnej, a część z nich na emeryturę.

Na przejście pracowników do nowozałożonych przedsiębiorstw rolniczych specjalistycznych mają wpływ nie tylko zarobki zbliżone do zarobków w przemyśle, ale też uznanie i prestiż w nowym zakładzie pracy. Praca bowiem w tych przedsiębiorstwach jest zmechanizowana i zautomatyzowana. Nowego znaczenia nabrała również praca kierownicza. W klasycznych przedsiębiorstwach spółdzielczych i państwowych o niskiej produkcji, trudno było o dobrych kierowników, obecnie fachowcy chętnie obejmują funkcje kierownicze. Praca w rolnictwie dawniej niedoceniana i pozostająca na niskim stopniu społecznego prestiżu, dziś podnosi się w górę, co jest ocenione pozytywnie.

Wprowadzane formy specjalizacji i koncentracji produkcji będą bezwarunkowo wymagać przekwalifikowania, albo fizycznego przemieszczenia wielu pracowników. Na podstawie dotychczasowych spostrzeżeń można wnioskować, że w pierwszym rzędzie odnosić się to będzie do starszych członków zespołu, którzy dotychczas pracowali głównie w szczytach prac i równocześnie korzystali ze specjalnych przywilejów dla swoich rodzin w postaci dochodów pieniężnych i innych. Przede wszystkim kobiety pracujące w domu miały okazję łączyć swe obowiązki rodzinne z niedalekim miejscem pracy w miejscu zamieszkania. Industrializacja produkcji i nowe technologie wytwórcze w dużej mierze zmniejszają możliwości zatrudnienia dla tej grupy pracowników.

Jednym z bardzo ważnych motywów podejmowania pracy w przedsiębiorstwie rolnym jest bliskość miejsca pracy i miejsca zamieszkania. Równocześnie z rozwojem specjalizacji i koncentracji produkcja rolna coraz więcej będzie się odrywać od miejsca zamieszkania. Dotychczasowi pra-

cownicy będą zatem zmuszeni wybrać dalszy dojazd do pracy, nabyć nowe kwalifikacje albo przejść na wymagające mniejszych kwalifikacji a więc i gorzej płatne miejsce pracy.

We wspomnianym ruchu pracowników pewną rolę odgrywają też takie czynniki jak wiek, kwalifikacje, aktywność w pracy, mieszkanie itp. Na podstawie dotychczasowych badań można stwierdzić, że są to problemy, których nie należy pomijać. Poza tym sam system uznanych tradycyjnie wartości utrudnia np. przejście do nowowybudowanych budynków, gdyż wiąże to się z utratą naturalnych dochodów z działki przyzagrodowej i innych otrzymywanych w dotychczasowym przedsiębiorstwie rolnym. A zatem możemy stwierdzić, że proces specjalizacji i koncentracji produkcji rolnej ma różny wpływ na pracowników. Konieczne w związku z tym przesunięcia pracowników mogą — jak tego dowodzi praktyka — oprócz ogólnych korzyści, wywoływać również sytuacje konfliktowe. Ich rozwiązanie jest możliwe tylko na podstawie wnikliwego podejścia do potrzeb ludzi, zgodnie z miejscowymi warunkami i możliwościami. Mogą jednak powstać sytuacje, niemożliwe do rozwiązania w ramach rolnictwa. Wówczas będzie trzeba rozstrzygać te problemy w ramach całej gospodarki narodowej zgodnie z polityką i potrzebami socjalistycznego państwa.

Ogólnospołeczne skutki koncentracji i specjalizacji dla kadry kierowniczej

W naszych gospodarstwach spółdzielczych i państwowych wyrosła cała generacja zdolnych i kwalifikowanych pracowników, organizatorów produkcji, których praca w dużym stopniu przyczyniła się do osiągnięcia obecnego poziomu socjalistycznego rolnictwa Czechosłowacji. Część z nich dojrzewała do swojej misji społecznej już w ciężkich warunkach kolektywizacji. Inni przyszli do spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw państwowych prosto ze szkół i dopomogli w istotnym stopniu do osiągnięcia dzisiejszych parametrów intensywności produkcji, produktywności pracy, a przy tym również do wzrostu poziomu życia społecznego i kulturalnego.

Postępujący proces dalszej specjalizacji i koncentracji produkcji niesie z sobą doniosłe zmiany odnoszące się także do profesjonalnego i socjalnego położenia kadry kierowniczej. Przebudowa klasycznego gospodarstwa spółdzielczego, albo majątku państwowego na przedsiębiorstwo wyspecjalizowane umożliwia, wskutek rozszerzającego się społecznego podziału pracy, stworzenie warunków pełnego zastosowania kwalifikacji w różnych działach rolnictwa. Specjalizacja produkcji nie tylko umożliwia, ale po prostu wymaga głębszego opanowania naukowo-technicznych wiadomości i sposobów ich wykorzystania; otwierają się drogi do dalszego kształcenia kierowników produkcji. Powstają lepsze warunki dla zastosowania nawet bardzo wąsko wyspecjalizowanych fachowców, których nasz system szkolny przygotowuje do takiej działalności. Oto kilka przykładów:

Nowe typy organizacyjne socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych o przemysłowym charakterze prowadzą do większej specjalizacji funkcji kierowniczych. Z punktu widzenia organizacji kierownictwa, jak to obser-

wujemy na przykładzie połączonej spółdzielni produkcyjnej Dobra Niva w okręgu Zvolen, w integrowanych przedsiębiorstwach pojawiła się potrzeba nie tylko naczelnych kierowników ale i kierowników-specjalistów. Taka profesjonalna specjalizacja w systemie zarządzania w naszych przedsiębiorstwach rolnych pozwoli zastosować ten system wśród kadry kierowniczej w innych przedsiębiorstwach.

W nowym systemie zwiększa się rola usług. Przedsiębiorstwa agrochemiczne, mieszalnie pasz, przedsiębiorstwa remontu itp. — bez względu na to czy będą zorganizowane jako państwowe czy zespołowe — nie mogą się obejść bez wyposażenia w nowoczesne urządzenia, laboratoria, instrumenty itp. To wymaga z kolei wyspecjalizowanych fachowców z odpowiednim teoretycznym przygotowaniem, co pozwoli w pełni wykrzystać możliwości postępu technicznego.

Liczne zmiany wewnątrz-techniczne wynikające ze specjalizacji i koncentracji muszą być dostosowane do struktury organizacji i zarządzania. Za jedno z najbardziej typowych następstw wspomnianego procesu można uważać ogólny wzrost znaczenia i wpływu fachowych kierowników i pracowników w całym systemie naszego rolnictwa. Ten rozwój wiąże się również z działalnością organów samorządu przedsiębiorstwa, przede wszystkim w produkcyjnych spółdzielniach rolniczych.

Za najogólniejszy rys procesu koncentracji w sferze zarządzania można uważać zmianę funkcji dotychczasowego kierownictwa przedsiębiorstwa. Różne formy międzyzakładowej kooperacji wymagają organizacji nowego ośrodka kierowniczego na poziomie wyższym od dotychczasowego. W ten sposób zostaje naruszona stara struktura przedsiębiorstwa, a powstaje nowa, której granic obecnie nie można przewidzieć.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń widzimy, że zasadnicze rozstrzygnięcia będą dokonywane stopniowo. Za główną tendencję procesu integracji w dziedzinie zarządzania trzeba uznać stopniowe budowanie wertykalnej struktury zarządzania gospodarczego w sferze produkcji rolnej. Potwierdzają to przykłady i pierwsze doświadczenia z powiatów Kutná Hora i Uherské Hradiste, w których wszystkie dotychczasowe wspólne (międzyspółdzielcze) przedsiębiorstwa związały się z ogólnopowiatową organizacją założoną na zasadach przedsiębiorstwa i z organizacyjnymi stopniami przedsiębiorstwo-zakład.

Obserwując praktykę w takich powiatach jak Nitra, Rimavskà Sobota, Spisskà Nowà Ves, Usti nad Orlici, Praha-východ i wielu innych — dochodzimy do wniosku, że najbardziej pozytywny stosunek do dalszego koncentrowania i specjalizowania produkcji rolnej ma kadra kierownicza z teoretycznym i praktycznym przygotowaniem do spełnienia wymagań skomplikowanej techniki produkcji i kooperacji. Kwalifikowani kierownicy spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw państwowych najprędzej pojęli istotę, cele i zadania procesu koncentracji. Z tego wypływa też ich inicjatywa w formowaniu integracyjnych i kooperacyjnych stosunków. Jako inicjatorzy rozwoju zyskują ci kierownicy większy autorytet i prestiż. Wzmacnia się ich pozycja w kierowaniu samymi przedsiębiorstwami i poza nimi.

Ogólne społeczne następstwa koncentracji i specjalizacji dla całego kierownictwa

Przed zdolnymi, ambitnymi i dynamicznymi pracownikami technicznymi i kierowniczymi otwiera się droga do szerszego rozwinięcia i zastosowania ich zdolności i wiadomości organizacyjnych, fachowych i politycznych. Powstają warunki dla realności wyższych potrzeb psychicznych. Ludzie zatrudnieni w rolnictwie mają satysfakcję i widzą perspektywę awansu. Dlatego na podstawie obserwacji wielu badanych przedsiębiorstw możemy wysunąć hipotezę, że między innymi motyw profesjonalnego wzrostu i zaspokojenia potrzeb ludzi w sferze zarządzania będzie jednym z istotnych czynników, stymulujących rozwój kooperacyjnych i integracyjnych stosunków w gospodarce Czechosłowacji.

Równocześnie można zauważyć, że niektórzy technokratycznie nastawieni kierownicy, w następstwie błędnego pojęcia celu spółdzielczych, kolektywnie wybranych organów, ewentualnie w następstwie jakichś dawnych konfliktów przyjmują nowe stosunki organizacyjne bez jakiegokolwiek wyobrażenia o ich społecznej doniosłości. Ich jednostronne wnioski wypływają z tego, że oni nie myślą o społecznych następstwach tego zawiłego procesu, a w obniżeniu wpływu spółdzielczych organów samorządu na działalność profesjonalnych kierunków, ewentualnie w usunięciu wzajemnej kontroli socjalnej widzą okazję do umocnienia pozycji osobistej. Stąd zachodzi potrzeba lepszego niż dotąd wykorzystania twórczej inicjatywy załóg w zgrupowaniach kooperacyjnych i integracyjnych. To wymaga wyższego stopnia zaangażowania nie tylko kierujących lecz również kierowanych.

Można powiedzieć, że jednym z warunków przyspieszonego postępu dotychczasowych spółdzielni jest właśnie optymalne rozwijanie systemu społecznych stosunków, których elementami są przede wszystkim udział i zainteresowanie w rządzeniu przedsiębiorstwem spółdzielczym. W przypadku integracji kilku spółdzielczych przedsiębiorstw powstaje nowy ekonomiczny, techniczny i socjalny system.

Powstaje tu dla nauki jak i dla praktyki problem szczególny: utworzyć nowe formy uczestnictwa bezpośrednich producentów w zarządzaniu integrowanymi przedsiębiorstwami rolniczymi. Konieczność skutecznego modelu partycypacji podkreśla kilka momentów podstawowych, a niektóre z nich spróbujemy tutaj zasygnalizować.

Wyraźnie rosnący podział kwalifikowanej pracy w procesie wytwórczym w wyspecjalizowanych dużych przedsiębiorstwach zmienia z gruntu strukturę pracowników w produkcji. Wyższe kwalifikacje, nowe reżimy podobne do warunków w przemyśle, wywołują też zmiany w stylu życia w dziedzinie kulturalnej, społecznej i politycznej pracowników rolnictwa. Te zmiany będą stanowić zwiększenie udziału pracowników w kierowaniu przedsiębiorstwem.

Technologie produkcyjne, które stopniowo stają się coraz bardziej skomplikowane, będą wymagać dużego stopnia harmonii i porozumienia między pracownikami i technikami, ewentualnie kierownikami. Wysokie wymagania w zakresie odpowiedzialności przy wykonywaniu poleconych czynności wymagają z kolei skuteczniejszego systemu informacyjnego w

produkcji. Informacje o wynikach produkcyjnych przedsiębiorstwa przekazywane bezpośrednim producentom, pomagają wykonywać poleconą pracę aktywniej i rozumniej. Rośnie poczucie osobistej wartości pracownika, jego odpowiedzialność za wykonaną pracę i jego zainteresowanie wynikami pracy. Świadome zaangażowanie pracownika w ogólne procesy dokonujące się w przedsiębiorstwie jest warunkiem sprawnego funkcjonowania przedsiębiorstwa. Można wymienić dwie formy udziału załogi w kierowaniu rolniczym przedsiębiorstwem spółdzielczym albo integrowanym:

a) w roboczej grupie, przede wszystkim w konfrontacji z bezpośrednimi zadaniami wytwórczymi,
b) przy zastosowaniu instytucjonalnych form współudziału (rada zastępcza, rada spółdzielcza, komitet zakładowy i komisje socjalne), głównie w sferze perspektywicznego rozwoju przedsiębiorstwa, rozwoju urządzeń socjalnych i warunków bytowych.

O tym, jak się będą dalej rozwijać formy udziału pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwem rozstrzygnie w pierwszym rzędzie dalszy rozwój modelu socjalistycznego przedsiębiorstwa.

Uwagi końcowe

Z dotychczasowych rozważań wynika, że w nowych, tworzących się formach organizacyjnych w rolnictwie będą stopniowo tworzone nowe systemy społeczne z nowymi stosunkami i związkami. Ta sprawa wymaga podjęcia poważnych badań naukowych problemów społecznych związanych ze specjalizacją i koncentracją socjalistycznej produkcji rolnej. Takie jest zamówienie ze strony społeczeństwa w stosunku do naszych ośrodków naukowych.

JÓZEF WIERZBICKI
Warszawa

DOŚWIADCZENIA FRANCUSKICH ZESPOŁÓW WSPÓLNEJ GOSPODARKI

Uchwała Rady Ministrów nr 44 z 11 lutego 1972 r. i Zarządzenie Ministrów Rolnictwa i Finansów z 28 marca tegoż roku stworzyły warunki powstawania i rozwoju prostych form kooperacji w rolnictwie — to jest małych zespołów rolników.

Ruch ten ma na celu: pełne zatrudnienie ludności rolniczej, lepszą organizację pracy w gospodarstwach, rozwój produkcji i obniżkę jej kosztów. Powinno to dać w rezultacie wzrost dochodów i stopy życiowej gospodarzy i ich rodzin, a jednocześnie powinny ulec znacznej redukcji prace specjalnie uciążliwe.

Zasady tworzenia zespołów i przepisy dotyczące ich działalności są bardzo proste, by zachęcić rolników do zrzeszania się. Ponadto — jeśli chodzi o stronę finansową i kredytową — zespoły otrzymały uprawnienia i przywileje prawie takie same jak spółdzielnie produkcyjne. Stworzono więc warunki w pełni odpowiadające coraz silniejszemu zapotrzebowaniu społecznemu znacznej części gospodarzy, którym nie wystarczają już na ogół dość ograniczone możliwości pojedynczego gospodarstwa. Powstające zespoły powinny wybitnie przyczynić się do szybszego przekształcenia naszego rolnictwa, unowocześnienia metod wytwarzania, oraz wzrostu wydajności pracy i całości produkcji.

W zastosowaniu tej formy organizacyjnej nie jesteśmy pierwsi na świecie; została ona obmyślona i zapoczątkowana przed kilku laty we Francji. Dlatego warto przyjrzeć się rozwojowi francuskiego GAEC — zespołu wspólnej gospodarki i spróbować wyciągnąć wnioski z rysujących się tam tendencji.

W opracowaniu zajmiemy się wyłącznie ewolucją zespołów, ponieważ zasady ich pracy były już wielokrotnie omawiane w polskich publikacjach [1].

Warto jedynie przypomnieć, że we Francji odpowiednia ustawa po długich debatach w parlamencie, ukazała się w 1962 r. a więc około 12 lat temu, a dekrety wykonawcze dopiero w grudniu 1964 r. i wreszcie w mar-

---

[1] J. Wierzbicki — Rolnicze zespoły wspólnej gospodarki we Francji, Wieś Współczesna, nr 9, 1971, str. 67—76.

Z.T. Wierzbicki — Rolnictwo zespołowe we Francji. Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny, nr 1, 1972, str. 169—193.

I. Bida — Formy grupowego działania rolników we Francji. Zagadnienia Ekonomiki Rolnej, nr 4, 1972, str. 106—117.

cu 1966 r. zatwierdzono wzorcowy statut zespołu. Dlatego pierwsze dane statystyczne o zespołach pochodzą dopiero z listopada 1966 r.

W Polsce sprawy te poszły nieporównanie szybciej i sprawniej, gdyż od uchwały do zarządzenia wykonawczego upłynęło zaledwie około półtora miesiąca, a w kilka miesięcy później zatwierdzono również wzorcowy statut zespołu.

Przechodząc do szczegółowego rozpatrzenia ewolucji zespołów we Francji należy zacząć od stwierdzenia, że ruch łączenia gospodarstw rozwija się stale i w dość równym tempie. Liczba zatwierdzonych zespołów wzrasta rocznie o około 400 i wahania są stosunkowo niewielkie. Szybszy przyrost w roku 1967 (600 zespołów) tłumaczy się tym, że w tym okresie zatwierdzono urzędowo i zarejestrowano wiele zespołów, które faktycznie istniały i pracowały już wcześniej — zanim ukazały się odpowiednie ustawy i zarządzenia.

Liczba zespołów	1966	1967	1968	1969	1970	1971	1972	1973
całkowitych	311	800	1036	1577	1980	2322	2753	3261
częściowych	60	110	127	158	210	246	239	239

Z drugiej strony pewne osłabienie tempa rozwoju wystąpiło w r. 1968, co można wytłumaczyć atmosferą niepewności i napięcia panującą wówczas we Francji (manifestacje i rozruchy w Paryżu w maju 1968 r.). W tej sytuacji rolnicy z ostrożności wstrzymywali się z decyzją.

Jak normalnie w każdej działalności, tak i w ruchu zespołowym po osiągnięciu pewnych rozmiarów wystąpiły niepowodzenia i straty. Po około 3—4 latach niektóre zespoły rozwiązały się. Procent ich jednak jest niewielki i w ostatnich dwóch latach utrzymuje się na poziomie 4,8%.

Jak wiadomo, zespoły mogą być całkowite — łączące całość gospodarstw i częściowe, w których wspólna jest tylko jedna gałąź produkcji, np. tucz trzody czy sad owocowy. Otóż wzrasta stale bezwzględna liczba zarówno jednych, jak i drugich, ale wzrost ten nie jest jednakowo szybki. Zespoły częściowe rozwijają się znacznie wolniej i, pomimo że liczba ich wzrosła czterokrotnie, ich udział procentowy spadł o połowę (z 16 do 7%). Wydaje się, że stanowią one często jakby etap przejściowy: po wypróbowaniu i stwierdzeniu w jednej gałęzi produkcji korzyści ze współpracy, zespoły częściowe przekształcają się w całkowite.

W grupie zespołów częściowych poważny procent stanowią zajmujące się produkcją trzody chlewnej — w r. 1966 było ich 38%, a w roku 1973 już prawie 40%. Jeśli zaś chodzi o ich udział w ogólnej liczbie zespołów, to spadł on z 6 do 3% , a więc nieco mniej niż cała grupa zespołów częściowych. Rozpatrując kierunki produkcji tej grupy zespołów można zauważyć, że zmalał udział zajmujących się samym tuczem na korzyść mieszanych, obejmujących pełny cykl produkcji, a udział prowadzących wychów prosiąt wzrósł w latach 1971—73 z 9 do 12%.

W okresie 1966—1973, w którym ogólna liczba zespołów wzrosła 12-krotnie, ziemia na której gospodarują zespoły wzrosła 9-krotnie, osiągając w 1973 r. 316 tys. ha. Bardzo silnie zmieniła się proporcja między ziemią własną członków zespołów i dzierżawioną. W 1966 r. ziemi własnej

było 46%, a dzierżawionej — 54%, natomiast w 1973 r. odpowiednie procenty wyniosły 38 i 62. Jest to najzupełniej zrozumiałe, wobec stałego braku gotówki, który nęka rolnictwo francuskie. Świadczy to również o zdrowej tendencji gospodarzy, którzy dążą do powiększenia obszaru gospodarstw możliwie najmniejszym kosztem i wykorzystują posiadany kapitał na rentowne inwestycje, a nie zamrażają go w kupnie ziemi.

Wielkość zespołów mierzona liczbą członków zmieniała się następująco:

Procent zespołów:	1966	1967	1968	1969	1970	1972	1973
2-osobowych	37	46	46	51	51	55	56
3-osobowych	32	31	31	30	31	29	29
4-osobowych	19	13	13	12	11	10	9
ponad 4-osob.	12	10	10	7	7	6	6
	100	100	100	100	100	100	100

W ciągu rozpatrywanego okresu wyraźnie wzrósł udział zespołów najmniejszych — 2-osobowych — kosztem wszystkich pozostałych, przy czym najsilniej zmalał udział zespołów największych — 4 i ponad 4-osobowych, z 19 do 9 i z 12 do 6%, pomimo równoczesnego prawie czterokrotnego wzrostu liczby bezwzględnej zespołów ostatniej grupy. Dane te pokazują, że podstawowym i koniecznym warunkiem rozwoju ruchu prostych form kooperacji w rolnictwie, czyli powstawania zespołów wspólnej gospodarki, jest zniesienie dolnej bariery ilości członków zrzeszających się. We Francji dolną granicą dla spółdzielni było 7 członków, dla spółdzielni maszynowych musiano ją obniżyć do 4, aby umożliwić zgodne układanie planów i harmonogramów wykorzystania maszyn oraz późniejsze wykonanie prac we właściwych, optymalnych terminach. Ta forma współdziałania dotyczyła jedynie wycinków gospodarstw, teraz zaś, gdy przyszło łączyć całe gospodarstwa i pracować razem „24 godziny na dobę", na pierwszy plan znacznie silniej wysunęły się takie czynniki socjologiczne, jak zgodność charakterów, wzajemne zaufanie itp. Siłą rzeczy prowadzi to do powstawania zespołów bardzo małych, przynajmniej w pierwszym okresie, gdy ludzie uczą się dopiero pracy i życia w zespole.

Podobne zjawisko wystąpiło również przy analizie zespołów według ilości zatrudnianych robotników. Wzrósł udział zespołów obchodzących się w ogóle bez najemnej siły roboczej (z 51 do 66%), a zmalał udział zespołów korzystających z niej. W mniejszym stopniu tych, które zatrudniają jednego robotnika (z 22 do 18%), nieco bardziej tych, które zatrudniają dwóch (z 12 na 8%) i wreszcie najbardziej (z 15 do 8%) tych, które zatrudniały ponad 2 robotników. Jest to zapewne łączny wynik działania co najmniej trzech czynników: wysokiego kosztu żywej siły roboczej, szybkiego postępu wyposażenia rolnictwa w sprawne maszyny i wreszcie coraz lepszej organizacji gospodarstw i postępującej ich specjalizacji.

Inną cechą zespołów są związki pokrewieństwa między członkami. Zespoły złożone z członków rodzin zwiększyły swój udział z 44 do 71% kosztem mieszanych, to jest składających się z krewnych i niekrewnych. Grupa zespołów składających się z ojca i syna wzrosła z 21 do 35%, natomiast

rośnie udział zespołów, których członkami są bracia (z 22 na 37%) kosztem „mieszanych" (z 56 na 29%).

Nasuwają się więc następujące wnioski:

— najłatwiej jest o porozumienie, zgodę i zaufanie w rodzinie, choć i liczba zespołów „mieszanych" stale wzrasta w liczbach bezwzględnych;
— szybki wzrost zespołów złożonych z braci jest zapewne w części spowodowany powstawaniem zespołów w momencie dziedziczenia, gdy spadkobiercy — słusznie rozumując — nie chcą dzielić warsztatu rolnego. Nie daje to więc poprawy struktury agrarnej, ale przynajmniej chroni przed dalszym jej pogarszaniem; a to już też można uznać za sukces;
— w grupie zespołów złożonych z ojców i synów tendencję spadkową w udziale wykazuje podgrupa „ponad 2 osoby"; byłoby to zgodne z wnioskiem odnoszącym się do całej populacji zespołów, a wynikającym ze stwierdzonych tendencji w zakresie liczebności członków zespołów.

Zakończenie tych krótkich informacji uzupełnimy danymi zamieszczonymi w tabeli 1. Wynika z niej, że w omawianym okresie we Francji:

Tabela 1

Średnie wskaźniki zespołów w poszczególnych latach

Rok	Średni obszar w ha	Średnia liczba w zespole			Średnia liczba ha na 1	
		członków	robotników	razem	członka	zatrudnionego
1966	91	3,10	0,90	4,00	31	23
1967	99	2,90	1,04	3,94	34	25
1968	98	2,80	0,98	3,78	35	26
1969	105	2,80	0,86	3,66	37	29
1970	101	2,70	0,76	3,46	36	29
1971	97	2,70	0,70	3,40	36	29
1972	91	2,60	0,68	3,28	35	28
1973	90	2,80	0,59	3,39	32	27

— średni obszar zespołu wahał się w dość wąskich granicach około 100 ha, z lekką tendencją spadkową w ostatnich czterech latach. Należy jednak pamiętać, że średnie krajowe kryją duże rozpiętości: tak na przykład średni obszar zespołu waha się od 55 ha (dep. Vendée) do 167 ha (dep. Marne);
— również w niewielkich granicach waha się średnia liczba hektarów na członka — 32 do 37 i znów do 32 ha w ostatnim roku;
— zespoły powstają raczej z gospodarstw dużych, w których w minimum jest siła robocza; utworzenie zespołu pozwala na lepsze jej wykorzystanie, lepszą organizację pracy, rotację w obsłudze inwentarza, redukcję prac uciążliwych i być może specjalizację produkcji;
— rysuje się słaba, ale stała tendencja spadkowa średniej ilości członków w zespole: od 3,1 do 2,8 i średniej ilości zatrudnionych robotników: od 0,9 do 0,6;

— można uznać, że ilość hektarów wzrasta zarówno w przeliczeniu na członka zespołu, jak i jednostkę siły roboczej.

Jakie zatem wnioski ogólne, odnoszące się do stosunków francuskich, można wysnuć z tych rozważań? i jakie ewentalne sugestie dla nas?

Wydaje się, że wnioski te będą następujące:

Ruch zespołów wspólnej gospodarki jest żywotny, rozwija się stale i dość szybko; obejmuje on na razie około 1,05% użytków rolnych Francji i zrzesza ok. 0,75% ogólnej liczby gospodarstw. Jeśli więc porównywać zespoły z ogółem gospodarstw Francji, to ich udział jest jeszcze niewielki. Sprawa jednak wygląda inaczej, gdy przeprowadzić porównanie wyłącznie z gospodarstwami ponad 50 i ponad 100 ha, a więc zbliżonymi do zespołów pod względem obszaru. Należy bowiem pamiętać, że we Francji istnieje poważna ilość gospodarstw bardzo małych, uprawiających winorośl, kwiaty, warzywa, sady itp., a zgrupowanych przede wszystkim na południu kraju i wiele też gospodarstw wszechstronnych a niewielkich — ok. 8-10—20 ha — (np. w Bretanii). Zatem, jeśli porównać zespoły z grupami gospodarstw ponad 50 i ponad 100 ha to udział procentowy zespołów w tych grupach wyniesie:

	Liczba gospodarstw	Powierzchnia
gospodarstwa ponad 50 ha	3,0%	3,0%
gospodarstwa ponad 100 ha	13,4%	7,5%

a to już są procenty dość wysokie i posiadają swoją wymowę, zwłaszcza, jeśli uwzględnić dynamiczny rozwój zespołów.

Ruch ten odpowiada społecznej potrzebie obecnego okresu, to jest tworzeniu w rolnictwie większych jednostek, specjalizacji gospodarstw, lepszej organizacji pracy i wzrostu jej wydajności oraz wdrażania ludzi do zespołowego gospodarowania.

Jeśli zaś chodzi o sugestie dla warunków polskich to można by zapewne sformułować je następująco:

— Należałoby obniżyć dolną granicę liczebności zakładanych zespołów do 2 osób — tak jak to jest we Francji.
  Uchwała nr 44 przewiduje minimum 3 członków, a sygnały z terenu dowodzą, że w wielu przypadkach, jest ona zbyt wysoka.
— Nie należy uważać prostych form kooperacji, a więc zespołów, za jedyną drogę, ani za cudowne lekarstwo.
  Według oceny badaczy i działaczy francuskich, na podstawie dotychczasowych doświadczeń można uznać, że jest to forma niełatwa i wymagająca stosunkowo wysokiego poziomu ogólnego rolników. Ma jednak tę wielką zaletę, że przekształcając rolnictwo i podnosząc jego produkcję i wydajność jednocześnie kształci ludzi — rolników, ucząc ich prawdziwej pracy zespołowej bez obawy podziału na kierowników i wykonawców. Zatem pomaga formować nowy typ ludzi, niezmiernie cenny dla dalszych pokoleń. I dlatego zasługuje na żywe zainteresowanie, pomoc i opiekę.

EUGENIUSZ OTOLIŃSKI
Kraków

PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA METODYCZNE DIAGNOSTYCZNEGO I PROGNOSTYCZNEGO PROJEKOWANIA ORGANIZATORSKIEGO

Współczesna teoria gospodarcza głosi potrzebę stałych modyfikacji i usprawnień systemów funkcjonowania przedsiębiorstw, wynikających zarówno ze znacznej zmienności środowiska, wywołującej zmiany reguł działania, jak też z powodu pojawiających się (jak to wykazują badania) patologii w działaniach organizacji. Coraz bardziej też efektywna modyfikacja działania określonych jednostek gospodarczych jest możliwa jedynie w warunkach pełnej integracji dorobku wielu nauk. Syntezą nauk w zastosowaniu do konkretnych i coraz bardziej złożonych działań ludzkich zajmuje się projektowanie i powstająca na tym tle nauka o projektowaniu. W opinii Cz. Bąbińskiego [1] ranga problemu projektowania wynika z następujących okoliczności:

— ogromnego wzrostu zapotrzebowania na prace projektowe, spowodowanego rozwojem gospodarki i badań naukowych,
— specjalizacji i równoczesnej integracji różnych dziedzin, niezbędnych do rozwiązywania zadań kompleksowych,
— oparcia projektowania na podstawach teoretycznych — uzupełniania „sztuki projektowania", nauką projektowania,
— powstawania nowych metod i technik projektowania,
— wzrostu skali i złożoności projektowanych systemów,
— powstania i rozwoju nowego rynku, na którym nauka i osiągnięcia naukowo-techniczne są towarem,
— zaostrzenia się wskutek postępu gospodarczego i technicznego kryteriów technicznych i ekonomicznych oceny projektów i zwiększania wymagań w zakresie optymalizacji rozwiązań,
— dążenia do zapewniania jak największej efektywności w cyklu: badania naukowe — projektowanie — wdrażanie — produkcja, zmuszającego do doskonalenia procesów projektowania.

Wymienionym postulatom i okolicznościom towarzyszącym nowoczesnemu projektowaniu nie może już sprostać jeden projektant. W przypadku zwłaszcza szczególnie złożonych zagadnień dotyczących np. projektowania systemów złożonych (wielkich) wymagana jest kooperacyjna współpraca wielu dyscyplin wiedzy, ujmowana niekiedy w pojęcie inżynierii systemów. Podstawowym przy tym zadaniem wszelkiego projektowania jest zapewnienie jego optymalności, możliwe dzięki zastosowaniu maszyn cyfrowych i analogowych. W przyszłości warunek ten będzie mógł być tym bardziej spełniony, wobec przewidywanego zastąpienia jednostkowych maszyn cyfrowych przez całe systemy utworzone z kilku współpracujących ze sobą maszyn, wyposażonych w kanały telełączności i w kilka rodzajów pamięci.

W wyniku dotychczasowego rozwoju myśli projektowo-organizatorskiej wyróżnić można dwa zasadniczo odmienne podejścia autorów do metodyczno-merytorycznej kolejności postępowania. Pierwsze z nich zasadza się na sekwencji: analiza — synteza — ocena, drugie zaś na sekwencji: synteza — analiza — ocena. Na tym tle powstały dwie odmienne metody projektowania, a to: metoda diagnostyczna i metoda prognostyczna.

Punktem wejścia w metodzie diagnostycznej jest dokładna analiza istniejącego stanu, pozwalająca ustalić przejawianie się określonych związków przyczynowo-skutkowych, determinujących wyniki działania. Potrzebę praktycznych zastosowań meto-

[1] Cz. Bąbiński — Elementy nauki o projektowaniu, Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa 1972.

dy diagnostycznej uzasadnia się m. in. faktem, że tworzenie zupełnie nowych organizacji gospodarczych jest zjawiskiem rzadkim, a istniejące już należy ciągle doskonalić.

W literaturze polskiej istotę metody diagnostycznej szczegółowo scharakteryzował J. Trzcieniecki [2]. Jego zdaniem metodyka projektowania diagnostycznego obejmuje 3 fazy, a to: wstępną, podstawową, i realizacji.

Faza wstępna polega na wyborze przedmiotu projektowania, który będzie usprawniany. Kryteria usprawnień mogą posiadać charakter ekonomiczny, techniczny lub ergonomiczny.

Faza podstawowa, składa się z 3 etapów badań:

a) badanie orientacyjne, którego celem, a zarazem wynikiem jest zarejestrowanie stanu faktycznego danej organizacji,
b) analiza danego stanu, dokonywana w oparciu o metodę porównań poziomych i pionowych, mająca na celu ujawnienie przyczyn kształtujących uzyskiwanie określonych produkcyjno-ekonomicznych wyników i postawienie diagnozy dotyczącej możliwości usunięcia niedomagań organizacyjnych,
c) określenie możliwości usprawnień w sferze organizacji oraz w oparciu o projektowanie wariantowe wybór rozwiązania optymalnego.

Wymienione tu etapy fazy badań podstawowych znajdują dość szerokie zastosowanie przy rozpatrywaniu, analizowaniu i projektowaniu zjawisk przejawiających się w sferze produkcji rolniczej i występujących w obrębie przedsiębiorstw rolnych. Typowym reprezentantem tego rodzaju metody badawczej w logicznej kolejności toku postępowania jest w polskiej literaturze ekonomiczno-rolniczej B. Składziński [3].

Według J. Trzcienieckiego do pełnego uchwycenia stanu faktycznego istniejącej organizacji służą pytania: co, gdzie, kiedy, kto i jak? Przy tym w pytaniu co? — mieści się — ile, w pytaniu jak?, mieści się — za ile? Uzyskując odpowiedzi na sformułowane powyżej zapytania można ustalić punkt wejścia do przeprowadzenia analizy stanu istniejącego. Jednakże podstawowym pytaniem, na które przede wszystkim należy uzyskać staranną odpowiedź, jest pytanie: dlaczego? Znalezienie właściwie determinujących przyczyn określonych zjawisk umożliwia zarówno jednoznaczne określenie stanu i na tej podstawie sprecyzowanie możliwości jego naprawy poprzez eliminację przyczyn niepożądanych. Trzeba tu od razu podkreślić trudności, jakie występują w doszukiwaniu się przyczyn zaistniałych faktów w rolnictwie, gdzie dany efekt kształtowany jest pod wpływem szeregu czynników. Powszechnym zjawiskiem jest w tej sferze produkcji wzajemne nakładanie się i kumulowanie różnych związków, w efekcie czego określone zjawisko kształtowane jest najczęściej przez zespół przyczyn. Tym niemniej postęp, jaki ostatnio ma miejsce w kwantyfikacji roli czynników wytwórczych dostarcza, zwłaszcza doświadczonemu organizatorowi, wielu cennych wskazówek i danych, w oparciu o które z dużym prawdopodobieństwem można uzyskać odpowiedź na podstawowe pytanie analizy.

Możliwości usprawnień organizacyjnych dotyczyć mogą takich zagadnień, jak m. in. lepszego sposobu wykonania określonych czynności i usunięcia czynności zbędnych, lepszego zharmonizowania w czasie i przestrzeni przy wykonywaniu poszczególnych operacji, lub też zmiany proporcji elementów składowych organizacji. Faza realizacji dzieli się na następujące etapy:

a) opracowanie planu wprowadzenia nowej organizacji, który np. obejmuje przejścia siewne i stan obrotów inwentarzem żywym w okresie przejściowym od stanu faktycznego do projektowania. Właściwe ujęcie tych zagadnień ma niejednokrotnie decydujące znaczenie w realizacji zamierzeń głównych, przesądzając często o ich powodzeniu. Często też na tym etapie załamują się najlepsze programy organizacji produkcji, opracowane za pomocą precyzyjnych metod matematycznych.
b) przygotowanie warunków wprowadzenia. Etap ten będzie ujmował m. in. potrzeby inwestycyjne z ich planową realizacją w czasie.
c) realizacja projektu organizacji połączona z jego kontrolą.

Nie ulega wątpliwości, że posługiwanie się metodą diagnostyczną jest uzasadnione w odniesieniu do istniejących organizacji. Ale już w przypadku projektowania organizacji lub instytucji nowych metoda diagnostyczna staje się nieużyteczna. Na

---

[2] Trzcieniecki J. — Diagnostyczne i prognostyczne projektowanie organizatorskie. Przegląd Organizacji nr 7, 1970.

[3] Składziński B. — Zasady i technika urządzenia gospodarstwa, PWRiL, Warszawa 1957.

tym m. in. polega jej niedoskonałość i w pewnym sensie ograniczoność. Jednakże nawet i przy usprawnianiu istniejących organizacji metoda diagnostyczna wykazuje pewne niedostatki. Na fakt ten zwraca uwagę J. Trzcieniecki stwierdzając, że ...„kształtowanie nowej organizacji, to kształtowanie przyszłości. W projektowaniu organizacji nie tyle chodzi o ulepszenie przebiegającego w teraźniejszości działania, lecz o stworzenie projektu pożądanego ukształtowania działania przyszłego". Dalej tenże autor wyjaśnia, że „pod posiadanym stanem działania należy rozumieć: najlepszy sposób, w jaki dane działanie może być prowadzone przy pomocy stojących do dyspozycji zasobów". W tym ujęciu działanie pożądane wcale nie oznacza działania w abstrakcji od dysponowanych środków materialnych i ludzkich. Sprecyzowanie jednak sposobu organizacji niejako idealnej eksponuje moment potrzeby dynamicznego spojrzenia na zagadnienie elementów organizacji. Z tego punktu widzenia istotne jest określenie metod i ustalenie kwalifikacji wykonawców, w oparciu o które zostanie uzyskana zamierzona produkcja. W tym ujęciu z przeszłości winny być wzięte pod uwagę jedynie ogólne zasady i prawa, te które wytrzymały próbę czasu. Szczególnego znaczenia nabiera zatem przewidywanie przyszłych tendencji w rozwoju organizacji oraz przewidywanie warunków do ich realizacji. To futurologiczne myślenie pozwala oderwać się niejako od przeszłości i stwarza możliwość kształtowania przyszłości według zasad nowoczesnych zdobyczy postępu naukowo-technicznego.

Niecelowość stosowania metody diagnostycznej w pracach o charakterze projektowym wynika według Cz. Bąbińskiego z następujących przyczyn:

— punktem wejścia w ujęciu analitycznym są zjawiska istniejące, co sprawia, że w drodze analizy poszukuje się nowych rozwiązań poprzez kombinację istniejących, co w pewnym stopniu ogranicza wyobraźnię i inwencję twórczą,
— projektant uwagę swą koncentruje w większym stopniu na składnikach niż na całości, w efekcie czego uzyskuje się raczej optymalizację tych składników (podsystemów), a nie całości systemu.
— analiza składników prowadzi do przeceniania technik analitycznych z pominięciem roli projektowania systemowego. Uzyskuje się wówczas racjonalizację rozwiązań cząstkowych ograniczając śmiałość pomysłu głównych problemów projektowania i optymalizacji całości,
— ujawnia się podział wśród projektantów na dobrze i źle zorientowanych w metodach i środkach analitycznych, nie pozwalający zużytkować potencjalnych możliwości pracy całego zespołu projektującego.

Wymieniony autor twierdzi, że twórcze projektowanie zapoczątkowane jest zawsze syntezą, zazwyczaj przynoszącą kilka wariantów rozwiązań, będących później przedmiotem analizy, oceny i weryfikacji.

Podczas gdy diagnoza opiera się na ocenie stanów przeszłych i na tej podstawie wyznacza sposób postępowania bieżącego, to prognoza zajmuje się wyłącznie przewidywaniem stanów przyszłych. Oczywiście nawiązuje również w pewnym stopniu do zjawisk ukształtowanych już w rzeczywistości, lecz po to tylko, by urealnić tok postępowania. Prognozy obejmują różny okres czasu i naturalnie z uwagi na dużą zmienność środowiska najrealniejsze kształty posiadają te, których przewidywania nie są zbyt odległe w czasie.

Prognostyczną metodę projektowania, bazującą na koncepcji systemu idealnego, po pięćdziesięciu latach studiów i doświadczeń opracował i opublikował po raz pierwszy G. Nadler [4]. Charakterystyczną cechą metody prognostycznej jest to, że jest ona bardzo uniwersalna i może być stosowana w projektowaniu różnych systemów. G. Nadler zakłada teoretyczne istnienie systemu idealnego, w warunkach idealnych, a więc bez przeszkód i ograniczeń. Prognostyczna metoda G. Nadlera wywodzi się z tzw. trójkąta kosztów. Jego podstawę stanowią koszty systemu aktualnego, zaś wierzchołek — koszty zerowe, osiągalne tylko w systemie idealnym, nigdy zaś w rzeczywistości działania praktycznego. Pomiędzy obydwoma wymienionymi poziomami występują poziomy pośrednie, dla których wielkość kosztów ulega powiększeniu w kierunku przesuwania się od podstawy trójkąta. Tak więc poziom drugi przedstawia idealny system perspektywiczny, możliwy do zastosowania i zrealizowania po uprzednim wykonaniu badań naukowo-rozwojowych. Z kolei poziom trzeci wyraża system idealny, technicznie wykonalny w warunkach najbardziej sprzyjających, przy niewystępowaniu ograniczeń.

[4] Z. Gackowski — Metoda G. Nadlera. Przegląd Organizacji nr 7, 1970.

Jak z powyższego wynika metoda G. Nadlera w rzeczywistości nie uwzględnia stanu faktycznego, stanowiąc podstawę wypracowania stanu idealnego, także technicznie wykonalnego. Posługując się tą metodą projektant — organizator w rezultacie uzyskuje znacznie większy zakres swobody koncepcji w odniesieniu zarówno do ulepszeń konkretnej rzeczywistości gospodarczej, jak też kształtowania przyszłego działania. Zespół roboczy w zasadzie od pierwszej chwili pracy uwalnia się od nawału szczegółów uzyskiwanych w drodze dochodzeń opisowo-analitycznych, zyskując czas poświęcany w metodzie diagnostycznej pracom studialnym. Pozwala to skoncentrować uwagę twórców na istocie zagadnień będących przedmiotem rozwiązań projektu idealnego. Ważnym także efektem zastosowania tej metody jest zapobieganie negatywnym reakcjom psychologicznym, ujawniającym się w wyniku krytyki u pracowników odpowiedzialnych za istniejący stan. Proces przebiegu projektowania metodą prognostyczną w ramach koncepcji systemu idealnego G. Nadlera odbywa się w 10 następujących fazach[5]: określenie zadania projektowego, wypracowanie koncepcji idealnego systemu, zebranie informacji, zaproponowanie wariantów rozwiązania, wybór wariantu, zaprojektowanie systemu, weryfikacja i korekta projektu, próby, wdrożenie systemu oraz pomiary i kontrola funkcjonowania systemu.

Z powyższego wynika inna metodologiczna kolejność toku projektowego postępowania w porównaniu do przyjętej w metodzie konwencjonalnej. Eksponowanie problemu wyboru zadania uzasadnione jest twierdzeniem, iż „znacznie ważniejszy jest wybór właściwych zadań niż wybór właściwego rozwiązania systemu"[6]. Jeśli więc zostanie wybrane nieodpowiednie zadanie, to w rezultacie zostanie rozwiązany niewłaściwy problem.

Opracowaniu zadania towarzyszy bezpośrednio wizja koncepcji systemu idealnego, w odniesieniu do konkretnej organizacji, będącej przedmiotem usprawnień, przy czym zgodnie z założeniem metody, system idealny stanowi rozwiązanie perspektywiczne. Rozpoznanie przyczyn uniemożliwiających osiągnięcie stanu idealnego wyznacza odpowiednie granice możliwości usprawnień danej organizacji i jednocześnie nakreśla ramy dla wyboru rozwiązania optymalnego w danych warunkach. Dopiero wówczas przystępuje się do zebrania wszakże nielicznych informacji, dotyczących zwłaszcza systemu idealnego, w tym technicznie wykonalnego dla obiektu usprawnionego. Szczegółowa inwentaryzacja danych stanu faktycznego jest w tej metodzie zbyteczna.

Porównanie opracowanego systemu idealnego z warunkami rzeczywistymi dokonuje się na etapie proponowania wariantów. W rezultacie przeprowadzonej konfrontacji, niektórych z elementów systemu idealnego nie można w określonej rzeczywistości miejsca i czasu zrealizować. Zachodzi więc potrzeba ich modyfikacji, najlepiej w ujęciu wariantowym, nie odbiegającym zbyt od rozwiązań w systemie idealnym. Kolejny etap, to zbadanie zastosowalności rozwiązań w oparciu np. o metody symulacji przy wykorzystywaniu maszyn liczących, a także w oparciu o eksperymenty. Uzyskane tą drogą modyfikacje uwzględnione zostają w projekcie, co pozwala na jego wdrażanie do praktyki.

Metoda prognostycznego projektowania organizatorskiego ukazuje wizję dynamicznych przekształceń w funkcjonowaniu organizacji gospodarczych. Znajduje też coraz większe zastosowanie, zwłaszcza w projektowaniu obiektów, przedsiębiorstw i instytucji, mających działać w oparciu o najnowsze zdobycze myśli naukowo-technicznej i organizatorskiej.

Specyfika produkcji rolniczej i jej uzależnienie od warunków środowiska powodują, że w tym dziale gospodarki narodowej wciąż zasadnicze znaczenie posiada projektowanie diagnostyczne. Jednakże metoda prognostyczna może okazać się szczególnie użyteczna w projektowaniu organizacji nowych przedsiębiorstw, powstających np. na gruntach PFZ i nowych rozwiązań np. przy projektowaniu ferm przemysłowych.

---

[5] J. Szeloch — Organizacja i zarządzanie przedsiębiorstwem przemysłowym. Rozdział w pracy zbiorowej pt. „Podstawowe zagadnienia ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw przemysłowych", UMCS, Lublin, 1970.

[6] Z. Gackowski — Opt. cit.

ALICJA BULAK
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

OBRÓT ZIEMIĄ W GOSPODARSTWACH INDYWIDUALNYCH w latach 1967—1972

Obrót ziemią jest podstawowym czynnikiem kształtującym strukturę agrarną indywidualnych gospodarstw chłopskich. Wpływa bezpośrednio na kierunki przemian struktury obszarowej tych gospodarstw, a tym samym — pośrednio, na ich organizację i ekonomikę.

W opracowaniu przedstawiamy analizę form obrotu ziemią w latach 1967—1972 w oparciu o wyniki badania ankietowego przeprowadzonego w 1972 r. przez Zakład Społeczno-Ekonomicznej Struktury Wsi IER w 11970 gospodarstwach indywidualnych zgrupowanych w 119 wsiach. Są one kontynuacją badań poprzednich prowadzonych od 1952 r. w odstępach 5-cio letnich, w tych samych wsiach [1].

W opracowaniu ujęto następujące formy obrotu ziemią:

— w zakresie nabywania ziemi: kupno prywatne i z PFZ, dodzierżawa prywatna i z PFZ, przejęcie dzierżawy, spadki,
— w zakresie zbywania ziemi: sprzedaż prywatna, przekazanie państwu, oddzierżawa, zwrot dzierżawy, darowizny [2].

Część transakcji ewidencjonowana jest przez biura notarialne i udostępniana w ramach statystyki powszechnej, pozostała część pełni rolę „obrotu nieformalnego", gdyż zawierana jest bez zachowania obowiązującej formy notarialnej. Badania ankietowe IER notują łączne rozmiary formalnego i nieformalnego obrotu ziemią, są więc w tym zakresie badaniami wyczerpującymi. Obrót nieformalny według tych badań w ostatnim pięcioleciu w dziedzinie kupna prywatnego stanowi 40%, zaś w dziedzinie darowizn-spadków — 54%. Relatywna więc skala obrotu nieformalnego ziemią jest nadal wysoka. Szczególnie wysoki jest obrót nieformalny w rejonach południowych i wschodnich, gdzie w zakresie kupna prywatnego przekracza 50%, a w przypadku darowizn-spadków dochodzi do 75%.

W opracowaniu, ze względu na jego zakres [3], analiza obrotu ziemią według form nabywania i zbywania ziemi, zostanie przedstawiona niejako ewidencyjnie, bez uwzględnienia mechanizmu zmian obszarowych. Prezentowane liczby określające rozmiary obrotu ziemią obejmują okres od lipca 1967 do czerwca 1972 r. (pełne pięciolecie) [4].

---

[1] Ostatnie z nich przeprowadzono w 1967 r., a obrót ziemią za lata 1962—1967 opracował K. Olesiak: Obrót ziemią w Polsce w latach 1962—1967, „Studia i Materiały IER" nr 253, 1970 r.

[2] Pozostałe transakcje, do których zaliczyliśmy:
— po stronie przychodów: zwiększenie powierzchni w wyniku jej regulacji wskutek przeprowadzonej komasacji, przyjęcie ziemi ze zwróconego wkładu przez spółdzielnię produkcyjną, otrzymane działki służbowe,
— po stronie rozchodów: przekazanie ziemi do spółdzielni produkcyjnej, zwrot działek służbowych,
w szczegółowym opracowaniu nie zostały uwzględnione. Zajmują one znikomy odsetek — ca 3% ogólnej liczby transakcji.

[3] Opracowanie jest pierwszym doniesieniem z wymienionych badań z 1972 r., ma charakter informacyjny, stanowi zarazem wstęp do następnych bardziej szczegółowych.

[4] W podziale rocznym są niekompletne, gdyż obejmują tylko 3 pełne lata (1969, 1970, 1971) oraz:
— rok 1967 liczony jako suma pierwszego półrocza 1967 r. i 1/3 okresu od lipca 1967 do końca roku 1968 (liczby za pierwsze półrocze 1967 r. przyjęto według badań ankietowych IER z 1967 r.; źródło: Studia i Materiały IER nr 253, rok 1970),
— rok 1968 liczony jako 2/3 okresu od lipca 1967 do końca roku 1968,
— rok 1972 liczony jako podwojone pierwsze półrocze 1972 r.

Wymienione formy obrotu ziemią rozpatrzymy pod względem:
— natężenia wyrażonego liczbą oraz odsetkiem transakcji na 1000 gospodarstw,
— rozmiarów — wymiernych ogólną powierzchnią, jak i przeciętną powierzchnią ziemi przypadającą na jedną transakcję,
— procentowego udziału ziemi nabywanej lub zbywanej w powierzchni ogólnej gospodarstwa.

Wyżej wymienione cechy prezentować będziemy w ujęciu dynamicznym, przestrzennym (według rejonów) i niektóre z nich strukturalnie według grup obszarowych.

W opracowaniu wzięto pod uwagę gospodarstwa indywidualne od 0,5 ha.

Ogólna charakterystyka obrotu ziemią

W ostatnim 5-leciu, w zbiorowości gospodarstw indywidualnych badanych przez IER, przeciętnie w roku w co ósmym gospodarstwie dokonywał się obrót ziemią. W ogólnej liczbie gospodarstw, w których notowano obrót ziemią, gospodarstwa nabywające ziemię stanowiły 57%, a zbywające 43% (tabela 1). W większości rejonów,

Tabela 1

Natężenie obrotu ziemią [a]

Rejony	Ogólna liczba gospodarstw w badanych wsiach w 1972 r.	Odsetek gospodarstw		Odsetek ziemi (w ogólnej powierzchni gospodarstw)	
		nabywających ziemię	zbywających ziemię	nabywanej	zbywanej
Środkowo-zachodni	1154	31,3	22,1	11,5	10,0
Środkowo-wschodni	2194	26,9	17,4	9,7	7,4
Południowo-wschodni	3006	37,7	26,7	13,2	10,5
Krakowsko-podhalański	534	39,7	27,1	12,9	9,1
Przemysłowy	998	22,5	15,6	12,0	8,9
Opolski	460	36,4	39,1	11,9	14,9
Południowo-zachodni	1219	41,6	41,9	16,6	20,7
Północno-zachodni	1336	54,6	40,4	20,7	21,4
Północny	413	41,1	36,4	13,7	14,1
Północno-wschodni	656	54,7	38,6	24,8	24,4
Razem lub średnio w 10 rejonach	11970	37,3	28,3	14,5	13,8

[a] Łącznie z gospodarstwami nowopowstałymi i zlikwidowanymi.

z wyjątkiem opolskiego i południowo-zachodniego przeważa względna liczba gospodarstw, w których nabywano ziemię. Proporcja tych gospodarstw względem zbywających kształtuje się jak 3:2 — 4:3.

Nasilenie zjawiska obrotu ziemią, mierzone względnym udziałem ziemi nabywanej i zbywanej w ogólnej powierzchni gospodarstw wynosi w 10 rejonach razem odpowiednio 14,5 i 13,8, a w rejonach północnych i zachodnich jest niemal dwukrotnie większe niż w pozostałych.

Tabela 2

Struktura form nabywania i zbywania ziemi w gospodarstwach indywidualnych według grup obszarowych w okresie 1967—1972

Formy obrotu ziemią	Grupy obszarowe w ha					Razem od 0,5 ha	Razem [a] od 0,5 ha
	0,5—2	2—5	5—10	10—15	15 i więcej		
			Formy nabywania				
Razem — w liczbach bezwzględnych	735	1294	1098	830	340	4297	4556
— w odsetkach	17,3	30,4	24,8	19,5	8,0	100,0	107,0
Kupno prywatne	22,4	26,5	24,5	15,3	18,8	22,6	22,9
Kupno z PFZ	0,8	0,9	4,5	13,4	12,4	5,1	5,2
Dodzierżawa prywatna	16,5	21,2	20,0	13,4	16,8	18,2	18,2
Dodzierżawa z PFZ	23,0	16,5	23,6	39,9	35,0	25,4	25,0
Przejęcie dzierżawy	3,8	1,8	2,6	1,0	2,4	2,3	2,5
Spadki	24,2	27,8	20,3	11,2	12,0	20,8	20,3
Pozostałe transakcje nieustalone	9,3	5,3	4,5	5,8	2,6	5,6	5,9
			Formy zbywania				
Razem — w liczbach bezwzględnych	945	945	843	398	133	3264	3455
— w odsetkach	29,0	29,0	25,8	12,1	4,1	100,0	106,0
Sprzedaż prywatna	17,5	20,2	16,0	14,8	21,1	17,7	18,4
Przekazanie państwu	18,3	11,6	26,8	30,9	18,0	20,1	19,4
Oddzierżawa	14,8	13,7	10,8	7,5	18,8	12,7	12,9
Zwrot dzierżawy	18,2	16,2	22,5	34,4	28,6	21,1	20,5
Darowizny	23,8	31,4	20,6	10,6	10,5	23,0	23,2
Pozostałe transakcje nieustalone	7,4	6,9	3,3	1,8	3,0	5,4	5,6

[a] Razem z gospodarstwami nowopowstałymi i zlikwidowanymi w wyniku łączonych form nabywania—zbywania ziemi.

W poszczególnych grupach obszarowych gospodarstw nabywających ziemię zaobserwować można dwie różniące się wzajemnie struktury form nabywania ziemi. Jedna z nich jest charakterystyczna dla trzech pierwszych grup obszarowych (0,5—2; 2—5; 5—10 ha), druga zaś dla dwóch pozostałych (10—15, 15 i więcej ha). W gospodarstwach pierwszej grupy (do 10 ha) w porównaniu z gospodarstwami drugiej grupy (powyżej 10 ha) przeważają spadki i kupno prywatne. W tych ostatnich natomiast dominuje dodzierżawa od państwa oraz znacznie większe znaczenie ma kupno od państwa. Wynika to z odpowiednio, przestrzennie ukształtowanej struktury obszarowej gospodarstw indywidualnych. W rejonach bowiem północnych i zachodnich — zasobnych w PFZ — znacznie częściej występują gospodarstwa większe obszarowo, które mają możliwości dokupna lub dodzierżawy ziemi od państwa.

W gospodarstwach zbywających ziemię główne różnice polegają na tym, że w mniejszych grupach obszarowych większe znaczenie mają darowizny, w większych natomiast zwroty dzierżaw i przekazywanie ziemi państwu.

Dla pełniejszego obrazu przedstawimy kształtowanie się niektórych form obrotu ziemią od roku 1963 (tabela 3) [5].

Tabela 3

Częstotliwość transakcji niektórych form obrotu ziemią [a] w okresie 1963—1971

Rok	Liczba transakcji przypadająca na 1000 gospodarstw					
	kupno prywatne	kupno z PFZ	darowizny i spadki	dzierżawa prywatna	dzierżawa z PFZ	ogólna liczba transakcji
1963	14	3	17	11	15	60
1964	12	4	11	10	15	52
1965	9	3	9	7	14	42
1966	8	2	3	6	11	30
1967	11	3	11	9	12	48
1968	17	2	19	13	14	66
1969	17	4	16	13	20	70
1970	15	4	14	15	17	65
1971	18	4	11	11	20	64
Razem	121	29	111	95	138	497

Uwzględniono gospodarstwa od 0,1 ha, łącznie z nowopowstałymi.

W okresie 1963—1971 można wyróżnić dwa podokresy różniące się kierunkiem badanego zjawiska. Pierwszy, obejmujący lata 1963—1966, charakteryzuje się wyraźną tendencją spadkową, zaś drugi, obejmujący lata 1967—1971 — wzrostową.

Porównując wyniki badań ankietowych IER z odpowiednimi danymi statystyki powszechnej (tabela 4), zauważamy, że darowizny i spadki według GUS (w okresie 1968—1972) wykazują stabilny poziom: zaś według IER wykazują znacznie wyższy poziom — początkowo trzy i półkrotny, a pod koniec okresu dwukrotny. Malejąca tendencja ilości transakcji darowizn i spadków według IER przy stabilnej według GUS świadczy, że zjawisko nieformalnego przejmowania gospodarstw w wyniku tej formy obrotu ziemią coraz bardziej zmniejsza się. Tendencje w kupnie i sprzedaży według GUS i IER są zbliżone. Podobnie jak w przypadku spadków-darowizn i tu uwidacznia się nieformalny obrót ziemią, ponieważ relatywne dane IER są średnio półtora razy wyższe.

[5] Źródło dla danych za lata 1963—1967: Studia i Materiały IER nr 253, 1970 r.

Tabela 4

Transakcja kupna-sprzedaży oraz darowizny gospodarstw rolnych zarejestrowane w Państwowych Biurach Notarialnych w okresie 1968—1972 (według danych GUS)

Rok	Liczba transakcji w tys. sztuk				Na 100 gospodarstw z tego	
	razem	darowizny i spadki				
		razem	z tego		kupno sprzedaż	darowizny i spadki
			darowizny	spadki		
1968	40,2	14,9	13,2	1,7	12	4
1969	40,7	14,7	13,2	1,5	12	4
1970	40,3	15,2	13,7	1,5	12	4
1971	44,9	15,2	13,8	1,4	13	4
1972	54,3	13,7	11,3	2,4	16	4

Dotychczasowe nasze rozważania ilościowo ujmowały formy obrotu ziemią w gospodarstwach indywidualnych łącznie z gospodarstwami nowopowstałymi i zlikwidowanymi. Obecnie przedstawimy dane dotyczące tylko gospodarstw w całości nowopowstałych i zlikwidowanych, natomiast w dalszej części opracowania zostaną one pominięte.

Gospodarstwa nowopowstałe (w całości w wyniku jednej formy) wśród nabywających stanowiły 10%, zaś zlikwidowane — względem zbywających — 24% [6]. Odpowiednie liczby odnośnie powierzchni ziemi tych gospodarstw, względem ziemi nabywanej — zbywanej wynoszą 18% i 44%. Świadczy to, że przeciętna powierzchnia ziemi przypadająca na 1 transakcję obrotu ziemią, w wyniku której powstaje gospodarstwo nowe lub istniejące ulega likwidacji jest obszarowo większa niż powierzchnia zmniejszeń lub zwiększeń w gospodarstwach powiększających lub zmniejszających obszar [7].

Gospodarstwa nowopowstałe tworzone są najczęściej z kupna prywatnego (30%), z otrzymania w spadku (21%) i z dodzierżawy państwowej (21%). Natomiast likwidacja gospodarstw następuje najczęściej w wyniku darowizn (32%), sprzedaży prywatnej (25%) i przekazania na rzecz państwa (21%). Zwracamy uwagę, że wśród gospodarstw likwidowanych gospodarstwa oddane w formie darowizny są obszarowo znacznie mniejsze (ok. 4,2 ha) niż przekazane na rzecz państwa (ok. 8,6 ha) co jest związane z prawem spadkowym, systemem rent i przestrzennym ukształtowaniem struktury obszarowej gospodarstw indywidualnych. Przekazanie na rzecz państwa ma miejsce głównie w rejonach północnych i zachodnich, w których gospodarstwa indywidualne są obszarowo większe — niż w rejonach południowych i wschodnich, gdzie dominują darowizny.

Kupno—sprzedaż

Kupno i sprzedaż jest podstawową formą obrotu ziemi, relatywnie do pozostałych obejmuje w skali krajowej największą powierzchnię ziemi; również wpływ tych form na organizację i ekonomikę gospodarstw rolnych jest wyraźniejszy niż w pozostałych. Gospodarstwa, które zakupiły część ziemi wydatkowały bowiem znaczną ilość środków pieniężnych, uszczuplając tym samym bieżące nakłady na środki obrotowe i inwestycyjne; odwrotna prawidłowość winna wystąpić w gospodarstwach sprzedających część ziemi.

[6] Nie uwzględniono gospodarstw nowopowstałych i zlikwidowanych drogą różnych form nabywania — zbywania ziemi.

[7] Wyliczona wtórnie przeciętna powierzchnia ziemi przypadająca na 1 transakcję wynosi dla gospodarstw nowopowstałych — 4,2 ha, dla zlikwidowanych — 5,2 ha, zaś dla ogółu gospodarstw powiększających obszar — 2,0 ha, a zmniejszających — 2,1 ha.

Tabela 5

Kupno i sprzedaż ziemi w rejonach [a]

Rejony	Liczba transakcji na 1000 gospodarstw									
	Kupno prywatne w okresie		wskaźnik zmian 1962—1967=100	Kupno z PFZ w okresie		wskaźnik zmian 1962—1967=100	Sprzedaż prywatna w okresie		wskaźnik zmian 1962—1967=100	przekazanie na rzecz państwa w okresie 1967—1972
	1962—1967	1967—1972		1962—1967	1967—1972		1962—1967	1967—1972		
Środkowo-zachodni	36	43	119	36	35	97	22	25	114	25
Środkowo-wschodni	63	88	140	6	4	67	24	38	158	10
Południowo-wschodni	65	112	172	1	1	100	50	56	112	7
Krakowsko-podhalański	70	118	169	—	—	—	26	61	235	2
Przemysłowy	23	33	144	2	2	100	5	22	440	8
Opolski	22	40	182	9	10	111	5	21	420	80
Południowo-zachodni	18	24	133	19	23	121	11	12	109	160
Północno-zachodni	11	28	255	13	43	331	5	10	200	104
Północny	17	24	141	4	4	100	8	18	225	131
Północno-wschodni	5	38	760	57	73	128	4	8	200	34
Średnio w 10 rejonach	40	64	160	12	16	133	22	32	146	44

[a] Uwzględniono gospodarstwa od 0,1 ha bez nowopowstałych i zlikwidowanych w całości.

W ostatnim pięcioleciu w porównaniu z okresem 1962—1967 (tab. 5) nasilenie kupna prywatnego wzrosło przeciętnie w Polsce o 60%, sprzedaży prywatnej o 46%, a dokupna ziemi z PFZ o 33%. Widoczny jest zatem systematyczny wzrost obrotu ziemi w formie kupna—sprzedaży. Największe natężenie kupna i sprzedaży prywatnej występuje w południowo-wschodniej części Polski, a więc w rejonach o największym rozdrobnieniu gospodarstw indywidualnych. Kupno od państwa najczęściej występuje w rejonach północnych i zachodnich. Przekazywanie ziemi na rzecz państwa ma również miejsce głównie w rejonach północnych i zachodnich. Zauważmy przy tym, że w rejonach tych przekazywanie na rzecz państwa stanowi dominującą formę obrotu ziemi, aż ośmiokrotnie przewyższając kupno z PFZ, a ponad 5-cio krotnie kupno i sprzedaż prywatną. Najsilniej, bo w co 6 gospodarstwie występuje w rejonie południowo-zachodnim, w co 8 — w rejonie północnym, w co 10 — w północno-zachodnim, w co 12 — w opolskim.

Przeciętnie w 10 rejonach kupno ziemi z PFZ w porównaniu z kupnem prywatnym charakteryzuje się ponad czterokrotnie mniejszym nasileniem, zaś przekazywanie jej na rzecz państwa w porównaniu z prywatną sprzedażą wykazuje zbliżony poziom, nawet go nieco przewyższa. Widzimy więc, że w obrocie ziemią w ostatnim pięcioleciu pojawia się nowe zjawisko: chłopi równie często, a niekiedy nawet częściej przekazują ziemię państwu niż sprzedają prywatnie. Można sądzić, że rolnicy widzą w zaopatrzeniu emerytalnym — w zamian za przekazane na rzecz państwa gospodarstwa — większą gwarancję warunków egzystencji, niż w przypadku prywatnej sprzedaży ziemi. Zjawisko to uwidacznia się zwłaszcza w rejonach północnych i zachodnich gdzie jest dodatkowo związane z niskim popytem na ziemię, jak i brakiem następców.

Porównując między grupami obszarowymi nasilenie transakcji kupna i sprzedaży ziemi wyrażone ich liczbą na 1000 gospodarstw (tab. 6) widzimy, że w przypadku:

Tabela 6

Kupno i sprzedaż ziemi w grupach obszarowych

Elementy składowe formy	Grupy obszarowe w ha					Razem od 0,5 ha
	0,5—2	2—5	5—10	10—15	15 i więcej	
	Liczba transakcji na 1000 gospodarstw					
Kupno prywatne	43	84	74	77	109	72
Sprzedaż prywatna	35	44	23	21	40	33
Kupno od państwa	2	3	8	71	71	19
Przekazywanie ziemi na rzecz państwa	49	26	48	40	15	39
	Procent ziemi nabywanej [a] — zbywanej [b]					
Kupno prywatne	48	26	24	26	25	×
Sprzedaż prywatna	51	24	19	22	9	×
Kupno od państwa	56	37	38	23	27	×
Przekazywanie ziemi na rzecz państwa	79	48	22	16	13	×

[a] Procent ziemi nabywanej odnosi się do aktualnej powierzchni gospodarstwa (łącznie z nabytym obszarem).

[b] Procent ziemi zbywanej odnosi się do powierzchni gospodarstwa przed zawarciem transakcji.

— prywatnego kupna ziemi miernik ten kształtuje się na zbliżonym poziomie w grupach 2—5, 5—10, 10—15 ha, jest nieco wyższy w grupie 15 ha i więcej, a niemal dwukrotnie niższy w grupie 0,5—2 ha,

— prywatnej sprzedaży jest najniższy w grupach 5—10 i 10—15 ha, a więc w gospodarstwach najbardziej ustabilizowanych obszarowo, zaś niemal dwukrotnie wyższy w pozostałych grupach obszarowych,
— kupna od państwa jest tylko znaczący w grupach powyżej 10 ha. Jest to wynik skorelowania przestrzennego zróżnicowania zasobności PFZ i struktury agrarnej,
— ziemi przekazanej państwu znamienne jest tylko to, że w grupie gospodarstw 15 ha i większych jest on średnio ponad dwukrotnie niższy niż w pozostałych i zbliżony poziomem do liczby transakcji ziemi sprzedanej prywatnie. Widzimy więc, że gospodarstwa tej grupy, tj. obszarowo największe, częściej nabywają ziemię w formie kupna prywatnego jak i od państwa niż przekazują na rzecz PFZ lub sprzedają prywatnie.

Przeciętna powierzchnia ziemi kupionej i sprzedanej prywatnie oraz kupionej od państwa wzrasta wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstw. Odpowiednio udział ziemi nabywanej i zbywanej kształtuje się na zbliżonym poziomie i wynosi około $^1/_4$ całej powierzchni gospodarstwa; wyjątek stanowi grupa 0,5—2 ha, gdzie wynosi ca $^1/_2$. Prawidłowości takie nie uwidaczniają się w przypadku przekazywania ziemi na rzecz państwa.

Dodzierżawa—oddzierżawa

System dzierżaw spełnia rolę mechanizmu, który pozwala na przystosowanie obszaru gospodarstwa do poziomu istniejących stałych czynników produkcji w gospodarstwie.

W ostatnim pięcioleciu w porównaniu z poprzednim (tab. 7) nasilenie dodzierżawy prywatnej, mierzonej liczbą transakcji na 1000 gospodarstw, wzrosło przeciętnie w Polsce o 61%, dodzierżawy od państwa o 32% i oddzierżawy o 100%.

Dodzierżawa ziemi z PFZ koncentruje się w rejonach północnych i zachodnich, prywatna natomiast częściej ma miejsce w rejonach wschodnich i południowych. Znamienne jest, że w ostatnim pięcioleciu w porównaniu z poprzednim w rejonach północnych i zachodnich znacznie wzrosła dodzierżawa prywatna, tak że jej relatywne nasilenie w niektórych rejonach (opolskim, południowo-zachodnim, północnym) nawet przewyższa przeciętny poziom rejonów wschodnich i południowych.

Z nasilenia i rosnącego tempa dodzierżawy ziemi można wywnioskować o jej bezpośredniej znaczącej roli w całości zmian obszarowych gospodarstw indywidualnych, a pośrednio — w poprawie ich struktury agrarnej. Dodzierżawa—oddzierżawa ziemi złagodzi bowiem dysproporcję w relacjach czynników produkcji, ma zatem znaczenie regulacyjne i służy racjonalizacji gospodarowania.

Rozpatrując nasilenie dzierżaw w grupach obszarowych znamienne jest, że dodzierżawa prywatna ziemi już w gospodarstwach powyżej 2 ha, a dodzierżawa z PFZ — w gospodarstwach powyżej 10 ha, została uznana przez rolników za dogodną formę zwiększania obszaru gospodarstwa. Relatywnie biorąc dodzierżawa prywatna najsilniej występuje w gospodarstwach powyżej 15 ha — półtora razy częściej niż w grupach 2—15 ha, zaś dodzierżawa od państwa w grupach powyżej 10 ha — 3 razy częściej niż w grupach 2—10 ha. Tak powszechna akceptacja tej formy obrotu ziemią była podyktowana zapewne nie tylko chęcią zwiększenia gospodarstwa ale i chęcią uniknięcia progresji w obciążeniach podatkowych. Po ostatnich decyzjach polityczno-gospodarczych ta forma obrotu ziemią jest kształtowana przez nowe czynniki.

Uogólniając spostrzeżone tendencje rozwojowe w zakresie dzierżawy ziemi na ogół gospodarstw indywidualnych w Polsce zauważamy, że: w dodzierżawie prywatnej występuje tendencja spadkowa w grupie 0,5—2 ha, wzrostowa w gospodarstwach powyżej 10 ha. Spadkowa tendencja dodzierżawy prywatnej w gospodarstwach drobnych (0,5—2 ha) — w zasadzie w gospodarstwach chłopsko-robotniczych — świadczy o zmniejszającym się zainteresowaniu ich właścicieli w powiększaniu obszaru.

Wzrostowa tendencja dodzierżawy prywatnej w gospodarstwach powyżej 10 ha, zwłaszcza w gospodarstwach powyżej 15 ha — występuje w rejonach wschodnich, środkowych i południowych.

Tabela 7

Dodzierżawa i oddzierżawa ziemi w rejonach [a]

Rejony	Liczba transakcji na 1000 gospodarstw										
	dodzierżawa prywatna w okresie		wskaźnik zmian 1962—1967=100	dodzierżawa z PFZ w okresie		wskaźnik zmian 1962—1967=100	oddzierżawa w okresie		wskaźnik zmian 1962—1967=100	przejęcie dzierżawy [b] w okresie 1967—1972	zwrot dzierżawy [b] w okresie 1967—1972
	1962—1967	1967—1972		1962—1967	1967—1972		1962—1967	1967—1972			
Środkowo-zachodni	42	49	117	63	72	114	19	34	179	4	74
Środkowo-wschodni	40	56	140	16	17	106	13	18	139	3	20
Południowo-wschodni	48	79	165	4	8	200	17	34	200	5	13
Krakowsko-podhalański	32	44	138	1	2	200	18	42	233	4	14
Przemysłowy	38	53	140	9	9	100	18	36	200	2	14
Opolski	51	112	220	48	58	121	45	79	176	21	117
Południowo-zachodni	28	70	250	82	130	159	26	58	223	10	85
Północno-zachodni	10	24	240	214	294	137	6	21	350	8	168
Północny	19	63	332	99	145	147	15	20	133	4	77
Północno-wschodni	23	35	152	178	248	139	8	35	438	6	141
Średnio w 10 rejonach	36	58	161	59	78	132	17	34	200	6	58

[a] Uwzględniono gospodarstwa od 0,1 ha bez nowopowstałych i zlikwidowanych w całości.

[b] Ze względu na brak danych za okres 1962—1967, nie podajemy dynamiki zmian.

W dodzierżawie od państwa istotną jest wzrostowa tendencja rozwojowa w gospodarstwach 2—15 ha. Właściciele tych gospodarstw wykazują więc coraz większe zainteresowanie powiększeniem obszaru swych gospodarstw za niską tenutę dzierżawną. W gospodarstwach powyżej 15 ha dodzierżawa od państwa nie wykazuje żadnej tendencji wzrostowej ani spadkowej, zjawisko więc utrzymuje się na tym samym poziomie.

W zwrotach ziemi dotychczas dodzierżawianej w gospodarstwach 2—15 ha istotna jest tendencja malejąca. Uwidacznia się zatem niechęć rolników do pomniejszenia gospodarstwa w wyniku zwrotu dzierżawy.

Spadki—darowizny

W dwóch poprzednio opisanych formach obrotu zmiana tytułu własności ziemi i wynikająca zmiana podmiotu gospodarującego wiązała się często ze zmianą sposobu jej użytkowania. Najczęstszą np. przyczyną zmniejszania powierzchni gospodarstwa w wyniku sprzedaży lub oddzierżawy było zachwianie równowagi podstawowych czynników warunkujących produkcję. Do czynników tych przykładowo zaliczymy: brak siły roboczej, brak funduszy na środki obrotowe, wysokie zadłużenie, podeszły wiek itp. Nowi właściciele zwiększający powierzchnię swych gospodarstw w wyniku kupna lub dodzierżawy, najczęściej dopasowywali ich rozmiary do stałych istniejących czynników produkcji. Zatem w gospodarstwach tych ziemia nowowłączona jest z zasady lepiej zagospodarowywana i wykorzystywana niż poprzednio. W przypadku ziemi otrzymanej w spadku zmiana tytułu własności z reguły nie wiąże się ze zmianą podmiotu gospodarowania a raczej ma charakter formalno-prawny, bowiem nowi właściciele w większości byli zarazem jej uprzednimi współgospodarzami.

Tabela 8

Spadki i darowizny ziemi w rejonach [a]

Rejony	Liczba transakcji na 1000 gospodarstw					
	spadki w okresie		wskaźnik zmian 1962—1972=100	darowizny w okresie		wskaźnik zmian 1962—1967=100
	1962—1967	1967—1972		1962—1967	1967—1972	
Środkowo-zachodni	25	27	108	21	15	71
Środkowo-wschodni	60	57	95	43	39	91
Południowo-wschodni	76	119	157	84	85	101
Krakowsko-podhalański	82	118	144	122	133	109
Przemysłowy	36	73	203	54	48	89
Opolski	31	49	158	22	45	205
Południowo-zachodni	12	31	258	7	16	229
Północno-zachodni	16	25	156	1	12	120
Północny	21	24	114	17	20	118
Północno-wschodni	20	36	180	4	15	375
Średnio w 10 rejonach	44	63	143	42	45	107

[a] Uwzględniono gospodarstwa od 0,1 ha bez nowopowstałych i zlikwidowanych w całości.

W ostatnim pięcioleciu w porównaniu z okresem 1962—1967 (tab. 8) nasilenie spadków (ziemi otrzymanej w spadku) wzrosło przeciętnie w Polsce o 43%, zaś darowizn (ziemi podarowanej w spadku) o 7%. Największe natężenie spadków występuje w południowej części Polski, a więc w rejonach o rozdrobnionej strukturze obszarowej. A zatem, mimo wprowadzenia przepisów o ograniczeniu podziału gospodarstw, ta forma obrotu ziemią spełnia nadal ważną rolę w kształtowaniu struktury obszarowej gospodarstw indywidualnych. W drobnych gospodarstwach rolnych, co do których ustawa zabrania ich podziału — forma ta spełnia rolę obrotu nieformalnego, przyczyniając się do dalszego ich rozdrabniania.

Nasilenie spadków w grupach obszarowych wyrażone średnią roczną liczbą transakcji na 1000 gospodarstw kształtuje się na zbliżonym poziomie i wynosi od 10—16, zaś nasilenie darowizn maleje wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstw — od 10 do 2. Nadto wraz ze wzrostem powierzchni gospodarstwa wzrasta przeciętna powierzchnia ziemi otrzymanej lub podarowanej w spadku. Relatywny udział tej ziemi w grupie gospodarstw zwiększających powierzchnię w wyniku spadków wynosi około 40%, zaś w grupie zmniejszających około 20% w gospodarstwach powyżej 5 ha, 30% w grupie 2—5 ha i 50% w grupie 0,5—2 ha.

ALINA MISIUNA
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

BADANIA EFEKTYWNOŚCI PRACY KADRY KIEROWNICZEJ W SOWCHOZACH

Miejsce, jakie zajmuje kierownicza kadra w każdej dziedzinie działalności, a zwłaszcza produkcyjnej, określa wpływ jej pracy na wyniki działalności jednostek produkcyjnych. Stąd nie bez znaczenia dla wyników działalności przedsiębiorstw produkcyjnych jest efektywność pracy kadry kierowniczej. W przedsiębiorstwach przemysłowych kwestia ta była wcześniej w polu uwagi i badań naukowych. W przypadku rolnictwa staje ona dopiero w ostatnim czasie na porządku dnia w związku z postępem naukowo-technicznym i nieodzownością postępu w organizacji i zarządzaniu wielkimi przedsiębiorstwami rolnymi. Nie jest więc rzeczą przypadku, że wraz z reformami w zarządzaniu gospodarką rolną w krajach socjalistycznych i wdrażaniem do socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych naukowej organizacji pracy, uwaga ekonomistów rolnych została zwrócona także na kwestię efektywności pracy kadry kierowniczej.

Jest to sprawa dużej wagi także w Polsce, z uwagi na wdrażane już w państwowych gospodarstwach rolnych nowe rozwiązania naukowej organizacji pracy i zarządzania. Znaczenie jej wzrasta wraz z postępem naukowo-technicznym i wzrostem wielkości przedsiębiorstw oraz ich specjalizacją. Tymczasem kwestia ta stanowi margines bądź jest pomijana w badaniach naukowej organizacji pracy. Tylko niektóre jej aspekty (płace i premie) znalazły wyraz w nowych rozwiązaniach systemu ekonomicznego. Warto więc zainteresować tą problematyką nasze środowisko naukowe, prezentując niektóre wyniki badań jakie przeprowadzili ekonomiści radzieccy w sowchozach, w nadziei, że mogą one stanowić inspirację dla podjęcia analogicznych badań w naszych PGR.

Duże znaczenie efektywności pracy kadry kierowniczej w sowchozach wiąże się zarówno z wysokim i rosnącym udziałem sowchozów w produkcji rolnej, jak i rosnącą liczebnością kadry kierowniczej, zwłaszcza specjalistów rolnictwa. Według danych z 1971 r. kadra kierownicza sowchozów składała się: z 15 031 dyrektorów, 39 009 zarządzających oddziałami (fermami), 56 626 głównych specjalistów (głównych agronomów, zootechników, weterynarzy, inżynierów), 29 541 agronomów, 28 972 zootechników, 41 828 lekarzy weterynarii i felczerów, 66 030 inżynierów i techników, 85 131 brygadierów w brygadach produkcyjnych, 58 866 zarządzających fermami i brygadami w produkcji zwierzęcej. A zatem jest to już cała armia specjalistów bezpośrednio związana z zarządzaniem przedsiębiorstwami i organizacją pracy i produkcji w skali przedsiębiorstwa i jego oddziałów (brygad, ferm itp.). Od organizacji jej pracy, właściwego podziału funkcji na różnych szczeblach zarządzania w przedsiębiorstwie zależą wyniki całego przedsiębiorstwa.

Badania efektywności pracy tej kadry prowadzone przez ekonomistów radzieckich sygnalizują szereg zjawisk, które występują także w naszych państwowych gospodarstwach rolnych. Stąd też na te z nich chciałabym zwrócić uwagę przede wszystkim, które są szczególnie aktualne dla nas i zasługują na zbadanie. Dotyczy to długości dnia pracy kadry kierowniczej i jego struktury.

W rozlicznych badaniach długości dnia roboczego kadry kierowniczej sowchozów (a także i kołchozów) prowadzonych z pomocą chronometrażu, ekonomiści sygnalizują znaczne jego wydłużenie ponad czas normatywny (8 godzin). Jest to na ogół wydłużenie o 2—3 i więcej godzin pracy, co stanowi już poważną kwestię społeczną i nie sprzyja stabilizacji kadry kierowniczej. Dla przykładu, prowadzone od kilku lat badania chronometrażowe w sowchozach w rejonie Ljachowickim na Białorusi wykazały, że dzień roboczy jest tam dłuższy od normatywnego:

dyrektorów	o 3,2 godz.
gł. agronomów	o 3,3 godz.
gł. zootechników	o 3,4 godz.
gł. ekonomistów	o 2,9 godz.
gł. lekarzy wet.	o 1,5 godz.
gł. inż.-mech.	o 3,3 godz.
gł. buchalterów	o 2 godz.

Jeszcze dłuższy dzień roboczy wykazały badania chronometrażowe w obwodzie Woroszyłowgradzkim — przekracza on czas normatywny o 5,5 godziny, gdy idzie o dyrektorów sowchozów i głównych specjalistów. Podobnie kształtuje się sytuacja na średnich szczeblach zarządzania w sowchozach. Przy tym długość dnia roboczego tej kadry, co jest zrozumiałe, wydłuża się jeszcze bardziej w okresach szczytowego zapotrzebowania na pracę. Dla przykładu w rejonie Ljachowickim w miesiącu lipcu—sierpniu dzień roboczy kadry kierowniczej wynosił od 10,4 do 13,2 godz. Jedynie dzień roboczy głównych buchalterów był w tym okresie krótszy i wynosił: 9,8 godz. Dodajmy, że nawet w miesiącu marcu dzień roboczy tej kadry był o 1—2 godziny dłuższy od normatywnego. A zatem kwestia jest wcale niebagatelna i wymaga wnikliwej analizy i środków zaradczych.

Wydłużenie się dnia roboczego kadry kierowniczej sowchozów ponad czas normatywny ma szereg przyczyn. Niektóre z nich pozostają niewątpliwie w związku ze specyfiką procesów produkcyjnych w rolnictwie. Znaczna ich część jednakże tkwi w nieracjonalnej organizacji pracy kadry kierowniczej i metodach zarządzania, a także w strukturze organizacji zarządzania przedsiębiorstwem sowchozowym. One też były przedmiotem głównych zainteresowań badawczych ekonomistów radzieckich, w szczególności specjalistów od naukowej oragnizacji pracy i zarządzania, normowania i opłaty pracy.

Interesujące oświetlenie niektórych przyczyn wydłużania się dnia roboczego kadry kierowniczej sowchozów dała analiza struktury czasu roboczego tej kadry sporządzona na podstawie danych obserwacji chronometrażowej w sowchozach w rejonie Ljachowickim w latach 1969—1970. Wśród wielu przyczyn zwraca uwagę bezplanowość w pracy i zbędne dublowanie działalności kadry szczebla średniego przez dyrektorów i głównych specjalistów kosztem ich działalności podstawowej, wynikającej z pełnionych funkcji.

Ogólnie rzecz biorąc, zarówno dyrektorzy sowchozów, jak i główni specjaliści, stosunkowo niewiele czasu poświęcają na planowanie prac, a zwłaszcza na planowanie długookresowe, które umożliwia wyeliminowanie zbędnych czynności i planową działalność zgodnie z zakresem ich funkcji. Dla przykładu na planowanie długookresowe dyrektorzy sowchozów objętych badaniami tracili zaledwie — 2,2%, główni agronomowie — 1,5%, główni zootechnicy — 1,4%, główni ekonomiści — 5,5%, główni buchalterzy — 3%, a główni inżynierowie tylko 1% czasu roboczego, co określa ich styl i metody pracy. W rezultacie najczęściej miało miejsce dublowanie prac głównych specjalistów przez dyrektorów, a personelu średniego stopnia zarządzania przez głównych specjalistów, którzy dość często przebywali niepotrzebnie na tych samych odcinkach pracy, uczestnicząc w tych samych czynnościach równocześnie. Znajduje to wyraz w wysokim udziale czasu roboczego poświęconego na poruszanie się w terenie, który parokrotnie przewyższa udział czasu poświęconego na planowanie.

Zwraca następnie uwagę zbyt duży udział czasu roboczego poświęcanego na narady i posiedzenia i zbyt mały udział czasu na instruktaż i przyuczanie w zakresie metod pracy. Proporcje te mogłyby ulec zmianie, gdyby więcej uwagi poświęcano planowaniu pracy.

W rażącym stosunku pozostaje także udział czasu pracy poświęcanego przez dyrektorów i głównych specjalistów sprawom zaopatrzenia. Jest to wynik wadliwej organizacji pracy i zarządzania. Gdyby sprawy te powierzono komórkom zaopatrzenia, wówczas główni specjaliści mogliby poświęcić więcej czasu swoim podstawowym funkcjom, tj. kierowaniu pracami personelu średniego stopnia, jak brygadierów, zarządzających ferm itp.

Zbyt wiele również czasu główni specjaliści poświęcają sprawozdawczości, co świadczy o słabości i brakach w działalności komórek ekonomicznych sowchozów, w szczególności głównych ekonomistów i buchalterów, które ujawnia struktura ich czasu roboczego.

Tabela 1

Struktura czasu roboczego kadry kierowniczej sowchozów w latach 1969—1970 w rejonie Ljachowickim

Prace wykonywane w ciągu dnia	Dyrektorzy sowchozów		Główni specjaliści									
			agronomowie		zootechnicy		ekonomiści		inżynierowie		buchalterzy	
	min.	%	min.	%	min.	%	min.	%	min.	%	min.	%
Planowanie prac	80	12	75	11	68	10	150	23	54	8	108	18
w tym plan ogólnogospodarczy	66	9,8	64	9,5	59	8,6	115	17,5	47	7	90	15
Kontrola przebiegu i jakości prac na odcinkach produkcyjnych	51	7,6	96	14,2	102	15	60	9,2	108	16	44	7,4
Operatywne kierownictwo i sprawdzanie wykonywanych prac	161	24	108	16	80	1,7	25	3,8	152	22,4	28	4,6
Instruktaż i przyuczanie w zakresie metod pracy	23	3,4	81	12	96	14	26	4	68	10	24	4
Obrachunek i sprawozdawczość	49	7,3	26	3,8	27	4	222	34	38	5,6	252	42
Zaopatrzenie produkcji, jego obsługa	120	18	75	11	103	15	38	6	115	17	48	8
Udział w posiedzeniach i naradach	80	12	68	10	62	9	65	10	54	8	72	12
Poruszanie się na odcinkach produkcji	67	10	122	18	110	16	19	3	54	8	18	3
Pozostałe nakłady	39	5,7	27	4	36	5,3	49	7	35	5	6	1
Ogółem	670	100,0	678	100,0	684	100,0	654	100,0	678	100,0	600	100,0

Źródło: Ekonomika sielskogo chozjajstwa nr 2, 1973, s. 64.

Badania wykazały, że ponad 38% czasu roboczego ekonomiści w sowchozach wykorzystują niezgodnie z przeznaczeniem. Najczęściej wykonują oni prace buchalteryjne: wyliczanie wynagrodzenia, wypełnianie formalności związanych z delegacjami służbowymi, zbieraniem danych statystycznych, zestawianiem najrozmaitszych danych i informacji dla władz nadrzędnych. Natomiast mało czasu poświęcają oni analizie efektywności inwestycji, upowszechnianiu wiedzy ekonomicznej, wdrażaniu naukowej organizacji pracy i zarządzaniu produkcją, co jest przedmiotem surowej krytyki. Podobnie zresztą inni główni specjaliści wykonują szereg prac niezgodnie z ich podstawowymi funkcjami.

Dla przykładu, jedną z bardzo pracochłonnych czynności w ogólnym kompleksie prac ekonomistów stanowi zestawianie kart technologicznych uprawy każdej rośliny. Wykonuje się je każdego roku i w istocie rzeczy niepotrzebnie. Specjaliści od organizacji pracy proponują, aby opracowywać karty technologiczne dla każdej rośliny na 100 ha zasiewów. Wówczas tego rodzaju wskaźniki mogłyby służyć jako normatywy, przeliczane na każdą powierzchnię i udałoby się wyeliminować powtarzanie zbędnych czynności.

Badania długości dnia roboczego i struktury czasu roboczego dyrektorów i głównych specjalistów w radzieckich sowchozach wskazują na duże braki nie tylko w organizacji pracy tej kadry, które niepotrzebnie wydłużają jej dzień pracy i obniżają efektywność, ale również na nieracjonalne struktury organizacji zarządzania w sowchozach. Interesujące oświetlenie tej kwestii dają wyniki badań chronometrażowych przeprowadzonych w sowchozach obwodu Woroszyłowgradzkiego o różnych strukturach organizacji zarządzania i różnej wielkości przedsiębiorstwa. Otóż okazało się, że dzień pracy dyrektora sowchozu kształtuje się racjonalnie przy dwustopniowej

Tabela 2

Struktura czasu roboczego dyrektorów sowchozów w obwodzie Woroszyłowgradzkim w %

Elementy nakładów czasu	Struktura zarządzania	
	terytorialna trzystopniowa	gałęziowa dwustopniowa
Czas związany z pełnieniem funkcji zarządzania	83,7	85,5
— perspektywiczne planowanie	3,4	6,4
— organizacja produkcji	17,6	20,0
— operatywne rozporządzenia	18,2	17,1
— kontrola produkcji	23,9	13,6
— prace biurowe	5,1	3,7
— realizacja produkcji i zaopatrzenia materiałowo-techniczne	1,0	3,1
— przejazdy i pobyt w terenie:		
w obrębie gospodarstwa	10,9	17,1
poza gospodarstwem	3,6	4,5
Czas niezwiązany z pełnieniem funkcji zarządzania	10,6	11,8
— podnoszenie kwalifikacji zawodowych	0,2	0,4
— praca społeczna	1,3	3,0
— przerwy dla potrzeb osobistych i odpoczynku	7,8	7,5
— inne rodzaje nakładów	2,1	0,9
Straty czasu roboczego	5,7	2,7
Ogółem	100,0	100,0
Długość dnia roboczego (min)	849	782

Źródło: Ekonomika sielskogo choziajstwa nr 10, 1972, s. 99.

strukturze zarządzania niż przy trzystopniowej, co może stanowić pewien argument także w dyskusji na ten temat toczącej się wśród specjalistów w Polsce.

Wprawdzie w obu przypadkach ma jeszcze miejsce znaczne wydłużenie dnia roboczego dyrektorów sowchozów, jednakże przy dwustopniowej, gałęziowej strukturze zarządzania dzień pracy dyrektora jest o ponad 1 godzinę krótszy. Przy tym w przypadku dwustopniowej struktury zarządzania, przekazanie przez dyrektora szeregu funkcji głównym specjalistom pozwoliło na obniżenie nakładów jego czasu pracy na operatywną działalność i kontrolę produkcji, a zwiększyć czas na planowanie pracy i ogólne kwestie społeczno-gospodarcze, związane z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa.

Wyniki badania posłużyły autorom jako argument na rzecz reformy struktury zarządzania, odejście od trzystopniowej — terytorialnej struktury i wprowadzenia gałęziowej — dwustopniowej. Oczywiście jest to nadal zagadnienie dyskutowane w ZSRR, podobnie jak w Polsce, ale niesposób nie podkreślić tych walorów, jakie ma dyskusja w oparciu o konkretne wyniki badań, do czego warto zachęcić także naszych specjalistów w tej dziedzinie. Na podkreślenie zwłaszcza zasługuje fakt, że już sama koncepcja badań i analiza ich wyników zmierza nie tylko do ujawnienia braków w organizacji pracy i zarządzaniu w sowchozach, ale równocześnie do znalezienia konstruktywnych rozwiązań umożliwiających ich wyeliminowanie.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na interesujące wyniki, jakie przyniosły badania długości dnia roboczego w zależności od rozmiarów sowchozów. Otóż okazało się, że w sowchozach o liczniejszej załodze dzień roboczy dyrektorów i głównych specjalistów jest krótszy i to dość znacznie, niż w sowchozach o mniej licznej załodze. Autorzy badań stwierdzają, że sama sytuacja w dużych sowchozach zmuszała kadrę kierowniczą do przekazywania szeregu uprawnień kadrze średniego stopnia, ponieważ nie była w stanie dotrzeć do wszystkich odcinków produkcyjnych i objąć decyzjami wszystkich czy szeregu kwestii. Znajduje to zresztą wyraz w strukturze czasu roboczego kadry kierowniczej różniącej się w zależności od wielkości załogi przedsiębiorstwa sowchozowego.

Tabela 3

Długość dnia roboczego kadry kierowniczej w sowchozach różnej wielkości w obwodzie Woroszyłowgradzkim

(w godzinach)

Stanowisko	Grupy sowchozów według ilości pracowników (osób):		
	do 1000	1001—1500	1501—2000
Dyrektorzy sowchozów	13,5	11,7	12,0
Główni agronomowie	13,5	11,8	12,6
Główni zootechnicy	10,4	10,6	11,6
Główni inżynierowie	12,0	12,4	12,6

Źródło: Ekonomika sielskogo chozjajstwa nr 10, 1972, s. 97.

Otóż z badań struktury czasu roboczego dyrektorów i głównych specjalistów w sowchozach o różnej liczebności załogi wynika, że w grupie najmniejszych sowchozów (do 1000 osób) dyrektorzy poświęcają średnio 42% czasu na organizację i kontrolę produkcji, a tylko 9% czasu roboczego na uzgadnianie działalności zespołów pracowniczych (jednostek). Natomiast w grupie największych sowchozów (1500—2000 osób) poświęcają oni na organizację i kontrolę produkcji 30%, a na powiązania działalności zespołów pracowniczych (jednostek) 15% swojego czasu roboczego, a więc racjonalniej wykorzystują swój czas i zgodnie z pełnionymi funkcjami.

Relacjonowane wyniki badań nasuwają szereg spostrzeżeń odnośnie kierunków działania na rzecz podniesienia efektywności pracy kadry kierowniczej. Przede wszystkim wskazują one na konieczność doskonalenia organizacji pracy i zarządzania w przedsiębiorstwach państwowych. Podstawę ku temu mogą stworzyć szerokie badania, które już podjęto w ZSRR, a do podjęcia których w Polsce należałoby zachęcić naszych specjalistów.

ANDRZEJ ROSNER
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

ZAROBKOWANIE POZA GOSPODARSTWEM LUDNOŚCI ROLNICZEJ W ROKU 1970

W prowadzonych ostatnio dyskusjach na temat ludności dwuzawodowej, czy też chłopów-robotników, uzasadniając wagę problemu wskazuje się zazwyczaj na rozmiar tej grupy ludności. Padają różne liczby, najczęściej podawana jest wielkość 3 mln pracujących w gospodarstwie i poza nim. Trudniej określić liczbę gospodarstw chłopsko-robotniczych, brak również zgody co do definicji takiego gospodarstwa [1]. Przedstawione rozważania stanowią próbę pokazania jakościowego zróżnicowania tych zbiorowości na podstawie wyników ostatecznych Narodowego Spisu Powszechnego 1970 r.

W opracowaniach NSP dotyczących gospodarstw domowych, w skład których wchodzi użytkownik indywidualnego gospodarstwa rolnego wyróżniono pięć typów gospodarstw utworzonych ze względu na źródła dochodów posiadanych przez rodzinę. Konstrukcja typów traktuje alternatywnie dochody związane z wykonywaniem pracy poza rolnictwem i uzyskiwane z niezarobkowych źródeł dochodu, co w pewnym stopniu utrudnia korzystanie z danych. NSP podaje jednak, że w rodzinach z użytkownikiem indywidualnego gospodarstwa rolnego znajduje się 313 tys. osób posiadających niezarobkowe źródło dochodów a dodatkowo pracujących w gospodarstwie, 24 tys. osób posiadających takie dochody i dodatkowo pracujących poza gospodarstwem oraz 187 tys. osób posiadających wyłącznie niezarobkowe źródło dochodów. Ogółem zatem w rodzinach z użytkownikiem indywidualnego gospodarstwa rolnego przebywa 525 tys. osób posiadających dochody ze źródeł niezarobkowych.

Poszczególne typy rodzin rolniczych określone zostały jako gospodarstwa wyłącznie pozarolnicze, gospodarstwa pozarolnicze z ubocznymi źródłami utrzymania w rolnictwie, gospodarstwa mieszane, gospodarstwa rolnicze z ubocznymi źródłami utrzymania poza rolnictwem i gospodarstwa wyłącznie rolnicze. Załączone do zeszytów Spisu „Uwagi metodologiczne" w pewnym stopniu pozwalają rozszyfrować nie całkiem jasne nazwy nadane poszczególnym typom gospodarstw. Gospodarstwa domowe wyłącznie pozarolnicze z użytkownikiem indywidualnego gospodarstwa rolnego (typ *A*), to gospodarstwa, w których a) głównym źródłem utrzymania wszystkich osób jest praca poza rolnictwem bądź niezarobkowe źródło utrzymania, b) żadna z tych osób nie pracuje dodatkowo w rolnictwie. W roku 1970 gospodarstw tego typu było w kraju 113 tys., z czego 88 tys. o powierzchni mniejszej niż 0,5 ha. Większość gospodarstw typu *A* (64%) znajdowała się na terenie miast. Nasuwa się wątpliwość czy rodziny takie brać pod uwagę przy analizie rodzin, w skład których wchodzi użytkownik indywidualnego gospodarstwa rolnego, nie utrzymują się one bowiem nawet w niewielkim stopniu z pracy w rolnictwie, posiadają z reguły niewielką ilość ziemi (zalesionej, oddanej w dzierżawę itp.) nie traktując jej jednak jako źródła dochodu.

Drugi typ gospodarstw (typ B) stanowią gospodarstwa domowe z użytkownikiem indywidualnego gospodarstwa rolnego takie, że a) głównym źródłem utrzymania wszystkich osób jest praca poza rolnictwem lub niezarobkowe źródło dochodu oraz b) przynajmniej jedna z tych osób pracuje dodatkowo w rolnictwie. Rodzin typu B według NSP było 429 tys. z czego 262 tys. na wsi. Były to rodziny dysponujące z reguły gospodarstwami małymi, choć średni obszar gospodarstw tej grupy był większy niż w gospodarstwach zaliczonych do typu A.

---

[1] Por. Maria Dziewicka: Ludność dwuzawodowa i gospodarstwa dwuzawodowe w Polsce, Zagadnienia Ekonomiki Rolnej nr 5/6, 1973.

Typ C, gospodarstwa domowe mieszane z użytkownikiem indywidualnego gospodarstwa rolnego charakteryzowały się tym, że przynajmniej jedna osoba wchodząca w skład rodziny miała pracę główną poza rolnictwem lub główne niezarobkowe źródło dochodu i przynajmniej jedna osoba miała pracę główną w rolnictwie. Dodatkowe źródło utrzymania osób wchodzących w skład rodzin typu C nie było brane pod uwagę jako kryterium klasyfikacji. Typ C stanowi bardzo liczną grupę rodzin, w 1970 r. było ich 1322 tys. z czego 1162 tys. na trenie wsi. W gospodarstwach typu C wyróżnić można grupę liczącą 869 tys. gospodarstw domowych, w których głowa gospodarstwa ma główne źródło utrzymania poza rolnictwem. Wydaje się, że typ C stanowi zasadniczą grupę rodzin określanych jako rodziny dwuzawodowe.

Czwarty z kolei typ (typ D) reprezentuje tylko 83 tys. rodzin. Są to rodziny z użytkownikiem indywidualnego gospodarstwa rolnego w których: a) głównym źródłem utrzymania wszystkich osób jest praca w rolnictwie, oraz b) przynajmniej jedna z tych osób posiada dodatkową pracę poza rolnictwem lub dodatkowe niezarobkowe źródło utrzymania. Na podstawie danych ankiety IER sądzić można, że liczba rodzin typu D w ostatnich latach zmniejszą się. Wskazuje na to zmniejszenie się liczby osób pracujących dorywczo poza gospodarstwem. Osoby te wykazują tendencję do podejmowania pracy stałej poza gospodarstwem lub ograniczania aktywności zawodowej do pracy w gospodarstwie.

Ostatnim spośród wyróżnionych przez GUS typów rodzin z użytkownikiem indywidualnego gospodarstwa rolnego są rodziny wyłącznie rolnicze (typ E), w których żadna osoba nie posiada głównego ani dodatkowego dochodu z pracy poza rolnictwem ani że źródeł niezarobkowych.

Określenie „źródło utrzymania z pracy w rolnictwie" stosowane w typologii rodzin wprowadzonej przez GUS ma pewną niedogodność dla celów tej pracy. Pod uwagę brano bowiem zarówno pracę w indywidualnym gospodarstwie rolnym użytkowanym przez tę właśnie rodzinę jak i w innym indywidualnym gospodarstwie rolnym, a nawet w rolnictwie sektora państwowego. W wyniku tego uproszczenia zaniżone zostały liczebności rodzin w pewnych typach kosztem zawyżenia w innych, w szczególności zawyżone zostały liczebności typów charakteryzujących się większym udziałem dochodu z rolnictwa. Zniekształcenie to nie powinno być jednak duże i w dalszych rozważaniach będziemy od niego abstrahować (dane NSP nie pozwalają określić ściśle jego rozmiaru).

Przedstawiona typologia rodzin, w skład których wchodzi użytkownik indywidualnego gospodarstwa rolnego jest silnie skorelowana z obszarem gospodarstw. Zależność ta wskazuje, że im większy obszar gospodarstwa rolnego, tym większy udział w dochodzie rodziny stanowi dochód z pracy w gospodarstwie. Konstrukcja typologii rodzin wyznacza skalę stopnia zaangażowania rodziny w pracę w rolnictwie. Wartość współczynnika korelacji γ między tą skalą a obszarem gospodarstwa (dla ogółu rodzin wynosi +0,66, a dla rodzin wiejskich +0,60) wskazuje, że omawiana zależność jest silniejsza od rodzin miejskich niż wiejskich. Zauważyć można również inną zależność, im większy udział dochodu z pracy w rolnictwie w danym typie rodzin, tym większy odsetek rodzin danego typu stanowią rodziny wiejskie. I tak: w rodzinach typu *A* rodziny wiejskie stanowią 36,4%, typu *B* 61,1%, typu *C* 87,9%, typu *D* 96,3% i typu *E* 95,6%.

Łącznie rodzin, w skład których wchodzi użytkownik indywidualnego gospodarstwa rolnego, posiadających dochody spoza rolnictwa (razem typ $A+B+C+D$) było 1947 tys., z czego 1545 tys. na terenie wsi, podczas gdy rodzin wyłącznie rolniczych 1448 tys. z czego 1384 tys. na terenie wsi. Rodziny posiadające dochody spoza rolnictwa stanowiły wyraźną większość wśród rodzin dysponujących gospodarstwami mniejszymi, rodziny wyłącznie rolnicze — wśród dysponujących gospodarstwami większymi. Mimo, iż gospodarstw wyłącznie rolniczych jest w Polsce mniej niż gospodarstw użytkowanych przez rodziny z dochodami pozarolniczymi można stwierdzić, że rodziny wyłącznie rolnicze dysponują łącznie większą ilością ziemi, niż rodziny o mieszanych źródłach dochodu.

Przeprowadzona przez GUS typologia gospodarstw domowych tylko w pewnym przybliżeniu pozwala określić w kategoriach jakościowych wyodrębnione grupy rodzin. Spowodowane jest to równorzędnym traktowaniem zarobkowania poza gospodarstwem i posiadania niezarobkowych źródeł dochodu. Warto więc zwrócić uwagę, że wśród rodzin z użytkownikiem indywidualnego gospodarstwa rolnego znajduje się 146,8 tys. osób czynnych zawodowo w gospodarstwie i równocześnie posiadających

Tabela 1

Udział procentowy rodzin z użytkownikiem indywidualnego gospodarstwa rolnego dysponujących dochodami spoza rolnictwa i wyłącznie rolniczych według obszaru gospodarstwa

Wyszczególnienie	Ogółem	W grupach obszarowych gospodarstw w ha				
		0,1—0,5	0,5—2	2—5	5—10	10 ha i więcej
Miasto i wieś						
typ A+B+C+D	57,2	94,4	81,2	56,8	36,6	25,8
typ E	42,8	5,6	18,8	43,2	63,4	74,2
Wieś						
typ A+B+C+D	52,7	91,9	78,9	55,6	36,2	25,6
typ E	47,3	8,1	21,1	44,4	63,8	74,4

niezarobkowe źródła utrzymania. Spośród tych osób 93,6 tys. — to osoby samotne, stanowiące rodziny jednoosobowe. Wszystkie te rodziny zaliczone zostały do typu B, przy czym w grupie:

do 0,5 ha jest ich	33,3 tys.
0,5—2 ha	47,0 tys.
2—5 ha	10,9 tys.
5—10 ha	1,5 tys.
10 ha i więcej	0,3 tys.[2]

Przedstawione zestawienie pozwala w pewnym stopniu rozszyfrować skład gospodarstw zaliczonych do typu B; wśród 428,5 tys. gospodarstw tej grupy gospodarstwa jednoosobowe rencistów i emerytów stanowią 21,8%. Mimo, że podobnej operacji rozszyfrowania składu poszczególnych typów rodzin nie da się przeprowadzić w podobny sposób dla pozostałych typów, warto zasygnalizować, że nie są to zbiorowości jednorodne. Typologia przeprowadzona przez GUS daje tylko ogólną orientację w strukturze rodzin rolniczych, nie wyczerpuje jednak potrzeb w tym zakresie.

Tabele zawierające dane NSP na temat ludności w rodzinach rolniczych wyróżniają dwie ich podstawowe kategorie: posiadających własne źródła utrzymania i utrzymywanych. Wśród posiadających własne źródła utrzymania wyróżnieni zostali gospodarujący, pomagający i posiadający źródła utrzymania wyłącznie poza gospodarstwem. Wśród gospodarujących i pomagających wyróżniono utrzymujących się wyłącznie lub głównie z pracy w gospodarstwie i utrzymujących się głównie z pracy poza gospodarswtem lub z niezarobkowych źródeł utrzymania a dodatkowo pracujących w gospodarstwie. Kategorie wprowadzone przez GUS nie są całkiem dogodne dla analizy zarobkowania poza gospodarstwem członków rodzin rolniczych z dwóch powodów, traktują one pracę poza gospodarstwem i posiadanie niezarobkowych źródeł utrzymania równorzędnie oraz nie pokazują one funkcji pełnionej w rodzinie. Kategoria gospodarujących tylko częściowo pokrywa się z kategorią głów rodzin, gdyż w przypadku gdy mąż zarobkował poza gospodarstwem z reguły za gospodarującego przyjmowano niezarbokującą żonę. W rezultacie wśród 3284 tys. gospodarujących aż 39,5% stanowią kobiety.

Ogółem gospodarujących posiadających inne źródła utrzymania, a dodatkowo pracujących w gospodarstwie w 1970 r. było 647 tys. (19,4% gospodarujących), pomagających, posiadających inne źródła utrzymania a dodatkowo pracujących w rolnictwie 758 tys. (21,7% ogółu pomagających), a posiadających źródła utrzymania wyłącznie poza gospodarstwem 1643 tys. (19,4% ogółu posiadających własne źródła utrzymania w rodzinach rolniczych). W sumie 3048 tys. osób (co stanowi 36% ogółu posiadających własne źródła utrzymania w rodzinach rolniczych) posiadało źródła utrzymania poza gospodarstwem traktowane przez nich jako główne lub wyłączne.

[2] 0,6 tys. stanowią gospodarstwa o powierzchni nieustalonej.

W stosunku do omawianej zbiorowości trudno jest jednak użyć określenia ludność dwuzawodowa lub chłopi-robotnicy, zbiorowość ta jest bowiem bardzo niejednorodna. Wydaje się, że można znaleźć szereg sytuacji charakteryzujących pozycję w społeczności wiejskiej. Wiele z tych sytuacji, co dalej będziemy się starali wykazać, nie ma charakteru trwałego, inne sprowadzają się do jednozawodowości w rolnictwie lub poza rolnictwem. Wynika to z ewolucji rolnictwa typu rodzinnego, gdzie praca w gospodarstwie stanowiła zajęcie członków rodziny rolnika, w kierunku rolnictwa jako zawodu wykonywanego lub nie wykonywanego przez członków rodziny, nie dziedziczonego lecz stanowiącego w znacznym stopniu przedmiot wyboru. Z pewnością nie stanowią ludności dwuzawodowej gospodarujący, posiadający główne niezarobkowe źródła utrzymania. Spośród 647 tys. gospodarujących, posiadających główne źródło utrzymania poza gospodarstwem aż 248 tys. (38,3%) posiada główne niezarobkowe źródło utrzymania. W większości posiadają oni gospodarstwa niewielkie, 62 tys. — do 0,5 ha, a 121 tys. — 0,5—2 ha. W gospodarstwach o powierzchni większej niż 2 ha gospodarujących, posiadających główne niezarobkowe źródło utrzymania jest więc 65 tys., a powyżej 5 ha już tylko 13 tys. Dane NSP nie pozwalają określić struktury wieku tej grupy ludności, sądzić można jednak, że większość stanowią ludzie starsi. Wśród gospodarujących posiadających główne źródło utrzymania poza gospodarstwem 212 tys. przekroczyło 60 rok życia, a 130 tys. jest w wieku 50—60 lat. Sądzić można, że w tych grupach wieku większość stanowią właśnie emeryci i renciści. Grupa emerytów i rencistów gospodarujących jest silnie sfeminizowana, 43,1% stanowią w niej kobiety, podczas gdy w ogóle gospodarujących posiadających źródło utrzymania poza gospodarstwem udział kobiet wynosi 29,8%.

Drugą grupę ludności gospodarującej, ale nie traktującej gospodarstwa jako głównego źródła utrzymania stanowią działkowicze, a raczej robotnicy z działką [3]. Liczebność tej grupy uzależniona jest od przyjętego kryterium obszaru gospodarstwa. Gospodarujących posiadających główne źródło utrzymania związane z wykonywaną pracą poza gospodarstwem na obszarze do 0,5 ha jest ok. 90 tys. (Znaczny udział mają tu działki leżące na terenie miast).

Grupę ludności mało liczebną, ale szczególnie interesującą stanowią gospodarujący na powierzchni 10 ha i więcej, posiadający główne źródło utrzymania poza gospodarstwem. Zbiorowość ta liczy zaledwie 9,7 tys. osób, z czego aż 5 tys. to ludzie w wieku powyżej 50 lat. Na podstawie posiadanych materiałów trudno cokolwiek bliższego powiedzieć na temat tej grupy, poza stwierdzeniem, że udział kobiet jest w niej bardzo niski, wynosi zaledwie 9%.

Po wyeliminowaniu omówionych grup z ogółu gospodarujących posiadających główne źródło utrzymania poza gospodarstwem pozostaje jeszcze zbiorowość 149 tys. osób. Są to gospodarujący na obszarze 2—10 ha. Dopiero ta zbiorowość wydaje się jedną z grup osób wchodzących wskład większej grupy — chłopów-robotników. Przyjmując za M. Czerniewską [4] dla działek granicę obszaru 0,5 ha wśród gospodarujących wyróżnić trzeba 90 tys. robotników z działką i 304 tys. chłopów-robotników.

Reasumując dotychczasowe rozważania dotyczące składu grupy gospodarujących posiadających główne źródło utrzymania poza gospodarstwem stwierdzić trzeba, że kategoria ta nie jest jednorodna. Posiadane materiały pozwalają na podjęcie próby określenia zasadniczych typów sytuacji, jakie zbiorowość ta zawiera. Liczebności tych typów mogą być tylko szacunkiem, gdyż materiał nie pozwala na przeprowadzenie rozłącznej klasyfikacji. Wydaje się, że mamy tu do czynienia z czterema zasadniczymi typami ludności gospodarującej. Są to renciści i emeryci, ludzie z reguły w podeszłym wieku posiadający gospodarstwa o niewielkim obszarze. Zbiorowość ta liczy około 248 tys. osób. Druga kategoria, to robotnicy uprawiający działki do 0,5 ha (90 tys. osób). Trzecia — chłopi-robotnicy gospodarujący na obszarze 0,5 ha — 10 ha (304 tys. osób). Ostatnia grupa, mało liczna, nie interesująca, to 5 tys. osób gospodarujących w gospodarstwach o powierzchni 10 ha i więcej i pracujących poza gospodarstwem, przy czym pracę tę traktują jako główne źródło dochodów. Dane NSP nie pozwalają na bliższą charakterystykę tej grupy ludności.

Warto zwrócić uwagę, że spośród omawianych grup tylko jedna, określona jako chłopi-robotnicy posiada wyraźnie charakter dwuzawodowy. W pewnym sensie jako

[3] Ściśle mówiąc są to pracownicy poza gospodarstwem, dla uproszczenia oraz ze względu na przyjęte w literaturze określenie chłop-robotnik dalej nazywam ich po prostu robotnikami.

[4] Por. M. Czerniewska. Gospodarstwa rolne i ludność o mieszanym źródle dochodu. PWE 1964, s. 27.

ludność dwuzawodową można traktować robotników z działką, jednak biorąc pod uwagę, że wysoki odsetek gospodarstw zaliczonych do tej grupy leży w miastach oraz że obejmują one wyłącznie użytkowników działek do 0,5 ha wydaje się wątpliwe aby udział ludności dwuzawodowej wśród zaliczonych do tej grupy był duży.

Podobnie niejednorodny charakter posiada druga wyróżniona przez GUS grupa ludności określona jako pomagający gospodarującemu, posiadająca własne główne źródło utrzymania poza gospodarstwem. Zbiorowość tak określonych pomagających liczy 758 tys. osób, wśród których wyróżnić można cztery zasadnicze grupy. Pierwszą z nich stanowi młodzież do 24 roku życia. Grupę tę, liczącą 104 tys. osób, stanowią ludzie wkraczający w wiek aktywności zawodowej. Wydaje się, że znaczna część z nich, skoro podjęła pracę główną poza gospodarstwem, prędzej czy później usamodzielni się i opuści rodziny. Praca dodatkowa w gospodarstwie tej grupy pomagających nie ma charakteru trwałego. Drugą grupę stanowią osoby posiadające jako główne źródło utrzymania dochody niezarobkowe. Osób takich wśród pomagających w gospodarstwie jest 65 tys. Są to prawdopodobnie w ogromnej większości ludzie w podeszłym wieku posiadający emerytury i renty. Wśród pomagających, posiadających główne źródło utrzymania poza gospodarstwem 81 tys. przekroczyło 60 rok życia. W tej właśnie grupie wieku znajdują się zapewne w znacznej większości osoby posiadające dochody ze źródeł niezarobkowych.

Pozostałe po wyodrębnieniu omówionych grup ludności 589 tys. pomagających, to ludzie pracujący w gospodarstwie i poza nim w wieku powyżej 24 lat. Wydaje się, że grupę tę dodatkowo należy podzielić na dwie zbiorowości biorąc pod uwagę jako kryterium podziału obszar gospodarstwa. O ile w przypadku gospodarujących jako granicę podziału na robotników z działką i chłopów-robotników przyjęliśmy 0,5 ha, to w przypadku pomagających granica ta wydaje się zbyt niska. W przypadku pomagających jako granicę przyjmiemy 2 ha. Uzasadnieniem takiej granicy jest różnica w pozycji w gospodarstwie gospodarującego i pomagającego, o ile gospodarujący na powierzchni 0,5—2 ha może łączyć wykonywanie zawodu pozarolniczego z zawodem rolnika, o tyle pomagający w gospodarstwie o takim obszarze pracę tę traktować może jako zajęcie związane z rolą członka rodziny. Próba obniżenia zaproponowanej granicy 2 ha do np. 1 ha nie zmienia w sposób zasadniczy problemu, każde bowiem rozstrzygnięcie oparte o wyznaczenie takiej granicy stanowić będzie tylko pewną konwencję. Przyjęcie granicy 2 ha wyznacza dwie grupy ludności dwuzawodowej: robotników pomagających w prowadzeniu małych gospodarstw (210 tys. osób) oraz chłopów-robotników występujących w gospodarstwie w roli pomagającego (379 tys. osób) [5].

Trzecia wreszcie z wyróżnionych grup, osoby przebywające w gospodarstwach domowych, w skład których wchodzi użytkownik indywidualnego gospodarstwa rolnego, posiadające wyłączne źródło utrzymania poza tym gospodarstwem, jest również bardzo niejednorodna. Liczy ona 1643 tys. osób, ale wśród nich zawiera się 665 tys. osób w wieku do 24 lat. Jest to młodzież, w stosunku do której uzasadnione wydaje się oczekiwanie, że opuści ona gospodarstwa w ciągu najbliższych lat zakładając własne, przeważnie nierolnicze rodziny. 211 tys. osób zaliczonych do zbiorowości posiadających wyłączne źródło utrzymania poza gospodarstwem posiada dochody niezarobkowe, z czego 24 tys. łączy te dochody z pracą, lecz poza gospodarstwem. Znaczną liczebnie grupę stanowią ludzie pracujący poza gospodarstwem i mieszkający z rodzinami dysponującymi gospodarstwami małymi, 245 tys. — do 0,5 ha i 260 tys. — 0,5—2 ha. Zbiorowość ta, licząca w sumie 505 tys., to robotnicy, część z nich prawdopodobnie pomaga w zajęciach gospodarskich, lecz nie traktuje tego jako zawodu ani jako źródła utrzymania. Rola tych osób w rodzinie nie jest jasna i nazwanie ich robotnikami pomagającymi na działkach uzasadnione jest obszarem gospodarstw i rodzinnym charakterem rolnictwa. 233 tys. osób przebywających w rodzinach dysponujących obszarem 2—10 ha z tych samych powodów nazwać można chłopami-robotnikami. Ze względu na brak identyfikacji z gospodarstwem stanowią oni specyficzną grupę, ale, przynajmniej w znacznej większości, grupę wchodzącą w skład ludności dwuzawodowej. Podobny charakter ma również grupa licząca 29 tys. osób przebywających w gospodarstwach o powierzchni 10 ha i więcej.

Przedstawione dane pozwalają dokonać próby typologii ludności przebywającej w gospodarstwach domowych, w skład których wchodzi użytkownik indywidualnego gospodarstwa rolnego, posiadającej główne źródło utrzymania poza tym gospodar-

[5] Wprowadzenie granicy 1 ha zmieni liczebności na ok. 90 tys. (i ok. 500 tys.).

stwem. Dane NSP nie pozwalają dokładnie wyliczyć wielkości poszczególnych grup tej ludności, podane liczebności mają charakter orientacyjny, choć występujące błędy nie powinny być znaczne. Wiążą się one głównie z próbą podania liczebności poszczególnych typów ludności tak, aby stanowiły pod względem ilościowym klasyfikację wyczerpującą i rozłączną.

Ludność posiadająca główne źródło utrzymania poza gospodarstwem, według danych NSP, liczyła w roku 1970 3048 tys. W skład tej zbiorowości wchodziło pięć podstawowych grup.

1) Osoby posiadające niezarobkowe źródło utrzymania traktowane przez nich jako główne lub wyłączne. Są to prawdopodobnie w ogromnej większości emeryci i renciści. Zbiorowość ta liczy w sumie 524 tys. osób, a składa się z 248 tys. gospodarujących (w tym 93 tys. gospodarujących samotnie), 65 tys. pomagających gospodarującym w prowadzeniu gospodarstwa, 24 tys. posiadających poza niezarbokowym źródłem utrzymania dochody z pracy, ale z pracy poza gospodarstwem rolnym, w którym mieszkają i 187 tys. osób posiadających wyłącznie niezarobkowe źródło utrzymania.

2) Młodzież w rodzinach rolniczych przebywająca w gospodarstwach (w większości u rodziców), ale pracująca poza tym gospodarstwem. Zbiorowość ta jest bardzo liczna, zawiera ok. 769 tys. osób, z czego 104 tys. osób, pracuje dodatkowo w gospodarstwie, a 665 tys. traktuje pracę poza gospodarstwem jako jedyne źródło utrzymania. Biorąc pod uwagę, że przyjęta granica wieku 24 lata jest bardzo niska, sądzić można, że w rzeczywistości zbiorowość ta jest jeszcze liczniejsza. Szereg badań dotyczących wychodźstwa ze wsi wskazuje [6], że znaczna część zbiorowości, o której mowa opuści gospodarstwa rodziców i założy własne rodziny, często nie związane z pracą w rolnictwie. Zbiorowość młodzieży wiejskiej odchodzącej z rolnictwa jest trwała w tym sensie, że występuje stale, zmienna zaś, gdyż skład jej zmienia się w stosunkowo krótkim czasie ulegając rozpadowi na wychodźców, ludność dwuzawodową oraz rolniczą. (Na marginesie warto dodać, że w 1970 r. 98,5 tys. młodzieży wiejskiej w wieku 18—25 lat migrowało ze wsi do miast).

3) Robotnicy pracujący poza gospodarstwem, a dodatkowo zatrudnieni w niewielkich gospodarstwach rolnych. W skład tej grupy wchodzi 90 tys. gospodarujących na działkach do 0,5 ha oraz 210 tys. pomagających i 505 tys. „pracujących wyłącznie poza gospodarstwem" w gospodarstwach do 2 ha. Ogółem grupa ta liczy ok. 805 tys. osób (650 tys. przy przyjęciu dla pomagających w gospodarowaniu granicy 1 ha). Jest to jedna z grup ludności dwuzawodowej, jednak trafniejsza dla niej wydaje się nazwa robotnicy z działką niż chłopi-robotnicy. Warto dodać, że znaczny udział osób zaliczonych do tej grupy mieszka na terenie miast.

4) Kolejną grupę stanowią chłopi-robotnicy. Do grupy tej zaliczyć można gospodarujących na obszarze 0,5—10 ha i posiadających inne, związane z wykonywaną pracą źródło dochodu. Zbiorowość tak scharakteryzowanych gospodarujących liczy 304 tys. osób. Do grupy tej zaliczyć trzeba również 379 tys. pomagających gospodarującym i pracujących poza gospodarstwem w rodzinach dysponujących obszarem 2 ha i więcej. Łącznie stanowi to 683 tys. osób.

4a) W skład grupy chłopów-robotników wchodzi również 269 tys. osób, które oświadczyły, że wyłącznym źródłem utrzymania jest dla nich praca poza gospodarstwem, ale przebywają w rodzinach dysponujących powierzchnią 2 ha i więcej i ze względu na rodzinny charakter rolnictwa chłopskiego uczestniczą z reguły w pracach w gospodarstwie. Łącznie grupa chłopów-robotników liczy więc ok. 952 tys. osób.

5) Osobną grupę, choć bardzo nieliczną, stanowi 5 tys. gospodarujących na powierzchni 10 ha i więcej posiadających główne źródło utrzymania związane z pracą wykonywaną poza gospodarstwem. Zbiorowość ta w oparciu o dane NSP nie może zostać bliżej scharakteryzowana, wydaje się, że zawiera ona szereg przypadków nietypowych i nie mających dużego znaczenia dla ogólnego obrazu zjawiska zarobkowania ludności z rodzin rolniczych.

Przedstawiona próba typologii ludności posiadającej główne źródło utrzymania poza gospodarstwem daleka jest od wyczerpującej charakterystyki zjawiska. Przyjęte kryteria wyróżnienia grup ludności (zwłaszcza kryteria wieku i obszaru) stano-

[6] Por. M. Pohoski: Migracje ze wsi do miast, PWE 1963, A. Rosner: Wychodźstwo z rodzin wiejskich w latach 1962—1967, Studia i Materiały IER, zeszyt 368, 1973.

wią tylko konwencje. Wydaje się jednak, że w sposób przekonujący uzasadnia ona tezę o niejednorodnym charakterze omawianej ogólnej zbiorowości i w konsekwencji niejednorodności zjawiska zarobkowania ludności przebywającej w rodzinach rolniczych.

Na dodatkową uwagę zasługuje fakt, że spośród 3048 tys. osób posiadających dochody spoza rolnictwa i pracujących jednocześnie w rolnictwie aż 1293 tys. (42,4%) to młodzież do 24 roku życia oraz osoby posiadające niezarobkowe źródła utrzymania. W stosunku do tych osób określenie „ludność dwuzawodowa" nie jest trafne. Posiadający niezarobkowe źródła utrzymania i pracujący w gospodarstwie rolnym są aktywni w jednym zawodzie, dwuzawodowość młodzieży wiejskiej jest zaś w ogromnej większości przejściowa, ludzie ci w stosunkowo krótkim czasie staną się aktywni w jednym zawodzie. Wskazuje na to ich wiek sprzyjający zakładaniu własnych rodzin i, jak wskazują liczne badania, wychodźstwu ze wsi. Problemy związane z tymi grupami nie są tożsame z problemami chłopów-robotników, z punktu widzenia polityki społecznej grupy te wymagają oddzielnego traktowania i odrębnych zabiegów.

UŻYTKOWANIE ZIEMI, A FORMY WŁASNOŚCI I ROZMIARY GOSPODARSTW ROLNYCH NA KUJAWACH

Rozprawa doktorska mgr Wiesławy Tyszkiewicz
Promotor: prof. dr Jerzy Kostrowicki
Recenzenci: prof. dr Rajmund Galon
doc. dr hab. Karol Bromek

Obrona odbyła się w dniu 19 czerwca 1972 r. w Instytucie Geografii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Streszczenie

Rozprawa wykonana została w Zakładzie Geografii Rolnictwa w ramach prac dotyczących użytkowania ziemi oraz typologii rolnictwa wybranych regionów Polski.

Przedmiotem pracy było głównie badanie rolniczego użytkowania ziemi w jego powiązaniu z warunkami przyrodniczymi, społecznymi formami władania ziemią oraz rozmiarami gospodarstw rolnych.

W zakresie tak sformułowanego przedmiotu pracy jej celem metodycznym było zastosowanie i wykorzystanie metody zdjęcia użytkowania ziemi, celem zaś poznawczym badanie sposobów użytkowania ziemi na Kujawach w układzie przestrzennym.

Powyższe cele naukowe wiążą się z celami praktycznymi, którymi może być wykorzystanie stwierdzonych zależności dla kształtowania układów przestrzennych użytkowania ziemi w pracach wykonywanych przez organa planowania.

Jako teren badań wybrano Kujawy, historyczną dzielnicę Polski. Ze względu na materiały statystyczne, granice historyczne Kujaw zostały w pracy sprowadzone do granic pięciu powiatów województwa bydgoskiego, a mianowicie: aleksandrowskiego, inowrocławskiego, mogileńskiego, radziejowskiego i włocławskiego wraz z miastami wydzielonymi Inowrocław i Włocławek. Przyczyną wyboru tego właśnie terenu był jego zróżnicowany charakter zarówno pod względem warunków naturalnych jak też historycznych, w których rozwijało się rolnicze użytkowanie ziemi. Przynależność Kujaw w okresie zaborów do dwóch państw: Rosji i Prus o różnej strukturze gospodarczej i o odmiennych kierunkach i tempie rozwoju gospodarczego oraz różnych warunkach rozwoju rolnictwa sprawiła, że jeszcze do dziś w rolnictwie tego obszaru dają się zauważyć różnice między jego częścią zachodnią a wschodnią. Przy wyborze terenu badań wzięto też pod uwagę fakt, że mimo że Kujawy należą do najwyżej stojących pod względem rolnictwa obszarów Polski są one terenem od strony użytkowania mało zbadanym.

Podstawową jednostką badawczą w pracy była gromada (88) lub miasto (19) w zakresie gospodarki indywidualnej, zaś w zakresie gospodarki uspołecznionej państwowe gospodarstwo rolne (64) lub spółdzielnia produkcyjna (29). Podstawowym okresem był rok 1963. Dla tych 200 jednostek wykonano przeglądowe zdjęcia użytkowania ziemi w skali 1 : 100 000. Zdjęcie przeglądowe, określone kierunki użytkowania ziemi i szereg map analitycznych stanowiły podstawę wyboru wsi i gospodarstw uspołecznionych, które poddano następnie szczegółowym badaniom prowadzonym metodą szczegółowego zdjęcia użytkowania ziemi w skali 1 : 25 000, które objęło około 42% powierzchni badanego terenu.

Pracę oparto na danych zebranych w czasie badań terenowych oraz surowych materiałów statystycznych ze spisów rolnych. Wykorzystano również źródła publikowane, materiały statystyczne, opisowe i kartograficzne dotyczące badanego terenu.

Całość zagadnień, poza wstępem, ujęto w czterech rozdziałach. Problematykę i metody, którymi posłużono się przy opracowaniu poszczególnych zagadnień omówiono w części wstępnej każdego rozdziału. W pracy analizowano kolejno:

Warunki przyrodnicze Kujaw głównie z punktu widzenia ich przydatności rolniczej. Od tej strony scharakteryzowane zostały: rzeźba terenu, stosunki wodne, warunki klimatyczne, a zwłaszcza gleby oraz jednostki fizycznogeograficzne. Rozdział ten stanowi tło dla problematyki użytkowania ziemi.

Z uwagi na to, że obecna struktura agrarna Kujaw, a zwłaszcza zróżnicowanie przestrzenne wielkości gospodarstw indywidualnych oraz form własności ziemi jest w znacznym stopniu rezultatem rozwoju historycznego, zagadnienia te zostały ujęte w pracy rozwojowo.

Strukturę użytkowania ziemi według form własności potraktowano dwojako. Ponieważ na Kujawach użytki rolne pozostają we władaniu wszystkich trzech form własności ziemi (indywidualnej, państwowej i spółdzielczej) omówienie ich nastąpiło najpierw w całości, a następnie w ramach poszczególnych form władania ziemią. Nierolnicze formy użytkowania ziemi (lasy, wody, tereny osiedleńcze) będące prawie w całości własnością państwową zostały omówione łącznie, bez podziału według form własności. W ramach rolniczego użytkowania ziemi zajęto się takimi zagadnieniami jak: zasoby siły roboczej, mechanizacja, melioracja, nawożenie, systemy zmianowania. Omówiono także rozmieszczenie upraw trwałych oraz trwałych użytków zielonych, ich typy przyrodnicze i sposoby użytkowania.

W dalszej części pracy wyróżniono i scharakteryzowano kierunki użytkowania ziemi oraz kierunki użytkowania gruntów ornych w ramach 3 form władania ziemią (indywidualnej, państwowej i spółdzielczej). Ponieważ określenia kierunków użytkowania ziemi dokonać można przez zastosowanie jednej z metod ustalania elementów wiodących w strukturze, poddano dyskusji stosowane dotąd w kraju i zagranicą próby określenia kierunków rolniczego użytkowania ziemi. Do określenia kierunków użytkowania ziemi i kierunków użytkowania gruntów ornych zastosowano metodę kolejnych ilorazów wypracowaną w Zakładzie Geografii Rolnictwa Instytutu Geografii PAN.

Z wyróżnionych kierunków użytkowania ziemi najliczniej reprezentowany jest kierunek wybitnie rolny polowy $R_6(o_6)$ i kierunek rolny $R_5(o_5) + F_1$ lub D_1[1], tj. z udziałem lasów lub innych użytków. Występują one w 84 jednostkach badanych. W pozostałych 23 jednostkach kierunki użytkowania ziemi mają charakter mieszany, cechują się na ogół wyższym udziałem form nierolniczych.

Kierunki użytkowania gruntów ornych w gospodarce indywidualnej określone zostały na podstawie danych dla gromad, które są wypadkową kierunków użytkowania gruntów ornych w poszczególnych wsiach i gospodarstwach, zaś dla gospodarki uspołecznionej osobno dla każdego gospodarstwa państwowego i spółdzielni produkcyjnej. W sumie na Kujawach wyróżniono 10 grup z 20 odmianami kierunków użytkowania gruntów ornych. Porównując kierunki użytkowania gruntów ornych w trzech sektorach stwierdzić można istotne różnice, mianowicie: w gospodarce indywidualnej dominują kierunki średnio-intensywne, zbożowo-okopowe z udziałem pastewnych, zbożowe z okopowymi $(E_3I_2S_1)$ i (E_4I_2)[2] i intensywne zbożowo-okopowe (E_3I_3). W gospodarstwach państwowych najliczniejsze są kierunki mało intensywne zbożowe z udziałem okopowych i pastewnych $(E_4I_1S_1)$. Rzadziej reprezentowane są inne grupy kierunków. Spółdzielnie produkcyjne w zakresie użytkowania gruntów ornych wykazują wiele cech wspólnych z indywidualną i państwową gospodarką rolną. Przeważają tu mało intensywne kierunki zbożowo-pastewne z udziałem roślin okopowych $(E_3I_1S_2)$. Stosunkowo wysoki jest jednocześnie udział kierunków średnio-intensywnych i nieintensywnych $(E_3I_2S_1)$ i (E_3I_3). Z analizy wynika także, że kierunki użytkowania gruntów ornych w gospodarce uspołecznionej, a zwłaszcza w PGR-ach są daleko mniej związane z lokalnymi warunkami przyrodniczymi i pozaprzyrodniczymi (ośrodkami zbytu, powiązaniami komunikacyjnymi itp.) i zależą bardziej od ustalonych celów produkcyjnych i specjalizacji poszczególnych gospodarstw. Kierunki użytkowania gruntów ornych w gospodarstwach indywidualnych są natomiast silniej związane z lokalnymi warunkami przyrodniczymi, rozmiarami tych gospodarstw, zasobami siły roboczej, a także położeniem w stosunku do rynku zbytu.

---

[1] $1R$ — oznacza kierunek rolny, o — polowy, F — lasy, D — inne użytki (tereny osiedleńcze, przemysłowe, wody, nieużytki, drogi).

[2] E — oznacza grupę roślin ekstraktywnych, I — intensyfikujących, S — strukturotwórczych.

Rozmieszczenie kierunków użytkowania gruntów ornych wykazuje, że w obu formach własności zaznaczają się różnice pomiędzy częścią wschodnią i zachodnią Kujaw. W części wschodniej najbardziej produktywne i towarowe kierunki ograniczają się do gleb najlepszych, w części zachodniej rozszerzają się one także na siedliska słabsze, pozostawiając tylko najsłabsze gleby kierunkom mniej intensywnym, mniej produktywnym i mniej towarowym.

Syntezę pracy stanowi przedstawienie związków między rozmieszczeniem kierunków użytkowania gruntów ornych w gospodarstwach indywidualnych a warunkami glebowymi i wielkością gospodarstw przez zastosowanie tablicy korelacyjnej. Zastosowano tu po raz pierwszy metodę kolejnych ilorazów do wyróżnienia wiodących klas glebowych, gruntów ornych oraz wiodących grup wielkości gospodarstw indywidualnych.

Na tablicy korelacyjnej w kierunku poziomym przedstawiono w porządku malejącym wiodące układy elementów kategorii żyzności gleb od najlepszych do najsłabszych natomiast w kierunku pionowym przestawiono układy wiodących grup wielkości gospodarstw indywidualnych od największych do najmniejszych. Na przecięciu osi obu tych układów wpisano odpowiadające im kierunki użytkowania gruntów ornych przy pomocy oznaczeń liczbowych i literowych, np. $\frac{\text{II c}}{46}$ gdzie cyfra rzymska i litera w liczniku oznaczają numer wiodącej grupy kierunków użytkowania gruntów ornych, a liczba w mianowniku numer jednostki (gromada, miasto) według sporządzonej tabeli.

Na podstawie tej tablicy stwierdzono, że kierunki użytkowania gruntów ornych występują pewnymi rojami wokół przecięcia określonych kategorii żyzności gleb i wielkości gospodarstw, czyli że określonym warunkom glebowym i wielkościom gospodarstw odpowiadają określone kierunki użytkowania gruntów ornych. Rojów takich lub koncentracji wyróżniono na tablicy korelacyjnej pięć, które uznano za koncentracje główne.

W ramach tych rojów lub koncentracji kierunków użytkowania gruntów ornych obok występowania charakterystycznych dla danego układu żyzności gleb i wielkości gospodarstw, stwierdzono też pojawienie się kierunków odbiegających in plus lub in minus jeśli chodzi o ich intensywność lub wymogi glebowe od typowych układów, co wynika z oddziaływania innych nie analizowanych tu czynników jak zasoby siły roboczej, odległość rynku zbytu, powiązania komunikacyjne itp. Mogą one wskazywać na możliwości dokonania zmian przy spełnieniu określonych warunków.

Równocześnie poza tymi koncentracjami pozostała pewna liczba przypadków rozproszonych, które nie tworzą żadnych rojów na tablicy korelacyjnej. Analiza ich położenia pozwoliła na stwierdzenie, że w większości są to kierunki właściwe terenom miejskim lub podmiejskim, które przy specyficznej strukturze gospodarstw (przewaga gospodarstw małych i średnich) reprezentują na ogół intensywniejsze kierunki użytkowania gruntów ornych niż otaczające je gromady o podobnych warunkach glebowych.

Najogólniejszym wynikiem pracy jest stwierdzenie, że porównanie rozmieszczenia kierunków użytkowania gruntów ornych w gospodarstwach indywidualnych z rozmiarami tych gospodarstw oraz warunkami glebowymi wykazuje duży stopień korelacji, mimo że badanymi jednostkami były gromady, a więc jednostki dość duże i nieraz wewnętrznie zróżnicowane.

W pracy wykazano również, że można uzyskać pewne wyniki drogą izolacji niektórych wybranych cech rolnictwa i badania następnie korelacji tych cech z innymi cechami rolnictwa lub zewnętrznymi warunkami jego rozwoju. Ze względu jednak na możliwy wpływ pozostałych czynników, badania te wyjaśniły tylko częściowo przestrzenne zróżnicowanie zjawiska.

Wiesława Tyszkiewicz

POPYT NA ŚRODKI I USŁUGI AGROCHEMICZNE W GOSPODARSTWACH INDYWIDUALNYCH

Praca doktorska mgr inż. Tadeusza Maciołka
Promotor: prof. dr habil. Bolesław Strużek
Recenzenci: doc. dr habil. Franciszek Tomczak
doc. dr habil. Jerzy Ozdowski

Obrona pracy odbyła się dnia 18.I.1973 r. w Instytucie Ekonomiki Rolnej w Warszawie

Streszczenie

Praca została skoncentrowana na aktualnych problemach agrochemicznych.

Badania do pracy przeprowadzone były w powiatach: płockim i puławskim, a więc w rejonach do niedawna typowo rolniczych, pozostających obecnie pod presją szybkiego rozwoju przemysłu. Lokalizując tam badania wychodzono z założenia, że rozwój uprzemysłowienia kraju będzie obejmował coraz to nowe rejony, a problemy agrotechniczne występujące w płockim i puławskim, mogą być podobne. Drugim ważnym względem była próba sklasyfikowania czynników przyspieszających lub hamujących stosowanie środków agrochemicznych, oraz określenie roli usług agrochemicznych w tym procesie. Przyjęto a priori kilka założeń roboczych — hipotez, które zweryfikowane w trakcie badań empirycznych, dały podstawę do sformułowania wniosków oraz do przedstawienia w końcowej części pracy, niektórych założeń do modelu organizacji kompleksu agrochemicznego.

Przeprowadzono dwa rodzaje badań:

Pierwsze mające stanowić punkt odniesienia dla badań szczegółowszych — oparto na analizie informacji pochodzących ze źródeł statystycznych i sprawozdawczych uzyskanych od odpowiednich instytucji powiatowych. Informacje te obejmują lata 1959—1969.

Drugi rodzaj — to badania ankietowe rolników, dotyczące danych produkcyjno-ekonomicznych o gospodarstwie oraz wywiady z rolnikami dotyczące spraw agrochemicznych w ich gospodarstwach. Badania przeprowadzono w 1969 i 1970 r. w 80 gospodarstwach (po 40 w pow. płockim i puławskim). Przy wyborze gospodarstw zastosowano następujące ograniczenia:

— obszar gospodarstw nie mniejszy niż 2 ha,
— nawożenie stosowane co najmniej od 3 lat,
— gospodarstwa położone są w bezpośrednim oddziaływaniu ośrodka przemysłowego, a odległość gospodarstw od MBM nie przekracza 3 km.

Przy opracowywaniu materiałów posłużyliśmy się metodą analizy porównawczej.

Praca składa się z pięciu części. Pierwsza poświęcona jest celowi i metodzie badań, druga obejmuje problemy agrochemiczne w badanych powiatach w ujęciu przestrzennym i czasowym, trzecia omawia stan i zróżnicowanie stosowania środków agrochemicznych w badanych gospodarstwach przy różnych warunkach ekonomicznych i pozaekonomicznych oraz poglądy rolników na problemy występujące w ich gospodarstwach, czwarta — dotyczy korzystania z usług agrochemicznych w badanych gospodarstwach, oraz przedstawia ocenę świadczonych usług z punktu widzenia rolników, a piąta — przedstawia organizację modelu kompleksu agrochemicznego, oraz zawiera wnioski i propozycje nowych rozwiązań organizacji rynku nawozów.

W rozdziałach II, III i IV została przeprowadzona analiza różnych aspektów popytu na środki i usługi agrochemiczne w indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Wnioski postawione w pracy przy omawianiu poszczególnych problemów można sprowadzić do następujących uogólnień:

Osiągnięty stopień stosowania środków agrochemicznych w badanych powiatach jest jeszcze niezadawalający. Dalsze zwiększenie ich zużycia będzie powodowało wzrost produkcji rolnej, doskonalenie jakości produkcji oraz zmniejszy ryzyko zawodności planowania. Istnieją jednak bariery szybszego wzrostu stosowania środków agrochemicznych; do nich należą między innymi:

— brak dostatecznego przygotowania zawodowego rolników do właściwego stosowania wysokich dawek środków agrochemicznych, co powoduje, że w okresie szybkiego wzrostu ich stosowania, popełniane są błędy; to prowadzi do występowania strat w gospodarstwie.
Rozwiązań tego problemu należałoby szukać w szeroko rozwiniętym doradztwie agrochemicznym obejmującym bezpośrednie działanie agronomów w gospodarstwie, w podnoszeniu kwalifikacji rolników poprzez różne formy szkoleń, systematycznie dostarczanie rolnikowi danych o potrzebach nawozowych jego gleb i uprawianych roślin itp. Działalność z zewnątrz kształtująca ową wiedzę agrochemiczną producentów powinna być koordynowana przez gromadzką służbę rolną.
— zróżnicowanie stosowania środków agrochemicznych w poważnej mierze zależne jest od struktury agrarnej rejonu. Poprawa struktury agrarnej w obydwu badanych rejonach nie będzie postępowała zbyt szybko, można natomiast spodziewać się wyraźniejszego wykształcenia się profilu z jednej strony gospodarstw czysto rolniczych, z drugiej gospodarstw chłopów-robotników. Zarówno jedne jak i drugie będą starały się stosować optymalne dawki środków agrochemicznych w swoich gospodarstwach, ale będą to czyniły innymi technikami. Gospodarstwa większe (rolnicze) przy pomocy maszyn traktorowych, gospodarstwa małe chłopsko-robotnicze głównie ręcznie. Natomiast w niedługim czasie poważnym czynnikiem ułatwiającym zastosowanie środków agrochemicznych może być komasacja gruntów. W chwili obecnej zastosowanie pewnych środków np. wapna, środków ochrony roślin (płynnych) na wielu polach nie jest możliwe ze względu na ich rozdrobnienie. Problem ten szczególnie dotkliwie występuje w pow. puławskim.
— czynnikiem regulującym wysokość stosowania środków agrochemicznych są możliwości finansowe gospodarstw oraz wysoka elastyczność cenowa popytu na nawozy. W dużej zbiorowości gospodarstw może znaleźć się pewna ilość gospodarstw mająca okresowe lub trwałe trudności finansowe z zakupem środków agrochemicznych. Nie zawsze gospodarstwo ma warunki dla skorzystania z kredytu na ten cel. Opierając się na doświadczeniach z kredytem towarowym, wydaje się, że każde gospodarstwo występujące na rynku produktów rolnych powinno mieć nieograniczony kredyt towarowy na zakup środków agrochemicznych. Natomiast dla kreowania rozkładu zakupów agrochemicznych w ciągu roku należy utrzymać okresowe obniżki cen nawozów.

Rozwój infrastruktury rynku środków agrochemicznych jest opóźniony do skali obrotów i wymagań technologicznych, jak też wymagań odbiorców. Najogólniej można powiedzieć, że prawie wszystkie ogniwa obrotu są opóźnione w stosowaniu nowych rozwiązań technicznych, co w poważnym stopniu przyczynia się do obniżenia jakości dostarczanych do gospodarstw środków. Niedoinwestowanie w sferze obrotu dotyczy szczególnie bazy magazynowej i środków transportu. Rozwiązanie tego problemu, wraz z postępującym procesem wzrostu jakości środków dostarczanych przez przemysł stanie się kolejnym ogniwem porządkowania rynku środków agrochemicznych.

Stosowanie wysokich dawek środków agrochemicznych w gospodarstwach jest możliwe tylko przy zmechanizowaniu tych prac. W badanych rejonach występują znaczne różnice w stopniu mechanizacji stosowania środków agrochemicznych. W warunkach niedostatecznej podaży odpowiednich maszyn należałoby przyjąć zasadę, że w pierwszym rzędzie powinny być mechanizowane prace, które mają istotne znaczenie (z tytułu braku siły roboczej, masy środków agrochemicznych itp.) dla właściwego funkcjonowania gospodarstwa. Należy dążyć do prawie pełnej mechanizacji przy stosowaniu wapna i pełnej mechanizacji przy stosowaniu środków ochrony roślin. Jednak rozwój mechanizacji prac agrochemicznych musi uwzględniać aktualną strukturę agrarną gospodarstw i kierunki produkcji rolniczej danego rejonu. Nie wydaje się możliwe, a nawet słuszne, zakładać w warunkach rolnictwa płockiego i puławskiego (do roku 1980) pełną mechanizację prac agrochemicznych poprzez usługi.

Usługowe zastosowanie środków w pełni może dotyczyć ochrony roślin i wapnowania, natomiast usługowe nawożenie powinno przede wszystkim rozwijać się w gospodarstwach średnich i większych obszarowo. Rynek usług agrochemicznych powinien uwzględnić w swym rozwoju ten element. Przy świadczeniu usług nawozowych obecnie głównie uwaga powinna być zwrócona na ich jakość, terminowość i cenę, albowiem to będzie w głównej mierze decydowało o rozwoju popytu na usługi nawozowe, a także na wielkość i efektywność stosowania środków agrochemicznych.

Istnieje kilka instytucji zajmujących się procesami agrochemizacji rolnictwa. Brak jest pomiędzy nimi ścisłej koordynacji a często są też sprzeczne cele tych instytucji, np. przemysł pragnie sprzedać wyprodukowane środki, nie zawsze troszcząc się o ich jakość, handel pragnie sprzedać środki, które posiada, nie ma większego natomiast wpływu na to czy środki te są właściwe i nie interesuje się ich zastosowaniem, organizatorów usług nie interesuje to, czy dany środek został prawidłowo zastosowany. Oddzielnie działa agronom, stacje chemiczno-rolnicze badające gleby, stacje kwarantanny i ochrony roślin itp. Natomiast rolnik, który bezpośrednio stosuje dany środek właściwie w większości pozostawiony jest samemu sobie. Wprawdzie na szczeblu kraju istnieje koordynacja działalności tych instytucji, ale im bliżej rolnika, tym mniej odczuwa się jej skutki. Często ze względu na różne cele owych instytucji, rolnik ponosi straty. Przy szeroko rozwiniętym zużyciu środków agrochemicznych, zaistnieje w przyszłości potrzeba ścisłej koordynacji instytucji znajdujących się w kompleksie agrochemicznym, a szczególnie w ogniwach bezpośrednio kontaktujących się z rolnikiem.

Uwzględniając wnioski zawarte w pracy oraz założenia rozwoju stosowania środków i usług agrochemicznych w przyszłości, w końcowej części pracy zaproponowano „model organizacji kompleksu agrochemicznego" uwzględniając trzy jego podstawowe elementy składowe: obrót środkami, organizacja usług agrochemicznych i doradztwo agrochemiczne.

Obrót środkami. W organizacji obrotu środkami postuluje się utworzenie ośrodka obrotu ponadpowiatowego. Tę rolę spełniać ma tzw. „baza przeładunkowo-magazynowa" dla nawozów i wapna (z kolei do odbiorców), w miejsce istniejących dotychczas kilku przeładunkowych punktów kolejowych w powiecie. Punkty te w chwili obecnej są istotnym hamulcem właściwej organizacji obrotu.

Mając także na uwadze mankamenty w pracy obecnych punktów przeładunkowych widzi się w tworzeniu jednej bazy przeładunkowo-magazynowej (dla 2—3 powiatów) szansę dla rozwiązania następujących spraw:

— baza posiadająca duże obroty nawozów i wapna, będzie mogła przyjmować i ekspediować do odbiorców towary w sposób ciągły, zaistnieje możliwość zmechanizowania procesów przeładunku i rozładunku,
— baza mając wystarczającą powierzchnię magazynową i manipulacyjną, może wysyłać towar bezpośrednio do rolników zgodnie z ich zapotrzebowaniem,
— posiadając znaczną powierzchnię magazynową, baza może dokonywać rozładunku wagonów w okresach niesprzyjających dla transportu samochodowego, a zapas nawozów posiadany w magazynach będzie jednocześnie stanowił pulę interwencyjną w przypadku wystąpienia nagłego popytu,
— w części tych baz można będzie zorganizować racjonalne mieszalnie nawozów (nawozy wieloskładnikowe).

Utworzenie bazy przeładunkowo-magazynowej pozwoli kierować większość nawozów bezpośrednio z bazy do gospodarstw kupujących jednorazowo ilość np. równą całej ładowności samochodu. W tej sytuacji budowa nowych magazynów w GS, mogłaby być wyeliminowana w ogóle, lub ograniczona do minimum.

Każda baza będzie musiała mieć pewną ilość własnych środków transportowych, zabezpieczającą stałą sprawną działalność bazy. W koncepcji tej mieści się również zaopatrywanie gospodarstw uspołecznionych. Stworzenie bazy nie wyeliminowałoby z obrotu obecnie istniejących magazynów GS. Pewna część rolników, szczególnie gospodarstwa drobne, nie będą mogły lub nie będzie im się opłacało kupować nawozów w bazie, dlatego też obecne pomieszczenia magazynowe GS powinny być nastawione na zaopatrzenie tych właśnie rolników.

Czynnikiem regulującym zaopatrywanie się z bazy w nawozy winna być cena nawozów, inna przy zaopatrywaniu się w bazie, a inna w GS. Różnica cen między nawozami kupowanymi w bazie i GS powinna zachęcać do zaopatrywania się w bazie. Lokalizacja bazy w stosunku do gospodarstw powinna spełniać następujące warunki:

— powinna być położona możliwie centralnie, w stosunku do rejonu obsługiwanego,
— powinna być zlokalizowana korzystnie w stosunku do istniejących dróg,
— odległość do najdalej położonej wsi powinna być taka, aby było możliwe dwukrotne przewiezienie nawozów tym samym środkiem transportu (30—40 km) w ciągu jednego dnia.

Podobnie powinien być zorganizowany obrót wapnem, z tym, że obrót ten musi być ściśle powiązany z punktami usługowymi kółek rolniczych, MBM, POM poprzez wywożenie wapna do punktów składowania w terenie skąd będzie ono zabierane do wysiewu usługowego.

W obrocie środkami ochrony roślin nie proponuje się zasadniczych zmian, należy natomiast modernizować obecne punkty „chwilowego" przechowywania środków w punktach usługowych.

Organizacja i stosowanie środków agrochemicznych w gospodarstwie. Zaopatrzenie rolników w środki agrochemiczne byłoby dokonywane wszystkimi środkami transportu mechanicznego, jakie posiada rolnictwo.

Prawie cała masa wapna stosowana w danym rejonie mogłaby być dowożona i rozsiewana przez punkty usługowe (bez udziału rolnika), przeważająca część środków ochrony podobnie byłaby dostarczana do gospodarstwa wraz z usługą, natomiast w zastosowaniu nawozów występowałaby większa różnorodność. W tej sytuacji usługi agrochemiczne powinny rozwijać się w następujących kierunkach: usługi pełne (transport, zastosowanie), usługi częściowe (transport lub zastosowanie) i wypożyczanie sprzętu (konnego i traktorowego do wysiewu nawozów).

Usługa pełna i częściowa powinna znajdować się w zasięgu gwarantującym ich dostępność (ze względu na czas i cenę), odległość zaś punktu od najdalej położonego gospodarstwa nie powinna przekraczać 3—4 km.

Wypożyczalnia sprzętu natomiast powinna być w zasięgu codziennych kontaktów gospodarstwa (wieś). W rozważaniach naszych przyjęliśmy następujące terytorialne i asortymentowe rozmieszczenie usług agrochemicznych.

Na szczeblu wsi działa wypożyczalnia sprzętu agrochemicznego na trakcję konną. Na szczeblu subgminnym działające MBM lub filie POM świadczą następujące usługi: rozsiew nawozów, ochrona roślin, ładowanie i rozrzut, transport nawozów.

Na szczeblu gminnym (lub w terenie działania gminnej spółdzielni) zlokalizowane punkty usługowe świadczą usługi w zakresie wapnowania, ochrony roślin (dla upraw rzadko występujących) oraz posiadają sprzęt transportowy do przewozu wapna i nawozów. Punkt na szczeblu gminnym prowadzi także składowiska dla wapna. Podany tu schemat jest przykładowy, w praktyce jest tak, że zazwyczaj w siedzibie GS lub GRN znajduje się obecnie MBM lub filia POM i one powinny przyjąć na siebie funkcje proponowane dla szczebla subgminnego i gminnego.

Organizacja usług powinna być podporządkowana jednej instytucji, co zapewniałoby większą elastyczność w dostosowaniu usług do występującego aktualnie lokalnego popytu. Wydaje się, że organizacja usług agrochemicznych powinna być całkowicie w gestii organizacji kółek rolniczych. Występuje konieczność wydzielania w każdej MBM odpowiednich zespołów ludzkich specjalnie przygotowanych do zajmowania się działalnością agrochemiczną. Celem sprawnego działania modelu agrochemicznego na szczeblu wsi powinni być powołani ajenci do spraw agrochemicznych. Do ich czynności należałoby ustalanie z rolnikami wielkości i asortymentu zakupu nawozów i wapna, składanie w imieniu rolników zamówień w GS, organizowanie dowozu nawozów z baz, organizacja wypożyczalni sprzętu agrochemicznego i pośrednictwo w zamawianiu usług.

Ajent, współdziałający z agronomem i rolnikiem ustalałby dla każdego gospodarstwa ilościowe zapotrzebowanie na środki, sposób ich odbioru z handlu i sposób zastosowania oraz formę zapłaty.

W najbliższych latach należy liczyć się ze wzrostem stosowania wszystkich środków agrochemicznych w gospodarstwach rejonu płockiego i puławskiego, jednocześnie będzie następowała mechanizacja zabiegów agrochemicznych. W gospodarstwach drobnych do 2 ha, wysiew nawozów i zastosowanie środków ochrony roślin, będzie odbywało się głównie ręcznie, w niewielkim stopniu przy użyciu maszyn konnych.

Gospodarstwa o obszarze 2—5 ha będą zainteresowane w rozsiewie nawozów siewnikami konnymi, będą także jeszcze stosowały nawożenie ręczne, a w niewielkim stopniu korzystać będą z usług (wapnowanie). Popyt na usługi agrochemiczne wystąpi głównie w gospodarstwach powyżej 5 ha. Przyjmując te zastrzeżenia należy zakładać, że te gospodarstwa będą przechodziły na maszynowe stosowanie środków

(z ręcznego na konne i traktorowe). Model usług agrochemicznych powinien przeto uwzględniać aktualną strukturę agrarną i nie wydaje się, aby mógł być on jednolity dla poszczególnych regionów. Przyjąć należy także, że część rolników będzie posiadało własny sprzęt agrochemiczny zarówno konny jak i traktorowy.

Funkcjonowanie doradztwa. Doradztwo agrochemiczne w warunkach szybkiego wzrostu stosowania środków agrochemicznych może być ważnym instrumentem kreowania na nie popytu. Powinno one głównie dostarczać obiektywnych informacji o agrotechnicznych i ekonomicznych zaletach stosowania środków przestrzegając przed konsekwencjami ich nieprawidłowego zastosowania, powinno dostarczać rolnikom możliwie wszystkich danych o środkach nowowprowadzanych. Informacje i wiadomości o środkach agrochemicznych zdobywa rolnik obecnie na różnych drogach. Wiedza rolnika w poważnej mierze kształtuje się na podstawie własnego doświadczenia lub samokształcenia. Oprócz dotychczasowych form kształtowania wiedzy o środkach, w przyszłości należałoby dopływ informacji organizować w sposób planowy poprzez:

— dostarczanie rolnikowi mapek glebowych jego pól i określenie potrzeb gleb na cztery podstawowe składniki pokarmowe oraz niektóre mikroelementy,
— sporządzanie dla każdego gospodarstwa uproszczonego bilansu nawozowego z uwzględnieniem produkcji obornika i nawozów zielonych, a na podstawie stosowanych upraw oraz posiadanych gleb określenie minimalnych i maksymalnych dawek nawozów mineralnych, które rolnik może bezpiecznie stosować,
— w ramach wiejskich szkoleń powinny być omawiane działania poszczególnych środków, ich cechy oraz sposoby stosowania; w każdej wsi powinno prowadzić się doświadczenia polowe ze środkami nowoprowadzonymi do handlu,
— każdy środek zakupiony przez rolnika powinien być zaopatrzony w ulotkę zawierającą dane o jego zaletach, wadach, sposobach stosowania i przeciwwskazaniach.

Na bazie takiego przygotowania rolnika systematyczne doradztwo agronoma bezpośrednio w gospodarstwie będzie sprowadzało się do ustalenia wysokości nawożenia, wyboru najskuteczniejszego środka, sposobu jego zastosowania i skorygowania ewentualnych błędów.

Tadeusz Maciołek

REFORMA ROLNA NA KUBIE
(PRZEMIANY AGRARNE NA KUBIE W LATACH 1959—1970)

Praca doktorska mgr Ewy Legomskiej-Dworniak
Promotor: doc dr habil. Anna Szemberg
Recenzenci: prof. dr habil. Ewa Raszeja-Tobjasz
prof. dr habil. Eugeniusz Gorzelak

Obrona pracy odbyła się dnia 24 maja 1973 r. w Instytucie Ekonomiki Rolnej w Warszawie.

Streszczenie

Praca miała na celu wyjaśnić obiektywne i subiektywne uwarunkowania kubańskich rozwiązań kwestii rolnej oraz zbadać wpływ, jaki te rozwiązania wywarły na rozwój gospodarczy w okresie do 1970 r.

Realizacja postawionych zadań wymagała szerokiego rozpatrzenia struktury ekonomicznej Kuby przed rewolucją, której poświęcono dwa rozdziały. Rozdział pierwszy zawiera charakterystykę ogólną ekonomiki kubańskiej przed rewolucją. Kuba lat pięćdziesiątych należała do grupy krajów półindustrialnych. Dochód narodowy na 1 mieszkańca szacowano na 320—360 dolarów, co plasowało Kubę obok Chile, za Argentyną, Urugwajem i Wenezuelą, a więc w czołówce Ameryki Łacińskiej. Strukturę sektorową produktu społecznego brutto i zatrudnienia charakteryzowały, podobnie jak w innych krajach Ameryki Łacińskiej, dwie cechy: bardzo wysoki udział sektora usług i wysoki udział sektora surowcowo-rolniczego. Nadmierny rozwój usług był spowodowany niezdolnością gospodarki kubańskiej w jej półkolonialnej formie do zapewnienia rozwoju przemysłowego.

Do najistotniejszych cech strukturalnych Kuby należała deformacja monokulturowa. Wytwarzanie cukru z trzciny cukrowej stanowiło podstawę ekonomiki kubańskiej. Sektor cukrowy dostarczał przeciętnie w latach 1945—1958 ok. 28% dochodu narodowego i zatrudniał ok. 22% ludności czynnej zawodowo w gospodarce. Stopień deformacji monokulturowej upodabniał ekonomikę kubańską do gospodarki najmniej zaawansowanych w rozwoju krajów Ameryki Łacińskiej, takich jak: Dominikana, Gwatemala czy Kolumbia.

Na skutek tego Kuba była szczególnie podatna na wahania koniunkturalne na światowych rynkach cukru, a w szczególności na wahania koniunktury w USA. Najmniejsze zachwianie koniunktury w USA wywoływało poważny kryzys na Kubie, która była ekonomicznie i politycznie uzależniona od tego kraju. Kapitały północno-amerykańskie panowały we wszystkich kluczowych dziedzinach gospodarki. Ścisłe wplecenie ekonomiki kubańskiej w organizm gospodarczy USA było w przeszłości i jest w teraźniejszości, mimo zmian ustrojowych, źródłem zasadniczych trudności rozwojowych.

Podstawowym efektem deformacji ekonomiki i zależności od USA była długookresowa stagnacja gospodarcza. Stosunkowo wysoki poziom realnego dochodu narodowego na 1 mieszkańca Kuby w końcu lat pięćdziesiątych był taki sam jak w początkach bieżącego wieku. Stagnację bezpośrednio spowodowało zahamowanie rozwoju sektora cukrowego w latach dwudziestych tego stulecia, wywołane zmianą polityki USA. Równocześnie nowe dziedziny gospodarki na skutek wielu przyczyn, a przede wszystkim zależności Kuby od Stanów Zjednoczonych, rozwijały się bardzo powoli i w tempie niewystarczającym dla zapewnienia właściwego rozwoju gospodarczego. Struktura klasowa na Kubie była strukturą społeczeństwa kapitalistycznego

o rysach półkolonialnych. Na skutek panującej sytuacji ekonomicznej poziom życia podstawowych mas ludności pracującej był bardzo niski. Istniało też wysokie bezrobocie, głównie sezonowe, częściowo i ukryte. Powodowało to narastanie sprzeczności społecznych. Sytuację wewnętrzną zaostrzał kryzys burżuazyjny demokracji parlamentarnej i panowanie skorumpowanej krwawej dyktatury polityczno-wojskowej.

Rozdział drugi prezentuje sytuację rolnictwa kubańskiego do 1959 r. W odróżnieniu od wielu innych krajów Ameryki Łacińskiej rozwój kapitalizmu w rolnictwie Kuby był daleko zaawansowany, zaś stosunki dokapitalistyczne odgrywały ograniczoną rolę. Procesy kapitalistycznej koncentracji własności ziemi i produkcji w bieżącym stuleciu, które niektórzy historycy kubańscy nazywają procesem relatyfundyzacji (naszym zdaniem niesłusznie), wywołały masową ruinę gospodarstw chłopskich i powstanie wielkich kapitalistycznych gospodarstw rolnych. Proces kapitalistycznej koncentracji ziemi przyspieszał masowy wykup ziemi przez monopole USA. Około 25% terytorium Kuby było w rękach zagranicznych właścicieli, głównie północno-amerykańskich. Pod względem koncentracji własności ziemskiej Kuba zajmowała obok Peru czołowe miejsce w Ameryce Łacińskiej. Według niekompletnych danych z 1959 r. około 8% właścicieli posiadało około 70% prywatnych ziem.

Kapitalistyczna koncentracja ziemi spowodowała zmniejszenie liczby gospodarstw chłopskich, utrzymujących wszechstronniejszą produkcję niż wielkie gospodarstwa i w konsekwencji spadek produkcji artykułów żywnościowych oraz wzrost monokulturowej specjalizacji rolnictwa.

Innym efektem kapitalistycznej koncentracji ziemi była proletaryzacja ludności rolniczej. Ok. 60% ludności czynnej zawodowo w rolnictwie stanowił proletariat. Długookresowe oderwanie od ziemi, zamieszkiwanie w osiedlach typu miejskiego oraz stałe i masowe migracje w poszukiwaniu pracy wobec sezonowego charakteru zatrudnienia w głównych gałęziach produkcji rolnej spowodowały, że ta najliczniejsza klasa ludności rolniczej posiadała świadomość i aspiracje proletariatu przemysłowego. Celem walki tej klasy było otrzymanie stałej pracy i poprawa warunków życia, a nie otrzymanie ziemi. Wśród nielicznej ludności chłopskiej dominowały warstwy półproletariackie (ok. 90% rodzin chłopskich), natomiast warstwa średnich i bogatych chłopów była wąska (ok. 10%). Około 2/3 drobnych i średnich chłopów było dzierżawcami. Utrzymywały się półfeudalne formy dzierżawy.

Produkcję rolniczą charakteryzował stan długookresowej stagnacji, spowodowany wielu wzajemnie splatającymi się okolicznościami. Do głównych należały: monokulturowy charakter rolnictwa, ekstensywne metody gospodarowania, wadliwa struktura własności ziemskiej i zależność od USA.

Znakomite w zasadzie warunki naturalne dla rozwoju rolnictwa na skutek czynników instytucjonalnych były wykorzystane jednostronnie i niepełnie. Poziom rozwoju sił wytwórczych w rolnictwie był niski. Stosowano prymitywne techniki i ekstensywne metody gospodarowania. Plony ziemiopłodów i produkcyjność zwierząt były niskie. Kuba — główny światowy producent (do 1958 r.) i eksporter cukru uzyskiwała plony trzciny cukrowej i produkcję cukru z 1 ha najniższe wśród czołowych producentów. Niskiemu poziomowi rozwoju sił wytwórczych towarzyszyło niepełne ich wykorzystanie. Niepełne i nieefektywne wykorzystanie ziemi było funkcją wadliwej struktury własności ziemskiej. Najbardziej ekstensywnie wykorzystywały ziemię wielkie gospodarstwa rolne, a szczególnie będące własnością monopoli północno-amerykańskich. Jedynie 47,5% ludności czynnej zawodowo w rolnictwie posiadało stałe zatrudnienie, reszta pracowała sezonowo. Szczególnie niskie było stałe zatrudnienie wśród robotników rolnych — ok. 11%, natomiast pozostali pracowali przeciętnie 123 dni w roku.

Sytuacja materialna ludności rolniczej na skutek defektów struktury ekonomicznej rolnictwa była bardzo ciężka. Gros ludności otrzymywało bardzo niskie dochody, w rezultacie konsumpcja podstawowych artykułów była niedostateczna. Warunki mieszkaniowe i sytuacja zdrowotna były fatalne. Poziom oświaty był bardzo niski. Taka sytuacja socjalna powodowała szczególną radykalizację wsi kubańskiej. Rewolucja kubańska rozpoczęła się na wsi, lecz wbrew obiegowym opiniom nie była rewolucją chłopską, dominującą bowiem klasą ludności rolniczej był proletariat rolny.

Rozdział trzeci przedstawia rewolucyjne przekształcenia stosunków agrarnych na Kubie w latach 1959—1963. Głębokie transformacje ustrojowe rozpoczęły się od realizacji ustawy o reformie rolnej z 17 maja 1959 r. Ustawa przewidywała likwidację wielkiej własności ziemskiej, chociaż górną granicę własności ustaliła liberalnie na 402 ha, co oznaczało pozostawienie gospodarstw kapitalistycznych średniej wielkości.

Ustawa zakładała eliminację zagranicznej własności ziemskiej, przewidywała też usunięcie występujących jeszcze przeżytków dokapitalistycznych. Ekspropriowani właściciele mieli otrzymać stosunkowo wysokie odszkodowania. Ziemię miano podzielić między chłopów i robotników rolnych. Każda rodzina miała prawo do bezpłatnego otrzymania ziemi w wysokości „minimum życiowego" — 27 ha, maksymalnie można było otrzymać 67 ha. Przewidywano też tworzenie gospodarstw spółdzielczych na ziemiach ekspropriowanych i państwowych. Ustawa zawierała postanowienia o powołaniu specjalnego organu dla realizacji reformy rolnej, o szerokich kompetencjach, równoznacznych z oddaniem mu „carte blanche" na zmiany w strukturze własności, produkcji i usług.

Proces realizacji reformy, ze względu na duży udział własności zagranicznej i presję wywołaną przez USA, splótł się z walką o niezależność narodową. Konkretny układ stosunków politycznych spowodował, że walka o przeprowadzenie radykalnej reformy rolnej doprowadziła do likwidacji całej własności zagranicznej, a to z kolei przyspieszyło ekspropriację własności rodzimej burżuazji wielkiej i średniej we wszystkich gałęziach gospodarki. Akty rewolucji narodowo-demokratycznej splotły się z aktami rewolucji socjalistycznej.

Tempo przekształceń agrarnych, rewolucyjny sposób wywłaszczeń prywatnych majątków, całkowita likwidacja zagranicznej własności ziemskiej, odstąpienie na ogół od wypłaty odszkodowań, masowe tworzenie gospodarstw uspołecznionych oraz ograniczenie indywidualnych nadziałów do oddania na własność działek ziemi uprzednio użytkowanych przez chłopów spowodowały przekroczenie ram zakreślonych ustawą o reformie rolnej i przekształciły reformę w rewolucję agrarną. W praktyce w szybkim czasie zrezygnowano też ze spółdzielczej formy własności na rzecz państwowej, co odbijało nie tylko realia struktury społeczno-gospodarczej, ale i poglądy teoretyczne kierownictwa kubańskiego na temat roli różnych form własności społecznej.

W wyniku rewolucji agrarnej powstał silny sektor państwowy w rolnictwie, który w 1962 r. posiadał 41% powierzchni gospodarstw rolnych i wytwarzał 37% produkcji rolniczej. Głębokie transformacje zaszły w sektorze prywatnym rolnictwa. Dominujące stały się drobne i średnie gospodarstwa chłopskie (ok. 96%), które łącznie posiadały 39% ziemi. Około 60—70% tych gospodarstw powstało z reformy rolnej. Liczebność burżuazji rolnej została mocno ograniczona, dysponowała ona jednakże dużymi zasobami ekonomicznymi.

W 1963 r. przeprowadzono na Kubie, głównie na skutek przyczyn politycznych, nacjonalizację gospodarstw rolnych, których obszar przewyższał 67 ha. Spowodowało to likwidację ekonomicznych podstaw ostatniej w tym czasie eksploatatorskiej klasy — burżuazji rolnej. Po nacjonalizacji w początkach 1968 r. handlu detalicznego, rzemiosła i usług, rolnictwo pozostało jedynym działem gospodarki, w którym zachowała się drobna własność prywatna, zaś cała gospodarka składała się z układu socjalistycznego, identycznego w zasadzie z państwowym, i układu drobnotowarowego. W przekroju klasowym oznaczało to istnienie dwóch klas: robotników i pracującego chłopstwa, połączonych ścisłym sojuszem. Specyfika kubańskiej rewolucji agrarnej spowodowała szybki wzrost liczebności klasy robotniczej. Pracujące chłopstwo liczy łącznie z rodzinami około 1/3 ludności wiejskiej.

W wyniku nacjonalizacji gospodarstw rolnych o powierzchni powyżej 67 ha wzrosła rola sektora państwowego w rolnictwie. W połowie lat sześćdziesiątych posiadał on około 57% użytków rolnych i wytwarzał 3/5 wartości produkcji rolniczej, przy czym zajmował dominującą pozycję w produkcji trzciny cukrowej i hodowli. Jego udział w zatrudnieniu ludności czynnej zawodowo szacowano na 45—58%. Zmalała rola sektora prywatnego w rolnictwie, jednakże jego potencjał ekonomiczny pozostał poważny: 42—48% siły roboczej, około 43% użytków rolnych, około 42% pogłowia bydła i około 80% trzody chlewnej. Gospodarka chłopska specjalizowała się w różnych kierunkach pracochłonnej produkcji. Specyfika realizacji pierwszej reformy rolnej spowodowała, że wśród gospodarstw chłopskich dominują minifundia.

Rozdział czwarty, poświęcony polityce rolnej na tle ogólnej polityki ekonomicznej jest próbą określenia korzyści wynikłych ze zmiany stosunków produkcji w rolnictwie. Socjalistyczne stosunki produkcji stwarzają bowiem szerokie możliwości rozwoju sił wytwórczych, które jednakże nie weryfikują się ani automatycznie, ani w przypadku woluntarystycznej polityki gospodarczej.

Uzyskane do 1970 r. wyniki produkcyjne rolnictwa były albo bardzo skromne, albo równoznaczne ze stagnacją, a niekiedy z regresem. Wprawdzie indeksy wolumenu produkcji rolniczej ogółem i produkcji żywności pokazują pewien wzrost w porów-

naniu ze średnioroczną produkcją z lat 1952—1956, jednakże jest to wzrost niższy od przeciętnego w całej Ameryce Łacińskiej, a co najistotniejsze przeciętna roczna produkcja rolnicza na 1 mieszkańca i przeciętna roczna produkcja żywności na 1 mieszkańca w latach 1966—1970 były mniejsze niż w latach 1952—1956. Absolutny priorytet sektora cukrowego w latach 1966—1970 uniemożliwił osiągnięcie istotniejszych zmian w strukturze produkcji rolniczej. W 1970 r. produkcja trzciny cukrowej i cukru również silnie oddziaływała na wielkość produkcji rolniczej, przemysłowej i dochodu narodowego jak w końcu lat pięćdziesiątych. Dalsze rozszerzanie sektora cukrowego nie przyniosło korzystnych wyników i w tym sektorze. Nie udało się zmniejszyć wahań w rocznej wielkości produkcji trzciny i cukru, pogorszyły się podstawowe mierniki produkcyjności w tej dziedzinie. Absolutny priorytet cukru odbił się niekorzystnie na rozwoju innych wiodących gałęzi, a szczególnie na hodowli.

Niezaprzeczalnym sukcesem rozwoju są zmiany uzyskane w rozbudowie infrastruktury społeczno-gospodarczej, które powinny przynieść pozytywne efekty produkcyjne w bieżącej dekadzie. Do głównych należą: stworzenie sieci wiejskich ośrodków zdrowia i szpitali, szkolenie wykwalifikowanych kadr dla rolnictwa, budowa szkół, olbrzymie budownictwo wodne i drogowe, rozpoczęcie w masowej skali mechanizacji prac rolnych, masowa sztuczna inseminacja bydła oraz założenie nowych wielkich plantacji owoców. Do sukcesów należy zaliczyć likwidację nędzy w jej najjaskrawszych przejawach, która była przed rewolucją udziałem najszerszych i najuboższych mas społecznych. Niekwestionowanymi osiągnięciami rozwoju jest zapewnienie bezpłatnych usług leczniczych dla całej ludności oraz bezpłatnej oświaty z szeroko rozwiniętym systemem bezpłatnych internatów, półinternatów, stypendiów i bezpłatnych pomocy szkolnych.

Przyczyny niepowodzeń są skomplikowane, różnorodne i niektóre z nich w pełni nie ujawniły się. Naszym zdaniem niedostateczne wyniki ekonomiczne rolnictwa są w pewnej mierze rezultatem dwukrotnej zmiany w ciągu krótkiego okresu programów rozwoju oraz błędów w ustaleniu kierunków i tempa rozwoju. Wydaje się, że miejsce rolnictwa w stosunku do pozostałych działów gospodarki nie zostało właściwie określone (wzrost produkcji rolniczej nie zapewniał ustabilizowanego wzrostu dochodu narodowego). Nieprawidłowo określono tempo rozwoju i wagę poszczególnych gałęzi produkcji rolniczej, w szczególności nie był uzasadniony absolutny priorytet sektora cukrowego. Sformułowano pewne sugestie własne w kwestii kierunków rozwojowych. Niepowodzenia wiążą się częściowo ze specyficznymi metodami planowania i zarządzania, które stosowano w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. System kierowania gospodarką, który istniał w latach 1962—1965, w wielu swych rozwiązaniach kopiował mechanicznie inne kraje socjalistyczne. Krytyczna jego ocena doprowadziła do głębokiej rewizji poglądów na teorię i praktykę budownictwa socjalizmu na Kubie. Wysunięto zadanie równoczesnej budowy socjalizmu i komunizmu. W teorii uzasadniano ograniczenie sfery działania prawa wartości i możliwość odejścia od zasady podziału według pracy. W praktyce spróbowano utworzyć naturalne stosunki produkcji jako bardziej efektywne niż stosunki towarowo-pieniężne. Zrezygnowano z kontroli gospodarki za pomocą kategorii wartościowych. Ograniczono się do opracowywania planów gałęziowych i tzw. specjalnych, których zadaniem było rozwiązywanie szczególnie ważnych problemów gospodarczych. Plany te niezharmonizowane w jeden plan ogólnogospodarczy charakteryzowały się konkurencyjnością celów i sprzecznościami między ambitnymi celami a zasobami, którymi dysponowano dla ich realizacji. Równocześnie prowadzono eksperymenty w dziedzinie organizacji pracy ludzi i maszyn w rolnictwie. Zmieniano też strukturę organizacyjną rolnictwa, tworzono olbrzymie wąsko wyspecjalizowane przedsiębiorstwa rolne, których rozmiary wynosiły po kilkadziesiąt tysięcy hektarów. W rezultacie zmian organizacyjnych powstała wysoce scentralizowana struktura kierowania rolnictwem państwowym, pozbawiona mechanizmów samoregulujących.

Zmieniono proporcje podziału funduszu spożycia na rzecz rozszerzenia pozostałych form spożycia (tj. spożycia zbiorowego), które są nieodpłatne. Społeczną organizację pracy usiłowano oprzeć głównie na bodźcach pozaekonomicznych. W masowej skali wykorzystywano pracę ochotniczą jako czynnik kształcenia nowej świadomości społecznej i równocześnie przejściowy sposób rozwiązania względnego deficytu siły roboczej. Jednakże eksperymenty te, jeśli oceniać je w świetle częściowych danych dotyczących wydajności pracy i społecznej dyscypliny pracy, nie były zadawalające.

Na wynikach ekonomicznych zaważyła też ewolucja w polityce wobec chłopstwa. W latach 1959—1965 dochody chłopskie uległy podwojeniu. W tym czasie starano się

przy pomocy instrumentów ekonomicznych zapewnić wzrost produkcji chłopskiej. Przyszłość sektora chłopskiego wysoce zorganizowanego (wszyscy prawie chłopi są członkami Narodowego Stowarzyszenia Drobnych Rolników) upatrywano w powolnej kooperacji. W 1967 r. nastąpił zwrot w polityce wobec chłopstwa, zintegrowany z generalnym kierunkiem zmian w metodach i formach zarządzania. Zwrot dotyczył sposobu włączenia sektora chłopskiego do mechanizmu gospodarki narodowej oraz form i tempa uspołecznienia gospodarki chłopskiej. Włączenie sektora drobnotowarowego do gospodarki narodowej dokonywano ograniczając stosunki towarowo-pieniężne. Równocześnie wypracowywano oryginalne formy łączenia gospodarstw chłopskich z państwowymi. Do końca 1971 r. 1/3 ziem chłopskich została połączona z państwowymi w rozmaitych postaciach. Produkcja podstawowych produktów (poza trzciną cukrową) w gospodarstwach chłopskich uległa obniżeniu lub stagnacji, czyli potencjał produkcyjny tych gospodarstw nie został wykorzystany dla realizacji gigantycznych zadań rozwojowych rolnictwa. Świadczy to, naszym zdaniem, że przyspieszone upaństwowienie indywidualnego rolnictwa łącznie z eliminacją materialnego zainteresowania z polityki państwa wobec chłopstwa nie spotkały się ze zrozumieniem i poparciem części chłopstwa.

Istniały też obiektywne czynniki utrudniające rozwój gospodarczy Kuby. Należała do nich sytuacja strukturalnego kryzysu w punkcie wyjścia. Rewolucja usunęła jego przyczyny ustrojowe, ale likwidacja jego konsekwencji techniczno-ekonomicznych jest zadaniem wieloletnim. Poważne trudności zrodziło raptowne wyrwanie suplementarnej gospodarki Kuby z organizmu gospodarczego USA i blokada polityczna oraz ekonomiczna zastosowana przez Stany Zjednoczone, których olbrzymi koszt trudno wycenić i wyszacować w pełni rozmiary negatywnego wpływu na procesy reprodukcji społecznej. Sformułowanie właściwego programu rozwojowego utrudniał brak doświadczeń praktycznych rozwoju kraju socjalistycznego w oparciu o wzrost rolnictwa tropikalnego. W dziedzinie teorii brak też było modeli rozwoju kraju słabo rozwiniętego w warunkach względnego deficytu siły roboczej.

Niepomyślne wyniki gospodarcze spowodowały kolejną rewizję polityki ekonomicznej i rolnej. Zmiany, jakie zachodzą od drugiej połowy 1970 r. są wprawdzie powolne, jednakże ich kierunek i efekty, które już zapewniły, skłaniają do optymistycznego wniosku, że zostanie stworzony mechanizm planowego kierowania całą gospodarką, w tym i rolnictwa, maksymalnie sprzyjający rozwojowi ekonomicznemu.

Ewa Legomska-Dworniak

PROBLEMY RÓWNOWAGI BILANSU ZBOŻOWEGO W WYBRANYCH KRAJACH CZŁONKOWSKICH RWPG

Rozprawa doktorska mgra Michała Kisiela
Promotor: prof. dr Ewa Raszeja-Tobjasz
Recenzenci: doc. dr Henryk Olszewski
doc. dr Irena Rutkowska

Obrona pracy odbyła się w dniu 24 maja 1973 r. w Instytucie Ekonomiki Rolnej w Warszawie

Streszczenie

Celem badania było uchwycenie podstawowych czynników determinujących stopień równowagi bilansu zbóż w warunkach intensywnego rozwoju gospodarczego. Obok stawianych celów poznawczych, jednym z założeń pracy było przedłożenie praktyce polityki gospodarczej alternatywnych rozwiązań problemu zbożowego.

Przedmiotem badania była gospodarka zbożowa 6 europejskich krajów RWPG — Bułgarii, CSRS, NRD, Polski, Rumunii i Węgier w latach 1956—1970. W zakres analizy weszły podstawowe rodzaje zbóż uprawiane na obszarze wskazanych krajów tzn. pszenica, żyto, jęczmień, owies, kukurydza. Ich udział w strukturze produkcji zbóż przekracza 90%.

Badaniem objęto problematykę produkcji, zużycia oraz handlu zagranicznego, posługując się głównie metodą bilansową. Fakt, że gospodarka zbożowa europejskich krajów RWPG stanowi integralną część światowej gospodarki zbożowej przesądził o tym, że zakres badania poszerzono o problematykę światowego rynku zbóż.

Przedmiot analizy porównawczej prowadzonej w przekroju przestrzennym i czasowym stanowiły głównie bilanse zbiorcze. Posłużenie się nimi uzasadnia makroekonomiczny charakter badania. Zbiorcze bilanse zbóż dla każdego kraju z osobna zestawiono za okres 1956/57—1969/70.

Całościowe informacje o bilansach zbożowych europejskich krajów RWPG są obwarowane klauzulą tajności i w masowych wydawnictwach statystycznych nie są zamieszczane. Stąd bilanse prezentowane w pracy stanowią efekt własnych dochodzeń autora i noszą charakter szacunkowy. Zostały one zestawione w drodze wykorzystania dostępnego materiału statystycznego oraz w oparciu o zgromadzone informacje pośrednie.

Podstawową bazę źródłową, z której korzystano w trakcie badania, stanowią powszechnie dostępne materiały statystyczne i przeglądy publikowane przez europejskie kraje RWPG i niektóre organizacje międzynarodowe, głównie Europejską Komisję Gospodarczą do Spraw Rolnictwa przy ONZ oraz Organizację do Spraw Rolnictwa i Wyżywienia FAO. Skąpość dostępnych materiałów źródłowych zmuszała niejednokrotnie do wnioskowania pośredniego. Drogą dochodzeń pośrednich ustalono rozmiary większości pozycji zużycia zbóż.

Wyniki badania: W dziedzinie produkcji badany okres charakteryzuje zmniejszanie się powierzchni zasiewów zbóż oraz ograniczone możliwości oddziaływania powierzchni na poziom plonów. Proces redukcji powierzchni zasiewów przebiegał w tempie 1,0% średniorocznie przy 3,5% tempie wzrostu plonów. W porównaniu z wynikami uzyskanymi w innych krajach o zbliżonych warunkach naturalnych osiągane tempo wzrostu produkcji rzędu 2,5—2,6% średniorocznie było relatywnie niskie.

Kierunki zmian wewnętrznej struktury produkcji zbóż w badanych krajach sprzyjają przyspieszaniu tempa wzrostu globalnej produkcji zbóż i są podporządkowane potrzebom rozwoju produkcji zwierzęcej.

Wzrost produkcji zbóż w europejskich krajach RWPG cechuje brak stabilności. Przeciwdziałaniu ujemnym skutkom wahań produkcji poświęca się, jak dotychczas, stosunkowo mało uwagi, stąd zakupy zbóż na rynku światowym często noszą charakter zakupów awaryjnych.

Badania porównawcze wykazują, że w poszczególnych krajach RWPG występują istotne różnice odnośnie możliwości zwiększania produkcji zbóż, a co za tym idzie pokrywania potrzeb zbożowych gospodarki narodowej produkcją krajową. Przesądzają o tym rozpiętości rozmiarów powierzchni aprowizacyjnej oraz rozpiętości tempa wzrostu plonów uwarunkowane różnicami w efektywności środków służących intensyfikacji produkcji.

W dziedzinie zużycia obserwowane kierunki ewolucji są zbieżne z tendencjami właściwymi krajom wysoko rozwiniętym. W miarę postępujących procesów wzrostu gospodarczego rozmiary zużycia zbóż wykazują tendencję wzrostową; w strukturze wykorzystania zbóż wzrasta udział spasania, zmniejsza się natomiast ciężar gatunkowy konsumpcji bezpośredniej. Aktualnie na cele paszowe przeznacza się w europejskich krajach RWPG około 60%, zaś na cele bezpośredniej konsumpcji niespełna 30% rozporządzalnych zasobów zbóż.

Zmiany w zakresie konsumpcji bezpośredniej nie przyczyniają się do wzrostu globalnych rozmiarów zużycia zbóż. Konsumpcja bezpośrednia zmniejsza się absolutnie i względnie, a miejsce przetworów zbożowych w pokryciu dziennej racji wyżywieniowej stopniowo zajmują produkty pochodzenia zwierzęcego. Elementem dynamizującym globalne rozmiary zużycia zbóż w porównywanych krajach jest głównie spasanie. W latach 1956/57—1969/70 zużycie zbóż na cele paszowe wzrastało w tempie 4,6% średnio rocznie i w stosunkowo krótkim czasie stało się wiodącym kierunkiem wykorzystania zasobów.

Istnieją przesłanki aby sądzić, że wzrost spasania zbóż stanowi trwałą tendencję rozwojową, która będzie się nasilała w miarę wzrostu popytu na produkty pochodzenia zwierzęcego oraz wprowadzania nowoczesnych technologii produkcji zwierzęcej.

W dziedzinie międzynarodowych obrotów zbożami obserwujemy w badanym okresie pewien spadek dotychczasowej dynamiki wzrostu oraz wyraźne nasilanie się tendencji pokrywania zapotrzebowania na zboża produkcją krajową.

Mimo ogólnej zgodności kierunków rozwoju sytuacji w badanej grupie krajów z tendencjami światowymi, europejskie kraje RWPG łącznie wzięte pozostają importerem netto zbóż. Wielkość netto zakupów zbóż realizowanych przez te kraje przeciętnie w roku kształtuje się w granicach 4,5—6,5 mln ton, co stanowi od 10 do 12% globalnych rozmiarów wewnętrznego zużycia zbóż. Jedynym krajem, który w okresie powojennym nie stał się importerem netto zbóż jest Rumunia.

Rozbudowywanie barier ochronnych w krajach trzecich oraz łączące się z tym niekorzystne kształtowanie się bilansu płatniczego, zmusza kraje RWPG do realizacji postulatu samowystarczalności i kreowania odrębnego rynku zbożowego. Funkcje głównego dostawcy na potrzeby krajów importerskich pełni na tym rynku czołowy producent zbóż w regionie Europy Wschodniej — Związek Radziecki. W zależności od osiąganych wyników produkcyjnych kraj ten pokrywa od 50 do 85% potrzeb importowych ugrupowania.

Szczególnie wyraźny wzrost stopnia samowystarczalności w produkcji zbóż w Europie Wschodniej obserwujemy w latach 1965/1966—1970/1971. W okresie tym Europejskie kraje RWPG redukowały import zarówno ze Związku Radzieckiego jak i z krajów kapitalistycznych. Obecnie część tych krajów oscyluje na granicy samowystarczalności (Bułgaria, Węgry) inne powoli przybliżają się do tej granicy (Polska, CSRS). Podkreślenia wymaga przy tym fakt, że niejednokrotnie wzrost stopnia samowystarczalności osiąga się kosztem ograniczeń w dziedzinie hodowli. W konsekwencji w niektórych krajach przy niepełnym wykorzystaniu zasobów pracy w rolnictwie pojawiają się trudności w zbilansowaniu potrzeb rynku wewnętrznego oraz potrzeb eksportu w zakresie produktów pochodzenia zwierzęcego.

Przegląd sytuacji światowej utwierdza w przekonaniu, że rozwiązanie problemu zbożowego posiada doniosłe znaczenie dla ogólnego tempa rozwoju gospodarczego krajów. Przesądza o tym rola zasobów zbóż w kształtowaniu: równowagi rynkowej, rozmiarów wpływów dewizowych, stopnia wykorzystania zasobów pracy gospodarstw rolnych oraz sytuacji dochodowej rolnictwa.

Rozwiązanie problemu zbożowego w perspektywie koncentruje się wokół jednej z dwu alternatywnych koncepcji — autarkicznego wariantu rozwoju gospodarki zbo-

żowej oraz koncepcji oparcia się na zewnętrznych dostawach zbóż. Pierwszą z nich uzasadniają głównie względy natury politycznej. W koncepcji przeciwstawnej na czoło wysuwają się korzyści ekonomiczne w postaci przyspieszenia tempa wzrostu gospodarczego w drodze aktywnego uczestnictwa w międzynarodowym podziale pracy. Mniemać można, że rzeczywisty układ stosunków w latach 70-tych kształtować się będzie między tymi dwoma skrajnymi wariantami rozwoju. Podkreślić jednak należy, że rosnąca wzajemna współzależność w rozwoju gospodarczym poszczególnych ugrupowań krajów z coraz większą siłą będzie działała na rzecz wyboru rozwiązań preferujących szeroko pojęty międzynarodowy podział pracy.

Badania porównawcze dostarczają wiele ważkich argumentów na obronę tezy, że w interesie krajów członkowskich RWPG pożądaną byłaby aktywizacja handlu zbożami z krajami trzecimi; przemawiają za tym kierunki ewolucji sytuacji na wewnętrznym i światowym rynku zbóż oraz na rynku produktów pochodzenia zwierzęcego. Doświadczenia Danii i Holandii dowodzą, że realizacja importu na zasadach transakcji wiązanych może przynosić poważne korzyści gospodarcze. Szersze włączanie się krajów socjalistycznych do sieci światowych obrotów zbożami uwarunkowane jest jednak procesami ogólnej liberalizacji w handlu międzynarodowym.

W rozwiązywaniu problemów rozwoju światowych obrotów zbożami istotną rolę mogłyby spełnić umowy towarowe o charakterze kompleksowym obejmujące swym zasięgiem nie tylko zboża lecz również produkty wytwarzane przy ich zastosowaniu.

Michał Kisiel

R E C E N Z J E

STEFAN KRÓLIKOWSKI
Warszawa

ROLNICTWO NA ŚWIECIE 1973 [1]

Obraz ogólny

Od 1972 r. świat jest poruszony sytuacją w rolnictwie i perspektywami wyżywienia ludności kuli ziemskiej. Sygnały alarmowe mówią o nieurodzaju najważniejszych roślin uprawnych. Produkcja rolna w 1972 r. po raz pierwszy spadła od końca wojny światowej. Tereny Dalekiego Wschodu, Ameryki Łacińskiej, a przede wszystkim Afryki Zachodniej, zostały nawiedzone suszą, przez co wyginęła z głodu duża część zwierząt gospodarskich. Wobec braku chleba w niektórych okolicach ziarno siewne zostało zjedzone i nie ma czym obsiewać pól. Dla najbardziej poszkodowanych krajów trzeba było uruchomić akcję dostarczania żywności dla ratowania mieszkańców przed śmiercią głodową. Akcja ta została zorganizowana przez niektóre instytucje międzynarodowe pod auspicjami ONZ. Kraje zamożniejsze zaczęły skupywać zboże na rynku międzynarodowym, przez co ceny szybko poszły w górę. Jednym z poważniejszych nabywców był Związek Radziecki, na terytorium którego 1/3 pszenicy ozimej wymarzła wskutek silnych mrozów i braku pokrywy śnieżnej, a pozostałe zasiewy bardzo ucierpiały wskutek suszy. ZSRR zakupił około 30 mln ton pszenicy i nabywał ponadto zboża pastewne, soję i cukier. Prócz tego zakupywały pszenicę i inne artykuły rolnicze na dużą skalę Japonia i Chiny. Powszechny wzrost zapotrzebowania spowodował wysprzedanie posiadanych przez USA i Kanadę dużych rezerw zbóż, przez co rozmiary tych zapasów spadły do poziomu najniższego od 20 lat. Wyczerpanie rezerw zbożowych stworzyło taką sytuację, że świat na początku 1974 r. będzie całkowicie zależny od bieżących zbiorów.

Wobec szybkiego wzrostu zaludnienia w krajach rozwijających się, produkcja żywności na głowę mieszkańca spadła do poziomu sprzed lat kilkunastu. W Afryce Zachodniej około 6 mln ludzi stoi przed widmem śmierci głodowej, a również ciężka sytuacja aprowizacyjna jest w Bangladesz. Wzrost popytu na całym świecie spowodował na rynkach światowych stałe podnoszenie się cen, co z kolei ogranicza możność zakupów żywności przez kraje nie posiadające większych rezerw dewizowych. Konieczność przeznaczenia tych dewiz na zakup żywności zmniejsza ilość nabywanych dóbr inwestycyjnych i artykułów przemysłowych, przez co za-

---

[1] Opracowane na podstawie raportu FAO *State of Food and Agriculture* (wydanie wstępne) i innych publikacji międzynarodowych.

hamowany zostaje rozwój gospodarczy wielu krajów i zwiększa się bezrobocie. Wzrost cen przyczynia się do inflacji, która i tak jest zjawiskiem charakterystycznym dla większości krajów zarówno uprzemysłowionych, jak i rozwijających się. Inflacja powoduje wzrost kosztów utrzymania i wzrost cen artykułów przemysłowych. Tylko przy dobrych zbiorach w znacznej większości krajów świata sytuacja aprowizacyjna może się poprawić i będzie można odbudować rezerwy zbożowe, co jednak niewątpliwie będzie procesem dość długim. Na szczęście jak dotąd widoki na plony są na ogół pomyślne.

Ceny artykułów produkowanych głównie w strefie umiarkowanej, jak zboża i mięso, wzrosły znacznie więcej niż towary ze strefy podzwrotnikowej, jak np. cytrusy, kakao, kawa. Prócz tego sytuacja krajów rozwijających się z tej strefy znacznie się pogorszyła wskutek procesów zachodzących na rynku międzynarodowym, przez dewaluację jednych walut a rewaluację innych. Ceny artykułów strefy podzwrotnikowej ustalane zwykle w dolarach mają mniejszą wartość realną wobec dewaluacji tej waluty, a zwyżka importowanej żywności znacznie przekracza granice wahań kursu wymiany. Ta sytuacja pogłębia różnice istniejące na świecie w poziomie dochodu narodowego, obniża stopę życiową społeczeństw i tak dotąd biednych, pogarsza stan niedożywienia zwłaszcza w zakresie pokarmów białkowych.

Wartość obrotów międzynarodowych produktami rolnymi znacznie wzrosła, co jest głównie rezultatem zwyżki cen, ale także faktu, że w latach nieurodzaju na wielkich obszarach obroty rosną wobec konieczności sprowadzania żywności z innych okolic. Ilościowy wzrost obrotów artykułami rolniczymi w 70% wynika z rozszerzenia międzynarodowych transakcji zbożami i paszami. Pomimo rozszerzonego zapotrzebowania na mięso i cukier obrót tymi produktami mało się zwiększył wobec braku nadwyżek eksportowych i niemożności ich przygotowania w krótkim czasie. Na rozmiary handlu międzynarodowego innymi towarami wpłynęła hamująco niepewność kursu wymiany na waluty krajowe. Stąd też udział krajów rozwijających się w tym handlu spadł do 32%. Wzrósł w tych krajach wywóz mięsa (Ameryka Łacińska), cukru, kawy, herbaty i tytoniu. Pewne zwiększenie eksportu można odnotować w zakresie bawełny. Szczególnie duży wzrost cen żywności wynika z jednoczesnego zmniejszenia produkcji kilku podstawowych artykułów aprowizacyjnych. Zwyżka cen pszenicy nie byłaby zapewne tak gwałtowna gdyby nie jednoczesny nieurodzaj ryżu i zbóż pastewnych. Ceny na mięso i cukier uległy podwyżce, natomiast zniżkowały ceny herbaty, cytrusów i bananów. Prócz wzrostu cen większości ważnych produktów żywnościowych, cechą charakterystyczną obecnej sytuacji rynkowej jest podniesienie się cen znacznej większości surowców jak bawełna, kauczuk, wełna, juta, sizal, skóry. Jest to związane z dobrą koniunkturą, jaką przeżywają przemysły krajów rozwiniętych. Wzrost cen surowców jest jednak hamowany przez konkurencję tańszych na ogół surowców syntetycznych, które w okresie wysokich cen na surowce naturalne są w szerszym stopniu stosowane w przemyśle.

Powszechna tendencja do uzyskania wyższych zbiorów wywołała zwiększenie popytu na środki produkcji. Ceny zbóż siewnych i nasion związane są z cenami ziarna konsumpcyjnego i wahają się w zależności od cen tych ostatnich.

Rynek maszyn rolniczych nie wykazuje większych zmian z uwagi na to, że kraje rozwinięte są nasycone tym towarem zaś kraje rozwijające się nie mogą znacznie rozszerzyć ich zakupów wskutek odczuwania od dłuższego czasu braku wykwalifikowanych kierowców i mechaników.

Natomiast ceny nawozów mineralnych od 1972 r. bardzo zwyżkowały, ale można przewidywać, że do roku 1974 produkcja i podaż nawozów azotowych będzie wystarczająca. Modernizacja zakładów przemysłu azotowego wymaga dużych kapitałów inwestycyjnych, a niewielkie fabryki nie są w stanie obniżać kosztów produkcji i konkurować z zakładami nowoczesnymi. Dla uzyskania tanich surowców i paliwa nowe fabryki powstają obecnie głównie w krajach rozwijających się, posiadających złoża ropy naftowej. Największe zapotrzebowanie na świecie jest obecnie na mocznik, zmniejsza się natomiast popyt na siarczan amonu. Stąd najwięcej poszły w górę ceny mocznika. Dotyczy to również nawozów fosforowych, ceny nawozów potasowych nie uległy większym zmianom. Największymi importerami nawozów mineralnych (łącznie 35% całego zapotrzebowania) są Indie i Chiny. Obydwa te kraje rozbudowywują własny przemysł nawozowy, przy czym Indie budują wielkie nowoczesne zakłady, a Chiny małe, lokalne fabryki. Przemysł ten jest też rozwijany w krajach socjalistycznych mając duże szanse rozszerzenia wywozu.

Ewolucja problemów rolniczych na świecie

Europa Zachodnia miała przeciętne zbiory. Zwiększono zasiewy kukurydzy i jęczmienia: osiągnięto rekordowe plony tego ostatniego, natomiast zasiewy owsa i ziemniaków w dalszym ciągu z roku na rok się zmniejszają. Znaczne zmiany nastąpiły w stosunku do przyjętego przed paru laty planu Mansholta, ilość krów bowiem się zwiększyła, wzrosły dostawy mleka i produkcja masła — wszystko to wbrew zamierzeniom wspomnianego planu, dążącego do częściowej likwidacji krów mlecznych. Obecnie wielu ekonomistów podkreśla ważną rolę rozwoju hodowli krów mlecznych dla zmniejszenia migracji ze wsi, podczas gdy plan Mansholta zakładał usunięcie znacznej ilości ludności wiejskiej dla koncentracji gospodarstw. W krajach Zachodniej Europy zwiększyła się produkcja chudego mleka w proszku, serów, wieprzowiny, drobiu i jaj, zmniejszyła się natomiast wytwórczość wołowiny w porównaniu do lat ubiegłych, kiedy krowy mleczne masowo przeznaczano na rzeź, daje się zauważyć tendencja do rozszerzenia stada. Problem: jak zwiększyć produkcję bydła rzeźnego, a nie dopuścić do wzrostu podaży mleka, jest jednym z najtrudniejszych w rolniczej polityce gospodarczej tych krajów. Po częściowym wprowadzeniu w życie postanowień planu Mansholta zmniejszenie dostaw mleka było nieproporcjonalnie małe w porównaniu do raptownego obniżenia dostaw wołowiny, mimo przeznaczenia części krów na rzeź. Rolnicy brali premię za likwidację pogłowia krów i zwiększali ilość pasz dla pozostałych, co doprowadzało do większej mleczności. W poszczególnych krajach Zachodniej Europy stosuje się różne środki dla rozwiązania tego problemu, jak np. premiowanie mleka nie sprzedanego na rynek, przy utrzymaniu tego samego pogłowia bydła, premie za zwiększenie dostaw mięsa

z 1 ha, subwencje na budynki gospodarskie dla bydła opasowego, dopłaty za zwiększenie hodowli rasowego bydła mięsnego i polepszanie jakości sztuk rzeźnych itp. Polityka gospodarcza Zachodniej Europy dąży do uprzywilejowania przez ceny hodowli bydła mięsnego lub mięsa w całości produkcji artykułów zwierzęcych. W stosunku do innych produktów rolniczych kraje Zachodniej Europy starają się utrzymać obecną relację cen ze względu na nacisk inflacyjny. Stale też generalnym problemem krajów Wspólnego Rynku jest rosnące bezrobocie pomimo koniunktury w przemyśle.

Z zagadnień opracowanych przez Mansholta aktualna jest presja na koncentrację i specjalizację gospodarstw rolnych, przy czym koncentracja silnie jest popierana w Danii. Oddziaływanie rządów na powiększenie powierzchni chłopskich gospodarstw ma miejsce głównie przez system tanich kredytów i dotacji oraz renty dla właścicieli oddających swe warsztaty. W zakresie ulepszenia struktury agrarnej przedmiotem zainteresowań i zarządzeń jest sprawa gospodarstw rolniczych na terenach górskich. Pierwotnie stosowane ułatwienia w migracji ludności wiejskiej przez system szkolenia i przygotowywania do innych zawodów zostały zaniechane, gdyż na pustych terenach górskich, po opuszczeniu ich przez rolników, zamierała turystyka, będąca jak wiadomo wielkim źródłem dopływu dewiz. Ale żywe gospodarstwa rolne potrzebne są i dla zaopatrzenia i dla ogólnego zagospodarowania tych terenów. Stąd nową formą popierania rolnictwa w górach jest system dotacji dla właścicieli gospodarstw, w których jest rozwijana hodowla bydła oraz dla osiedlających się tam młodych rolników.

Poza wyżej wymienionymi ogólnymi zasadami kształtowania poziomu cen rolniczych, polityka gospodarcza Wspólnego Rynku musi uwzględniać zagadnienie unifikacji cen, ceł i opłat między członkami i stopniowe integrowanie gospodarki dotychczasowej szóstki z przyjętymi ostatnio W. Brytanią, Danią i Irlandią. Ma być wkrótce zrównany poziom ceł w stosunku do krajów trzecich i zniesione być mają cła i opłaty między członkami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. To samo dotyczy kontyngentowania wzajemnych obrotów. W dziedzinie niektórych produktów rolniczych, np. zbóż, szybki wzrost cen wynikający z unifikacji i brak dowozu tanich artykułów z krajów dotychczasowej Wspólnoty Brytyjskiej wywołał szybką intensyfikację produkcji zbóż oraz jej wzrost.

Europa Wschodnia. RWPG. Rolnictwo na tych terenach było w roku 1972 pod wpływem złych zbiorów w Związku Radzieckim i dobrych w innych krajach RWPG. Zakupy zbóż i soi przez ZSRR na rynkach światowych miały na celu niedopuszczenie do zahamowania ogólnego trendu hodowli. Sytuacja aprowizacyjna nie była w ZSRR groźna dzięki posiadanym rezerwom oraz dzięki dobrym zbiorom na dużych obszarach na Syberii, w Kazachstanie i na Uralu, na gruntach wziętych pod uprawę w latach 1954—1956 („nowiny"). Do terminowego zbioru zbóż i uniknięcia strat pomogła zorganizowana na wielką skalę na tych terenach pomoc przy żniwach robotników przemysłowych i wojska.

Od kilku lat szybkie postępy w Związku Radzieckim czyni mechanizacja — tak np. poziom tej mechanizacji w Środkowej Azji jest już dziś wyższy niż w NRD. Szybko też rośnie stosowanie nawozów mineralnych,

głównie pod uprawę roślin przemysłowych, zwłaszcza w krajach nadbałtyckich i na Białorusi.

Ogólny wzrost produkcji rolnej w krajach RWPG miał miejsce wskutek wzrostu wytwórczości roślinnej, tylko w Polsce głównie przez zwiększenie się hodowli zwierząt gospodarskich. Zarówno w ZSRR, jak i w innych krajach RWPG, znacznie wzrosła produkcja mięsa wieprzowego i drobiowego.

Na całym omawianym obszarze podniosła się dochodowość rolnictwa. Przeciętne wynagrodzenie członków kołchozów wzrosło o 5%. Znacznie podwyższona została w ZSRR taryfa płac dla kierowców i maszynistów. W Rumunii wprowadzone zostało minimum wynagrodzenia dla osób pracujących w produkcji zwierzęcej oraz niektóre formy ubezpieczeń społecznych dla członków spółdzielni produkcyjnych.

Od 1965 do 1972 r. podwoiło się zużycie nawozów mineralnych na terenie krajów RWPG.

Ameryka Północna. Cechą charakterystyczną produkcji roślin uprawnych w USA i w Kanadzie są znaczne wahania z roku na rok powierzchni zasiewów poszczególnych roślin. Wahania te częściowo wynikają z decyzji rządów dążących do ograniczenia nadwyżek, z drugiej jednak strony z samorzutnej decyzji rolników uprawiających mniej urodzajne lub daleko położone ziemie tylko w latach dobrej koniunktury. W latach niższych cen grunty te leżą odłogiem. W ostatnim roku np. zasiewy zbóż pastewnych w obydwóch omawianych krajach zmniejszyły się o 10%, w USA plantacje bawełny wzrosły o 14%, w Kanadzie obszar roślin oleistych powiększył się o 30%. Wyższe koszty produkcji na gruntach marginalnych podnoszą średnią tych kosztów i powodują tendencję do wzrostu cen o ile rynek nie jest nasycony.

Ceny na zboże wzrosły w USA o 46% w ciągu roku 1972/73, na bydło o 27%. Zniesiono wszelkie ograniczenia w rozmiarach zasiewów pszenicy i zalecano znaczne rozszerzenie uprawy zbóż pastewnych, ryżu i soi.

Plan produkcji rolnej do 1985 r. w USA przewiduje duży wzrost produkcji zbóż pastewnych, orzechów ziemnych i soi, a niewielki pszenicy, bawełny i tytoniu. W wytwórczości hodowlanej duży wzrost hodowli bydła rzeźnego i drobiu, a niewielki w zakresie mleka i jaj — w ogóle zaś znacznie mniejszy rozwój hodowli niż produkcji roślinnej a docelowe jest osiągnięcie samowystarczalności w dziedzinie zbóż. Jest to charakterystyczne dla zapatrywań ekonomistów amerykańskich na koniunkturę w ciągu najbliższych 10 lat. Jednocześnie opracowano ustawę z 1972 r. w zakresie rozwoju terenów wiejskich, m.in. przez rozszerzenie możliwości zatrudnienia na wsi poza rolnictwem oraz zwiększenie atrakcyjności życia na wsi. Koncentracja gospodarstw w Kanadzie doprowadziła do zmniejszenia ich ilości o 15%. W ciągu pięciolecia ludność rolnicza spadła tam o 24%.

Ameryka Łacińska. Klęska suszy na tym kontynencie wystąpiła z wyjątkiem Nikaragui, w mniejszej skali. Ceny jednak zgodnie z tendencją na rynku międzynarodowym znacznie poszły w górę, przyczyniając się do wzmożenia objawów inflacji, która osiągnęła największe rozmiary w Chile (163% wzrostu) i w Argentynie (64% wzrostu cen). Dla gospodarki światowej największe znaczenie ma odbudowa na dużą skalę w Argentynie produkcji i eksportu bydła rzeźnego. Wywóz ten w 1972 r. osiągnął po-

ziom około 600 mln dolarów, ale dotyczy mięsa mrożonego i chłodzonego, które jest artykułem konsumpcyjnym dla uboższej ludności w Europie Zachodniej, nie jest jednakże konkurencją dla świeżego mięsa wołowego, kupowanego przez przeciętnego konsumenta.

Ameryka Łacińska przeżywa okres rozbudowy systemów planowania gospodarczego, m.in. w zakresie rolnictwa, z uwzględnieniem w pierwszej mierze następujących celów: polepszenie stanu wyżywienia, zwłaszcza przez wzrost udziału białka, podniesienie produkcji roślin przemysłowych, zwiększenie stosowania uszlachetnionych nasion i maszyn, rozwój sieci nawodnień i elektryfikacji, ulepszenie transportu, organizacja kredytu powiązanego z poziomem oświaty zawodowej u kredytobiorcy, dywersyfikacja produkcji i organizacja opłacalnego eksportu.

W planach tych dużo się też mówi o przebudowie ustroju rolnego, ale raczej z prawnego punktu widzenia — własność ziemi, renty — bez jakiegoś radykalniejszego zapewnienia środków finansowych na parcelacje i osadnictwo oraz bez całościowego programu rozwoju wsi. Praktycznie reforma rolna może być przeprowadzona tylko w krajach decydujących się na wywłaszczenie w ramach rewolucji społecznej. Pewne nadzieje w tym zakresie można przywiązywać do znacznego postępu w organizowaniu silnych związków chłopskich liczących setki tysięcy członków w Kolumbii, Meksyku, Boliwii, Wenezueli, Hondurasie i Peru. Cechą charakterystyczną programu agrarnego tych związków jest popieranie społecznego użytkowania ziemi.

Daleki Wschód. W roku 1972 nie wiał wiatr monsun, przynoszący obfite opady deszczu, wskutek czego w tej części kuli ziemskiej panowała susza — brak było wody do picia, a brak wody unieruchomił pompy w kanałach nawadniających. Złe zbiory zmuszają do dużego importu zbóż, ceny znacznie wzrosły. Dla Bangladesz zorganizowana została pomoc żywnościowa przez międzynarodowe instytucje. W Indiach wprowadzono monopol państwowy handlu pszenicą.

Interesującej ewolucji ulegają poglądy ekonomistów i planistów kilku krajów Dalekiego Wschodu. O ile dotąd drobne gospodarstwa rolne były uważane za wyraz zacofania gospodarczego i społecznego, za formę przejściową, po której jak najszybciej powinna przyjść wielkotowarowa własność ziemska — teraz zaczyna zdobywać przewagę pogląd, że drobne gospodarstwa są wynikiem braku ziemi i kapitałów, a obfitości rąk roboczych. Dobrze prowadzone drobne warsztaty są w dzisiejszych warunkach społeczno-gospodarczych znacznie wydajniejsze niż duże farmy. Dążyć należy nie do zwiększenia powierzchni, lecz zwiększenia środków produkcji. Intensywne warsztaty o dużym nakładzie siły roboczej można wprowadzić w ciągu 15 lat. W krajach Dalekiego Wschodu o stałym nadmiarze rąk roboczych, niemożności ich zatrudnienia i powolnym tempie uprzemysławiania, przy braku kapitałów i kadry ludzi umiejących intensywnie prowadzić duże farmy, należy zalecać utrzymanie drobnych gospodarstw, które mogą osiągnąć wysoką wydajność, jak tego uczy przykład rolnictwa japońskiego. W warunkach Dalekiego Wschodu badania prowadzone na szeroką skalę wykazują fakt otrzymywania wyższych plonów w drobnych gospodarstwach niż w dużych, gdyż w małych plon zależy głównie od intensywnego nakładu pracy. Plony nasion uszlachetnionych w Indiach

okazały się wyższe w małych farmach. W takich gospodarstwach wydajność jest funkcją współdziałania pracy i innych czynników. Środki produkcji potrzebne w dużych warsztatach muszą być sprowadzane z zagranicy za dewizy. Właściciel dużego warsztatu stosuje nakład pracy do granic opłacalności, gdy marginalna produkcja jest równa średniej płacy. Natomiast drobny rolnik zwiększa nakład pracy własnej i swej bezrobotnej rodziny bez limitowania, aby osiągnąć maksymalną produkcję. Pamiętając również o ujemnych stronach małego gospodarstwa, ekonomiści tych krajów uważają za celowe w obecnych warunkach parcelowanie dużych farm. Zapewne w związku z tym Cejlon ograniczył wielkość własności ziemskiej do 20 ha.

Chiny prowadzą wielkie roboty irygacyjne, przy których w sezonach mniejszego nasilenia robót polowych przepracowano w ciągu roku 25 mln dni roboczych ludności wiejskiej. Japonia ogranicza produkcję ryżu na rzecz soi i użytków zielonych.

Bliski Wschód obejmuje kraje o szybkim rozwoju gospodarczym wskutek obfitego dopływu dewiz za ropę naftową. Najtrudniejszym problemem w rolnictwie tego obszaru jest organizacja kredytu znajdującego się dotychczas w rękach kupców i lichwiarzy, wskutek czego stopa procentowa dochodzi do 75% w skali rocznej. Dla przeciwdziałania tym zjawiskom popierane jest tworzenie ne szeroką skalę zespołów wspólnego gospodarowania.

Afryka. Kraje Maghrebu i Afryki Wschodniej wykazały duży stopień rozwoju gospodarczego, natomiast Afryka Zachodnia ucierpiała od suszy, która spowodowała zniszczenie zasiewów, wyginięcie bydła i głód wśród ludności. W planach rozwoju nadal mała część inwestycji ma być przeznaczona na rolnictwo — większość na uprzemysłowienie, co jest częściowo wytłumaczalne wciąż rosnącym bezrobociem w ośrodkach miejskich, wskutek masowej migracji ludności wiejskiej do tych ośrodków bez żadnych szans otrzymania zatrudnienia. Tunezja, Algieria i Maroko, będące ośrodkiem produkcji zboża prowadzą politykę protekcjonistyczną, gwarantując minimum cen dla rolników zwłaszcza wytwarzających miękką pszenicę.

Problemy krajów rozwijających się

Na tle informacji o stanie rolnictwa na poszczególnych kontynentach można spróbować nakreślić wspólny obraz rozwoju tej gałęzi produkcji w krajach rozwijających się, obraz niejednolity, ale zawsze niemal odmienny od pozostałych wielkich grup krajów: kapitalistycznych rozwiniętych i socjalistycznych. Mówiąc o krajach słabo rozwiniętych gospodarczo stosujemy zazwyczaj następujące kryteria: dochód narodowy na głowę ludności, wzrost produkcji rolnej, produkcja rolna na głowę mieszkańca. Faktyczny stan gospodarczy tych krajów można porównywać z liczbami ustalonymi przez FAO w tzw. „Wskaźnikowym Planie Rozwoju Rolnictwa na Świecie" — (*Provisional Indicative World Plan for Agricultural Development* = *IWP*) na koniec dekady lat 1960—1970. Pożądane wskaźniki rozwoju dla krajów rozwijających się zawiera również uchwała ONZ o tzw. II Dekadzie Rozwoju.

Przewidywania zawarte w tej uchwale określały jako cel 4% wzrostu wytwórczości rolnej rocznie w porównaniu do poprzedniej dekady, gdzie wzrost ten wynosił 2,8%. W 1971 r. natomiast wzrost ten wynosił 2%, a w 1972 r. spadł do 1%. Spożycie na głowę spadło o 3%. Taka sytuacja zaistniała pomimo tego, że w krajach rozwijających się powierzchnia zasiewów uległa zwiększeniu — plony jednak po większej części okazały się znacznie niższe od przewidywanych. Doświadczenia roku ubiegłego przypomniały o całkowitej zależności zbiorów od warunków klimatycznych, co jest cechą charakterystyczną ekstensywnej gospodarki. Pomijając wypadki klęski żywiołowej postęp techniczny był bardzo powolny. Dotyczy to zarówno wytwórczości roślinnej, jak i zwierzęcej, która zazwyczaj z rocznym opóźnieniem wykazuje podobne fluktuacje wskutek decydującej roli, jaką w żywieniu zwierząt gospodarskich odgrywają pasze z własnego gospodarstwa. W niektórych krajach pewien postęp w produkcji zwierzęcej dokonywany jest stosunkowo szybciej przez opanowanie chorób przez służbę weterynaryjną niż przez ulepszenie żywienia i pielęgnowania zwierząt.

W świetle liczb ilustrujących minimalną skalę postępu w rolnictwie krajów rozwijających się, nasuwa się pytanie — gdzie są rezultaty tzw. „zielonej rewolucji" obiecującej szybki wzrost produkcji, przynajmniej w uprawie roślin. Pierwsze zasiewy nowych odmian dokonywane były w najlepiej prowadzonych warsztatach, gdzie zostały zapewnione najlepsze warunki ich wzrostu w dziedzinie nawadniania, uprawy, nawożenia, zwalczania chorób i szkodników. W pierwszym roku tych zasiewów wyniki okazały się dobre w pszenicy, a znacznie gorsze na plantacjach ryżu. Obecnie zasiewy nowych odmian dokonywane w przeciętnych gospodarstwach i w przeciętnych warunkach nie dają takich wielkich zwyżek plonów. Nasiona są nieraz pomieszane z dawnymi odmianami, stosowane dawki nawozów mineralnych nie są dla nowych nasion wystarczające. Okazały się one bardzo wrażliwe na warunki klimatyczne i mało odporne na szkodniki i choroby, ustępując w tym zakresie znacznie odmianom lokalnym.

Analizując przyczyny nikłego postępu krajów rozwijających się w rolnictwie można dojść do przekonania, iż główną przyczyną jest człowiek, rolnik o niskim poziomie przygotowania zawodowego, tradycyjnie oporny w stosunku do wszelkich zmian. Kraje te wykazują nieraz nieudolność w organizacji oświaty pozaszkolnej i upowszechnianiu wiedzy. Wykształceni rolnicy są z reguły zajęci biurową robotą, a brak ich w terenie. Bardzo słabo wykorzystywane są radio i telewizja, do których przywiązywano wagę z uwagi na możność oddziaływania na rolników — analfabetów. Nie ma znaczniejszego ruchu w kierunku tworzenia organizacji zawodowych, spółdzielczych (prócz Ameryki Łacińskiej) oraz instytucji organizujących rynek produktów i środków produkcji. Raport FAO zamieszcza też krytyczne uwagi o wprowadzaniu w życie planów rozwoju rolnictwa. Brak zaopatrzenia w nawozy mineralne i inne środki produkcji, brak koordynacji i ustalenia kompetencji między urzędami realizującymi te plany, co doprowadza do sporów, niewykorzystanie źródeł krajowych, nieumiejętność najbardziej celowego dysponowania funduszami, ciągła zmiana w sposobie wykonywania planów, brak właściwego przygotowania i studiów niezbędnych do wprowadzania planów w życie, brak realnej oceny trud-

ności technicznych. Choć w wielu planach figuruje reforma rolna jako integralna część postępu w rolnictwie — nie jest ona realizowana, prócz najprostszych posunięć, jak parcelacja państwowych majątków i obniżenie tenuty dzierżawnej chłopów dzierżawiących drobne działki. Zresztą wobec braku faktycznej kontroli to obniżenie istnieje często tylko na papierze.

Przy niskim dochodzie narodowym dominująca jego część przeznaczana jest na konsumpcję, a drobna na fundusz inwestycji. Stąd zarówno rozwój przemysłu, infrastruktury, jak i większe nakłady w rolnictwie zależne są od funduszów obcych z kredytów zagranicznych. Źródłem tych funduszów są dotacje, a częściej kredyty udzielane przez instytucje międzynarodowe, jak Bank dla Odbudowy i Rozwoju, z kredytów udzielanych na zasadzie umów dwustronnych, uwarunkowanych nieraz utrzymaniem baz wojskowych lub monopolizacją zakupów towarów przemysłowych. Kraje rozwijające się uzyskują też pożyczki ze źródeł prywatnych, jeśli inwestycje takie zapewniają zyski, które mogą być wywożone do kraju inwestorów. Ponadto są stosowane kredyty towarowe, kiedy należności za otrzymane towary są rozkładane na kilka lat. Oczywiście tylko pożyczki z instytucji międzynarodowych nie są oparte na zasadach byznesu.

ONZ w uchwale o II Dekadzie Rozwoju wezwała wszystkie kraje uprzemysłowione do przeznaczenia minimum 0,7% swego dochodu narodowego na kredyty na ulgowych warunkach dla krajów rozwijających się. Postulat ten nie został przez wszystkich zaakceptowany, a nawet te kraje, które to zobowiązanie podjęły, realizują je najwyżej w 50%. Pomoc finansowa dla krajów rozwijających się w 44% całkowitych sum pochodzi ze źródeł państwowych, a kredyty te udzielane są na 2,8% i na 30 lat — pozostałe pożyczki pochodzą ze źródeł prywatnych, przy czym stopa procentowa jest znacznie wyższa, a termin płatności znacznie krótszy. Obecnie nadchodzą po okresie karencji terminy spłaty dużych kredytów zaciągniętych w początku lat 60-tych, co zmniejsza zapasy dewiz uzyskiwanych z eksportu, ogranicza możność nabywania za granicą produktów przemysłowych i dóbr inwestycyjnych. Kraje słabo rozwinięte gospodarczo stoją na stanowisku, że pomoc kredytowa jest częściową rekompensatą wyzysku w dawnym systemie kolonialnym krajów imperialistycznych.

Daje się odczuć na konferencjach międzynarodowych i w bieżących posunięciach kredytowych znaczne ochłodzenie krajów uprzemysłowionych w stosunku do obowiązku pomocy dla krajów rozwijających się. Jednym z objawów tego nastroju jest chyba ograniczenie ilości tych krajów do 25 „najbiedniejszych", którym najbardziej trzeba pomagać. Ograniczenie to pozwala zmniejszyć ogólną pulę pomocy. Kryterium zaliczenia do tej grupy: dochód narodowy poniżej 100 dolarów rocznie na głowę, udział przemysłu w tym dochodzie poniżej 10%, analfabetyzm obejmujący 80% mieszkańców, niskie plony, eksport wyłącznie surowców.

Klęski żywiołowe ostatniego roku i wywołane przez nie wielkie wahania cen, zaktualizowały sprawę stabilizacji cen artykułów rolniczych na rynku światowym. Istniejące dotychczas w tym celu rezerwy zbożowe nie spełniły swego zadania na tym rynku, będąc tylko skutecznym narzędziem polityki gospodarczej państw, które je u siebie zorganizowały. Rezerwy te przyczyniły się też do zmniejszenia spekulacji. Brak takich rezerw w innych krajach jest rezultatem faktu, że jest to środek drogi zarówno przez

rozmiary koniecznych inwestycji w budowę elewatorów, chłodni i składów, jak też przez wysokie koszty samego składowania.

Stabilizację cen artykułów rolniczych mają na celu również międzynarodowe umowy towarowe, zmierzające do regulowania i kontygentowania podaży na rynek i wyznaczania limitów cen. W 1972 r. została na 3 lata zawarta umowa kakaowa i przedłużona w głównych swych postanowieniach umowa kawowa, bez wyznaczania kontyngentów sprzedaży. Zawieranie umów towarowych jest obecnie utrudnione przez brak stabilizacji walut.

W niektórych krajach rozwijających się polityka protekcjonistyczna w stosunku do rolnictwa przy brakach towaru na rynku zmienia się w politykę ochrony konsumenta. O trudnościach prowadzenia w tych warunkach właściwej polityki świadczy przykład Chile, gdzie dla zwiększenia podaży mąki na rynek wprowadzono przymus ograniczenia przemiału. Wywołało to zmniejszenie ilości otrąb dla hodowców i spowodowało wybijanie młodych sztuk bydła.

Raport FAO

Wydawnictwo *State of Food and Agriculture* z 1973 r. jest zredagowane według zwykłego schematu: sytuacja ogólna i charakterystyka stanu rolnictwa w ważniejszych krajach. Z materiałów tych można odtworzyć sobie przebieg rozwoju wsi i produkcji rolnej, choć w niektórych rozdziałach brak jest wniosków syntetycznych, np. jeśli chodzi o ewolucję rolnictwa w USA. Ale na uwagę zasługują np. charakterystyki nowych poglądów ekonomistów Dalekiego Wschodu na efektywność drobnych farm. Raport FAO cechuje na ogół duży obiektywizm w podawaniu faktów i ocenie sytuacji gospodarczej, nie zdobywa się jednak na ostrzejszą krytykę stanowiska krajów uprzemysłowionych, np. w sprawie pomocy dla krajów rozwijających się. W stosunku do Polski znalazła się krótka, ale pozytywna ocena nowej polityki gospodarczej w zakresie rolnictwa. Wiele informacji zwłaszcza o nadwyżkach produkcyjnych i cenach jest porozrzucanych po różnych rozdziałach.. W porównaniu do szczegółowego obrazu produkcji roślinnej w poszczególnych krajach, mało stosunkowo informacji znajdujemy o rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich. W dziedzinie środków produkcji zamieszczony został rozdział o nawozach mineralnych na rynku światowym i trochę informacji o maszynach rolniczych — brak jest natomiast zupełnie analogicznego rozdziału o światowym rynku pasz treściwych.

Różne szczegóły z zakresu produkcji, dostaw, obrotów międzynarodowych, ruchu cen — omawiana książka podaje w postaci wskaźników w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wobec wahań z roku na rok we wszystkich tych procesach ekonomicznych, porównania tylko w stosunku do ubiegłego roku dają często mylny obraz zmian, gdyż czytelnik nie wie czy ten ubiegły rok był normalny — czy można go przyjmować jako rok odniesienia. Autorzy stwierdzają, że na dekadę trzeba przyjmować co najmniej dwa lata nieurodzaju — trzeba więc porównania podawać za kilka lat.

Raport FAO nie daje poza drobnymi wzmiankami wiadomości o postępach w dziedzinie szkolnictwa zawodowego, oświaty pozaszkolnej i doświadczalnictwa.

W ostatnich latach w literaturze światowej dotyczącej minimum wyżywienia znajdujemy nowe poglądy. Normy FAO zostały ostro skrytykowane i scharakteryzowane jako zbyt wysokie i zbyt pesymistyczne jeśli chodzi o wartości odżywcze zbóż. W omawianej książce brak repliki na te zarzuty albo wytłumaczenia różnicy w poglądach.

Rażącym w tym wydawnictwie jest brak informacji o sytuacji w realizowaniu międzynarodowych umów: pszenicznej i cukrowej.

Raport FAO zawiera uzasadnienie projektu rezolucji, jaką proponuje naczelny dyrektor FAO — A. Boerma, który chce aby kraje zamożniejsze zorganizowały u siebie rezerwy zbożowe, które mogłyby być zużyte jako pomoc żywnościowa dla krajów dotkniętych klęską głodu. Teza o koordynacji w zakresie administrowania tymi rezerwami pozwoliłaby mniemać, iż FAO dąży do odegrania roli dysponenta zapasami, tworzonymi przecież i utrzymywanymi z funduszów poszczególnych państw. Zrozumiała jest tendencja FAO — organizacja ta ma wielkie zasługi w ustaleniu rzeczywistego poziomu odżywiania — nie ma jednak żadnej egzekutywy w realnym oddziaływaniu na poprawę istniejącej sytuacji. Stąd powtarzające się od czasu do czasu próby stworzenia organizacji zapasów, na zużycie których miałaby wpływ FAO, np. Światowy Program Żywnościowy (*World Food Program*).

Pomimo wymienionych wyżej drobnych stosunkowo uchybień, „*State of Food and Agriculture*" jest znakomitym źródłem informacji o światowej sytuacji rolnictwa, o polityce gospodarczej w zakresie rolnictwa, o stanie wyżywienia ludności w poszczególnych krajach oraz o przemianach społeczno-gospodarczych na świecie.

B I B L I O G R A F I A

KSIĄŻKI EKONOMICZNO-ROLNICZE

BERTHELOT J.: **Les coopératives agricoles en économie concurrentielle** (Spółdzielnie rolnicze w gospodarce wolnorynkowej). Paris 1972 Ed. Cujas, s. 366.

Na podstawie materiałów źródłowych oraz bardzo obszernej literatury przedmiotu (przytoczono 286 pozycji), poświęconych spółdzielczości produkcyjnej, autor zajął się zagadnieniami mało dotychczas zbadanymi, a mianowicie znaczeniem i działalnością spółdzielczości produkcyjnej w gospodarce konkurencyjnej.

Charakteryzując te problemy omawia zasady i teoretyczne podstawy funkcjonowania przedsiębiorstw spółdzielczych, czynniki bezpośrednie i pośrednie wpływające na ich wzrost oraz typy spółdzielni występujące we Francji, a także — porównawczo — w Japonii i południowych Włoszech. Następnie analizuje celowość specjalizacji w spółdzielczości rolniczej, zakres i wyniki produkcji, zasady działalności i związane z tym przepisy prawne, dotyczące m. in. powoływania do życia poszczególnych spółdzielni, organizację ich pracy oraz stosunki wewnętrzne, mające charakter bardziej demokratyczny niż w przedsiębiorstwach typu kapitalistycznego. W dalszych rozdziałach przedstawia rozwój sektora spółdzielczości rolniczej (w tym strukturę ruchu spółdzielczego, integrację poziomą i pionową oraz rozporządzalne środki finansowe), jak również jego rolę w doświadczalnictwie, nauce i doradztwie rolniczym.

Autor przeprowadza porównanie ekonomicznej efektywności francuskich spółdzielni rolniczych, mających charakter przedsiębiorstw handlowych, z podobnymi przedsiębiorstwami prywatnymi, uwzględniając zarówno przywileje jak obciążenia obu typów gospodarstw. W końcowych wnioskach, prócz krótkiej syntezy całości rozważań, podaje opinie zarówno preferujące jak negujące celowość dalszego rozwoju spółdzielczości rolniczej we Francji, w warunkach wzrastającej industrializacji. Uważa przy tym za nieodzowne podjęcie przez państwo decyzji, które ułatwiałyby sytuację zawodową i socjalną rolników — spółdzielców, o ile chce się utrzymać i popierać tę formę przedsiębiorstw. Wydaje się bowiem, iż obecnie, kiedy konieczne jest wprowadzenie określonych zasad organizacyjnych do sektora rolniczego, spółdzielczość jest zdolna wziąć na siebie organizację rynku rolnego oraz związaną z tym organizację produkcji rolnej.

CHRIPLIWYJ F.P.: **Formirowanije i raspredielenije dochodow w kołchozach** (Tworzenie i podział dochodów w kołchozach). Moskwa 1973 Izdat. Kołos, s. 271.

Autor zajął się zagadnieniami związanymi z tworzeniem i podziałem dochodów w kołchozach, głównie zaś stroną ekonomiczną tych problemów, a w tym ukazaniem roli oraz znaczenia warunków przyrodniczych i proporcji zachodzących pomiędzy nakładami a uzyskiwanymi wynikami. One bowiem stanowią podstawę osiąganych dochodów oraz ich podziału. Jeśli idzie o podział — istotna jest taryfikacja zarobków oraz system wynagrodzeń, z podziałem na płacę podstawową i dodatkową. Te sprawy zaś łączą się ściśle z reprodukcją siły roboczej i doskonaleniem podziału wpływów uzyskiwanych z produkcji kołchozowej. Na to z kolei oddziaływują warunki ekonomiczne istniejące lub stwarzane w poszczególnych kołchozach. Globalny fundusz płac bowiem zależy od uzyskiwanych wyników gospodarczych. Im są one wyższe — tym wyższe są płace podstawowe i dodatkowe zarobki.

CLOUT H.D.: **Agriculture** (Rolnictwo). London 1971 Macmillan, s. 61. Studies in Contemporary Europe.

W serii „Studiów o Współczesnej Europie" ukazała się pozycja poświęcona przemianom zachodzącym w rolnictwie, zgodnie bowiem z założeniem wyjściowym całej serii poszczególne jej opracowania są poświęcone przekształceniom, które dokonały się i nadal dokonują w powojennej Europie. Wyrazem tego jest przede wszystkim inny podział krajów europejskich zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym. Dalsze zmiany o charakterze socjologicznym i społecznym zostały wywo-

łane przez postęp technologiczny. W tych warunkach zmieniła się rola i znaczenie rolnictwa, głównie w związku z sytuacją żywnościową. O ile bowiem w pierwszym okresie po wojnie odczuwano brak produktów rolnych, o tyle po 25 latach zaistniał ich nadmiar. Ostatnie lata charakteryzują się zasadniczymi przeobrażeniami w produkcji rolnej tak w krajach kapitalistycznych jak socjalistycznych, którym to zagadnieniom poświęcona jest omawiana książka. Autor przedstawia podstawowe problemy, które się w rolnictwie zarysowały. Zalicza do nich: reformy rolne oraz kolektywizację w Europie Wschodniej, zmiany dokonujące się w rolnictwie Europy Zachodniej w zakresie dochodów, cen, subwencji, kredytów oraz struktury agrarnej i zarządzania. Rozważania powyższe kończą zagadnienia dotyczące Wspólnego Rynku oraz polityki rolnej związanej m. in. z memorandum Mansholta oraz perspektywami stojącymi przed rolnictwem krajów zrzeszonych w EWG w latach 1975 i 1980.

Publikację uzupełniają mapki ilustrujące przemiany zachodzące w strukturze i produkcji rolnej, dane liczbowe oraz literatura przedmiotu.

Crédits à l'agriculture (Kredyty dla rolnictwa). Bruxelles 1973 CEE, s. 107+138+ +59. Informations Internes sur l'Agriculture nr 102.

Raport opracowany na zlecenie Generalnej Dyrekcji Rolnej Wspólnoty Europejskiej przez ekspertów z Francji, Włoch, Luksemburga, NRF, Belgii oraz Holandii. Część zebranych materiałów dotyczących Francji, Luksemburga oraz Belgii podano w omawianym numerze. Scharakteryzowano w nich sytuację finansową oraz kredytową rolnictwa w każdym z trzech krajów. Uwzględniono takie elementy jak: zadłużenie rolnictwa, wpływ państwa na dysponowanie kredytami oraz na ich przyznawanie, koniukturalne elementy związane z udzielaniem kredytów oraz przewidywane zmiany przepisów dotyczących kredytowania biorąc pod uwagę rozporządzalne kapitały, przeznaczone na finansowanie rolnictwa do 1980 i 1985 r. Wnikliwą analizę kończą wnioski, w których eksperci podkreślają najistotniejsze problemy występujące przy organizowaniu kredytowania rolnictwa, znaczenie rynku kapitałowego oraz interwencjonizm państwa.

CSIZMADIA E.: **Gospodarka żywnościowa na Węgrzech.** Na podstawie tłumaczenia z węgierskiego opracował Z. Smoleński. Warszawa 1973 PWRiL, s. 203.

Książka węgierskiego autora zawiera cenny materiał faktograficzny, który — przy wzrastającym znaczeniu gospodarki żywnościowej i zaangażowaniu w niej, poza rolnictwem, przemysłu maszynowego, chemicznego, spożywczego, lekkiego, a także handlu i transportu — może zainteresować polskiego czytelnika.

Charakteryzując kształtowanie się, główne problemy oraz specyficzne cechy gospodarki żywnościowej na Węgrzech, autor kolejno przedstawił jej nowoczesne koncepcje rozwojowe, modernizację, kooperację oraz integrację procesów wytwarzania i miejsce gospodarki żywnościowej w ekonomice Węgier (w tym znaczenie eksportu). Omówił też podstawy produkcji artykułów rolno-spożywczych, m. in. czynniki warunkujące reprodukcję rozszerzoną, sytuację przedsiębiorstw po przeprowadzonej reformie gospodarczej oraz relacje cen. Tendencje zmian występujące w uspołecznionych przedsiębiorstwach rolniczych ukazał poprzez warunki bytowe ludności rolniczej, kierowanie i wewnętrzne zasady gospodarowania w spółdzielniach produkcyjnych, gospodarstwa przyzagrodowe oraz rozszerzanie się zakresu działalności gospodarstw wielkotowarowych.

Autor zwrócił uwagę na nowe współzależności powstające między rolnictwem, przemysłem spożywczym i handlem artykułami rolnymi. Tak więc rolnictwo i przemysł przetwórczy należałoby traktować jako elementy wchodzące w skład jednolitego kompleksu gospodarki żywnościowej. W dążeniu do osiągnięcia szybszego rozwoju ekonomicznego w ostatnich latach kształtuje się na Węgrzech model rolniczo-przemysłowego kompleksu, obejmującego rolnictwo, przetwórstwo artykułów spożywczych, obrót towarowy oraz niektóre przemysły współdziałające.

DOŁOTOW A.P.: **Otnoszenija sielskowo choziajstwa s piererabatywajuszczej promyszlennostiu i torgowlej** (Stosunki zachodzące pomiędzy rolnictwem a przemysłem przetwórczym i handlem). Moskwa 1973 Izdat. Ekonomika, s. 79.

W biblioteczce, dotyczącej aktualnych problemów ekonomiki rolnictwa, ukazała się broszura, której autor zajął się zagadnieniami związanymi z doskonaleniem więzi zachodzących pomiędzy rolnictwem a przemysłem przetwórczo-rolnym oraz handlem. Szczególną uwagę zwrócił przy tym na rozrachunek gospodarczy stosowany pomiędzy

przedsiębiorstwami określonych gałęzi wytwórczych, uwzględniając m. in. powstawanie w tej dziedzinie zjednoczeń agrarno-przemysłowych. Przeanalizował także przesłanki, które legły u podstaw ich organizowania i rozwoju, materialnó-techniczne uwarunkowania oraz bezpośrednie i pośrednie związki istniejące między użytkownikami a przedsiębiorstwami. Specjalny akcent położony został na zagadnienia ekonomiczne w tych przedsiębiorstwach oraz na bodźce ekonomiczne je regulujące, a także na decydującą o wszystkim — rentowność.

DZIABAŁA S.: **Autorytety wiejskie.** Studium socjologiczne. Warszawa 1973 LSW, s. 348.

Autor przeprowadził szczegółowe badania nad problemem autorytetu na wsi, zarówno od strony teoretycznej i metodologicznej jak uwarunkowań historycznych i społecznych. Między innymi omówił ekonomiczne, ustrojowo-prawne i społeczno-kulturowe przesłanki kształtowania się autorytetów: tradycyjnych — w okresie dominacji dworu i parafii, w okresie kapitalistycznego zróżnicowania wsi, następnie zaś nowych autorytetów na wsi w okresie przemian socjalistycznych. Autor dokonał analiz m. in. na podstawie ankiet przeprowadzonych na wsi Rogozino powiatu płockiego. Obszerną charakterystykę tej wsi podał po omówieniu metody, techniki oraz występujących trudności badawczych. Na tym tle zarysował warunki determinujące ustalanie się autorytetów oraz ich typy socjologiczne, instytucjonalne, zawodowe lub personalne. Jeden z rozdziałów poświęcił opiniom wyrażanym przez autorytety Rogozina oraz kierowników wiejskich instytucji na temat węzłowych problemów życia społecznego wsi. Całość przeprowadzonych badań pozwoliła na zaznajomienie się z mechanizmem i głównymi przesłankami kształtowania autorytetu na wsi przy uwzględnieniu wartości profesjonalnych oraz społecznikostwa.

Publikację uzupełniają obszerne przypisy, bibliografia (ponad 350 pozycji), oraz aneks, zawierający wykaz dokumentów badawczych.

Fact book of U.S. agriculture (Podstawowe dane o rolnictwie amerykańskim). Wasrington 1972 U.S. Departament of Agriculture, s. 87, Miscellaneous Publication No 1063.

Oficjalna publikacja Departamentu Rolnictwa USA, oparta na materiałach tego resortu, zawiera syntetycznie ujęte informacje i dane liczbowe. Część pierwsza dotyczy produkcji rolnej farm, ich wyposażenia, siły roboczej oraz nakładów; część druga — działalności farm, a szczególnie użytkowanej ziemi, specjalizacji gospodarstw oraz ich dochodowości; część trzecia — marketingu, tj. systemu podaży i dystrybucji produkcji rolnej, jej przetwórstwa, zaopatrzenia konsumentów, cen importu, eksportu oraz bilansu płatniczego; część czwarta— obsługi rolnictwa i leśnictwa, w tym prac badawczych, nauczania, różnych rodzajów kredytów, administracji rolnej, form spółdzielczego współdziałania oraz przepisów dotyczących różnych programów związanych z produkcją rolną itp.; część piąta — spraw społecznych środowiska rolniczego, tj. ludności rolniczej, jej zatrudnienia, dochodów, warunków mieszkaniowych, kwalifikacji zawodowych itp. W zasadzie treść publikacji oraz zawarte w niej liczby dotyczą lat 1970 i 1971, jednakże w załącznikach, zawierających dane statystyczne, sięgano nieraz do lat wcześniejszych (nawet do 1940 r.). W aneksie zestawiono wykaz stosowanych pojęć i ich definicję, a także informacje o wydawanych przez Departament publikacjach i materiałach sprawozdawczych.

FARIZOW I.C.: **Sielskochoziajstwiennaja koopieracja w razwiwajuszczichsia stranach** (Spółdzielczość rolnicza w krajach rozwijających się). Moskwa 1973 Izdat. Kołos, s. 349.

Publikacja wydana przez Centrosojuz (Związek Spółdzielni Spożywców ZSRR) dotyczy gospodarczej kooperacji spółdzielczej w krajach rozwijających się Afryki, Azji oraz Ameryki Łacińskiej. Autor zwrócił szczególną uwagę na społeczno-ekonomiczne i polityczne zagadnienia spółdzielczości rolniczej, uwzględniając także problematykę postępu techniczno-ekonomicznego we wszelkich typach spółdzielczości, a więc spożywczej, zaopatrzeniowej, kredytowej, produkcyjnej, a także w sektorze spółdzielczym przemysłu przetwórczego. Rozważania zostały poprzedzone krótkim przeglądem historycznym różnych form spółdzielczości w poszczególnych krajach, po czym autor omówił sprawy przebudowy agrarnej oraz rolę państwa w umacnianiu pozycji spółdzielczości. Kończy swą analizę charakterystyką znaczenia przypisywanego spółdziel-

czości w programach partii komunistycznych i demokracji ludowych w krajach rozwijających się. Publikacja zawiera bogaty zestaw cytowanych pozycji bibliograficznych oraz streszczenia w jęz. francuskim, niemieckim, angielskim i hiszpańskim.

FILIPIAK B.: **Finansowe mierniki pracy w rolnictwie państwowym.** Warszawa 1973 PWE, s. 262.

Przyjętym przez autora założeniem pracy jest wykazanie, że najlepszym miernikiem oceny działalności PGR jest wynik finansowy, a najwłaściwszą formą tego miernika — stopa zysku. Analizując te zagadnienia omówiono kolejno kategorie zysku jako miernika działalności gospodarczej przedsiębiorstw, czynniki określające poziom wyniku finansowego PGR, rolę zysku w obowiązującym systemie ekonomiczno-finansowym PGR, kierunki zmian występujące w warunkach kształtujących wyniki finansowe PGR oraz stopę zysku jako formę syntetycznego miernika i kryterium oceny pracy gospodarstw. Autor naświetla szczegółowo każdy z tych problemów podkreślając, iż mierniki syntetyczne w przedsiębiorstwie socjalistycznym oraz zysk mają w rolnictwie specyficzne cechy. Przeprowadza również analizę wyników finansowych PGR w powiązaniu z obecnymi przepisami, podkreślając we wnioskach konieczność dokonania zmian w tym zakresie i postulując wprowadzenie rachunku ekonomicznego oraz podniesienie rangi syntetycznych mierników. Wysuwa też propozycje konstrukcji stopy zysku odpowiadającej w jak największym stopniu warunkom pracy PGR. Publikacja została przygotowana na podstawie materiałów źródłowych zaczerpniętych z PGR, GUS oraz IER, uzupełnionych odpowiednią literaturą przedmiotu. W aneksach podano: w pierwszym — weryfikację kosztowo-normatywnej metody wyceny ziemi w Polsce i za granicą (w NRF, ZSRR, NRD, Czechosłowacji i Bułgarii), w drugim zaś — ilustrację liczbową ekonomicznych warunków działalności PGR w latach 1965/66 oraz 1969/70.

GUTH E.: **Analyse des Marktes für landwirtschaftliche Arbeitskräfte** (Analiza rynku siły roboczej w rolnictwie). Hannower 1973 A. Strothe, s. 213 + aneks.

Opracowanie zostało wykonane w Instytucie Ekonomiki Agrarnej Uniwersytetu w Göttingen, a ogłoszone w 52 numerze specjalnym czasopisma „Agrarwitschaft". Przedmiotem i celem publikacji jest merytoryczne i metodologiczne przedstawienie zagadnień związanych z gospodarską siłą roboczą na wsi, czyli — w skrócie rzecz biorąc — rynkiem pracy. W treści omówiono zmiany strukturalne zachodzące w tej dziedzinie oraz czynniki na nie wpływające. Przede wszystkim chodzi o zmiany sektoralne i regionalne oraz płynność siły roboczej jako podstawowego składnika produkcji. Przeanalizowano także podłoże zachodzących zjawisk w postaci: zarobków (z uwzględnieniem przesłanek teoretycznych), modeli popytu i podaży na robociznę oraz jej mobilność, czynników społeczno-ekonomicznych, znaczenia robocizny dla struktury siły roboczej i sytuacji przesiębiorstw rolnych, zatrudnienia członków rodziny, kwalifikacji, płynności kadr, struktury demograficznej itp.

Na podstawie danych statystycznych oraz społeczno-ekonomicznych w końcowej części publikacji autor dokonuje ekonometrycznej analizy rynku siły roboczej na wsi, konstruuje modele ekonomiczne i ekonometryczne, uwzględniające różne metody, czasokresy i przekroje. Po syntetycznym podsumowaniu całości wywodów przytacza bogatą literaturę przedmiotu oraz aneks liczbowy. Odpowiednio do tematu i stosowanych metod w publikacji zawarto sporo tabel, wykresów i wzorów.

IWANICKI Z.: **Rolnicy w strukturze społecznej małych miast.** Warszawa 1973 PWN, s. 273.

Publikacja została przygotowana w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN (seria „Problemy Rozwoju Wsi i Rolnictwa"). Przedmiot jej stanowi charakterystyka ludności rolniczej opracowana na przykładzie dwu małych miast województwa łódzkiego — Bełchatowa i Pajęczna, o dużym odsetku ludności rolniczej, różniących się natomiast poziomem industrializacji oraz urbanizacji. Autor uwzględnił stan rolnictwa, kierunki i poziom produkcji gospodarstw rolnych, strukturę oraz kategorie społeczno-zawodowe mieszkańców Bełchatowa i Pajęczna, położenie materialne, wykształcenie, powiązania poszczególnych grup ludności, procesy uprzemysławiania oraz urbanizacji. Końcowe rozważania poświęcił pozycji społecznej rolników w strukturze obu tych małych miast a także ich stosunkowi do pracy w rolnictwie.

KOWALEWSKIJ B.P.: **Ukreplenije sojuza rabocziewo kłassa i kołchoznowo krestianstwa w pieriod stroitielstwa kommunizma 1959—1970 gg.** (Wzmocnienie sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa kołchozowego w okresie budownictwa komunizmu 1959—1970). Kijew 1972 Izdat. „Naukowa Dumka", s. 322.

Rzecz opracowana w Instytucie Historii Ukrainy Akademii Nauk na podstawie materiałów dotyczących tej Republiki. Autor poddał analizie proces rozwoju i umacniania ekonomicznych, politycznych, ideologicznych oraz kulturalnych więzi, łączących klasę robotniczą z chłopstwem w latach 1959—1970. Scharakteryzował też ten okres sojuszu robotniczo-chłopskiego, wskazując na jego specyfikę i główne cechy. Ze zrozumiałych względów (przed rewolucją na Ukrainie dominowało bogate, zamieszkałe na chutorach chłopstwo), szczególną uwagę zwrócił na realizację leninowskiej tezy o sojuszu obu warstw ludności oraz na rolę klasy robotniczej w stwarzaniu materialno-technicznych podstaw budowy komunizmu, doskonaleniu społecznych stosunków oraz socjalizacji rolnictwa. W konsekwencji prowadziło to bowiem do przezwyciężenia istniejących przedtem różnic między miastem a wsią oraz zrównania sytuacji ludności pracującej w przemyśle i w rolnictwie.

ŁAPKES J.B.: **Effiektiwnost sielskowo choziajstwa:** mietody narodno-choziajstwiennoj ocenki (Efektywność rolnictwa: metody dokonywania społeczno-gospodarczej oceny). Moskwa 1973 Izdat. Ekonomika, s. 78.

W serii prac dotyczących aktualnej problematyki ekonomiki rolnictwa ukazała się publikacja przeznaczona w zasadzie dla pracowników placówek naukowych, organów planistycznych i kierowniczych oraz specjalistów gospodarki rolnej. Stąd też na treść złożyły się takie zagadnienia jak: metodyka oceny planów oraz rozwoju rolnictwa, udział rolnictwa w kształtowaniu dochodu narodowego, intensyfikacja gospodarki rolnej przy zastosowaniu najnowszych osiągnięć nauki i techniki oraz społeczno-gospodarcza efektywność rolnictwa.

ŁOJEWSKI ST.: **Efektywność ekonomiczna inwestycji na obszarach meliorowanych.** Warszawa 1973 PWRiL, s. 339.

Publikacja stanowi próbę syntetycznego ujęcia dotychczasowego dorobku merytorycznego i metodycznego w zakresie badania efektywności inwestycji meliorowanych obszarów. Tego rodzaju badania muszą być prowadzone w powiązaniu z oceną efektywności produkcji rolniczej na terenach zmeliorowanych, przy czym trzeba brać pod uwagę zarówno optymalizację gospodarki rolnej w systemie wodno-melioracyjnym jak optymalizację gospodarstw rolnych. Sądząc z treści oraz literatury przedmiotu, autor uwzględnił nie tylko wyniki prac i doświadczenia polskie, ale także innych krajów (Związku Radzieckiego, NRD, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii oraz Węgier). Główny akcent położył na zagadnienia metodyczne analizy i rachunku efektywności ekonomicznej, przy czym rachunek ten powinien być przeprowadzany przed podejmowaniem decyzji inwestycyjnych na obszarach planowanych do melioracji, niezależnie od szacunku dokonywanego po zakończeniu prac. Po ocenie inwestycji realizowanych na dużych obszarach meliorowanych, autor zaanalizował melioracje na trwałych użytkach zielonych, drenowanie gruntów ornych oraz celowość inwestycji deszczownianych i modernizacyjnych. W treści zawarto bogaty materiał faktograficzny i metodologiczny ilustrowany przy pomocy wzorów, wykresów i planów operacyjnych. Publikacja może zainteresować zarówno polityków gospodarczych jak ekonomistów (szczególnie ekonomistów rolnych), planistów, specjalistów służby rolnej, pracowników nauki oraz studentów.

MUSZYŃSKI M.: **Ekonomiczna ocena dwuzawodowości w Polsce.** Warszawa 1973 PWN, s. 155.

Praca przygotowana w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN (Seria: Problemy Rozwoju Wsi i Rolnictwa). Autor skoncentrował swoje badania na ekonomicznych aspektach występujących w procesach migracji i dwuzawodowości. W przeprowadzonych analizach porównał — w skali makroekonomicznej — koszty dojazdów ze wsi ludności dwuzawodowej z kosztami budownictwa w mieście, przy założeniu przekształcenia się wówczas ludności dwuzawodowej w jednozawodową. Jednocześnie autor dokonał oceny różnic zachodzących między gospodarstwami czysto rolniczymi a gospodarstwami dwuzawodowymi z punktu widzenia efektywności (jako miernik przyjął produkcję końcową netto, nakłady i siłę roboczą). Rozpatrując zagadnienia dwuzawodowości na przykładzie Płocka, autor wziął pod uwagę zachodzące tu prze-

miany, koszty budownictwa miejskiego i koszty dowożenia ludności wiejskiej do pracy oraz ograniczenia progowe we wzroście miasta. W końcowym rozdziale pt. „Co preferować?" stara się odpowiedzieć na pytanie w jakich warunkach i rozmiarach dwuzawodowość (tzn. dalsze istnienie warstwy chłopów-robotników) jest relatywnie tańsza od migracji z rolnictwa.

W publikacji szczegółowo scharakteryzowano dotychczasowe badania na temat dwuzawodowości oraz podano obszerną literaturę przedmiotu.

ORT W.: **Die Ursachen der Einkommensunterschiede in landwirtschaftlichen Betrieben und ihre Quantifizierung** (Przyczyny różnic zachodzących w dochodach przedsiębiorstw rolnych oraz ich kwantyfikacja). Berlin 1971 Duncker und Humbolt, s. 244.

Praca doktorska wykonana na Wydziale Nauk Społeczno-Gospodarczych Uniwersytetu we Frankfurcie nad Menem pod kierunkiem prof. H. Priebe, z tym, że zagadnienia zarówno metodyczne jak merytoryczne zostały przygotowane przy udziale Centrum Rachunkowego w Darmstadt; trzeba zaznaczyć, iż wybór tematu został ustalony na podstawie konsultacji oraz „zamówień społecznych" kierowanych do Instytutu Badawczego Struktury Rolnej.

Na wstępie autor zaprezentował zbadane gospodarstwa, z uwzględnieniem ich specjalizacji w produkcji (z przewagą produkcji paszowej, zbożowej i hodowlanej) oraz dokonał przeglądu regionalnego. W wyniku tych badań wyłonił następujące problemy metodologiczne: charakterystyka gospodarcza przedsiębiorstw rolnych, stosowane metody grupowań statystycznych (w tym różne korelacje), analiza czynników umożliwiających porównywanie wysokości dochodów oraz konstruowanie różnego rodzaju modeli. W konsekwencji swych rozważań autor przystąpił do wyboru wariantów pozwalających na określanie wyznaczników zdolności produkcyjnej, jej struktury, stosunków społecznych i najbardziej optymalnych rozwiązań.

W części końcowej podano wyniki dokonanych analiz w stosunku do przedsiębiorstw o dominancie trwałych użytków zielonych oraz produkcji zbożowej i hodowlanej. Całość zamyka ogólna analiza zbadanego materiału, przy czym specjalną uwagę zwrócono na warunki przyrodnicze, (także regionalne), produktywność posiadanych gleb, kierunki specjalizacji (m.in. hodowli trzody) oraz zatrudnienie. W podsumowaniu autor zarysowuje perspektywiczne aspekty badanej problematyki. Publikację uzupełnia obszerna bibliografia przedmiotu.

Politiques nationales céréalières 1972 (Polityka zbożowa w 1972 r.). Rome 1973 Organ. des Nations Unies pour l'Alimeitation et l'Agriculture, s. 230.

Kolejny, 13 tom, zawierający materiały z 45 krajów dotyczące polityki i produkcji zbóż w 1971/72 r. We wstępie zamieszczono uwagi odnoszące się do metody zbierania danych, oceny nadesłanych sprawozdań oraz ogólnej charakterystyki polityki zbożowej w skali światowej.

Opracowanie obejmuje syntetyczne informacje (ujęte w jednakowy schemat) o aktualnej polityce zbożowej w każdym z krajów, uwzględniające cele i planowane zamierzenia, zarządzenia dotyczące cen, subwencji, kredytów, handlu, eksportu oraz importu, konsumpcji zbóż i zużycia ich na pasze. W części szczegółowej opublikowano raporty, nadesłane przez 45 państw. Należy zaznaczyć, że obecne pełne opracowanie zostało poprzedzone dwoma tomami z 1963 r. i z 1969 r. również zawierającymi dane całkowite, w pozostałych latach bowiem wydawano jedynie suplementy, zawierające ew. zmiany i uzupełnienia.

Proizwodstwiennyje tipy sielskochoziajstwiennych priedprijatij (Różne typy produkcyjne gospodarstw rolnych). Moskwa 1973 Izdat. Kołos, s. 302.

Praca zbiorowa, wykonana w związku z realizacją uchwał XIV Zjazdu KPZR, składa się z trzech części. W pierwszej z nich umieszczono ogólne naukowo-metodologiczne rozważania dotyczące prawidłowości i zasad formowania — z ekonomicznego punktu widzenia — różnych typów gospodarstw. W części drugiej przeanalizowano istniejące dotychczas typy gospodarstw rolnych w różnych strefach Związku Radzieckiego oraz podstawowe parametry ich działalności (dotyczy to przedsiębiorstw o przewadze gospodarki zbożowej, hodowlanej, produkujących buraki cukrowe oraz len). Część trzecia traktuje o nowych rodzajach gospodarstw produkcyjnych oraz specyfice ich formowania. Chodzi tu o gospodarstwa zbożowo-hodowlane, opasowe (w tym na odpadach z przerobu buraków cukrowych), rolno-przemysłowe, ziemniaczano-lniarsko-hodowlane (głównie na glebach piaszczystych), z intensywną produk-

cją mleczarską itp. Rozważania odnoszą się do różnych form organizacyjnych przedsiębiorstw, a więc sowchozów, kołchozów a także gospodarstw kombinowanych przemysłowo-rolnych, usługowych i innych.

Przemysłowe fermy chowu zwierząt. Projektowanie, budowa, wyposażenie. Warszawa 1973 Arkady, s. 392.

Ukazało się tłumaczenie pracy zespołu autorów rumuńskich, którzy przedstawili zagadnienia projektowania i organizacji przemysłowych ferm chowu bydła, trzody chlewnej i drobiu. Starali się przy tym uwzględnić aktualne doświadczenia Francji, Włoch, USA i Rumunii w tej dziedzinie. Szczególnie dotyczy to lokalizacji ferm, ich układów funkcjonalnych, systemów konstrukcyjnych budynków, używanych materiałów budowlanych, wyposażenia oraz stosowanych technologii chowu zwierząt i drobiu. W ostatnim rozdziale podano informację o przemysłowych fermach produkcji zwierzęcej realizowanych w ostatnich latach w Rumunii. Publikacja została opatrzona komentarzami dostosowującymi treść książki do warunków polskich, przy czym wiadomości w niej zawarte mogą być przydatne w czynnościach mających na celu intensyfikację i ekonomizację produkcji zwierzęcej nie tylko przy zakładaniu dużych jednostek wytwórczych, ale i przy wszelkich pracach związanych z budownictwem inwentarskim oraz mechanizacją gospodarstw hodowlanych.

Rachunek kosztów produkcji w ogrodnictwie. Warszawa 1973 PWRiL, s. 166.

Publikacja została przygotowana przez zespół autorów (K. Pawłowskiego, B. Cyraniaka, J. Grochowskiego, B. Kostecką, L. Mandecką, K. Ratajczyka i K. Szulca), którzy uzasadniają znaczenie rachunku ekonomicznego w ogrodnictwie. Rachunek taki pozwoliłby producentowi ustalić optymalny kierunek upraw oraz dobrać elementy i środki produkcji, odpowiednie do określonych warunków przyrodniczych, ekonomicznych i demograficznych. W kolejnych rozdziałach autorzy omawiają metody dokonywania kalkulacji, a więc szacowania wartości środków produkcji, obliczania i podziału kosztów, ich klasyfikacji oraz techniki przeprowadzania dokładnych kalkulacji poszczególnych gałęzi produkcji ogrodniczej (uprawy sadownicze, wieloletnie plantacje jagodowe, produkcja warzywna, kwiaciarska, nasienna, szkółkarska oraz inspektowa). W ostatnim rozdziale podano sposoby zbierania materiałów na kartach pomocniczych oraz dokonywania potrzebnych zestawień. Uzupełnieniem tekstu są wzory kart, bibliografia oraz aneks zawierający dane dotyczące cen artykułów zużycia wewnętrznego, opłat za użytkowanie ciągników, współczynników przeliczeniowych siły pociągowej itp.

Razwitije sielskowo choziajstwa SSSR w poslewojennyje gody 1946—1970 gg. (Rozwój radzieckiego rolnictwa w powojennych latach 1946—1970). Moskwa 1972 Izdat. Nauka, s. 381.

Publikacja zbiorowa, wykonana w Instytucie Historii Akademii Nauk, dotyczy najważniejszych i stosunkowo mało zbadanych problemów z zakresu powojennego rozwoju rolnictwa. Na podstawie materiałów (częstokroć archiwalnych) oraz wszelkich dostępnych publikacji, przedstawiono rozwój tej dziedziny gospodarki narodowej w latach 1946—1970, stworzenie i umocnienie bazy materialno-technicznej produkcji sowchozowo-kołchozowej, zmiany w składzie kadry zatrudnionej na wsi oraz w rolnictwie, doskonalenie metod zarządzania i kierowania socjalistycznymi przedsiębiorstwami rolnymi, w tym m.in. wynagradzanie za pracę. W treści zawarto sporo danych liczbowych i faktycznych oraz odniesień do literatury przedmiotu.

ROGACZIOW S.W.: **Ekonomiczeskije zakony i razwitije sielskowo choziajstwa** (Prawa ekonomiczne i rozwój rolnictwa). Moskwa 1973 Izdat. Ekonomika, s. 229.

Autor poddał analizie specyfikę — w dobie budownictwa komunistycznego — podstawowych socjalistycznych praw ekonomicznych w zastosowaniu do rolnictwa. Chodzi tu o prawa planowego rozwoju gospodarki narodowej, podziału według ilości i jakości pracy, nieustannego wzrostu wydajności pracy oraz prawa wartości. W związku z tym szczególną uwagę zwrócił na kierunki rozwojowe przy planowaniu i zarządzaniu rolnictwem oraz przyrodnicze i społeczne warunki.

Ze względu na charakter publikacji jest ona głównie przeznaczona dla pracowników naukowych oraz planistycznych i gospodarczych organów zarządzających.

Rozwój integracji i kooperacji we współczesnym rolnictwie zagranicznym. Koncepcja zbioru i redakcja naukowa H. Chołaja. Warszawa 1973 PWRiL, s. 255.

W pierwszej części publikacji zestawiono materiały (przekłady lub adaptacje oryginalnych opracowań) autorów z krajów socjalistycznych: ZSRR, Białoruskiej, Ukraińskiej SRR, NRD, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier i Jugosławii. Najwięcej uwagi poświęcono w tych wypowiedziach zagadnieniom kompleksów agrarno-przemysłowych w gospodarce narodowej oraz nowym formom powiązań poszczególnych socjalistycznych przedsiębiorstw rolno-przemysłowych w skali rejonu i kraju. Część druga zawiera opracowania autorów z państw kapitalistycznych: Francji, NRF, Danii, Szwecji oraz Finlandii. Prezentują oni przede wszystkim problemy specjalizacji i koncentracji produkcji, zasad działania oraz metod sterowania tego rodzaju procesami przez państwo lub organizacje społeczno-gospodarcze. W aneksie do części drugiej podano ważniejsze postanowienia dotyczące kontroli „banku pracy" we Francji, w tym regulamin wewnętrzny CUMA (Coopérative d'utilisation en commun du matérial agricole — Spółdzielnia wspólnego użytkowania sprzętu rolniczego) i typowy statut GAEC (Groupement agricole d'exploiation en commun — Rolniczy zespół wspólnej gospodarki), a także tekst wzorcowego statutu kółka maszynowego w NRF (zatrudniającego pracowników na pełnym etacie).

Sielskoje choziajstwo kapitalisticzeskich i razwiwajuszczichsja stran. Ekonomiko-statisticzeskij sprawocznik (Rolnictwo krajów kapitalistycznych i rozwijających się. Informator ekonomiczno-statystyczny). Moskwa 1973 Izdat. Mysl, s. 350.

Praca zbiorowa, na której treść — prócz wprowadzającego wstępu oraz lakonicznych komentarzy — składają się w zasadzie same dane statystyczne. Dotyczą one roli i znaczenia rolnictwa w gospodarce poszczególnych krajów oraz rejonów, w tym współzależności zachodzących pomiędzy rolnictwem a przemysłem, form własności rolnej, produkcji (z podziałem na roślinną i zwierzęcą) oraz technicznego wyposażenia (elektryfikacji, mechanizacji, nawożenia) gospodarstw rolnych i kompleksów rolno-przemysłowych. Sporo miejsca poświęcono takim zagadnieniom jak praca w rolnictwie, koncentracja produkcji, kooperacja finansowa i kredytowa itp. Dane liczbowe odnoszą się do różnych lat — w zasadzie powojennych — ale w niektórych przypadkach porównawczo zestawiono je z materiałami z lat wcześniejszych poczynając od 1930 r.

SŁAWKOW M.I.: **Ekonomiczeskaja effiektiwnost primienienija awiacji w sielskom choziajstwie** (Ekonomiczna efektywność stosowania awiacji w rolnictwie). Moskwa 1973 Izdat. Transport, s. 196.

Rzecz jest przeznaczona dla ekonomistów, inżynierów, agronomów oraz innych specjalistów w dziedzinie stosowania lotnictwa w rolnictwie. Autor wyłożył krótką historię rozwoju i znaczenia robót chemicznych, wykonywanych dla rolnictwa za pośrednictwem samolotów i śmigłowców oraz innych naziemnych maszyn i urządzeń, poparł przy tym swe wywody zarówno precyzyjnymi obliczeniami jak konkretnymi przykładami. Interesująca jest także zastosowana metodyka obliczania ekonomicznej efektywności w ten sposób dokonywanych zabiegów przy zwalczaniu chorób i pasożytów roślinnych oraz przy nawożeniu gleby. W treści publikacji zawarto również określone zalecenia praktyczne, związane z możliwościami rozwoju tego rodzaju usług dla rolnictwa oraz dalszymi perspektywami, zwłaszcza przy właściwym wykorzystaniu istniejących w tej dziedzinie rezerw.

STAŃCZYK J.: **Zabezpieczenie społeczne rolników w Polsce.** Warszawa 1973 LSW, s. 223.

Autor zreferował niektóre ważniejsze problemy rozwoju powszechnego ubezpieczenia społecznego na wsi. Obejmuje ono obecnie całą ludność rolniczą w związku z wprowadzeniem z dniem 1.I.1972 r. powszechnej bezpłatnej ochrony zdrowia.

W publikacji sprecyzowano zasady uprawniające ludność rolniczą do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, rodzaje świadczeń (leczenie, pomoc społeczna, bezpłatna opieka zdrowotna), wydatki z budżetu państwa na te cele, dobrowolne ubezpieczenia rentowe oraz ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków. Autor dokonał przeglądu koncepcji, które powstały w związku z projektami wprowadzenia ubezpieczeń w przypadku choroby lub macierzyństwa. Porównawczo scharakteryzował formy zabezpieczenia społecznego stosowane w europejskcih krajach kapitalistycznych i so-

cjalistycznych, zarysował także dalsze perspektywy rozwoju tego problemu w Polsce, przedstawiając m. in. propozycje rozwiązania spraw ubezpieczenia emerytalnego indywidualnych rolników, uzupełnione konkretnymi danymi liczbowymi.

W zakończeniu podano zestaw literatury oraz — w aneksie — tekst uchwały z grudnia 1971 r. (Dziennik Ustaw nr 37) oraz rozporządzenia dotyczące wprowadzenia ubezpieczeń na wsi.

Struktura i tiempy rosta obszczestwiennowo proizwodstwa (Struktura i tempa wzrostu produkcji uspołecznionej). Kisziniew 1972 Izdat. Sztiinca, s. 130.

Praca wykonana w Instytucie Ekonomiki Akademii Nauk Republiki Mołdawskiej przy współudziale Katedry Ekonomii i Organizacji Produkcji Przemysłowej Politechniki w Kiszyniowie. Na treść publikacji składają się trzy podstawowe zagadnienia: 1) czynniki, które decydują o wzroście produktu społecznego w ogóle; 2) kompleksy agrarno-przemysłowe oraz — 3) zastosowanie modeli ekonomiczno-matematycznych i elektronicznej techniki obliczeniowej. Ze względu na przyjętą metodę większość wywodów dotyczy ogólnych zasad i warunków organizowania struktury i tempa wzrostu produkcji, egzemplifikowanych na przykładzie kompleksów agrarno-przemysłowych, ich produkcja bowiem stanowi 2/3 dochodu narodowego Republiki Mołdawskiej. Zagadnienia optymalizacji oraz stosowania analiz ekonomiczno-matematycznych przedstawiono na przykładzie kompleksów zajmujących się produkcją winorośli i win oraz mięsnych kompleksów hodowlano-przetwórczych. Całość badań prowadzono przy zastosowaniu modeli i metod ekonomiczno-matematycznych.

TOKARZEWSKI T.: **Obrót ziemią rolniczą we Francji.** Warszawa 1972 PWRiL, s. 126.

Autor podjął się określenia i oceny aktualnego zakresu oraz form interwencji państwa w dziedzinie obrotu ziemią we Francji, biorąc za punkt wyjściowy rok 1960. Rozważania dotyczą zmian w strukturze agrarnej i obrocie ziemią rolniczą, przyczyn i celów polityki interwencyjnej państwa (spadkobranie, kupno, sprzedaż, dzierżawa), kredytowania oraz elementów występujących w obrocie ziemią przy grupowej koncentracji w rolnictwie (formy spółdzielcze). Charakteryzuje też zarządzenia w zakresie interwencji w obrocie ziemią, obowiązujące w innych krajach należących do EWG. Autor podkreśla, iż we Francji zadaniem polityki interwencyjnej nie jest zlikwidowanie wolnego obrotu ziemią rolniczą, lecz jego ograniczenie celem właściwego wpływania na przemiany struktury agrarnej. Uzupełnienie publikacji stanowi obszerny zestaw cytowanej literatury (117 pozycji).

TORCASIO S.: **L'imposta sul valore aggiunto in agricoltura** (Opodatkowanie wartości dodatkowej w rolnictwie). Roma 1970 Istituto Nazionale di Economia Agraria, s. 247.

Praca została wykonana we Włoskim Instytucie Ekonomiki Rolnej w Rzymie. Tematyka jej dotyczy zagadnień finansowych rolnictwa, głównie opodatkowania i polityki cen w krajach Wspólnoty Europejskiej. Sprawa ta jest szczególnie ważna dla Włoch, w związku z zamierzonymi i częściowo już wprowadzanymi przez EWG zmianami systemu opodatkowania. Autor rozważa ten problem przede wszystkim z uwagi na potrzebę uzgodnienia taryfikacji oraz przepisów prawnych obowiązujących w tej dziedzinie. Uzasadnione jest to tym bardziej, iż Włochy zostały wyprzedzone przez inne kraje — Francję, NRF, Belgię i Holandię, w których rozpoczęto już wydawanie odpowiednich aktów ustawodawczych. W związku z tym zarówno w treści jak w załącznikach przytoczono wyniki doświadczeń uzyskanych w tych krajach. Dołączono również protokoły posiedzeń Komisji EWG, zawierające propozycje zmian przepisów normujących sprawy opodatkowania. Selektywna bibliografia tematu zawiera pozycje autorskie oraz związane z omawianymi sprawami oficjalne dokumenty (sprawozdania, postanowienia władz, itp.).

WOŚ A.: **Zagospodarowanie rejonu Kanału Wieprz—Krzna.** Warszawa 1973 PWRiL, s. 248.

Praca została wykonana w ramach programu badań Lubelskiej Sekcji Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych PAN. Przedmiot jej stanowi ocena ekonomicznych rezultatów inwestycji melioracyjnych w rejonie Kanału Wieprz—Krzna. Autor starał się zbadać aspekty kompleksowego zagospodarowania obszarów, które w tym

rejonie uległy i nadal ulegają przeobrażeniom strukturalnym. Po charakterystyce przyrodniczych i ekonomicznych warunków, autor przeanalizował sytuację rolnictwa, zagospodarowanie trwałych użytków zielonych, produkcję zwierzęcą, rynek produktów rolnych, przemysł rolno-spożywczy i transport (jako czynnik wpływający na aktywizację rolnictwa), dochody oraz warunki bytowe ludności wiejskiej. W wyniku tych rozważań autor dokonał próby rachunku ekonomicznego efektywności nakładów inwestycyjnych na Kanał, podkreślając, iż podjęte przedsięwzięcia techniczne wyprzedziły w dużym stopniu program gospodarczy. Wpłynęło to na niedostateczne rezultaty gospodarcze rejonu nieprzygotowanego na tego rodzaju przemiany. Dotychczasowe badania wykazały, iż konieczne jest powzięcie decyzji, które umożliwiłyby właściwe rozwiązanie problemów gospodarczych i strukturalnych w rejonie Kanału Wieprz—Krzna oraz wytyczyły jego dalsze perspektywy rozwojowe.

WYDYBOREC A.W., ROGOŻYN G.N.: **Pierspiektiwy razwitija sielskich nasielonnych punktow** (Perspektywy rozwoju osiedli wiejskich). Mińsk 1973 Izdat. Nauka i Tiechnika, s. 150.

Autorzy dokonali wszechstronnej analizy rozwoju i rozmieszczenia sił wytwórczych socjalistycznej wsi, ustalili jej współczesne potrzeby społeczne oraz etapy przebudowy osiedli rolniczych, zarysowali też kierunki podnoszenia na wyższy poziom produkcji rolnej. W związku z tym poruszyli sprawy rozmieszczenia ludności wiejskiej, uogólnili dotychczasowe pozytywne doświadczenia, zgromadzone w trakcie socjalistycznych przemian zachodzących na wsi oraz określili drogi i prawa rozwojowe planowych przeobrażeń wsi i rolnictwa. Bardzo istotnym problemem jest zbliżenie warunków bytowania ludności wiejskiej do życia w mieście, a także uwzględnienie ogólnych społeczno-ekonomicznych skutków dokonywujących się zmian.

W publikacji podano sporo planów rozmieszczenia osiedli i wzorcowych budowli oraz bibliografię związaną z tematyką publikacji.

Zarys polskiej myśli ekonomiczno-rolniczej do drugiej wojny światowej. Pod redakcją A. Żabko-Potopowicza. Wrocław 1973 Zakł. Narod. im. Ossolińskich, Wydawn. PAN, s. 449. Zakład Historii i Nauki PAN. Pracownia Historii Nauk Przyrodniczych, Ścisłych i Techniki.

Publikacja, której celem jest syntetyczne ujęcie dziejów myśli ekonomiczno-rolniczej w Polsce, została przygotowana z inicjatywy Komisji Koordynacyjnej do Badań nad Dziejami Wsi Komitetu Nauk Historycznych PAN.

Na całość, charakteryzującą główne czynniki wpływające na kształtowanie się poglądów ekonomiczno-rolniczych w poszczególnych okresach, złożyły się cztery opracowania.

Pierwsze z nich pióra St. Inglota, pt. Początki polskiej myśli ekonomiczno-rolniczej od XVI do XVIII w., zawiera omówienie rozwoju rolnictwa, wiedzy, piśmiennictwa i przejawów dorobku ekonomiczno-rolniczego w tym czasie.

Drugie z kolei, przygotowane przez A. Żabko-Potopowicza, dotyczy kształtowania się poglądów ekonomiczno-rolniczych w pierwszej połowie XIX w. Autor uwzględnił tu znaczenie rolnictwa w ujęciu ekonomistów, integrację państwa w dziedzinie społecznej i gospodarczej rolnictwa, sprawę włościańską, nadbudowę gospodarczą, naukową i kulturalną, a także organizację gospodarstw rolnych.

W części trzeciej B. Strużek przedstawił rozwój myśli ekonomiczno-rolniczej w latach 1864—1918, w tym czynniki wpływające na jej kształtowanie się, problematykę rolniczą w pracach z zakresu ekonomii politycznej, ekonomikę rolnictwa, politykę agrarną oraz ekonomikę i organizację gospodarstw rolnych.

Część czwarta — końcowa — opracowana przez W. Nowickiego dotyczy koncepcji ekonomiczno-rolniczych w latach 1918—1939. Autor porusza sprawy doktryn społeczno-ekonomicznych okresu międzywojennego, koncepcji ideologicznych, osiągnięć naukowych, publicystyki, charakteryzuje też sytuację rolnictwa i jego etapy rozwojowe.

Publikacja została uzupełniona aneksem, zawierającym krótkie biogramy osób reprezentujących polską myśl ekonomiczno-rolniczą w omawianych okresach.

Oprac. St. K.

ARTYKUŁY EKONOMICZNO-ROLNICZE

Aktuální problémy a tendence vývoje zemědělských věd a výzkumu (Aktualne problemy i tendencje rozwojowe nauk rolniczych i doświadczalnictwa). Zemědělska Ekonomika, Praga 1973, nr 6, s. 361—436, streszczenie angielskie, rosyjskie, niemieckie.

Cały numer tego pisma poświęcony jest omówieniu prognozowania badań rolniczych do roku 1990 z inicjatywy Czechosłowackiej Akademii Rolniczej oraz Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Wyżywienia. Obejmuje on dziesięć artykułów.

Jeniček V. omawia prognozy nauki i techniki oraz rozwój perspektywiczny sił produkcyjnych agroprzemysłowych kompleksu. Uwzględnia m. in. wpływ czasu na dokładność prognozowania oraz efektywność rozwiązań w oparciu o informacje, zasady sprawdzania prawidłowości prognoz itp.

Flek J. określa rolę nauki we współczesnym procesie produkcyjnym rolnictwa. Przyjmując, że nauka jest czynnikiem wzrostu sił produkcyjnych, określa kolejność występujących tu faz: nauka ma wyprzedzać rozwój techniczny, zaś technika bezpośrednio realizuje materialną produkcję. Artykuł utrzymany w formie rozważań teoretycznych.

Flek J .W drugim artykule tenże autor zajmuje się sposobami wdrażania postępu technicznego w rolnictwie i śledzeniem jego efektu, wyrażającego się głównie we wzroście produkcyjności pracy.

Kraus J. daje ogólną analizę tendencji rozwoju nauki rolnej w przekroju światowym i perspektyw na najbliższe dziesięciolecie. Rozważa możliwość uzyskiwania nowych produktów żywnościowych, m. in. syntetycznych.

Stanek P. i zespół przedstawiają główne kierunki badań w najbliższym dwudziestoleciu w produkcji roślinnej i w doświadczalnictwie, uwzględniając wszystkie ważniejsze działy.

Mindlová J., Krameš M. omawiają kierunki badań dotyczące produkcji zwierzęcej, rozróżniając dwa etapy: bliższy 5—10 lat ma koncentrować się na problemach technologicznych, głównie żywienia, w dalszym etapie badania mają objąć zagadnienia zmian jakościowych w strukturze produkcji zwierzęcej.

Starek V. omawia zagadnienia nowoczesnej techniki w różnych działach rolnictwa. Przewiduje duże możliwości wdrażania metod elektronowych i cybernetycznych w oparciu o różne modele kompleksowe.

Kunc J. przedstawia główne zadania ekonomiki rolnictwa. W najbliższym etapie mają być rozwiązane problemy dostosowania naukowo-technicznej rewolucji do socjalistycznych warunków produkcji. W dalszym etapie będą rozważane zagadnienia związane z przechodzeniem socjalistycznego społeczeństwa do komunizmu. Artykuł koncentruje się głównie na zagadnieniach tego dalszego etapu, co nadaje mu charakter rozważań teoretycznych.

Jeniček V., Flek J., Mindlová J. omawiają warunki przekształcenia nauki w siłę produkcyjną, utrzymując się w konwencji rozważań bardzo ogólnych, abstrakcyjnych, mogących odnosić się do różnych dziedzin, nie tylko do rolnictwa.

Januš M., Hornický J. w ostatnim artykule omawianego zbioru rozważają najbardziej istotne zagadnienie związane z efektywnością badań — mianowicie ich wdrażania. Podany tu jest zarys transmisji osiągnięć badawczych od nauki do praktycznej ich realizacji bezpośrednio w produkcji.

Cały ten zbiór charakteryzuje się tym, że dając generalny obraz opracowań prognoz badań rolniczych, preferuje ujęcia teoretyczne i abstrakcyjne, w małym stopniu zwracając uwagę na omówienie strony metodycznej i roboczej przygotowania tych materiałów w nawiązaniu do aktualnych problemów nauki i praktyki rolniczej.

BLOCH G.: **Les problèmes statistiques liés à la delimitation du secteur agricole** (Problemy statystyczne związane z delimitacją dziedziny rolniczej). Revue Agricole de l'OCDE, Paryż 1973, nr 2, s. 51—52.

Rozgraniczenie różnych dziedzin wchodzących w zakres rolnictwa zarówno w ujęciu teoretycznym, a szczególnie w praktyce, nasuwa szereg trudności. W statystyce te rozgraniczenia nabierają szczególnego znaczenia, gdyż wszelka dowolność prowadzi do zniekształcenia wyników.

Są trzy dziedziny, które w pierwszym rzędzie wymagają precyzyjniejszego rozgraniczenia. Są to definicje: wytworów rolnictwa, ludności pracującej w rolnictwie, przedsiębiorstw rolniczych.

Wytwory rolnictwa. Trudność zdefiniowania wytworów rolnictwa polega na tym, że niektóre produkty mogą być wytwarzane tylko w rolnictwie, inne zaś również w przemyśle. W stosunku do tego typu wytworów zachodzi konieczność odmiennego ich traktowania przy rozważaniu zagadnień produkcji, konsumpcji, obrotu, cen itp.

Ludność zatrudniona w rolnictwie. Obok ludności zatrudnionej wyłącznie w rolnictwie istnieją też różne kategorie ludności zatrudnionej w rolnictwie częściowo (członkowie rodziny). Ponadto część ludności zatrudnionej w rolnictwie ubocznie i stale zatrudniona bywa również w innych rodzajach działalności. Stąd nadanie tym wszystkim zjawiskom wymierności statystycznej nasuwa duże trudności.

Przedsiębiorstwa rolnicze. Definicja przedsiębiorstwa, mającego w zasadzie widoczne i niezmienne cechy, jest stosunkowo najłatwiejsza, aczkolwiek i tu mogą powstać wątpliwości, czy np. ogródki działkowe mogą mieć cechy przedsiębiorstwa. Kryterium rozmiaru powierzchni może być niewspółmierne z kryterium wartości.

Podane wyżej niewspółmierności potęgują się szczególnie przy wszelkiego rodzaju kalkulacjach, których podstawę stanowią niepewne elementy wyjściowe, np. wyliczanie produkcji na głowę ludności zatrudnionej itp.

W omawianej notatce autor przytacza fakty powszechnie znane. Również nie ulega wątpliwości, że współcześnie rolnictwo jest włączone w każdym kraju w ogólny system techniki i ekonomiki gospodarki narodowej, przeto miary statystyczne powinny wyrażać wielkości należycie zweryfikowane. Wskazując na konieczność takiej weryfikacji autor nie wypowiedział się jak to należy robić.

Oczywiście, w organie OCDE (Organisation de Coopération et de Développement Economiuesques), będącym wyrazicielem interesów dziewiętnastu krajów z czterech kontynentów, nie można pokusić się na wskazanie jakiegoś rozwiązania. Ale rozwiązanie tej niedogodności leży w sferze możliwości każdego kraju, gdzie uwzględniając istniejące warunki, można doprowadzić do tego, by definicje pojęć były oparte na źródłowych statystycznie zweryfikowanych podstawach.

BODDINGTON M.: **The Evaluation of Agriculture in Land Planning Decisions** (Szacowanie wartości rolnictwa w decyzjach w zakresie planowania przestrzennego). Journal of Agricultural Economics, Reading 1973, nr 1, s. 37—55, streszczenie francuskie i niemieckie.

W rozwoju rolnictwa i urbanizacji następuje sprzeczność interesów odnośnie obszarów wykorzystywanej ziemi. Ten problem wymaga właściwego rozwiązania opierając się na dokładnie przeprowadzonym rachunku. Artykuł poświęcony jest głównie metodzie dokonania takiego rachunku.

Autor przeprowadza tezę, że należy oceniać wartość ziemi użytkowanej rolniczo, uwzględniając relacje kosztów i efektów produkcyjnych. W określaniu tych efektów bieżących jak i kapitalizacji ich w okresach dłuższych, należy uwzględniać wartość dodaną, wynikającą z przetwarzania surowców rolniczych w wytwory żywnościowe. Ten sposób liczenia wartości wytworów służących wyżywieniu z produkcji krajowej pozwala na konfrontacje tej wartości z kosztami uzupełniania brakującej żywności z zewnątrz.

Należy mieć na względzie, że kapitalizacja efektów produkcyjnych rolnictwa, jak i stopa wzrostu wartości dodanej, w różnych rodzajach farm w zależności od kierunku produkcji i gruntów różnej jakości, kształtuje się odmiennie. Omówieniu tych zagadnień autor poświęca dużo miejsca oraz przytacza szereg zestawień statystycznych ilustrujących te wielkości.

Przechodząc do polityki ochrony rolniczego użytkowania ziemi autor zastanawia się nad historią powstawania aglomeracji miejskich, wiążąc to ze wzrostem gęstości zaludnienia, przy tym większe zaludnienie występuje na lepszych rolniczo glebach, wyłączając następnie te ziemie z rolniczego użytkowania. Postępująca urbanizacja przyczynia się do większej wydajności rolnictwa, ale w tej rywalizacji z urbanizacją o powierzchnię ziemi rolnictwo ostatecznie przegrywa.

Polityka zagospodarowania przestrzennego była przeprowadzana uwzględniając interesy planistów urbanistyki. Temu sprzyjała sytuacja na rynku obrotu ziemią: cena 1 akra ziemi w użytkowaniu rolniczym waha się w granicach 50—800 funtów szterlingów, wówczas gdy w ośrodkach zurbanizowanych wynosi 500—1500 funtów szterlingów, przy tym wartości użytkowo rolniczej nie bierze się tu pod uwagę.

W końcowym wniosku autor nawołuje do stosowania polityki większej ochrony ziemi użytkowanej rolniczo.

Obszerna dyskusja jaka rozwinęła się na tle referatu w Towarzystwie Ekonomistów Rolnych koncentrowała się na zagadnieniu liczenia wartości dodanej, korygując niektóre tezy autora. Ponadto wysunięte były też niektóre problemy szersze, m. in. konieczność racjonalnej polityki zasobami ziemi jako jednego z warunków ochrony naturalnego środowiska.

BUNNIES H.: **Beiträge zur Quantifizierung des Ertragszuwachses von Getreide** (Przyczynek do ilościowego określenia przyrostu plonów zbóż). Agrarwirtschaft, Hanower 1973, n r8, s. 283—296, streszczenie angielskie.

Wykonana w latach sześćdziesiątych prognoza produkcji zbóż w NRF okazała się nietrafna głównie z powodu zbyt zaniżonego szacunku obszaru zasiewów zbóż, jak również zaniżonego szacunku plonów.

W rzeczywistości pomiędzy rokiem 1955 a 1970 obszar zasiewów zbóż zwiększył się o 730 tys. ha. Ponieważ w tymże czasie ogólny obszar zasiewów zmniejszył się o 550 tys. ha — w strukturze zasiewów udział zbóż wzrósł z 60 do 70%.

W tym samym czasie nastąpił wzrost plonów zbóż — pszenicy o 9,1 q, żyta o 5,2 q, jęczmienia o 7,7 q. Przeciętnie dla wszystkich zbóż plony wzrosły z 27,3 q do 34,9 q, tj. o 7,1 q.

Autor dokonał próby analizy wpływu tych wszystkich czynników, które spowodowały wspomniany wzrost plonów. Jego badania wskazują, że w ogólnym przyroście plonów o 7,1 q — 38% (2,9 q) wynika z zastosowania lepszego ziarna siewnego, zaś 43% (3,3 q) ze zwiększonych dawek nawozowych. Inne czynniki oddziaływały na przyrost plonów zbóż tylko w nieznacznym stopniu.

Autor przewiduje, że do roku 1980 przyrost plonów zbóż będzie dokonywał się w podobnym stosunku.

DOVRING F.: **Distribution of Farm Size and Income: Analysis by Exponential Functions** (Relacje rozmiaru farm i dochodów — analiza za pomocą funkcji wykładniczych). Land Economics, Visconsin 1973, nr 2, s. 133—147.

Podejmując badania relacji zachodzących między rozmiarami farm oraz dochodami ludności rolniczej i miejskiej autor uznał, że analiza może być dokładniej wykonana przy zastosowaniu funkcji wykładniczych. W związku z tym przedstawił metodę posługiwania się tą funkcją, jako wywód ściśle matematyczny.

Następnie autor omawia podjęty temat w oparciu o materiały statystyczne z 18 stanów USA. W tej części artykułu omawia relacje między rozmiarami farm a dochodami ludności, podkreślając występujące różnice regionalne. Szczególne zainteresowanie poświęca zagadnieniom socjologicznym. Duża ilość obserwacji dotyczy warunków egzystencji ludności rolniczej na tle ich predyspozycji kulturowych i cech indywidualnych, dotyczy to m. in. ludności białej i kolorowej. Te czynniki najbardziej oddziaływują na styl życia, a przez to i poziom dochodów. Nawiązuje tu do niektórych porównań z innymi krajami. W końcu porusza zagadnienie pewnych reform niezbędnych w zakresie ustawodawstwa agrarnego (regulowanie osadnictwa, prawo pierwokupu).

W tym układzie artykułu jego główna merytoryczna część tylko w sposób luźny powiązana jest z częścią wstępną metodyczną, objaśniającą zastosowanie funkcji wykładniczych.

GANEW A., NANEWA A.: **Mnogofaktoren korelacionen analiz na intenzifikacijata na selskostopanskoto proizwodstwo** (Wieloczynnikowa analiza korelacyjna intensyfikacji produkcji rolnej). Ikonomika na Selskoto Stopanstwo, Sofia 1973, nr 4, s. 3—19, streszczenie rosyjskie i niemieckie.

W artykule przedstawiono charakter i stopień wpływu głównych kierunków intensyfikacji rolnictwa na końcowe wyniki produkcyjne, wyrażone wielkością produkcji brutto w przeliczeniu na jednostkę powierzchni.

Badaniami objęto 788 spółdzielni produkcyjnych w różnych rejonach kraju, w tym w rejonie równinnym 468, w podgórskim 213, i w górskim 103. W każdym z tych rejonów gospodarstwa były pogrupowane do jednej z 16 klas na podstawie kierunków produkcji i obszaru uprawianej ziemi.

Przedmiotem analizy korelacyjnej czynników produkcji objęte są różne rodzaje środków trwałych, maszyny i urządzenia, środki obrotowe, wkład pracy. To pozwoliło na stwierdzenie stopnia intensyfikacji w różnych działach produkcji roślinnej i zwierzęcej, przy różnych wzajemnych powiązaniach tych działów. W ten sposób miał być spełniony cel badania — uzyskanie wiadomości o optymalnych warunkach produkcji w każdym rejonie w zależności od kierunku produkcji i rozmiarów użytkowanego obszaru.

W przedstawionym artykule główny akcent położono na pokazanie zastosowanej metody analizy korelacyjnej przy użyciu programowania liniowego, co świadczy o dużej sprawności matematycznej autorów. Natomiast autorzy mniej uwagi zwrócili na to, by produkcyjna tj. rolnicza i ekonomiczna interpretacja tej analizy dawała podstawy do prognozowania i ustalania kierunku produkcji.

HESSE H.: **Zur inflationären Preisentwicklung** (O inflacyjnym rozwoju cen). Agrarwirtschaft, Hanower 1973, nr 8, s. 269—277, streszczenie angielskie.

Analizę rozwoju cen w NRF oparł autor na obszernym materiale statystycznym dynamiki cen w przekroju miesięcznym w latach 1971 i 1972, w porównaniu z przebiegiem cen w minionym dwudziestoleciu 1952—1972. Na tej podstawie stwierdza występowanie w ostatnich latach tendencji inflacyjnych.

Jako przyczyny tych tendencji podaje następujące zjawiska: Wzrost cen spowodował niepewność sytuacji dochodowej niektórych grup ludności, a w następstwie tego nasilenie zabiegów interwencyjnych polityki państwowej. Nastąpił wzrost popytu na dobra powszechnego użytku, co wiąże się z polityką interwencyjną państwa. Wystąpiły objawy zwiększenia się rozpiętości socjalnych w różnych grupach ludności, zaznacza się wysoka elastyczność siły nabywczej ludności. Wszystkie te zjawiska pozostają w związku z rozwojem stosunków gospodarczych z zagranicą — głównie z krajami europejskimi — gdzie procesy inflacyjne nasiliły się również w dużym stopniu.

Z tej diagnozy procesów inflacyjnych wyprowadza autor wniosek, że prognoza popytu i podaży dla rolnictwa NRF nie jest pomyślna. Wówczas gdy koszt utrzymania w okresie 1962—1972 wzrósł o 45%, ceny wytworów rolnych zwiększyły się o 25%. Z tego wynika szereg postulatów dla polityki rolnej.

W pierwszym rzędzie podkreśla się konieczność walki o utrzymanie politycznej równowagi rolnictwa w ramach społeczności zindustrializowanej. Rolnictwo musi podjąć duży wysiłek o zwiększenie własnej produktywności, w szczególności dla przeciwdziałania w ten sposób odpływowi ludności do miast. Wobec wejścia do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej nowych państw rolnictwo NRF znalazło się w sytuacji, w której niezbędne będzie walczyć o utrzymanie poziomu swych cen. Ostatnio przyjęte maksymalne granice zwyżki cen dla rolnictwa NRF ustalono na 2,6%, co uznaje się za niewystarczające. Pewne niepokoje wzbudza ekspansja rynkowa USA i sytuacja dolara.

W konkluzji autor stwierdza, że położenie rolnictwa zależy od politycznych rozwiązań NRF w ramach EWG i polityki walutowej.

HUNEK T.: **Kształtowanie się kompleksu gospodarki żywnościowej w Polsce,** Ekonomista, Warszawa 1973, n r3, s. 611—640, streszczenie angielskie i rosyjskie.

Gospodarka żywnościowa jest to część gospodarki narodowej która obejmuje: przemysły pracujące na rzecz rolnictwa; bezpośrednią wytwórczość rolniczą; przemysł rolno-spożywczy; obrót rolny wraz z usługami. W takim ujęciu gospodarki żywnościowej życie ekonomiczne i związane z tym praktyczne decyzje znacznie wyprzedziło teoretyczne, naukowe uogólnienia.

Udział rolnictwa w wytwarzaniu dochodu narodowego maleje. Ale to nie charakteryzuje należycie znaczenia rolnictwa, gdyż w całej gospodarce żywnościowej powstaje około 33,7% dochodu narodowego, przy tym udział ten również ma tendencję zniżkową głównie ze względu na spadek udziału rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego i handlu. Natomiast udział przemysłów pracujących dla rolnictwa wykazuje tendencję rosnącą.

W strukturze dochodu narodowego agregatu gospodarki żywnościowej (199,4 mld zł) 19,2% powstaje w rolnictwie, około 9,6% w przemyśle rolno-spożywczym, 2,5% w handlu oraz 2,5% w przemyśle pracującym dla rolnictwa.

W szeregu tablic autor kolejno omawia w przekroju lat 1967 i 1970 ilość zatrudnionych i zawodowo czynnych w gospodarce żywnościowej, trwały majątek produkcyjny, techniczne uzbrojenie pracy i majątek trwały na 1 zatrudnionego, dochód narodowy wytworzony na 1 osobę czynną oraz nakłady inwestycyjne. Wszystkie te tabele wskazują na obecne proporcje gospodarki żywnościowej.

W następnych rozdziałach omówione są potrzeby optymalnej organizacji gospodarki żywnościowej, węzłowe problemy rolnictwa w ramach tej koncepcji oraz kluczowe zagadnienie integracji gospodarki żywnościowej.

W sprawie takiej integracji autor wypowiada następujący pogląd: rolnictwo wprawdzie pełni dotychczas podstawową funkcję w procesie produkcji żywności, mimo to rozproszenie producentów rolnych i wynikające stąd trudności zorganizowania się wydają się przesądzać opinię, że nie będzie ono pełnić funkcji integracyjnej w procesie kreowania gospodarki żywnościowej. W związku z tym rola czynnika integrującego gospodarkę żywnościową, w zależności od sytuacji jaka wytworzy się w jej rozwoju, może przypaść przemysłowi rolno-spożywczemu lub instytucji organizującej rynek.

JOY L.: **Food and Nutrition Planning** (Planowanie żywności i żywienia). Journal of Agricultural Economics, Reading 1973, nr 1, s. 165—193. Streszczenie francuskie i niemieckie.

W rozważaniach nad problemami żywności i odżywiania się ludności w skali światowej wysuwa się naczelne zagadnienie— białko czy kalorie mają być przyjęte jako miary zaspokajania potrzeb żywnościowych.

Odpowiadając na to pytanie autor skłania się do przyjęcia kalorii jako miary zaspokojenia potrzeb żywnościowych ludności świata. Uzasadnia to w rozważaniach nad metodami badań i planowania stanu żywności oraz struktury odżywiania się prowadzonych w laboratoriach naukowych biologicznych i fizjologicznych, w pracowniach geografów, demografów, socjologów i ekonomistów, a także w decyzjach polityków gospodarczych i wnioskach i dezyderatach instytucji międzynarodowych. Tej złożonej problematyce poświęca cały referat, wykorzystując obszerną ilość wszelkich dostępnych źródeł. Aby omówienia tych różnorodnych zagadnień dokonać w sposób najbardziej przejrzysty, ujmuje je w formie schematów wykazujących całokształt zagadnień odżywiania się ludności i ich powiązanie.

Autor dochodzi do głównego wniosku, że istotnym problemem w polityce żywnościowej wielu krajów nie jest niedostatek produkcji środków żywności, lecz niska efektywność popytu szerokich rzesz ludności, wywołująca niedożywienie fizjologiczne. To powoduje, że w odżywianiu mas potrzeby kaloryczne wychodzą na pierwszy plan przed potrzebami białkowymi.

Ubóstwo szerokich rzesz ludności zarówno w krajach rozwiniętych, a szczególnie rozwijających się, jest głównym czynnikiem, który decyduje o strukturze żywienia współcześnie, jak też o tendencjach na przyszłość. To powoduje konieczność badania zagadnień żywnościowych i odżywiania się ludności w szerszym i głębszym zakresie, niż to było robione dotąd.

Bibliografia podana w końcu artykułu obejmuje 65 pozycji.

KAŁAMBET A.: **Agrarno-promyszlennoje kooperirowanije na urownie otdielnych predprijatij** (Rolniczo-przemysłowa kooperacja na poziomie poszczególnych przedsiębiorstw). Płanowoje Choziajstwo, Moskwa 1973, nr 10, s. 59—64.

Zagadnienie rolniczo-przemysłowego kompleksu najczęściej bywa rozważane w przekroju całej gospodarki narodowej, tj. w odniesieniu do najwyższych szczebli tego powiązania. Autor rozpatruje kompleks rolniczo-przemysłowy w najbardziej różnorodnych jego postaciach, tak jak on kształtuje się bezpośrednio w samych przedsiębiorstwach na tle istniejących warunków.

Wyróżnienia tych różnorodnych form dokonuje w ramach przedsiębiorstw mających charakter jednostki prawnej, tj. posiadających jedyny organ zarządzania i bilans, ogólny plan produkcyjno-finansowy oraz pracujących na zasadach rozrachunku gospodarczego.

W takich ramach przedsiębiorstwa rolno-przemysłowe można rozróżniać na podstawie rozmaitych cech. Mogą to być: formy własności, na której bazują przedsię-

biorstwa — państwowa, kooperatywno-kołchozowa; poziom i zakres integracji rolnictwa z przemysłem; formy organizacji i stopień gospodarczej, ekonomicznej i prawnej samodzielności powiązanych przedsiębiorstw i oddziałów; kierunek produkcyjny i specjalizacja produkcji.

Przy wszystkich różnorodnych formach takiej integracji rolnictwa z przemysłem każde z tych przedsiębiorstw jest podporządkowane jednemu wspólnemu celowi. Taka organizacja i technologia powodują duży stopień koncentracji i specjalizacji zarówno w części rolniczej jak i przemysłowej. Dla bliższego zilustrowania funkcjonowania takiego przedsiębiorstwa rolniczo-przemysłowego autor podaje schemat organizacyjny sowchozu połączonego z produkcją przemysłową opartą o surowiec rolniczy.

Po tych ogólnych charakterystykach przedsiębiorstw rolniczo-przemysłowych podane są liczne przykłady ich efektów produkcyjnych i finansowych z różnych obszarów Związku Radzieckiego.

KUHLMANN F.: **Die Verwendung des systemtheoretischen Simulationsansatzes zum Aufbau von betriebswirtschaftlichen Laboratorien** (Zastosowanie symulacji teoretycznej do wykorzystania w eksperymentalnych obeiktach gospodarczych). Berichte über Landwirtschaft, Hamburg—Berlin 1973, zeszyt 2, s. 314—354, streszczenie angielskie i francuskie.

Na pierwszych kilku stronach artykułu autor podaje ogólne zasady przedstawionej koncepcji, natomiast w dalszej części przedstawiony jest przykład teoretyczny zastosowania metody w wyimaginowanym przedsiębiorstwie wychowu prosiąt. W tym przykładzie metoda ta znajdywać ma swoje szersze uzasadnienie.

Dla zrozumienia istoty modelu autor omawia różnice modeli w systemie zamkniętym i otwartym. System zamknięty jest określony jako stan końcowy, w którym przedstawione są wszystkie fazy stanów poprzednich. W przebiegu czasowym model ten jest sterowany mechanicznie według zasad podanych przez Feedback-Schleife, (tj. według zasad cybernetycznych występujących w organizamach żywych roślinnych i zwierzęcych).

Otwarte systemy mogą osiągać stan końcowy przy uwzględnieniu wpływu czynników ubocznych i dodatkowych. Systemy te działają pod wpływem bodźców nie zdeterminowanych, zawierają elementy nie poddające się kontroli w sposobie kształtowania modelu. Przedsiębiorstwa należą do systemów modeli otwartych. Artykuł przedstawia omówienie tych właśnie modeli.

Model polega na posługiwaniu się systemem różnego układu równań. Przekształcanie tych równań umożliwia budowanie modeli dynamicznych. Modele te nie mogą być interpretowane przy pomocy metod analitycznych, z tych względów niezbędne jest poszukiwanie rozwiązań przy pomocy metod numerycznych.

W dalszych rozważaniach rozpatrywany jest problem — w jakim stopniu powyższy model może być skonstruowany jako eksperymentalny dla przedsiębiorstw. W tym celu muszą być ujęte w modelu w sposób matematycznie sformalizowany ważniejsze czynniki — kierunki produkcji, środki produkcji, płace, ceny itp. W ten sposób pomiędzy komponentami zespołu zewnętrznych czynników i instrumentami sterowania powstaje system relacji: stymulacje (bodźce) — reakcje (efekty).

Stosując ten sposób symulacji procesu produkcyjnego na modelu w dłuższym okresie czasu uzyskuje się obraz, przy którym jasno rysuje się przewidywanie zachodzących sytuacji w zależności od norm postępowania. Symulowanie w ten sposób procesu produkcyjnego staje się użyteczne dla rozważań ekonomicznych na tej samej zasadzie, jak dla przyrodnika czy konstruktora jest użyteczne doświadczenie laboratoryjne.

Artykuł, napisany językiem „hermetycznym" i zaopatrzony w części szczegółowej w liczne wzory i schematy, daje dużo do myślenia, jak i zachęca do uwag krytycznych. Najwięcej zastrzeżeń można oczekiwać ze strony zwolenników stosowania tzw. metody gier, gdzie poszczególne czynniki komplementarne i kontrowersyjne byłyby systematycznie konfrontowane jako konkretnie występujące zjawiska i fakty, po czym stosując metody optymalizacyjne byłby dokonywany wybór preferencji na tle sytuacji probabilistycznych. Pominięcie tych zasad nie pozwala wyjść z ram rozważań czysto abstrakcyjnych, nigdy nie sprawdzonych.

MAINIE Ph. i inni: **Les agriculteurs et la politique agricole en 1972** (Rolnicy i polityka rolna w r. 1972). Economie Rurale, Paryż 1973, nr 97, s. 9—101.

Artykuł przedstawia wyniki ankiety przeprowadzonej w 1970 r. przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w wybranych dziesięciu departamentach Francji w łącznej ilości 2200 wylosowanych gospodarstw. Przedmiotem badania były zagadnienia ekonomiczne rolnictwa związane z produkcją, stosunek rolników do polityki gospodarczej, ponadto szeroki wachlarz zagadnień socjologicznych i społecznych życia wsi.

Pod względem produkcyjnym i społecznym całą zbiorowość zbadaną można podzielić na trzy następujące grupy:

Rolnictwo ubogie, o małym rozmiarze przedsiębiorstw i o niskim poziomie życia charakteryzuje się zamknięciem się w sferze własnych bytowych interesów, brakiem kontaktów z administracją rolną i organizacjami zawodowymi. Do tej grupy należy 15—20% rolników gospodarujących na 5—10% powierzchni uprawnej w zależności od regionu. 30% rolników tej grupy posiada uboczne dochody nie związane z rolnictwem.

Rolnictwo tradycyjne, obejmujące niekiedy także większe rozmiarami przedsiębiorstwa, grupuje około 45% rolników i takiż procent powierzchni uprawnej. Poziom życia rodziny można określić jako średni. W tej grupie proporcjonalnie najwięcej jest młodzieży. Szeroko rozpowszechnione jest zamieszkiwanie wspólne rodziny z młodzieżą w stanie bezżennym. Część tych rolników dąży do powiększenia obszaru swych gospodarstw i do wzrostu inwestycji. Powszechny jest w tej grupie udział w organizacjach zawodowych, natomiast małe kontakty z administracją rolną.

Rolnictwo nowoczesne, dużo inwestujące, obejmuje 35—40% rolników i 50% powierzchni. Poziom życia rodziny jest wysoki. Zadłużenie jest duże. Przedsiębiorcy są bardzo wrażliwi na wszelkie przejawy koniunktury, pozostają w kontaktach z administracją rolniczą. Przywódcy organizacji rolniczych rekrutują się z tego środowiska.

Ankieta szeroko omawia rolę i pozycję przywódców w gronie społeczności rolniczej. Przywódcy odznaczają się młodszym wiekiem niż ogół kierowników gospodarstw, są głowami licznych rodzin, dla utrzymania wysokiego poziomu gospodarowania i standardu życia stosują sprawne metody zarządzania posługując się kontraktami i umowami. Korzystają szeroko z pomocy państwa i są w kontakcie z administracją. W przeciwieństwie do powszechnej opinii rolników uważają, że pomoc państwa powinna być skierowana na zagospodarowanie się młodych rolników, nie zaś na podtrzymywanie cen. Polityka państwowa jest zainteresowana, ażeby ten typ przywódcy rolniczego popierać, ale to daje też ten skutek, że przywódcy często czują się izolowani w szerszym gronie środowiska rolniczego.

Pomoc Ministerstwa Rolnictwa rolnikom słabszym (pomijając pomoc o charakterze społecznym) wykorzystywana jest przez rolników w stopniu dość ograniczonym. Korzysta z niej około 15% rolników, a przeznaczona jest ona głównie na odtworzenie kapitału produkcyjnego, na likwidację szachownicy gruntów itp. Organizacja produkcji jako kontraktacja i łączenie się producentów dla wspólnej akcji rozwija się stosunkowo wolno, pomimo gwarancji państwa utrzymania ceny.

Plan rozwoju rolnictwa proponowany przez Europejską Wspólnotę Gospodarczą (prowadzenie rachunkowości, należenie do związku producentów, poddanie się kontroli) akceptowany jest przez 36% ankietowanych.

Działalność w kierunku upowszechniania postępu i szkolenie rolnicze wśród rolników ankietowanych nie znalazło dużego oddźwięku, z wyjątkiem gospodarstw silnie rozwijających się. Również niewiele zainteresowania było akcjami specjalnymi, jak łączenia ziemi GFA (Groupements Fonciers Agricoles) lub związkami wspólnej produkcji GAEC (Groupements Agricoles d'Exploitation en Commun).

Cała ta ankieta dostarczająca bardzo obfity materiał informacyjny przekonuje, że pomimo dostrzeganej ewolucji francuskiego rolnictwa i wsi na wielu odcinkach nie zmienia to zasadniczo systemu produkcji i jego kierunków. Nierówności wewnętrzne istniejące w samym rolnictwie nie zostały zmniejszone.

MANSHOLT S.: **Comment les économistes agricoles peuvent-ils contribuer à la solution des problèmes agricoles en Europe** (Jak ekonomiści rolni mogą przyczynić się do rozwiązania problemów rolniczych w Europie). Economie Rurale, Paryż 1973, nr 97, s. 3—7.

W szeregu dziedzin współczesnego życia społecznego, gospodarczego i politycznego wielu krajów ekonomista rolny staje się najbardziej użyteczny w rozwiązywaniu zarówno problemów koncepcyjnych, jak i przy bezpośrednim podejmowaniu decyzji.

Na tej podstawie można wyraźnie zarysować profil ekonomisty rolnego. Wymaga to przezwyciężenia dwóch trudności. Pierwszą trudnością jest brak niezbędnych informacji. Dziesięć lat pracy Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w tym kierunku nie dało zadowalających rezultatów w dziedzinie statystyki produkcyjnej i polityczno-gospodarczej, w opracowaniu modeli mikro- i makroekonomicznych. Druga przeszkoda polega na zbyt małych kontaktach ekonomistów rolnych z bezpośrednią działalnością praktyczną w polityce gospodarczej i w produkcji. Ekonomiści rolni pracujący w izolacji nie oddają tych usług, jakie mogliby świadczyć praktyce, tym samym też zmniejszają swoje możliwości poznawcze przez brak kontaktu z bieżącymi przejawami życia. Należy też podkreślić te korzyści, jakie płyną z kontaktów ekonomistów rolnych różnych krajów.

Interesujące są też opinie, jakie wypowiada działacz tej miary co autor w sprawach ogólniejszych. „Homo oeconomicus" jako obraz idealny nie jest obecnie wyrazicielem współczesnych potrzeb społeczności rolniczej. Motywacje rolnika z różnych względów powodowane są nie tylko kryteriami produktywności i dochodowości jak też „nie za wszelką cenę", lecz nie tracą z pola widzenia efektów dalszych i trwalszych. Ekonomiści rolni powinni przedstawiać rzeczywistość taką, jaką ona jest, a nie taką jaką chciałoby się ją widzieć, nie licząc się z realiami.

Dalej autor daje szereg rad. W rolnictwie łatwiej jest wynajdywać problemy, niż sposoby ich rozwiązania. Ekonomista rolny powinien widzieć trudności każdego z wielu możliwych rozwiązań, nie zaś wyszukiwać jedno rozwiązanie dla wszystkich trudności. Ponadto musi być przygotowany na występowanie zjawisk nieoczekiwanych. Nie są to sytuacje częste, ale nie można ich lekceważyć.

Autor kończy swe przestrogi rozważaniami o względnej słuszności różnych teorii równowagi ekonomicznej, wzywa ekonomistów do wystrzegania się nieuzasadnionych sloganów i haseł.

PEARSE R.A.: **Specifying a Poly-Period Development Programme for a Family Farm.** (Specyfikacja długookresowego programu rozwoju farm rodzinnych). Oxford Agrarian Studies, Oxford 1973, nr 1, s. 60—80.

Artykuł dotyczy wąskiego zagadnienia chowu owiec w Australii. Polskiego czytelnika może interesować z tego punktu widzenia, że pomimo, że autor porusza te problemy, które u nas mogą występować tylko w okolicach górskich i podgórskich, specyfika ich przy zastosowaniu ekonomicznych metod programowania jest na tyle odrębna, że może zasługiwać na podkreślenie.

Autor zaczyna od stwierdzenia, że większość opracowań dotyczących programowania rozwoju farm dokonuje to w sposób ogólnikowy, jak to wskazuje połowa przytoczonych 26 pozycji literatury. W odniesieniu do badanego przez niego zagadnienia, ze względu na jego specyfikę, uważa to za niewskazane i dlatego przedstawia odmienny — nieco uproszczony — układ macierzy równań i nierówności dla programowania liniowego. Elementy tej macierzy tylko w grubym przybliżeniu mogą odpowiadać działalnościom gospodarstw rolnych pastwiskowego chowu owiec w naszych warunkach.

Sygnalizujemy tę pozycję bibliograficzną również z tego względu, że w przedstawieniu metody autor odchodzi od konwencjonalnych ogólnikowych ustaleń, lecz opiera program na uwzględnieniu faktycznej sytuacji dochodowej, finansowej, kredytowej i podatkowej przedsiębiorstwa oraz sytuacji bytowej rodziny.

RAJTAR J.: **Techniki produkcji w rolnictwie polskim na tle rolnictwa światowego.** Wieś Współczesna, Warszawa 1973, nr 8, s. 55—67

Charakter technik wytwórczych wyrażają dwa rodzaje relacji zachodzących w procesie produkcji: 1) relacje między poszczególnymi czynnikami produkcji, charakteryzujące skład (strukturę) sił wytwórczych w rolnictwie, 2) relacje między czynnikami produkcji a wynikami procesu produkcyjnego, określające sprawność procesu przekształcania wyników wytwórczych w produkcję rolną.

Dla dokonania oceny charakteru techniki produkcji rolnej stosowanej w polskim rolnictwie autor dokonał porównania z technikami stosowanymi w sześciu krajach wysoko rozwiniętych oraz w prymitywnym rolnictwie krajów Azji i Afryki. Przy tym zostały one ujęte w dwóch wariantach — intensywnym i ekstensywnym. Uwzględniono tu szereg ważniejszych cech wymienionych rodzajów techniki: sprawność ogólna, ziemiochłonność, pracochłonność, kapitałochłonność, intensywność gospodaro-

wania, produkcyjność ziemi rolniczej, techniczne uzbrojenie pracy, wydajność pracy. W zestawionej tabeli znakami + i — określono kierunek odchyleń w badanej dziedzinie od średniej światowej, natomiast liczba znaków od 0 do trzech wskazuje miarę odchyleń od wyodrębnionych grup nowoczesnych i tradycyjnych w wariantach intensywnym i ekstensywnym.

Głównym źródłem wysokiej intensywności gospodarowania ziemią w Polsce jest duża zasobność rolnictwa w siłę roboczą. Poza tym występuje silne nasycenie rolnictwa środkami podnoszącymi bezpośrednio wydajność ziemi — nawozami mineralnymi i organicznymi. Nieporównanie mniejszą rolę jako czynnik intensyfikacji gospodarki rolnej odgrywa w rolnictwie polskim wyposażenie w środki techniczne zastępujące pracę żywą.

Analiza układu technicznych współczynników produkcji pozwala zaliczyć technikę produkcji stosowaną w rolnictwie polskim do zbioru tzw. technik efektywnych, w których zachodzą stosunki oparte na prawie substytucji czynników produkcji.

Przedstawiony sposób mierzenia technik stosowanych w rolnictwie pozwala uwypuklić trudności związane z wyrównaniem się warunków ekonomicznych gospodarowania w skali rolnictwa światowego.

STARKOW A.: **Ekonomiczeskije problemy żiwotnowodczeskich kompleksow** (Ekonomiczne problemy kompleksów produkcji zwierzęcej). Woprosy Ekonomiki, Moskwa 1973, nr 9, s. 53—63.

Problem przemysłowych kompleksów produkcji zwierzęcej został ujęty przez autora wszechstronnie i z różnych punktów widzenia.

Główna część artykułu poświęcona jest omówieniu korzyści, jakie powstają przy przyjęciu wielkoprzemysłowej formy produkcji zwierzęcej, w zasadzie już całkowicie oderwanej od ziemi, gdzie związek z rolnictwem wskazuje tylko rodzaj wytwarzanego produktu. Korzyści takiej produkcji zilustrowano szeregiem przykładów i danymi statystycznymi, wziętymi bezpośrednio z praktyki.

Główna korzyść polega na przyjęciu dużej skali produkcji, co powoduje niższe koszty jednostkowe, zwiększenie wydajności pracy, zwiększenie efektywności inwestycji, polepszenie jakości produkcji. Poza tym wiąże się z tym szereg ubocznych korzyści, jak daleko posunięta specjalizacja, potokowy system produkcji. Większa mechanizacja pozwala na zmniejszenie ilości zatrudnionych, zautomatyzowanie procesu czyni pracę ludzką łatwiejszą, warunki sanitarne dla pracowników w samym procesie produkcyjnym są lepsze.

Ale autor dostrzega też szereg ujemnych stron związanych z wprowadzeniem przemysłowych metod produkcji zwierzęcej. Budowa takich obiektów wymaga jednoczesnego uruchomienia inwestycji w różnych innych dziedzinach na poziomie odpowiadającym potrzebom kompleksów produkcji zwierzęcej, wymaga to też przygotowania odpowiednich kadr. Powstaje też problem rozwiązywania w różny sposób sprawy odchodów zwierzęcych. Może to być usuwane oraz wykorzystywane w różny sposób, co wymaga transportu i zabiegów oczyszczających, sanitarnych itp. To wszystko pociąga za sobą dodatkowe nakłady inwestycyjne i koszty eksploatacyjne. Dalsze zadania wynikają z konieczności stworzenia zwierzętom dla ich należytego rozwoju odpowiednich warunków środowiskowych. Nie mniej ważne zadania wynikają z konieczności rozwiązania problemu pasz w odpowiednich asortymentach i odpowiednio do pór roku.

Reasumując, autor wyprowadza następujące wnioski. Pomimo, że sprawa tworzenia przemysłowych kompleksów produkcji zwierzęcej jest przesądzona, szereg zasadniczych spraw wymaga rozwiązania, a przede wszystkim należytego zbadania. W ostatecznym rachunku ekonomiczna efektywność tych wszystkich zabiegów nie może być uważana za całkowicie udowodnioną.

THOMAS W.J.: **Looking at the Future of Agriculture** (Spojrzenie na przyszłość rolnictwa). Journal of Agricultural Economics, Reading 1973, nr 3, s. 443—458, streszczenie francuskie i niemieckie.

Przyszłość rolnictwa wiąże się z perspektywami popytu i podaży artykułów żywnościowych. W skali światowej, uwzględniając warunki stopnia rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów, działa szereg czynników mniej lub więcej zależnych od siebie. Dynamika rozwoju ludności rolniczej na tle ogólnej tendencji demograficznej i potencjału gospodarczego danego kraju jest jednym z głównych, a tak różnorod-

nych czynników warunkujących pomyślność i perspektywy rozwoju rolnictwa. Niemniejsze znaczenie ma elastyczność dochodowa i efektywność popytu na środki ludności nierolniczej.

Te czynniki kształtują rozmiary produkcji rolnej, jak i zużycie jej na cele bezpośredniego spożycia i przetwarzania. Warunkiem pomyślnego rozwoju rolnictwa jest to, by równowaga przyrastania zasobów i ich zużywania nie była narzucona.

Pod tym względem istnieje duży kontrast między krajami wysoko rozwiniętymi, a krajami rozwijającymi się. Pomimo wysiłków rządów krajów upośledzonych, jak i międzynarodowych organizacji, w szczególności FAO, kontrast ten utrzymuje się, a nawet powiększa się. Stąd w poglądach szeregu badaczy tych zagadnień odżywają pesymistyczne obawy Neo-Malthusianizmu. Źródło tego nie leży w samym tylko braku produkcji w stosunku do potrzeb ludności, lecz głównie w warunkach społeczno-gospodarczych wielu krajów o ograniczonym spożyciu własnym rolników jak i małym efektywnym popycie ludności nierolniczej. Poza tym wskazuje się na występowanie negatywnych skutków wywołanych pobudzaniem wzrostu produkcji rolnej przy użyciu środków naruszających równowagę biologiczną środowiska naturalnego.

Rozwiązanie tych wszystkich problemów, w przekroju poszczególnych krajów oraz w skali światowej, stawia przed ekonomistami szczególne zadanie.

Autor ilustruje swoje wywody podaniem szeregu zestawień statystycznych charakteryzujących strukturalne warunki rozwoju ekonomicznego różnych krajów oraz popyt na żywność w zależności od elastyczności dochodowej ludności.

UMECKIJ B.: **Agrarno-promyszlennaja integracja i intieresy predprijatij** (Rolno-przemysłowa integracja a interesy przedsiębiorstw). Woprosy Ekonomiki, Moskwa 1973, nr 8, s. 107—116.

Integracja rolno-przemysłowa ma za zadanie usunięcie przeciwstawności, jakie mogą zachodzić pomiędzy interesami reprezentowanymi przez przedsiębiorstwa należące do różnych dziedzin gospodarki narodowej. Chodzi tu o uwzględnienie następujących dwóch czynników: organizacyjnych form odnośnych zjednoczeń łączących przedsiębiorstwa rolnicze i przemysłowe, jak również resortowej przynależności tych zjednoczeń. W rzeczywistości tak się zdarza, że zjednoczenia o zbliżonych formach organizacyjnych należą do dwóch odrębnych resortów. W tych warunkach jakakolwiek integracja rolno-przemysłowa mająca na celu zgranie interesów zjednoczonych przedsiębiorstw jest nieefektywna, gdyż na przeszkodzie temu mogą stać interesy resortów, nie zawsze jednakowo pojmowane.

Z tych względów autor wypowiada się za łączeniem przedsiębiorstw rolniczych i przetwarzających wytwory rolnictwa w jeden resort. Powołuje się przy tym na przykład wielu krajów socjalistycznych — Czechosłowacji, Węgier i Bułgarii, gdzie ta forma jest przyjęta.

W praktyce zjednoczeń łączących przedsiębiorstwa rolne i przemysłowe nie powinna zachodzić sytuacja, gdy przedsiębiorstwo jednej specjalności podporządkowane jest przedsiębiorstwu innej specjalności. Przedsiębiorstwa te winny ze sobą kooperować przy zachowaniu niezależności. Przy podporządkowaniu ich jednemu resortowi daje to najlepsze wyniki integracji.

Wachstumsmodelle als prognostische Instrumente im Agrarsektor (Modele wzrostu jako instrumenty prognozowania w sektorze rolniczym). Monatsberichte über die österreichische Landwirtschaft, Wiedeń 1973, nr 6, s. 333—346.

Przedmiotem rozważań teoretycznych i wysoce abstrakcyjnych są 2 uzupełniające się rodzaje modeli wzrostu w odniesieniu do rolnictwa.

1. Punktem wyjścia jest model z jednym sektorem wzorowany na modelu Harrod-Domara. Jako założenie przyjmuje się, że produkowane i konsumowane jest tylko jedno dobro; jest tylko jedna forma kapitału jako środka produkcji; praca jest drugim i jedynym w swoim rodzaju środkiem produkcji; produkowane dobro może przyjmować formę kapitału i być zastępowane przez pracę; podane są różne rodzaje ograniczeń dla zmiennych itp.

2. Następnie wprowadzany model zdwoma sektorami ma objaśniać produkcję jednego dobra konsumpcyjnego i jednego dobra inwestycyjnego. Wprowadzone są tu zmienne — relatywne cechy dóbr: stosunek kapitału do pracy w obydwóch sektorach i relaytwny zasób pracy przyporządkowany obydwu sektorom. Wprowadza się pojęcie „oszczędzanie". Są dwie grupy oszczędzających „pracownik", „kapitalista". W systemie równań ma zastosowanie „złota reguła": stopa produkcji jest równa stopie wzrostu. Ceny relatywne są niezmienne do czasu wprowadzenia postępu technicznego.

Taki model teoretyczny zgodnie z intencją autorów ma być przeniesiony na grunt praktycznych rozwiązań w polityce gospodarczej i bezpośrednio w produkcji. Ale to pociąga za sobą transformacje poprzednio podanych pojęć i sposobów operowania modelem.

Jako jeden sektor pojmuje się tu rolnictwo i leśnictwo, jako drugi — pozostałe działy gospodarki narodowej.

Każdy z tych sektorów wytwarza tylko jedno dobro jako wartość „rolno-leśną", lub w drugim sektorze jakąś zagregowaną wartość ogólną. W ten sposób dobro pierwszego sektora pozbywa się cech dobra konsumpcyjnego, natomiast dobro drugiego sektora staje się kapitałem. Zadaniem tego modelu jest wyjaśnić powstanie i zmiany charakteru tych dóbr. Do tego mają służyć systemy równań: funkcje produkcji, równania popytu każdego dobra, rozdziału czynników produkcji, równania różnych innych zależności w pierwszym sektorze — i analogicznie w drugim itp.

Te krytyczne założenia mają być zastosowane w modelu rachunkowym, który ma być opracowany dla praktycznych rozwiązań.

Przedstawione wyżej określenie istoty modelu, podane w skrócie, ale prawie dosłownie, zawiera wiele niejasności i niedomówień, pomimo że wątku samej idei można domyślić się. Natomiast od zrozumienia samej idei modelu do jego spodziewanej realizacji jest droga na tyle długa, że można wątpić, czy w proponowanej formie może być zrealizowany.

Oprac. Wł. Nowicki i A. Żabko-Potopowicz

ВОПРОСЫ ЭКОНОМИКИ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА

Март — июнь 1974

№ 2—3 (122—123)

СОДЕРЖАНИЕ

СТАТЬИ

Рышард Мантойффель — Специализация и экономическая эффективность хозяйства 3

Богдан Копеч — Субституция ручного и механического труда, а также живого и овеществленного труда в сельском хозяйстве 17

Лешек Вишневски — Технические и экономические факторы субституции кормов в крестьянских хозяйствах 35

Казимеж Олесяк — Оборот землей и ее освоение в 1971—1980 годах . . 45

Марек Клодзиньски — Производственные изменения в хозяйствах, имеющих дополнительные источники дохода 61

Катажина Дучковска — Распределение доходов в сельскохозяйственных производственных кооперативах 77

СЕЛЬСКОЕ ХОЗЯЙСТВО ЗА РУБЕЖОМ

Сандор Кулин — Обсуждения на тему основных отраслей сельскохозяйственного производства в Венгрии 95

Душан Шагара — Социальные аспекты процесса специализации и концентрации сельскохозяйственного производства 102

Юзеф Вежбицки — Опыт французских коллективных хозяйств 109

К ВОПРОСАМ — МАТЕРИАЛЫ

Эугениуш Отолиньски — Основные методические положения диагностического и прогностического организаторского проектирования . . . 114

Алиция Буляк — Оборот землей в единоличных хозяйствах в 1967—1972 годах 118

Алина Мисюна — Обследования эффективности работы руководящих кадров в совхозах 129

Анджей Рознер — Занятость вне хозяйства сельского населения в 1970 году 134

КРАТКИЕ ИЗЛОЖЕНИЯ ДОКТОРСКИХ ДИССЕРТАЦИЙ

Веслава Тышкевич — Землепользование и формы собственности и размеры сельских хозяйств в районе Куявы 141

Тадеуш Мачёлек — Спрос на средства и агрохимические услуги в единоличных хозяйствах 144

Ева Легомска-Дворняк — Аграрная реформа на Кубе (аграрные преобразования на Кубе в 1959—1970 гг.) 149

Михал Кисель — Проблемы равновесия зернового баланса в избранных странах-членах СЭВ 154

РЕЦЕНЗИИ

Стефан Круликовски — Сельское хозяйство в мире в 1973 г. 157

БИБЛИОГРАФИЯ

Книги по экономике сельского хозяйства — разраб. Ст. К. 168

Статьи по экономике сельского хозяйства — разраб. Вл. Новицки и А. Жабко-Потопович 178

PROBLEMS OF AGRICULTURAL ECONOMICS

March — June 1974 No. 2—3 (122—123)

CONTENTS

ARTICLES

Ryszard Manteuffel — Specialization and economic effectiveness of farms 3
Bohdan Kopeć — Substitution of manual and mechanical work and live and machine labour in farm 17
Leszek Wiśniewski — Technological and economic factors of the substitution of fodder in private farms 35
Kazimierz Olesiak — Land turnover and its bringing into cultivation in the years 1971—1980 45
Marek Kłodziński — Production changes in farms with additional sources of income 61
Katarzyna Duczkowska — Division of income in cooperative farms 77

AGRICULTURE ABROAD

Sandor Kulin — Deliberations on basic agricultural production sectors in Hungary 95
Dušan Šagara — The social aspects of the specialization and concentration process of the agricultural production in Czechoslovakia 102
Józef Wierzbicki — Experience of French group farming 109

CONTRIBUTIONS — MATERIALS

Eugeniusz Otoliński — The basic methodological assumptions of diagnostic and prognostic organizational planning 114
Alicja Bulak — Land turnover in private farms in the years 1967—1972 118
Alina Misiuna — Research on the work effectiveness of managerial staff in sovkhozes 129
Andrzej Rosner — Earning outside the farms of agricultural population in 1970 134

SUMMARIES OF THE DOCTOR'S THESES

Wiesława Tyszkiewicz — Land using and forms of ownership and size of the farms in Kujawy district 141
Tadeusz Maciołek — Demand for means and agrochemical services in private farms 144
Ewa-Legomska-Dworniak — Agrarian reform in Cuba (agrarian changes in Cuba during 1959—70) 149

BOOK REVIEWS

Stefan Królikowski — World Agriculture in 1973 157

BIBLIOGRAPHY

Agricultural — Economic Books — worked out by St. K. 168
Agricultural — Economic Papers — worked out by Wł. Nowicki and A. Żabko-Potopowicz 178

ZAGADNIENIA EKONOMIKI ROLNEJ

Marzec — Czerwiec 1974 Nr 2—3 (122—123)

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Ryszard Manteuffel — Specjalizacja a efektywność ekonomiczna gospodarstw 3

Bohdan Kopeć — Substytucja pracy ręcznej i mechanicznej oraz żywej i uprzedmiotowionej w gospodarstwie rolnym 17

Leszek Wiśniewski — Technologiczne i ekonomiczne czynniki substytucji pasz w gospodarstwach chłopskich 35

Kazimierz Olesiak — Obrót ziemią i jej zagospodarowanie w latach 1971—1980 45

Marek Kłodziński — Zmiany produkcyjne w gospodarstwach posiadających dodatkowe źródła dochodu 61

Katarzyna Duczkowska — Podział dochodu w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych 77

ROLNICTWO ZA GRANICĄ

Sandor Kulin — Rozważania na temat podstawowych gałęzi produkcji rolniczej na Węgrzech 95

Dušan Šagara — Społeczne aspekty procesu specjalizacji i koncentracji produkcji rolnej w Czechosłowacji 102

Józef Wierzbicki — Doświadczenia francuskich zespołów wspólnej gospodarki 109

PRZYCZYNKI — MATERIAŁY

Eugeniusz Otoliński — Podstawowe założenia metodyczne diagnostycznego i prognostycznego projektowania organizatorskiego 114

Alicja Bulak — Obrót ziemią w gospodarstwach indywidualnych w latach 1967—1972 118

Alina Misiuna — Badania efektywności pracy kadry kierowniczej w sowchozach 129

Andrzej Rosner — Zarobkowanie poza gospodarstwem ludności rolniczej w roku 1970 134

STRESZCZENIA ROZPRAW DOKTORSKICH

Wiesława Tyszkiewicz — Użytkowanie ziemi a formy własności i rozmiary gospodarstw rolnych na Kujawach 141

Tadeusz Maciołek — Popyt na środki i usługi agrotechniczne w gospodarstwach indywidualnych 144

Ewa Legomska-Dworniak — Reforma rolna na Kubie (przemiany agrarne na Kubie w latach 1959—1970) 149

Michał Kisiel — Problemy równowagi bilansu zbożowego w wybranych krajach członkowskich RWPG 154

RECENZJE

Stefan Królikowski — Rolnictwo na świecie 1973 157

BIBLIOGRAFIA

Książki ekonomiczno-rolnicze — oprac. St. K. 168

Artykuły ekonomiczno-rolnicze — oprac. Wł. Nowicki i A. Żabko-Potopowicz 178